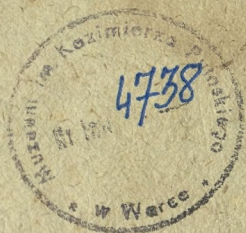


Ex Libris Francisci
Wierzbowski
Curati Poluene Comparsat.
A^o 1773 die 5 Februarii



REKOLLEKCYE
D U C H O W N E,

Ná kilka, kilkanaście dni

R O Z Ł O Z O N E,

*Ludziom zaś wszelkiew kondycyi,
nie tylko Duchownym utriusq; Cleri,
ale y Swieckim, ku pożytkowi
Dusz, y ná Chwałę Bożą*

S Ł U Z A C E,

Ná oczy Swiata Polskiego,

Przez

X. JANA, KOSTKĘ, WUYKOWSKIEGO,

Kanonika Pułtuskiego niegdys

W Y D A N E.

á teraz powtore Roku Pańskiego 1759.

PRZEDRUKOWANE.

W K R A K O W I E

w Drukarni Fabiana y Sebastyana Hebanowskiego J. K. M.
Typografa y Bibliopoli Wárszawskiego.



Hæc recolens in corde meo, ideo sperabo. *Thren: 3. versu 21.*
Przywodząc to sobie do serca, mam nadzieję (w miłosierdziu
Bożym.)

Recogitabo omnes annos meos, in amaritudine animæ meæ.
Isaia 38. versu 13.

Rozmyślając będę wszystkie lata, moje w gorzkości dusze mojej.
Ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus. *Osee 2. v. 14.*

Wyniędę ją na puszczę. y mówić będę do serca jej.

Sedebit solitarius, & tacebit, quia levavit se supra se. *Thren: 3.*

Zesiedzieć na osobności, y milczeć będzie, bo w duchu podniosł
się nad siebie.





A P P R O B A T I O.

K Siązkę REKOLLEKCYE DUCHOWNE nazwane, przez Jego Mści X. JANA STANISŁAWA KOSTKĘ WUYKOWSKIEGO, Kánoniká Pułtuskiego nápisana, nic takowego w sobie coby się Wierze Świętey Kátolickiey Rzymskiey y dobrym obyczajom sprzeciwiać miało niezawierająca, y owszem w Medytacyach pobożnych Náukę zbawienną zamykająca, aby było wolno wydrukować, z Władzy tey, którą od Zwierzchności mamy, pozwolenie daemy, y ná to się dla większey wagi ręka własna podpisujemy. W Warszawie dnia 26. Marca Roku Pańskiego 1736,

STANISŁAW HOZYUSZ BISKUB

Poznański *mpp.*



Z rozkazu Jaśnie Wielmożnego Jego Mci X.
BISKUPA Poznańskiego. Czytałem tę Księgę w
ktorey nic się nieznayduie przeciwko Wierze S.
y dobrym obyczajom, y owszem wielce ona jest
pożyteczna do zbawiennego profitu y poślępku
w cnotach świętych. Więc co ten zacny y gorliwy
Autor, prawie *Cesar ex utroq.* z Apostolskiey gor-
liwości y Duchowney Experyencyi, z Cezaryu-
sza *lib: 12. c. 47,* o pewnym nabożnych Książ Pi-
sarczy, *tomô Concion:* pod tytułem *Grot fłowa*
Bożego, Domini: infra Nativitatem Domini fol: 4.
pisze, na też łamę, tey Księgi wydaniem, zasługuie.
Pisze zaś, iż w *Aruisbergu* w Klasztorze *Premon-*
stratensow był światobliwy Kapłan, wszystkie czas na
pisaniu pobożnych Książ trawiący. Ktorego gdy
w lat dwadzieścia otworzono trunę y ciało w proch
obrocone znaleziono, prawa ręka cała została do-
rychmiała nieskażona, iakoby żywa była. Oszczęśli-
wa y błogosławiona ręko! za to, żeś nieprożnowała,
wieczna ci ziadurosta chwala &c. Czytaj tam wię-
cey łaskawy Czytelniku *fol: citato:* Mnie dość, na
wiekopomne zalecenie tego Autora przydać z wy-
rokow Ducha Świętego. *Job: 31. v. 36. Ut circum-*
dem illum (idest Librum) quasi Corcoram mihi. Tę
Księgę będę miał sobie za koronę.

P R Z E D M O W A

Do C Z Y T E L N I K A.

NA oczy świata Polskiego, z Duchownemi wychodzę Rekollekcyami, uważając w ludziach wielką Duchą w służbie Boskiej oziębłość, y przewrotność w obyczajach, tak; iż słusznie z Prorokiem Pańskim mówić się może: *Omnes declinaverunt, simul inutiles facti sunt, non est qui faciat bonum usq. ad unum. Psalm: 13.* Na co niemasz innego sposobu, tylko *apprehendere disciplinam, nequando irascatur Dominus, & pereratis de via justa. Psal: 2.* z ktorey żeby grzeszny człowiek nie wypadł, y nie zbłądził, ofiaruję mu ku pokucie Świętey, *hoc commodum Meditationum Opus.* Każdy pomyśl sobie y tę potomnym czasom, y wiekom podáy, y zostaw precu-
stodycyą, y owo pospolite przyśłowie: iako my z Bogiem, tak BOG z nami. Niechce kto z Pokutą y Medytacją S. do Niebá, będzie musiał z grzechem iść do piekła. Niechce kto poprześcić, y obżalować grzechow, zgorśzenia naprawić, oddać co komu wziął, sławy powrócić, którą uiał, nie zapłacić co winien; niechce kto przynajmniey westchnąć serdecznie za to co zrobił, y dotrzymać słowa, że tego więcej robić nie będzie, poki mówię nie będzie żałował za przeszłe, nie poprawi terażniejszy, á dobrze nie opatrzy przyszłe, nie wnidzie do Królestwa BO-ZEGO. Wychodzę z pomienionemi Rekollekcyami, y z tey przyczyny, iż przezorna niektorych zacnych y godnych w Kościele Bożym Práłatow perswázya przez wysoki rozum swoy utemperowane podávszy mi piero, wymogła do pisania tego *Meditationum opusculum*, dając racyą, że to stánie się rzecz Bogu wielce przyjemna, Duchowieństwu zaś pożyteczna, á osobliwie ná Beneficyách, gdzie pogorowiu dla zbytłych różnych rozrywek, rada nie rada być musi *dissipatio Spiritus.* Máiąc tedy *rem peratam* do zebrania rozproszonego Duchá dla miłości Boskiej, y miłości zbawienia Dusze, upátrzywszy sobie do tego czas, y miejsce sposo-
bne, przytym oderwávwszy się nieco od zgiełku gospodar-
A
skiego

skiego, na jaki dzień, drugi y trzeci, albo y więcej, zaścieś sobie może na pomienione Rekolekcye: ktoby ie zaś chciał odprawić z zupełnym Odpustem, trzebaby na nie zaścieś przynajmniey na ośm dni, bo pospolicie Papieże dla odprawiających Rekolekcye pozwalają Odpust Zpełny na dni 8. iako to postanowił ALEXANDER VII. *in Bulla edita Anno 1657. die 10. 8bris quę incipit. Omnibus*) ktore ci za cny Czytelniku, rożnych czytając Afcetow, y Kontemplatystow nakładał pracowitey pszczołki, zbierając z nich ku twojej kompunkcyi, y pojęcia łatwość materyi, y iłow energią, na piśmie zoltawuję, szczegulnie tym końcem, że niezmiernie pragnę zbawienia Duszy twojej. Chciey ich tedy szczęśliwie na Chwałę Boską zażywać, ażali co dáy BOZE znajdzie się ieden, albo drugi, na ktorego z pracy tej, iak na dobrą rolę pądnie ziarno nauki Chrystusowej. A gdy zaś kto z Czytelniká tych Medytacyi znajdzie się Zoilus mówiąc częścią: że *nihil novi sub sole*, to prawda, ále to *novi* prawdziwie mieć *zelum Animarum*: częścią że po Księgách, po Drukárniách, takich materyi iest pełno, á to ieszcze *ad mentem D. Ignatii*, to bydz może; y to ia chwale, ále trzebá też wiedzieć co mowi Augustyn S. *Utile est plures à pluribus fieri libros diverso stylo, ut ad plurimos, res ipsa perveniat, ad alios sic, ad alios autem sic*. A do tego, że ia te Medytácye Rekolekcye Duchowne napisałem, tak dálece nie dla tych, ktorzy podostatku Ksiąg mają, albo wyfokiey y głębokiey są nauki, iako dla tych, ktorzy albo Ksiąg nie mają, albo iezeli mają, to ich przez szczupłość czasu, y dla innyech przeszkod nie czytają, albo też (y takich podobno znaleźć się może) co nie są głębokiey nauki. A w ostatku niech będzie iako chce y Zoilus (z tym wzyśtkim życzę każdemu, ázeby raczey był, *Modestus & non Zoilus, gratus non invidus, studiosus non oscitans*) ztąd przed Bogiem pociechá, że dla prawdy dostaie się cokolwiek ucierpieć. Ty zaś co iestes taki, czyn, pisz co lepszego, á my *novissimi* z naszym podłym towárem nikomu *ad meliora* nie przeszkodziemy, y palcem nie odbierzemy, iednak trzy-

3
mam się dawnego przyśłowia: Kto uważa na wiatry, a nie sieie, kto na gwiazdy się zapátruie, a nie żnie, kto niechętnych apprehenduie, ten nigdy nic dobrego nie pocznie. Więc ięzykow y niechęci ludzkich, iako much brzączących kochającemu prawdę, y mającemu dobrą intencją służenia zbawieniu ludzkiemu uważać nie trzeba, iako mowi Augustyn S. *Nullus enim reprehensor formidandus est amatori veritatis. Emendabit ergo me justus in misericordia, & arguet me. Oleum autem peccatoris non impingvabit caput meum.*

Dla tego iezeli mi iezcze BOG moy z nieskończoney dobroci swoiey ku Chwale swoiey S. (ktorą ia ząwŹsze *intendebam, intendo, & intendam*) dąlszego pozwoli życia, gotuję *in gratiam Perillustris Cleri Sacularis Librum Controversiarum idiomate Polonico* (y iuż znacznie przy łasce Boskiej wkroczyłem w pisanie tey Księgi) aby iaki taki mający tę Księgę Kontrowersyi, gdy się poda okązya dyskursu z Lutrem, albo Kálwinem o Wierze S. mógł fundaméntalnie na zarzuty dyssydenckie odpowiedzieć, a w tym iezcze (o dąby to BOG) za powodem światła Boskiego, do owczárni Kościoła S. Kátolickiego, z ktorego przez złość, bezbożność swoich Antecessorow wypadli, przyprowadzić częgo serdecznie życzę.

NAUKA DOSTATECZNA,

Jako Medytácie powinny się odprawować, y czy są potrzebne ludziodm osobliwie Duchownym.

Medytácya (ktora iest y modlitwą, wnątrzną rozmową z Naywyższym Maieństwem Boskim, wołaniem nie ust, ále fercá) w samey rzeczy nic innego nie iest, tylko ćwiczenie Duchowne, trzech Duszy potencyi, bo ta dzieie się na części Duszy rozumney, to iest w pamięci, w rozumie y na woli, y do modlitwy takowey nic nie trzeba tylko myśli y áffektu; Medytácya bowiem iest podniesieniem myśli, do Pána BOGA, ktora z káżdey rzeczy stworzoney być może; a zátym káżde mu z prawowiernych stać się może pożyteczną, gdyż na niey nabywamy na rozumie swiá-

4
tła od Pana BOGA, a ná woli zápalenie do miłości Bo-
skiej, y zachęcenie się do dobrego. A což dopiero mówić
o Zakonnych, które powinny z swej profesyi ciągnąć do
doskonałości, świętobliwości, przez odmiannę żywota y ná-
bycia cnot Świętych. Medytacyá zaś tego wżyskiego po-
winná bytć fundamentem, bo rostrząsając ná Medytacyi,
cośmy? co potym z námi będzie? y iníże rzeczy niepo-
dobna, áby się człowiek nie miał zapalić do dobrego.

O przygotowaniu sie do Medytacyi.

Wiedzieć trzeba naprzód, iż przygotowanie jest dwoiá-
kie. Jedno dalsze, drugie bliższe. Dalsze jest, ná-
gotować sobie materýą, którą masz. sobie uważać ná Me-
dytacyi, lub to przez czytanie czego, lub przez słuchanie
od kogo, któryby porządnie, iásno, zrozumiale umiał po-
dać do snádnego twego pojęcia, lub też przez dowcip swoy
zdobywszy się. Bliżkie zaś jest, kiedy się iuż ná to Święte
ćwiczenie udasz, tu iuż przeżegnawszy y według zwyczá-
iu uklęknawszy, y serce ku Panu BOGU podniószy, ser-
cem mówić álbo y usty: Boże ku wspomózeniu memu wey-
zrzyj: Pánie ku ráunkowi memu pospiesz, prosząc przy-
tym o przyczynę iákiego Świętego: A nádewszystko BO-
GA sobie stawić obecnego, który w sercu jest, przysłuchu-
jąc się, co myślisz, y przed tobą, przypátrując się iáko na-
bożnie to odprawuiesz, to jest, iáko materýą Medytacyi
roztrząsasz, y uważasz dobrzeli, czy niedbale y ospale. Z
czego pokázuie się, że dwóch potencyi Duszý nászej, to
jest rozumu, y woli potrzeba. Ná Medytacyi bowiem trze-
ba rozumem uważać, rozbiierać, y rostrząsać materýą do
nabożeństwa, álbo zbawienia służącą. Nie dosyć ielzcze
ná tym, że rozum rostrząsa rzecz, ale trzeba żeby też y
wola zakosztowała tego, to jest, áby poruszenie iákie do-
bre poczuła, álbo do miłości Bożej, álbo obrzydzenia grze-
chu, álbo boiaźni kary Bożej, álbo nádzieję zbawienia, álbo
wdzięczności zá dobrodzieystwa Bożkie, álbo do iákiej cno-
ty. Eg. kiedy myśli rozum o dobrodzieystwie stworzenia,
álbo odkupienia &c: to wola ma się zaráz zapalać miłością
y wdzię-

y wdzięcznością ku Panu BOGU. Albo kiedy rozum myśli o sprostności grzechu, zaraz wola brzydzić się powinna. Myśli rozum o karaniu y Sądach Bożych, wola powinna się przełęknąć: Myśli rozum, że Pan BOG wielkie częstokroć grzesznym zwykł pokazywać łaski, wola natychmiast powinna, powziąwszy otuchę dobrą, y nadzieję do pokuty S. udać. Y tak na Medytacyi o dwie rzeczy starać się należy, *aby y rozum był wiadomością rzeczy uraczony, y napełniony, y wola ukontentowana.*

1. Wiedzieć ieszcze trzeba, że do sposobniejszego odprawienia Medytacyi potrzebna jest y pamięć, iak podpora rozumu, (aby co się przeczytało, usłyszało, to się na Medytacyi pamiętało,) przeto pamięć jest iako podskarbi u rozumu, co się nązbiera schowa, a kiedy trzeba, to daie.

2. Imaginacya ludzka, y ta pomocna jest do Medytacyi swym sposobem. Albowiem jest iako rzemieślnik, malarz, albo snycerz, rozumem subtelny, powolny y prędky, bo skoro pomyśli o czym (*Eg.* o Chrystusie Panu narodzonym) wnetci fantazyja wykonterfektuje podobieństwo iakie w głowie, że się zaraz będzie mi zdało, iakobym patrzył na Dziecię Nowonarodzone, albo iako na Ukrzyżowanego. Tak też kiedy medytuję o piekle, wyrazi mi imaginacya iako więzienie bardzo ciemne, ciśnie, straszne, ognia pełne, podobne do tego kędy potępieni goreją.

3. Imaginacya albo fantazyja należy do pierwszey części Duszy czującey, w Duszy bowiem naszej, ile z ciałem złączoney, znajdują się dwie iakieś części, wyższa y niższa. Wyższa jest rozumna, niższa jest zmyslna, y z bydlęty nam pospolita, y tak gdy niższa część postrzeże obiektum pożądliwe, ma myśl złą, y czuie upodobanie zmysłne, ale leżeli wyższa rozumna część Duszy opiera się, y sprzeciwia, nic nie szkodzi: *non nocet sensus, ubi non est consensus.*

4. Zmyslny albo bydlęcy appetyt, który nadśladuje woli, lecz jest iako sługa rozpustny, y swawolny (czasem się iey da użyć, dogodzi, poruszy się y płaczem oświadczy, ale często twárdy, uporny, żelazny, ani się ruszy. A nie
jest w

jest w naszej mocy rozkazać mu, albo go wzbudzić, aby do Pana BOGA się obrócił, y iakożkolwiek się wždy poru-
szył: (co rozumiey o przymuszeniu go ku czemu; lecz na
iego pobudki, ma woła władzą nie zezwalać) a to przecie
czasem za łaską Bożą, zmiekczy się, skruszy, y rozptacze
y nawzdycha się z szczerego serca, kiedy Pan przerazi go
iakiem strachem y boiźnią. A tak bårdzo poratuje woła,
aby się goręcey miała do Pana BOGA, bardziey się grze-
chem brzydziła, y piekła więcey się nie bała.

5. Przy dokończeniu Medytacyi, y to jest, y być powi-
nien osobliwy koniec, y pożytek. Postánowienie iakie u-
czynić, (czyli namiętność iaką, (ktora naywięcey ci do
cnoty szkodzi) uśmierzać, zwyciężać, czyli cnoty, ktora ci
jest naysposobniejsza, iako to cierpliwości, pokory nabyć,
albo się w niey ćwiczyć, czy co inzego dobrego czynić.
Nakoniec należy podziękować Panu BOGU za myśli na
Medytacyi do serca podane, uważając z iedney strony go-
dność Pana BOGA z którym mowiłeś, a z drugiey strony
swoię nikczemność, a iezeli zaś ospale, niedbale, telkliwie;
byle odbyć, odprawiłeś Medytacyą, uderz się w pierś, a
popraw inaczey bądź rege pewien, że bez Medytacyi nie
wielkiey nabędziesz Chrześciańskiej doskonałości, ráczey pe-
łen będziesz rożnych defektów: Bo według Kárdynała Bel-
lárminá trudna jest rzecz żyć po Chrześciańsku bez Medytacyi.

Pewna Przestroga.

CI zaś, ktorzy albo głowy do medytowania tak dalece
nie mają, albo y pamięci są słabi, niechże sobie tak
postępują: to jest potrosze, albo po kawałku czytając subie-
ktum Medytacyi, toż samo niech rozmyślają, lub to na pám-
nięć, lub też na piśmo patrząc, *bo y tak godzi się medyto-
wać* resztę czasu może się obrócić na uśną modlitwę, byle
pilną y nabożną; bo gdzie w modlitwie uśney jest pilność,
tam jest y uwaga.

Pytanie około iakiey mátery Medytacye odpránionąć się powinny.

Wiedzieć tedy każdemu potrzeba, że iako troiacy są
ludzie, ktorzy się tym świętym ćwiczeniem bá-
wią,

wia, albo bawić powinni, tak troiákim sposobem, albo drogá do doskonałości życia, albo światobliwości przychodzić powinni

1. Jedni ludzie są niedośkonali, którzy grzechami są obciążeni, albo skłonnościami do nich ciągnięni, złemi nałogami przyzwyczajeni, związani, y ztąd są y być powinni *in via purgativa* ná drodze oczyszczájącey. Ktorey koniec iest, grzechy, przyrodzone skłonności, złe nałogi, y pássye bydlące, umnieyszać, zbywać y martwić. W tey tedy zostálącym drodze należy rozmyślać o rzeczách ostatecznych, iáko to o śmierci, Sądzie, piekle, Niebie, o ciężkości, spróśności, y niebezpieczności grzechu, o karaniu Bożym grzeszników, krotkości roskoszy, y niepewności życia, niestáteczności świata albo szczęścia. O Męce frogiey Pána Chrystusowey za grzechy náłże, bo te były przyczyną frogości Mák iego. Rozwážać sobie powinni przykłády inszych grzesznych, iáko to S. Mágdáleny, Łotrá, Páwła, Piotrá, y inszych, którzy się dobrze w tym obaczywszy, grzechy porzucili, á pokutując Miłosierdzia Bożego, y odpuszczenia dośtąpili, á potym do wielkiey światobliwości przyszl.

2. Drudzy są postępujący, którzy zbywlszy grzechow, skłonności złe umartwiwszy, cnot świętych iáko to pokory, cierpliwości, &c: nábywáią albo nábyć chcą, ktore człowieká oświecáią, y tácy zostáią *in via illuminativa*, ná drodze oświecájącey.

3. Trzeci są dośkonali, á ci są, którzy grzechy już dośkonale porzucili, y złe skłonności zwyciężyli, námiętności umartwili, nád to w cnoty święte przybráli z Bogiem się przez miłość iednoczą, y tácy są *in via unitiva*: Według tedy troiákiey kondycyi ludzi, y Medytácye troiákim sposobem odpráwować się powinny, poczynájący, grzechow, złych nałogow, pássyi, żádz pozbywáć, postępujący cnot świętych nábywáć, dośkonale z Bogiem się ziednoczyć przez Miłość Jego Świętą.

Informácyá obśernicyśa, o Rekolekcyách Duchownych, y o Medytácyách.

NAyprzod y to iest pewna, że w Kościele Bożym niemáśz tego Zakonu, Zgromádenia, gdzieby Medytácyi codzien

dzień długoli, krotkoli nie odprawowano. Káietan Doktor Zakonu Dominiká Świętego powiáda: *quest. 82. art. 3.* iż ktoby oprócz Modlitew uštnych przynajmniej raz na dzień Medytácii nieodprawował, nie godzien byđź zwány Zakonnikiem, Zakonnicą, Kongregácii iákíey członkiem, náwet y Duchownym, y w tey mierze odsyłam Czytelniká do Medytácii, o samey Medytácii nápisaney.

Co się zaś tycze Rekolekcyi Duchownych. Te różni różnie zwykli odprawować, y ná nie się zamykác. Jedni ná 4. Niedziele, drudzy ná 8. dni, inni ná 10. dni, mniej albo więcej, ale w tey mierze należy słuchać dyspozycyi Przełożonego, albo raczey Dyrektora, czyli Wodzía Duchownego, który wyrozumiałwszy sposobność komplexyi osoby, mającey odprawować pomienione Rekolekcyę pomiarkował czas, iák długo ie odprawić ma, bo kiedyby osoba była głowy słabey y niepewney, z taką trzeba sobie postąpić dyskretnie, częścią żeby nie bawiła się takowa osoba długo zbyt, czytaniem Ksiąg nabożnych, częścią y rozmyśláníem długim godzinowym, lecz dosyć iest y pułgodzinowym przeplátając y uštną Modlitwą. Może też czasem medytujący przerwać się robotą iáką ręczną, y takim sposobem mogą odprawić się Duchowne Rekolekcyę, y Odpustu dostąpić, który iest nádány od Pápieżow ná Rekolekcyę, który szkoda opuszczać, á tym bárdziej gdyby kto umyślnie, á ile zostájący w Zakonie, albo Zgromádeniu iákim tey przeszkody szukał, albo iá czynił; bo tym samym znosiłby skuteczny srzodek doskonałości, do ktorey pod grzechem ciągnąć powinien.

W ktorychby zaś okolicznościach, osobliwie te Rekolekcyę odprawować się powinny. Wiedzieć trzeba, że nay bárdziej w ten czas są potrzebne, kiedy kto czując się obciążonym grzechami, chce się prawdziwie y dostatecznie wyśpowiadać, y do Pána BOGA się náwrocić, áby miał czas rozważyć sobie grzechy, y tych Medytácii zażyć, ktoreby go pobudziły do żalu zá nie, y do postanowienia odmiany żywota.

Powtornie:

Powtornie: kiedy kto ma stan żywota swego odmienić, a wątpi któryby mu był sposobniejszy do zbawienia, y doskonałości. Albo kiedy się kto ma iść sprawy iakiey zacney, albo urzędu, żeby mu szczęśliwie wyszedł, y na chwałę Bożą. **Potrząść:** Gdy czyi duch w służbie Boskiej osłabieie, albo oziębłym się stanie, Rekolekcyje na to są ikutecznym frzodkiem, obrawszy sobie na to mieysce osobne, y czas pogodny. A że zaśta oziębłość na wszystkie sposoby Duchowne pada, słuszna aby na każdy rok wszelki Duchowny one czynił, jeżeli chce być pewniejszy zbawienia; y dla tego w Zakonach S. y Zgromadzeniach pobożnych y dobrze sporządzonych *Sacrofancte* to zachowuje się, y zachować powinno, częścią *ex instituto*, częścią y z potrzeby osob prywatnych.

Jako zaś te Święte Rekolekcyje odprawować się powinny na koncu tey książki opisuie się porządek wszystkiego, który kto zachowa, temu będzie pokoy y błogosławieństwo Boskie.

Jeszcze tu przy tym daię y tę przestrożę, aby tak czytanie książki Duchowney, iako y medytowanie powoli sobie czynić, a nie kwapić się, a kiedy nápadniesz na co smaczne-go, a wiatr Ducha Świętego poszczęści, bawić się poki czuiesz inac, a zdrowie służy. A chociażbys też smaku nie czuł, nie frąsuy się ani świętego tego ćwiczenia nieopulzczay, da to Pan BOG iako dar swoy, kiedy on będzie chciał, nie kiedy ty będziesz usiłował, y nápierał się; y owizem ta ołchłość ducha niech ci służy do uniżenia się przed Panem Bogiem, mow sobie na ten czas. Panie że bełtyką prawie iestem dla zmyślności moiey, y pałty: *ut iumentum factus sum apud te Psalm: 72.* náucz że mnie modlić się, pokora bowiem święta, do wielkich BOGA náklania udzielenia łask y dobrodziejstw. Thaida S. a niegdy wielka grzesznica, przeto że przed Bogiem swoim głęboko w sercu swym uniżała się, nie śmiejąc ani oczu, ani rąk do gory podnieść, ani tego słowa BOGA mianować, ale tylko mowiła; *Któryś mnie stworzył, zmiłuy się nademna*, za to trzy Panny, nágotowane iey, w Niebie łozę strzegące, widziane są.

Ostatnia y godna umietytności względem Modlitwy do rozumu należący, podaje naukę, y potrzebną Informacya.

A Ta znaydować się może trojaka: *Cogitatio Meditatio, & Contemplatio*. Myślenie, Rozmyślanie, Kontemplacya; to jest, w rozumie naszym mogą być myśli pobożne, różne, a bez porządku, *ile że rozum w nas jest spólnie z fantazyą*, (która jest zmysłem wewnętrznym duszy czującej) iako fantazyą bez porządku y stateczności biega, lata to tam to sam, y w oku mgnieniu tuła się po rozmaitych mieyscach, tak też y rozum nasz nakształt służeńnice swej fantazyi, wiele różnych rzeczy wkrótkim czasie namysli, czasem dobrych czasem złych, y potrzebnych y niepotrzebnych bez porządku y stateczności, y tam y sam strzelając. A toż kiedy tak myśli co pożytecznego, pobożnego, y zbawiennego, ale skacząc to tam, to sam, może być wewnętrzna Modlitwa (która jest podniesieniem dusze do Pána BOGA, albo iściem do niego) y ta się zowie *Cogitatio* Myślenie. Náprzykład rozum twój zabawiając się myślami około P. Chrystusa Ukrzyżowanego, wielu y różnych rzeczy, które się náydowały przy Ukrzyżowaniu dotknie bez porządku, y uważania statecznego, iako to jest przybicie gwoździami, bluźniące Zydzy, Pannę MARYĄ stojącą, zaciemnienie Słońca, zlecenie Mátki swej Świętemu Janowi, słowa P. Chrystusowe, a porwawszy jedno, puści się zaś do drugiego, y przytym niedługo się ośtawszy, puści, a do czego inżego się porwie..

Tu możesz obaczyć, że jest tylko myślenie krotkie około każdej y różney rzeczy. Nieporządknie też: bo nie wiąże: nie składa, ani sporządza tych rzeczy różnych, tak; żeby z iedney dochodził drugiej skrytfzey.

Ale *Medytacya y rozmyślanie właśnie* jest, kiedy człowiek ná rozumie roztrząsać, y uważać sobie iako tajemnice, albo rzecz pobożną, zdobędzie się ná wiele dzieł, które y między sobą porządne będą, że z iedney może dochodzić drugiej, y człowiekowi będą objaśniać iaką tajemnicę, albo sprawę, albo rzecz przedtym niedostatecznie poseta, zkąd za się wpádnie w iaki dobry áfekt.

Przy-

CHęć medytować tajemnicę Wcielenia się Syna Bożego, y zrozumiałwszy náprzód to, co nam Wiara podaje, iż tajemnica ta jest, że *Syn Boży do jedności Osoby swej Boskiej tak przylaczył naturę ludzką, iż prawdziwie BOG jest człowiekiem y człowiek Bogiem.* Potym będę się badał, co za przyczyna tego? y obaczę że nie zaślugi nasze, ale raczey potrzeba naszą gwałtowna, a iego dobroć y miłosierdzie to sprawiła. Tu nie upátrowałem tego przedtym, dopiero przez uważenie doszedłem przyczyny tak wielkiego dobrodziejstwa Bożego, zączym áffekt miłości przystąpi. Do tego poydę daley, co za koniec tego? Náprawa narodu ludzkiego, miłości Bożey o świádczenie. Jeszcze daley, co nam ztąd zá pożytek? grzechu odpuszczenie, śmierci zepsówanie, do Nieba weście, zá tym wesele, y wdzięczność ná nas płynie. Nád to: Co zá szkoda by nas potkała bez tego? A to wszyscy ludzie byliby nieprzyiáciele Boscy, diábelscy niewolnicy, zdáni ná wieczne piekielne zátroczenie. Wiéctez będę biegat po okolicznościách mieyscách czásu, y sposobie tey spráwy, álbo tajemnice, ábym y tám czego doszedł, y áffektu dobrego dostał. Tak też y o męce Pána Chrystusowey, kiedy pilnie y gruntownie uważać kto będzie iey przyczynę, y pożytki, doydzie także gorącey miłości Bożey.

Kontemplácyá zás, áni różności rzeczy má w sobie, áni przypuszcza nierządu, ale tylko ná tę tajemnicę, ktorey iuż doszedł y zrozumiał, pátrzy iáko w tęczę bez práce szukania, y bádania się. Dla tego mowią Doktorowie, że w Medytácii rozum iáko by ná nogách chodzi, dochodząc tajemnice. A w kontemplácii iáko by okiem pátrzy ná to, czego iuż doszedł, zkąd wielką má roskosz Duchowną. Náprzykład; kiedy rozum doszedłszy wielkiey miłości Bożey ku nam, z Ukrzyżowania Pána Chrystusowego, bez roztrząsania poczy-
na zápátrować się ná nie, y zdumiewać się, właśnie to, iáko gdy kto prágnać widzieć miásto zácne, álbo Kościół piękny idzie doniego, kiedy potym záydzie do niego, iuż nie idzie tam, áni myśli o drodze, ále się onemu miástu przypátruie, y cieszy się z ozdoby iego. Tak też przez Medytacyą idzie-

my, dochodząc iakiey tájemnice, dolzedłszy zaś, iuż nie szukamy więcey biegając myślami nálezmi, ále ná onę prawdę pátrzymy oczyma Dusznemi, to iest; rozumem nálezym, y woli ukontentowaniem.

A toż ci, którzy poczynią obaczyć się y żywot Duchowny prowadzić, iako niedośkonali ieszcze, mają umysł nieśtáteczny, á podczas zda się im iakoby to medytowali, á oni myślami tylko pobożnemi się zabáwiają, do których łátwiey skłócić się mogą. Ci zaś, którzy w ćwiczeniu Duchownym cokolwiek postąpili, *á od rozzerwánta świeckiego umknęli się y oddaliłi*, spósobni są do medytowania. A dośkonali wzwyżczáiwszy się przez Medytácyę dóść wielkich około tájemnic wiadomości, przypuszczeni bywają do kontemplácyi, iako ci, których obieśa miłóść BOZA, dla ktorey ich BOG podwyższył do tego zácnego stopnia. A chcemyli prawdę przyznać, wszyscy ludzie Duchowni, którzy się udają ná Modlitwy, pospolicie od tego myślenia pobożnego poczynią, chociaż do siebie tego nie wiedzą, álbóiem przed tym przyuczywłszy się do rozerwánia, á nie będąc świadomi, ani przyuczeni ćwiczeniu wnétrznemu, z nudnością mogą długo się zabáwiać około iedney rzeczy ná umyśle, chociaż dobrej, ále z iedney do drugiej skáczą, by ow motyl, który około światła iako piány krąży, odlatuje y wraca się.

Náwet y nie iednemu, choć iuż w práwionemu w rzeczy Duchowne trąfi się cząsem tylko myśleć co dobrego cząsem medytować, á cząsem kontemplować. Modlić się nic innego nie iest, tylko iść do Pána JEZUSA. A toż nie ktorzy idą powoli, drudzy bieżą, trzeci lecą. Powoli idą myślący, biegiem medytuiący, lećąc kontempluiący, á wszyscy iednak Pána JEZUSA szukają. Toż się przydać y iednemuż cząsem po lekku iść cząsem y w záwód, y latać, iako Pan BOG da, á przecię pożytek Duszny zá tym idzie.

Z tego tedy wszystkiego, co się dotąd o medytowaniu mówiło, pokázuie się; iż owa kogitácyá, álbó myślenie, iest to pierwsza Modlitwa umysłowa do rozumu náleżąca, y prawdziwie názwąć się może Modlitwą, by człowiek ztąd wzbu-

dzał

dzał się do áffektow iákich dobrych. Náprzykád nágle y krotko uważaiąc BOGA, álbo rzeczy do BOGA y zbawienia należące, byle mowię wzbudzał się człowiek do áffektow dobrych, bo kiedyby áffekt nie przystąpił, nie godneby było imienia Modlitwy E. c. Kiedyby przypadły człowiekowi nie-spodziewanie myśli o ciężkości grzechow, y we mgnieniu oka wieleby mu przyzłó ná myśl grzechow, ktorých się przez swoy wiek dopuścił; więc mogłoby przystąpić y stołowanie do inszych ludzi grzechow, á ná żadney rzeczy długo się nie zabawi; lecz póki áffektu nie będzie, *proste tylko myślenie zostanie*. Ktore gdy zaś będzie, z duszy pożytkiem przemieni się w Medytacyą, á ile gdy poprawa y odmiana żywota nastąpi, álbo ćwiczenie się w cnotách Świętych.

Wiedzieć to y nie zawadzi, iż Pan BOG komu czego większego nie da, bawić się temi Świętymi myślami, á chociaż y prędko odchodzą nieprzeciwieć się, byle się człowiek starał o iáki pożytek z nich, to jest; żeby się zdobyć ná iáki áffekt, álbo miłosci Boskiej, álbo żalu zá grzechy, álbo obrzydzenia sobie grzechu, y okázyi iego. A kiedy Pána BOGA prosić będziemy, on porátuje náś do dálszego, y wyższego stopnia.

Nie trzeba przecię y tego nayniższego stopnia lekce sobie wáżyć, bo iáko naymnieysza sztuka złota płátnieysza, niż tyle dwoie srebra, tak też náyniższy stopień Modlitwy umysłowey przechodzi wszystkie insze sprawy powierzchowne, chociaż pobożne y dobre, tym samym że jest zabawa wewnętrzna z Bogiem, á powierzchowne sprawy rozerwania wiele przypuszczają.

O Dyrektorze podczas Rekolekcyi, informácyá.

ZA słuszną y pożyteczną rzecz poczytátem, dáć tu informácyą o Dyrektorze, czy ten potrzebny jest káżdemu Rekolekcye S. odprawiającemu. Według mego zdánia, y to z wielu rácyi fundámentalnych, że jest potrzebny y árcypożyteczny; lubo w niektórych podobno Zákonách jest ten zwyczaj, że gdy Káptáni odprawiają Rekolekcyę, odprawiają ie bez Dyrektora, coby mogła być tego zárácyá, mnie

nic do tego, to tylko mówię y konkluduję, iednak (*nemini in praxibus praedjudicando*) że ten podczas S. Rekolekcyi każdemu jest potrzebny y árcypożyteczny, iáko to *practicatur* osobliwie *in Congregatione Missionis* gdzie *quisquis illi sit*, czy Káptan? czy Prałat iáki wielki, *etiam* Biskup? czy inny iáki człowiek świecki *etiam magna Authoritatis vel honoris*? Superyor nádaie Dyrektora; y nikomu nieuymuiąc, muszę prawdę zeznać, że ieżeli gdzie, tedy *in Congregatione Missionis Instituti Beati Vincentij à Paulo* pomienione Święte Rekolekcye *methodo singulari atq; optima* odprawuią się. Ale y niedziw; bo to ma práwie *ex Instituto*, dla wszystkich ludzi, nie tylko Duchownych, ále y Świeckich tę powinność, każdego przyiác ná Rekolekcye Święte, y ma ná to táż Kongregacya *Missionis* Indulgencye *à Sede Apostolica* ná dni kilka *etiam* pięć, álbo sześć, *juxta capacitatem subjectorum*, gdyż ile Świetcy nie mogą wszyscy ósm dni, ábo y więcey wytrzymać pomienionych Rekolekcyi, y nigdy tam bez Dyrektora nikt onych nie odprawuie, *etiam* gdy kto z Káptánów teyże Kongregacyi zásiada ná wspomniane Rekolekcye, y sádzę to zá rzecz być wielce pożyteczną, osobliwie y dla samych Duchownych konferencyi, ktore Dyrektor *ex vi officij sui* miewa dwa rázy ná dzień z tychże samych Medytacyi, ktore Rekolekcye odprawuiący rozwázali; co ia wielce chwale, y ápprobuię; bo mogłoby to być czásem, że ozięble, niedbale odprawiłyby się Święte Rekolekcye, gdyby nie bodziedz Dyrektor. A ten powinien być pobożny, biegły, y przykładny: Druga rácyá dla czego potrzebny y pożyteczny Dyrektor, bo tym samym każdy że jest człowiek, zbłądzić może, (ábo miłóść włásna, nie pozwoli mu siebie samego uznać,) á drugi zas rychley postrzeże w inszym, niz w sobie. Dawid mądry á przecię się nie obaczył w grzechu, leżąc w nim rok, áże go nápomniał Nathan Prorok. A ieżeli rzeczesz, że tak wiele było, co bez Dyrektora, tylko samym instynktem Ducha Świętego byli prowadzeni do świątobliwości, to się działo sposobem nie ordynaryinym, ále extraordynaryinym, á zatym y to poyść musi, że często zawiędzie się y nábożny bez Mistrza;

według pospolitego áxioma: *Nemo doctus in sua causa*. Nikt tak nie uczony, żeby we wszystkim osobiwie w swoiey sprawie, był należycie oświecony, bo tego y miłość własna, iako się wyżej námieniło, nie pozwalała.

Kássyánus mowi: iż iako każde rzemieśło, potrzebuie Mágistra, tak też (y owszem daleko więcej) to ćwiczenie Duchowne; zwłaszcza, że ono niewiadomym jest trudne, ciążu przeciwnie, zátym ekliwe, więc y niebezpieczne, zasadzek y pokus pełne. A Pan BOG pospolicie chce tego, aby człowiek od człowieka się uczył, a nie czekał ziąwienia Bożego. Czytamy u Sophroniusza o iednym Pustelniku tak Świętym, że z Anioły towarzystwo miał, a przecię miał ieden błąd w wierze, a nie był od Anioła przestrzeżony, tylko od drugiego Pustelnika, y to z okazyi, y gdy na Anioła utyłkował o to, odpowiedział mu Anioł, że Pan BOG tak chce, żeby ludzie od inszych się uczyli. A zátym to idzie, że trzeba się upokorzyć, y Nayświętższemu, y nayuczeńszemu, y náystarższemu, aby do tego ćwiczenia Duchownego używać Dyrektora człowieka, by też nie tak biegłego, y młodszego z pokory Świętey. Augustyn Święty tak mowi: Ja stary tak dawno będąc Biskupem, gotowem się dać nauczyć młodszemu, y rocznemu koledze. To to cnota, to to pokora, to to prawdziwa świętobliwość. Święty Chryzostom mowi: że Moyżesz uczony, stary, nie mógł się domyślić inżym zlecić sprawę do sądu, ażę mu Pogánin poradził Jetro, Ociec Zony iego, usłuchał go poradzivszy się Pána BOGA: Samemu Panu JEZUSOWI na Modlitwie wnętrzney w Ogroycu przed gorzką Męką iego, z woli Oyca Niebieskiego z Nieba przybył nieiako Dyrektor Archanioł Gabryel: *Apparuit erga illi Angelus de Caelo confortans eum*; dając znać, że ieżeli Chrystus Pan mile przyiał Postą y Dyrektora ku pociesze swoiey, toć daleko bardziey, uczynić to powinien człowiek mizerny, y w wielu rzeczy niewiadomy.

MEDYTACYE

Ná ośm, álboli y dziesięć dni rozłożone ná odprawienie Rekolekcyi Duchownych.

MODLITWA

Przygotuiaca, która zámśe iedna ma być ná początku rozmyślania każdego.

BOZE tu obecny, wszystko widzący, y zemną wszystko sprawy dobre wspótrobiący, upadam przed Majeństwem Twoim, y Tobie ná większą chwałę tę moję Medytacyą ofiaruję, day Panie łaskę, aby wszystkie moje siły, y sprawy ku większey Twoiey chwale, y upodobaniu ciągnęły.

MEDYTACYA I.

O przygotowaniu się do Świętych Rekolekcyi.

Punkt 1. Uważ, iż Rekolekcye Duchowne w samey rzeczy nic innego nie są, tylko nákształt oney pułtyni, w ktorey Pan JEZUS Zbawiciel nasz, przez 40. dni trwał w ustawicznej Modlitwie, nie iedząc, ani piąc; tak człowiek wszelki, chcąc odprawić te Święte Rekolekcye, powinien się nie co, uá nieiaki czas od zgiełku światowego, y konwersacyi z ludźmi ná miejsce osobne oddalić. O iák wielka tedy w tej mierze każdego potyka godność, być Socyuszem y uczestnikiem pułtyni JEZUSOWEY, ná ktorey sam BOG rozmawia z człowiekiem, o czym y Ozeasz Prorok *cap: 2. Sprawnadzinszy go ná puszcza, mowić bede do serca jego, udzielając mu osobliwych swoich łask, ráko to oświecenia ná rozumie, náchcenia do dobrego, oddálenia od okázyi grzechowych, do poznania BOGA, do poznania samego siebie, y stanu swego, w czym go poprawić, y życie reformować, y co za środki do tego przyzwoite być mogą.* Uważ ielzcze, że ná te Święte Rekolekcye, namawia cię nie kto infzy, ále sam BOG twoy Stworca y Zbawiciel twoy, który iedynie tego pragnie zbawienia duszy twoiey, ktore w tych Świętych Duchownych Rekolekcyach otrzymać możesz, ieżeli ie dobrze odprawisz, w nich

w nich bowiem poznasz wielkość grzechów twoich, poznasz karę na którą sobie zarobił, poznasz to; iż jeżeli nie będziesz chciał z pokutą do Niebá bieżć; będziesz musiał z grzechem do piekła; poznasz, iż jeżeli zechcesz mieć śl. rć dobrą y niestraszłą, trzeba koniecznie zły żywot poprawić, wolać, chuci y pragnienie, które w sobie czuiesz do złego umartwić, y mocno zwyciężyć okazyje grzechowe, które cię nieznaczenie do piekła ciągną, abyś się ich nápotym strzegł porzucić. Nie mozełś między ludźmi ustawicznie konwersując, y do tego różne mając przeszkody, tak dalece o tym myśleć, iako na puśczy od ludzi trochę ná kilka dni odłączywszy się. Dziękuy BOGU za tę wielką łaskę, y mow: *Poyde moy Panie za Toba gdzie każesz y gdziekolwiek się sam obrócisz.*

Punkt 2. Uważ że BOG Stworca y Ociec twoy nayłaskawszy, nie tylko cię ná te Święte Rekolekcyje namawia, abyś za grzechy swe płakał, y odpuszczenie onych otrzymał, ale abyś piękność y potrzebę cnot Chrześciańskich poznał, y w nich się iak naylepiey ćwiczył, abyś się tym nikczemnym światem, który iedną iest obłudą, próżnością, oszustem, y kłamstwem brzydził, a rzeczy Boskich potym iedynie pragnął, y sam Duch Przenayświętszy od JEZUSA Zbawiciela twego pośłany o tym się z Tobą rozmowi, do serca poda, co ku Chwale Boskiej y zbawieniu Duszy potrzebá; o czym y Ozeasz Prorok *Cap: 2. Sprowadze go ná puszcza, y do serca iego mowić bede.* A tak w tey twoiey osobności będziesz milczał, y nád światem, nád rzeczami ziemskimi y przemiatającymi, za nic ie sobie poważając y miłując względem przyiaźni Boskiej, y woli iego Świętey, podnieś się do samego BOGA Stworcy swego, iako tego, który do ciebie wszelkie ma prawo, iako gárnarz do garka swego, który ulepił: *Usiadzie człowiek w osobności się kochający, y milczeć będzie, bo podniosł się nad siebie samego. Thren: 3.* to iest poznał się czym przedtym był, y iest, tak względem ciała, iako y Dusze, był przedtym nic. Jako się począł? brzydko mówić z plugaństwa, y plugaństwem się karmił w żywocie Mátki swey:

urodziwszy się zda się coś z wierzchu, a ono worem gnoju y plugaństwa. A iako Augustyn S. mowi: Ktorego poczęcie iest grzech, narodzenie mizeryą, żywot męką, śmierć powinna. Czym będzie potym? prochem, y popiołem, robacy z niego, to wedle ciąża. A z strony Dusze, iako się przyśłuży, y zachowa BOGU, poki iest w ciele, y dla tego ziwłże w niebezpieczności zbawienia. O BOZE z kąd mi tedy tak wielka łaska, że Pan moy chce się zemną najpodlejszym sługą, najmizerniejszym stworzeniem, największym grzesznikiem rozmówić, nie godzienem prawdą tej łaski, ale ponieważ mnie za sobą na puszcza Pan, y BOG moy woła, idę tedy chętnie, abym głosu iego słu-chał, mow tedy Panie, czego chcesz, czego po mnie pragniesz? oto sługa twoy pilnie słucho, y chce ci bydz tak powolny, iako garnek gárnarczowi, który zrobił *Jerem: 18.* wolno mu go w błoto wrzucić, lub ná stole postawić; do używania uczciwego, albo wzgardzonego obrocić, czyń BOZE zemną, coć się podoba, wolno mnie Tobie poniżyć, lub podwyżżyć, wolno dać zdrowie, albo chorobę, wolno w szczęściu, albo w nieszczęściu chować, ná to nie powinien ci się zbraniać, frásować, szemrać, ale ráczey mowić: Pan iest, co dobrego iest w oczach iego, to zemną niech czyni: *1. Reg: Cap: 3.* bo y glina gárnarczowi nie mowi, co zemną tak czynisz: *Isaia 45.* Uczyn tedy ná siebie reflexyą, iakoś w przypadkach nieszczęśliwych podány woli Bożey; uznay prawo Boskie nád tobą, y iemu się podáy w wszelkich iego o tobie ordynacyách, y to iest największa wolność bydz BOGU posłusznym, y z nim złączonym.

Punkt 3. Uważ że nie każdemu BOG tę łaskę czyni, y świadczy. Jak wiele iest w piekle, ktorzyby zbawieni byli, gdyby byli takowe Święte Rekolekcyje odprawili, y podobno to ostatni raz odprawuiesz ie, chwyтай się tedy dobrej okazyi, tak ie odpraw, iakobyś po nich miał umrzeć bądź pilnym w zachowaniu porządku dziennego. Nie dáy się zwyciężyć leniństwu, bądź gorący w modlitwach twoich, odrzuć precz od siebie wśelkie myśli światowe, y mniey
potrze-

potrzebne, Iprzeciwiay się mężnie pokusom, ktoremi nie-
przyaciel Duszy twoiey przykrzyć ci się będzie, chcąc cie
oderwać od tak świątobliwych zabaw, albo ospałym uczy-
nić, w ktorych y doskonałi ludzie, a do tego y uczeni co
rok zwykli się ćwiczyć y odprawować, miánowicie w Za-
konách y Zgromádeniach Świętych, iedni dla nabycia
większey doskonałości, a drudzy dla poznánia siebie sa-
mych, y wykorzenia złych skłonności y nałogow.

M E D Y T A C Y A II.

O stworzeniu Człowieka.

Modlitwa przygotuiacá, ut supra.

Punkt 1. Uważ cożes był przed lat kilkanaście, albo
kilkádzieśiat, nim cię stworzono? nic cale nie byłeś.
Jako ciało twoie w żywocie Mátki, Boska ukształtowała
Ręká, Duszę twoię z nim złączyła. Stworzył cię BOG
nie dla zasług twoich, bo żadnych przedtym, niżes był,
nie było, y owszem przeżyrrzáwśy y dożyrrzáwśy w to-
bie niezliczoną liczbę śprośnych grzechow, y obrazy swo-
iey, a przecię cię stworzył, ábyś był z innemi w Niebie.
Stworzył cię mimo tak wiele milionow ludzi, daleko nád
ciebie lepszych, ktorych nie stworzył, y ieszcze to wszy-
stko dla pożytku twego, ktorego on nie potrzebuie, má-
iąc sam z siebie wszystko szczęście swoje. Stworzył cię
człowiekiem rozumnym, nie ślepym, nie chromym, nie ká-
leką, dawszy zdrowie, dowcip, skłonność do dobrego, cze-
go podobno tak wielu lepszym dał; iednym słowem dał ci
wszystko, cokolwiek iestes, y masz dobrego. A tak stwo-
rzywśy cię nosi cię y piastuie od tak wielu lat ná rękách
swoich, zachowuiąc życie twoie, ábyś nie zginął, y chce
daley piastować, żywić, ná ostátek do Niebá izczęścia wie-
cznego, byles sam chciał zanieść. Więc izaliż BOG nie
iest Oycem twoim, ktory cię uczynił, stworzył, y tak o-
trzymał cię, iako rzecz własną, ktora uczynił. Co ponie-
waż tak iest! a gdzie powinna ktora mu należy wdzię-
czność? Bestye nie rozumne, pies náprzykład, albo bydłę,

znają Páná swego dobroczynną rękę, toś ty gorłzy nąd bełtą. Zásłana zbożem niwá wypłaca się Pánu buyną krescencyą, toś ty podlełszy nąd ziemię, y plugáwe błoto. Drzewo szczepione wypłaca się Pánu fruktem, toś ty niekczemniełszy nąd drzewo. Jest BOG Oycem twoim, á gdzieś miłość, ktorey godzien tak dobrotliwy Ociec? Nie boy się Sędziego, ieżli go kochasz iák Oycá. Gdzie ufność synówká, poszánowanie, y posłuszeństwo, iák Oycu? Záluy y przepros BOGA, że do tych czas żyłes niewdzięcznym synem iego, żeś go nie ccił tak godnego Oycá, żeś go nie miłował, żeś mu nie był posłuszny.

Punkt 2. Uwáž pilnie, czy zádolyc czyniłeś, y czynisz końcowi do ktorego stworzony byłeś, y jesteś, y czy frzodkow do tego otrzymanía końcá dobrze záżywałeś. Koniec twoy człowiecze jest, ábyś Páná BOGA chwalił, z boiáznią ccił, y lemu służył, á ná ostátek zbáwion był. Iane wszystkie rzeczy stworzone są dla człowieká, y to szczegulnie, żeby mu były ponrocą do dostápienia pomienionego końcá, z kąd idzie, że ich záżywać, álbo od nich się hámować mamy, tyle, ile do dostápienia końcá nášzego pomagáią, álbo przeszkadzáią; ile gdy są zákazáne. Y tak obojętnie y zárowno powinien być człowiek gotow, mieć zdrowie, álbo chorobę, bogáctwa, álbo ubóstwo, honor, álbo wzgárdę, życie dłuższe, álbo krotkie; bo przyzwoita rzecz jest, ze wszystkiego to obierać, tego pragnąć, co nas do końcá prowadzi. Koniec bowiem jest to najpierwsza przyczyná, wszystkich przyczyn. Stworzył cię Pan BOG ná obraz y podobieństwo swoie: *iáko bowiem BOG Ociec rozumem swoim poznawáiąc doskonałe siebie*, y istotę swoją Boską, wydaie w sobie słowo wnątrzne, to jest; poznawanie siebie doskonałe, ktore słowo jest SYN BOZY, y tenże Ociec wraz z tym słowem swoim, miłuiąc się wzáiemnie, *wydawa w sobie oraz z Synem, miłość doskonałą, ktora miłość jest DUCH Świety*, tak y Duszá nášza rozumem swoim, ma często y doskonałe poznawác przez wiárę Páná BOGA, á z tym poznawaniem ma go doskonałe y często mi-

sto miłować, o nim myśląc; czy to siedząc, albo stojąc, wstając, albo leżąc. Y tak obraz ten Boski człowiecze, to jest Duszę twoję, która stworzona jest ku chwale niu y miłości BOGA, szpecisz, gdy oprócz BOGA, co stworzonego nąd zakaz Boski kochasz, przykurzasz ná ten czas obraz ten Boski prochem różnych defektów, które pochodzą z zbytecznego się starania o rzeczy ziemskie, dla czego rzadko myślemy o BOGU, y iego miłujemy; szpecisz go, gdy ná siebie wiele bierzesz ładaiakich postur, y postaci nierozumnych bydląt. Pyłznisz się człowiecze, to ná ten czas bierzesz posturę czartá przekłętogo, albo śwá frogiego; gniewasz się, to ná ten czas wyrażasz ná sobie obraz niedźwiedziá gniewliwego; jesteś nieczystym, to ná ten czas wyrażasz ná sobie obraz wieprzá w gnoiu leżącego. Zrzuc z siebie te ładaiakie postury, á przybierz się w prawdziwy Obraz Boski, o nim myśląc, y iedynie BOGA kochając; gdyż BOG dobro naylepsze, y naystateczniejszy człowiecze iedynie jest ostatni twoy koniec, y centrum serca twego, y poty nie spokojne bydz musi, poki w BOGU nie spocznie, á zátym oderwiy serce twoie od wszelákiego dobra stworzonego, które jest odmienne y ustawiające, dla tego czynią serca troskliwe y frásobliwe; á obroć ie do samego Pána BOGA, y do niego, iáko do mety ná kieruy wszystko życie twoie, wszystkie siły, wszystkie myśli, intencją, áffekty, usiłowania, sprawy, á będziesz szczęśliwy.

Punkt 3. Uważ nieskończoną tę dobroć Boską, nie tylko w stworzeniu twoim, ále y w cierpliwości, którą ci aż dotąd pokazał, widząc żeś był sługą iego nie pożytecznym, leniwym, y niewiernym, widząc tę wielką twoję niewdzięczność; boś mu nie dziękował, iáko należało zá tak wielkie dobrodzieystwo stworzenia twego, ále ráczey ná złe zażywałeś członkow ciała twego, y potencyi albo własności Duszy. Upokorz się zá to, y żałuy serdecznie, że serce twoie dotąd błakało się z miłością po stworzeniách, iżeś tak wiele lat marnie strawił z obrazą Boską, bo ná prze-

przeimiłujących światą godzinach; podź śtatecznie za Stwor-
cą swoim, a on cię zbawi bezpiecznie.

M E D Y T A C Y A I I I.

O dobrodziejstwie odkupienia naszego.

Modlitwâ przygotuiaca, iako wyżej na piernuscy Medytacyi.

Punkt 1. Uważ niepojętą dobroć y miłość Syna Boże-
go, Páná y Zbawiciela twego ku Narodowi ludzkie-
mu, który będąc grzechami uwiętány, diabłu poddány,
od dziedzictwa Krolestwa Niebieskiego odrzucony, na wie-
czne męki piekielne zdány, chciał go z niezmierney do-
broci swoiey, bez nagrody y pożytku swego z ták mizer-
nego stanu, nieszczęścia y więzienia odkupić, y do nie-
winności żywota y prawdziwey wolności, bo Krolestwa
Niebieskiego przywrocić; od mąk go wiecznych uwolni-
wszy. O miłości Syna Boskiego ku ludziom! któż Cię
opisze? kto poymie? kto wypowie? Tak BOG ukochał
świat, ludzi wszystkich umiłował, że dla nich nie tylko zie-
mię, Niebo, y cały Świat stworzył; ale jeszcze Syna swego
Jednorodzonego, sobie współistotnego, y we wszystkich do-
skonalskościach rownego mając, y tego nam dał, darował, na
okup nasz obfity y hojny, któryby sprawiedliwość wyrównał
bo z nas niepodobna rzecz była abyśmy mieli byli dosyć
uczynić za grzechy y urazy, któremiśmy BOGA nadespe-
ktowali, ábo znieważyli, więkza bowiem nieporównanie o-
braza była, niżby podołać mogło dosyćuczynie człowieka.

Punkt 2. Uważ, że Jednorodzony Syn Boski zstąpiwszy
z Niebá, y stawszy się Człowiekiem, doskonałym barzo spo-
sobem odkupił nas; bo wszystkie swoje zasługi y Męki BO-
GU Oycu za nasłożył y ofiarował: Mogł człowiecze odku-
pić cię, nim się stał Człowiekiem, samą iedną swoją wolą,
słowem iednym, skinieniem; iako iednym słowem stwo-
rzył wszystko: Mogł stawszy się Człowiekiem odkupić
cię Modlitwą iedną, westchnieniem iednym, iedną kropelką
Krwi, y pod czas Obrzezania swego wylaną, wszystek Świat
odkupić, ale z miłości wielkiej ku ludziom chciał wszystkie
Krew

Krew swoją Przenajświętszą przelać, y tak sromotnie y okrutnie na Krzyżu umrzeć; więc słuszną człowiecze, żebyś miłość miłością nagradzał; ; kochay od którego tak jesteś ukochany; kochay kochającego ciębie; kogóż kochać będziesz, jeśli BOGA tak dobrego, tak pięknego niekochasz, przekłete takie kochania, które są bez BOGA y bólaźni jego; które są nie od BOGA, y nie do BOGA. Kochasz kogoś dla urody y piękności, która się w krotce w ropę śmierdzącą rozciąćce, a nie kochasz BOGA, którego się piękności Aniołowie SS. napatrzeć nie mogą. Kochasz kogoś za jakie donatywy y podarunki, które się z tobą wproch rozsypią, a nie kochasz BOGA, dobro nigdy nieustające, któryć siebie samego za łkarb naydroższy darował. Kochasz Pana, który cię karmi, y odziewa; a nie kochasz P. JEZUSA, który cię Ciąłem y Krwią swoją Przenaydroższą tak wiele razy w Nayświętszym SAKRAMENCIE pośiła, częstnie; który odartą duszę twoją łaską poświęcającą, iako naydroższy złotogłowem przy Spowiedzi S. okrywa. Kochasz sługę, który rok ieden, y drugi wiernie y szczerze służy, a nie kochasz Pana JEZUSA, któryć przez 33. lata na świecie służył, krwawo pracując około zbawienia twego.

Punkt 3. Uważ, że BOG twój stawczy się Człowiekiem odkupił cię: *Naprzód* od grzechow twoich; których tak wielka była ciężkość, że inaczej nie mogły się zgładzić, tylko Krwią Jednorodzonego Syna Boskiego. *Pomóż*: Ze przez Mękę okrutną Syna Boskiego uwolniony jesteś y wybawiony z niewoli wieczney czartowskiej, w którą przez grzech zaprzedałeś się; bo iako twierdzi Augustyn Święty: Grzech śmiertelny jest to kontrakt, którym człowiek duszę swoją diabłu przedaie, a częstokroć za małą y na moment trwającą swiata albo ciała roskosz. *Potrzedie*: Ze przez tę gorzką Mękę JEZUSA twego od ognia wiecznego diabłu, y Aniołom jego zgotowanego wyrwanym zostałeś. *Nakoniec*: z syna diabelskiego Męka JEZUSA twoiego uczyniła cię synem Boskim, dziedzicem, (byłeś tylko chciał być uczestnikiem tej Świętej Męki jego) chwały wieczney.

kuy

Kay Pánu JEZUSOWI za to odkupienie, á skutku nigdy nie-
 chciey traćć odkupienia duży twoiey, która tyle ko-
 sztuie, ile Krew JEZUSOWA.

M E D Y T A C Y A IV.

O dobrodźciestwach partykularnych.

Modlitwa przygotująca, iako wyżey ná pierwszey Medytácii.

Punkt 1. Uważ, że nie tylko cię BOG z wielkiego miło-
 śdźia swego stworzył, stworzyłwśy odkupił, ale y aż
 do dnia dzisieyszego zachował, co iest, iakoby ustawicznie
 stwarzać; á co więkśza, że y w Wierze Świętey Kátolickiey,
 bez ktorey nikt zbawion być nie może, (czego tak wiele
 tysięcy nie mówię ludzi, ale Narodow niewiernych y here-
 tyckich, po przysćiu ná świát Chrystusa, nawet, y w tym
 terażnieyszym Roku 1736. zá sprawiedliwym sądem Bożym
 tey łaski nie mieli, y niemają, którą ty masz, przez co ná
 wieki zgineli, y giną w swoiey niewierności, ábo uporczy-
 wych błędach,) uważ, azáż to nieofobliwa łaska Boska, że
 cię Sakramentami Świętymi, tak, iáko y innych ludzi opa-
 trzył, y dotąd opatruie; więcey uważ, ofoobliwie to, że cię
 ofoobliwemi y szczegulnemi obdarzył dobrodźciestwy, iako to:
 naprzykład; że będąc w żywocie Matki swey nie zostałeś za-
 duszonym, co się tak wielu innym stało; że urodziłeś się
 z Rodzicow prawowiernych, bogoboynych, á nie błędem iá-
 kim heretyckim, ábo chorobą iaką ciężką zarażonych; y
 owśzem od nich wychowany, wyćwicżony po Chrześćiańsku,
 á od złych ludzi oddalony; od tysięcy występkow y nie-
 szczęścia ułtrzeżony. A czy uważałeś pilnie te dobrodźci-
 stwa tak wielkie y ustawiczne w rzeczach, tak przyrodzo-
 nych, iako y nadprzyrodzonych, albo raczy Boskich. Ah!
 nie każdemu tak wiele BOG łask, y Oćiec łaskawy wy-
 świadczył.

Punkt 2. Uważ ieszcze insze dobrodźciestwa Boskie, o
 ktorých podobno nigdy niepomysliłeś, ani myślisz, iako to,
 że cię wybawił tak wiele razy od różnych chorob, á zwła-
 szcza żożnych, od morowego powietrza, od niebezpieczeń-
 stwa

stwa śmierci, od zabięcia, od utenienia, od piorunow, y od innych szkod y przypadkow; iako też y od pokusy iakiey ciężkiey, od grzechu wielkiego, od okazyi grzechowey, a nad to; że aż dotąd iako Syna swego kochał, lubo marnotrawnego; od wiecznego potępienia, na ktore sobie zaśluzył, zachował; grzechy wielkie y ciężkie odpuścił; łaskami wielkimi y Odpustami obdarzył; sposob do otrzymania chwały Niebieskiej dał, y do miłości swoiey wrota otworzył; abo iesli też choroba taka była, że duszę twoię do pokory, do cierpliwości przyćiskała, a przecię do innych spraw y zabaw uczciwych, pisania ksiąg, abo czytania onych przeskody nieczyniła. A iesli to mało, gotow ci BOG dać ieszcze więcej, byleś tylko do tego chciał się sposobić. O BOZE! coż ci oddam za tak wielkie dobrodziejstwa, y osobliwe znaki gorącej miłości ku mnie mizernemu grzelnikowi; oto ci siebie samego wszystkiego na usługę oddaie.

Punkt 3. Uważ co BOGU oddaiesz za takie dobrodziejstwa, oto złe za dobre; dobrodziejstw iego nie wyznawał; niewdzięcznością y niepamięcią płacił. Coż mógł Pan BOG więcej uczynić dla ciebie, a nieuczynił? a ty wzajem co złego mogłeś uczynić przeciwko BOGU, toś uczynił; bez uwagi grzelyleś y grzelysz; Dobrodzieia tak wielkiego obrażał; lekce go sobie ważył. Obiecuyże, że wiecznym iego być chcesz sługą; że chcesz pilnie Przykazania iego wypełnić, y zachować; że chcesz miłość za miłość oddać, y wdzięcznym dobrodziejstw iego być.

M E D Y T A C Y A V.

O grzechach, karaniu onych, y okolicznościach.

Modlitwa zmyczayna uprzedzaiaca, iako wyżej.

W tym proś o łaskę skuteczną do żalu z grzechy.

GRzech zwłascza śmiertelny, nic innego nie jest, tylko odwrocenie się od BOGA, a obrocenie się do stworzenia iakiego, abo rzeczy stworzoney, to jest; albo uciechy zakazaney, pożytku, lub sławy, gardząc wolą Bożą, ktora nieco przykazuje, albo zakazuje; a tak każdy grzech śmiertelny,

jest niewdzięczność synowska; którą Oyca dobrotliwego syn nienawidzi; y tył mu pokazując odchodzi od niego. Jest nieposłuszeństwo sługi, y rebellia poddanego; którą Panu służbę y poddaństwo wypowiada, iako na to narzeka Jeremiafz Prorok *cap: 2. Polamałeś jarzmo, y rzekłeś nie bede służył.* Jest ciężką w zgardę y kontemptem Boskim, bo człowiek zaślubiwszy się z Bogiem przez Chrysta Świętego, dla zachowania się w stworzeniu iakim rzuca przyjaźń Boską, aby zażywał uciechy w stworzeniu zakazanym. Jest niby y bałwochwaltwo, kiedy bardziey czci, y kocha iaką rzecz stworzoną, niż Przykazanie Jego Boskie, a w tym y samego BOGA afrontuie, gardząc Przykazaniem Jego. Do tego depce y Krew Chrystusa, y krzyżuie go; kiedy zaślugi iego w pożytek duszy swoiey nie bierze odwracając się od niego. Więć uważ co to jest BOG? ktorego prześladujesz grzechami tweimi, iako iest nieskonczenie dobry, mądry, Wszechmocny, ale y sprawiedliwy; nie tylko widzi kto co robi; ale y rozeznawia serca y myśli naytaiemniejszye, y w wnętrznościach ryte. Uważ co iest Chrystus? ktorego prześladujesz, że to Odkupiciel twoy, Ociec, Nauczyciel, Wodz, y Pasterz, droga, prawda, y żywot. Cożci winien BOG? że go prześladujesz? cożci winien Chrystus? ktorego znou krzyżujesz. Zbrzydź sobie grzech bez miary, bez końca, ponieważ w nim niemaż ni miary, ni konca. O miłosierdzie Boskie! o miłosierdzie Boskie! zem nie zginął.

Punkt 2. Uważ teraz, iak iest z swoiey natury grzech śmiertelny sprofny, kiedy taką piękność Anielską, złupiwszy z niego wszelką cnot ozdobę, w iedną plugawą y obmierzłą przemienił larwę; y niedość na tym było; aż z tak piękney Nieba wypaść musiał dzierzawy: czego Święta ledwo poiąć mogąc Litera, zdumiawszy się, wielce pyta: Jakoż spadł z Nieba Lucyperze? któryś tak pięknie rano wschoził. O iak zacne to było stworzenie Boskie Lucyfer, miał naturę duchowną, nieśmiertelną, bystrą, y dowcipnie rozumną. Stworzył go Pan BOG w łasce y niewinności, wielkimi ozdobił darami, wielką na rozumie mądrością y umiejętnością; na

woli żarliwą Boską miłością, y wielorakimi cnotami nadprzyrodzonymi, ale iak skoro pychę zgrzeszył, y chciał być BOGU podobny, lubo to czyniąc z upodobania w zacności swojej, lubo affektując Bosstwa, lubo nie chcąc się kłaniać Chrystusowi przyszłemu (o czym dysputują Theologowie) tak zaraz Pan BOG w tymże momencie niedawszy mu y najmniejszego do pokuty czasu, odarł go ze wszystkich darów nadprzyrodzonych, y z Nieba do piekła ze wszystkimi jego adherentami strącił. Y tak one tak zacne, tak ozdobne stworzenie, brzydką stało się poczwarą; z Anioła stał się czart, który już blisko 6000. lat, siedzi w więzieniu; pali się w ognach, y palić będzie ustawicznie, przeklinając y bluźniąc na wieki, poki BOG Bogiem, a ten nigdy nieprzestanie być Bogiem. A któż to sprawił, jeden tylko grzech śmiertelny, y to nie uczynkiem, ale myślą tylko popełniony. A z tobą grzesniku co na sądzie Jego będzie? kiedy y jednego w Aniele myślą popełnionego nie zcierpił grzechu, a w tobie iako tak szkodliwych y tak siła nie ma karać zbrodni. Niech drży na tobie ciało, lodowaciecie krew, giną zmyśli twoie, uważając wielkość grzechów; (a któż wie, ieżeli mnożstwo piasku morskiego nie przenosząca,) mówiąc: Panie ieżeli wielkie są grzechy moje, ktorychem się dopuścił, ale większe jest miłosierdzie twoie, do ktorego uciekam się; y zmituy się nademną, ile gdy żałuję serdecznie, żem Cie BOGA moiego, *ktoryś mnie urodził*, abo uczynił, opuściłem y zapomniałem Pana Stworzyciela moiego, *DEUM qui te genuit dereliquisti, & oblitus es Domini creatoris tui Deuter: 22.*

Punkt 3. Uważ, że grzech częstokroć z samych okoliczności niektórych, bywa większy y przed Bogiem cięższy; iako na przykład, gdy grzeszy ten, ktoremu BOG osobliwe dał łaski, iako to oświecenia, natchnienia do dobrego, że go oddalił od okazyi grzechowych; dał wielką skłonność do cnoty; do używania Sakramentu S. więc taki gdy grzeszy za iego niewdzięczności, barzo boli P. BOGA, dopieroż kiedy grzeszy Kapłan, Zakonnik, a coż daleko barżiej, gdy ieszczę sam Przełożony: *Wynurzyłem, wytoczyłem syny moje, a oni m*

zgardzili mnie. *Izaię 1.* Ukochany moy w domu moim, wiele popełnił zbrodni. *Jerem: 2.* ale też za to niech wie, że nie będzie widział chwały Pańskiej. *Izaię 26.* Uczyń tedy na się reflexyę, y ty wszelki sługo Boski, czy nie ieśśes takim niewdzięcznikiem, y z tey miary będziesz miał pobadkę do oplakania grzechow twoich. Prawowierny także Kátolik gdy grzeszy, barźciey to boli P. BOGA, niż grzechy Poganow, y niz bolały w Starym Testamencie grzechy Zydow; bo ci nie mieli y nie miały tych łask Boskich, co Kátolicy; ktorych BOG karmi Ciałem y Krwią swoią, y ktorych wywyższył do godności synow Boskich, synow łaski, y dał prawo bliskie do Królestwa Niebieskiego, czego Poganom nie dał y Zydow, bo im nie udzielił Chrztu Świętego; boy się żeby cię ci wszyscy na sądzie Boskim niezawstydzili, mówiąc: Boże gdybyś nam Poganom, nam Zydow był dał te łaski, lepiejci byśmy byli służyli, niżeli ci Kátolicy. Zaczyn bijąc się w piersi y żałując serdecznie za wszelkie niewdzięczności; mow potysiąc kroć razy: Przepuść Panie, przepuść nikczemnemu stworzeniu twemu, á day skuteczną łaskę do uczynienia pokuty Świętey, y poprawy życia.

M E D Y T A C Y A VI.

O grzechach powszednich.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca, jako na pierwszej Medytacyi.

Punkt 1. Uważ, że nie tylko grzechu śmiertelnego, nad który na tym świecie niemasz nic gorszego, bać się potrzeba, ale nie mniej y grzechow powszednich, á ile przyczęstych, bo te polpolicie człowieka zwykły czynić w służbie, miłości y boiaźni Boskiej oziębłym, gnuśnym, niedbałym. BOG wprowadzie przez grzechy powszednie człowieka nie oddala od łaski swojej; iednak poczyną go wyrzucać od Serca swojego, iako potrawę obmierzłą sobie; dopuszczając na niego pokusy, y umykając obfitych łask; zkład człowiek powoli w pada w grzech śmiertelny, y tak bywa od BOGA w cale odrzucony; iako Duch Święty mowi: *Kto ma temi rzeczami gardzi, powoli upada.* Zguba Judasza, y grzechy

chy jego tak wielkie zaczęły się od małych grzechów, to jest; od affektu do pieniędzy, od szemrania na Magdalene, które grzechy przyprowadziły go do przedania Chrystusa, y do rozpacz. Piotra S. zaprzemie się Chrystusa, zaczęło się od spania na Modlitwie, iże zdaleka szedł za Panem, nakoniec od rozmowy z słuźebnicą. Przyczyna jest tego ta, że grzechy powszednie dysponują duszę, y przysposabiają do ciężkich grzechów, tak właśnie, iako choroba dysponuje do śmierci, która lubo nie jest śmiercią, jednak jest przyczyną, y okazją śmierci. Ze zaś grzechy powszednie przysposabiają duszę do ciężkich grzechów, dzieie się to nayprzod z strony samego człowieka; u którego z częstych grzechów powszednich, trafia się boiaźń Boska; y do grzechów śmiertelnych. *Naprzykład:* kto często kradnie małe rzeczy, ten powoli traci boiaźń do kradzieży wielkiej rzeczy, a żarzy w sobie coraz większą poządliwość, którą się potym małą nie będzie kontentować kradzieżą; aż go do wielkiej przyprowadzi. *Powtornie:* dzieie się to z strony czarta, który nie zaraz pobudza człowieka do wielkich zbrodni, &c. nie zaraz do cudzołóstwa; boby się zaraz wydał, y byłby odrzucony, ale pobudza nayprzod do wolnego weyrzenia albo do gniewu małego, a potym do bicia, do zaboystwa, a tak gdy to otrzyma, iako wąż wciśnie się do serca przez małeszpary, y tam wielki ogień poządliwości, albo gniew zapalczywości wznieci, któremu się trudno sprzeciwić. Seneka mowi wszelkiemu nieprzyjacielowi na granicy zaraz zastępuj, bo inaczey postąpi z tobą co będzie chciał, a nie co mu ty pozwołisz. *Naostatek:* dzieie się to y z strony samego Pana BOGA, który widząc że człowiek często grzeszy powszednie, gardząc jego wolą y odrzucając natchnienia Ducha S. sprawiedliwym sądem swoim, nieodbieraś od człowieka łaski poświęcającey ale nie dodaje łask uczynkow obfitych, y pośłkow skutecznych. Umyka żywego y osobliwszego oświecenia rozumu, y zapalenia na woli do dobrego, a za tym idą y grzechy śmiertelne; według tego Psalmista mowi: *Niestuchał lud mój głosu mego, zaczęm puścić ich według żądzy serca ich, poraża według*

Włażkow swoich. A gdzieś poydą od BOGA? z grzechu w grzech, aż na zgubę wieczną. To uważając wzbudź w sobie boiaźnię grzechów powziędnych, y żal za nie.

Punkt 2. Uważ, że nie dość na tym, że powziędnie grzech jest śmiertelnego okazwą, ale jest y powodem wielkiego gniewu y kary Boskiej, który karze powziędnie grzechy jeszcze na tym świecie; przypominam przykłady *imo.* Zona Lotowa dla dwornego obeyrzenia się na Sodomę, umarła nagle, y w ślup soli obrociła się. Achan za małą kradzież y z Zoną y z dziećmi y z całym stracony domem. *Josue.* 7. Marya Siostra Moyżeszowa, że szemrała na Moyżesza, trądem skarana. Moyżesz y Aáron, że trochę niedowierzali, aby Pan BOG miał wodę z opoki wyprowadzić, nie weszli do ziemi obiecanej. Święty Piotr, że się zbraniał, aby mu Pan JEZUS nog nie umywał; usłyszał i jeżeli cię nie umyję nie będziesz miał części ziemną. Ananiaś y Saffira za kłamstwo nagle pomarli. Krol Dawid, że z próżności liczył lud, powietrzem utracił siedm dziesiąt tysięcy. Ozá Kápfan, że z małym uszanowaniem dotknął się Arki Pańskiej, padł y nagle umarł. Bethsamtowie, że weyżreli z dworności na tęż Arkę, za to zginęło ich 50. tysięcy. To na tym tak karze świecie grzechy powziędnie, a co dopiero będzie w Czyścu, gdzie większe są męki, niż męki tego świata, ktorekolwiek cierpieli Męczennicy, albo złoczyńcy, ah smutku! ah żałosci! nikt nie uwierzy? nikt nie uwierzy? iakoczarci przekłęci; według zdania niektórych wynoszą męki większe nad duszami w Czyścu, niż nad tymi którzy są w piekle, a to przez zazdrość iednych, y pewność na ciała tamtych wieczność. Westchni tu z serca do BOGA, a mow BOZE nadzieio moja zmiłuy się nademną, y grzechami moimi; by też powziędnymi, za które dla nieskończoney dobroci y miłości Twoiey, serdecznie żałuję.

Punkt 3. Ponieważ grzechy powziędnie przyśposabiaią duszę do grzechów śmiertelnych, złączym życ każdemu na świecie należy ostrożnie, żyjmy iako ptaszęta na ziemi, ktore zniżają się, albo na pola z głodu, albo na wodę z pra-

z pra-

z pragnienia. Aże widzą, że ziemia ustawnie na nich zastawia siła, niebawia się na niey tylko tak, ile sama na nich wyściaga potrzeba, y to z wszelką ostrożnością na każdą oglądając się stronę prętko ku Niebu wzlatując. Tak y my poki tu żyjemy, y Bogu naszemu służemy, ostrożnie chodzimy po tey ziemi, bo na niey wszędzie pełno sidła szatańskich, pełno załadzek grzechowych prawie co noga, to grzech przynajmniej powszednie, a u wielu na świecie y śmierć. Scina się w żyłach moich krew, drży na mnie ciało, wspomniawszy sobie na nieszczęście tak wielu w bojaźni Bożej wyćwiczonych, a przecię za czasem tam się dostali, gdzie ciężki płomień bez światła, noc bez jutrenki, męka bez ulgi; płacz bez pociechy; więzienie bez nadziei wyjścia; dręczenie bez końca; kaźń bez litości, a nakoniec co najnieszczęśliwsza utrata wieczna widzenia BOGA; coż tego nayprzedniejsza przyczyna: małe poważanie rzeczy Niebieskich, a wielkie rzeczy ziemskich, za nic na grzech powszedni dbanie, od grzechu zaś śmiertelnego ospałe uciekanie. Więc nieskończoney dobroci Bożej, przy wyrzuceniu się wszystkich grzechów moich, y onych obrzydzeniu, dayże mi tę łaskę, ażebym odtąd nigdy nic niechciał, coć się nie podoba, y mnie wziętem to mi się nie podoba y za przykro będzie, co się tobie nie podoba y miło bydz nie może, a nadzieia w tobie, że będę z rejestru owych, ktorychś od wieku przeżyrrzał zaślugi, tych też y zbawisz: *Quos praeivit: hos & praedestinavit.* Na co y S. Ambroży: *Quorum praevidit merita, eorum gloriam praedestinavit.* *S. de fide c. 3.*

M E D Y T A C Y A VII.

O S M I E R C I.

Modliwa zwyczajna iako wyżej.

Przygotowanie pierwsze. Staw się albo kogo innego końniacego, a Chrystusa na Sad przychodzącego.

Przygotowanie drugie. Proś z Dawidem S. Uczyń mi Panie wiadomy koniec życia mego, abym poznał czego mi nie dostacie. Ps: 38.

Punkt 1. Uważ, że śmierć nic innego nie jest, tylko pozbycie życia, y oraz utratą wszystkich dobr doczesnych;
iako to

iako to bogactw, wygod, uciech, honoru, sławy, y przyiści-
 zni ludzkiey, wszystko to człowiek po śmierci swoiey zo-
 stawić musi; iako święta świadczy Litera. *Psal: 78. Zásne-
 li saem swoim (to jest pomarli) y nie nie znaleźli w rekách swo-
 ich wszyscy ludzie bogáci.* Jest tedy śmierć pozbycie wszy-
 stkich dobr doczesnych, ale nie jest pozbycie dobr wie-
 cznych, iakie są łaski Boskie, cnoty zasługi, dobre uczyn-
 ki; bo to wszystko odchodząca Dusza sprawiedliwych nieśie
 z sobą. *Bo śmierci ná inšzy świat: Opera enim eorum sequuntur
 eos. Apoc: 4.* uczynki bowiem ich idą za niemi. Co gdyż
 tak jest? o tak głupi y szaleni są, ktorzy tak żyją krotkie
 dni, aby wieczne zgubili. Opuszczaymyż tedy te zawczá-
 su z zasługą naszą possessye, y skárby, ieżeli nie rzeczą sa-
 mą, to przynajmniej áfektem nie przykładając do nich
 sercá, ale ich záżywać należy, iako pożyczanych rzeczy,
 iakoby tylko były iedną gospodą, á nie mieszkaniem iakim
 státecznym. Przeciwnym sposobem stárac się mamy o do-
 brá wieczne, ktore po śmierci tuż za Duszą káżdego dobrą
 poydą, dobrá zaś doczesne o ktore się tak chciwie stáralś
 zostac się muszą: á więc głupcze uczyn sobie reflexyą ná
 owe słowá, tey nocy podobno Duszę od ciebie odbierá, á
 to coś zgromádził, komu inżemu się dostanie.

Punkt 2. Duch S. śmierć grzesznikow tak opisuie y mo-
 wi: że jest zła: *mors peccatorum pessima. Psalm: 33* O śmier-
 ci zaś Świętych ludzi, Bogá się bojących, mowi w *Psal: 215.*
Droga przed Bógiem śmierć Świętych tego. Patrż ná umiera-
 jącego grzeszniká, ná cieie cierpi choroby, boleści, ale nie
 cierpliwie, nie myśląc o zbáwieniu, ani zgadzając się z
 wolą Bożą. Ná Duszy zaś cierpi tęsknicę, boiaźń następ-
 iącą śmierci, sądu Bożego, y piekła, cierpi smutek utráty
 zdrowia, dóstatkow, przyjaciół, y uciechy, tak; że podo-
 hno przychołzi narzekac z owym Krolem Agágiem *1 Reg:*
Cap: 15. Y także to rozłączasz o gorzka śmierci! od tych
 máietności, od tych dóstatkow, od tych godności, od tych
 przyjaciół, á rozłączasz ná wieki: Trwogá też trapi serce
 tego dla grzechow, ktore sumnienie przypomina y strofuie,
 że ie-

że ieszczeż nie pokuty nie uczynił, y tak gdzie się ienokol-
 wiek obroci, wszędzie mu przyczyna trwogi. Ná siebie wi-
 dzi Sędziego strasznego, który z niewem ná Sąd przycho-
 dzi. Niebo widzi dla siebie zawarte. Pod sobą grob, y pie-
 kło otwarte, około siebie widzi woysko niezliczone czartow:
*O! śmierć, tak rzeka jest sama pamięć, dopieroż przytemność two-
 ja człowiekowi pokę matacemu w substancjach, albo materjach*
Swich Eccl: 21. Zdrugiey strony przypatrz się człowiekowi
 sprawiedliwie umierającemu, cierpi choroby wprawdzie y
 bole, tu, ale mu słodkie; bo mu się w zasługi obracają. Ná du-
 szy zaś pełen uspokojenia sumnienia, pełen nadziei żywota
 wiecznego, a zatym pełen y pociechy. Nie śmuci go to, że
 opuszcza życie, przyjaźni, dostatki, uciechy; bo już przed-
 tym opuścił, jeżeli nie rzeczą samą, to affektem. Nie boi się
 Sądu Bożego, ani piekła, bo mu dobrą świadectwo sumnienia
 czyni otuchę; BOGA bowiem tam każdy znajduie, gdzie ku
 stworzeniu serca nie przywiązuie: *ibi recipitur Deus, ubi omnes*
creatura deferuntur; mowi Święty Augustyn. Y tak widzi nád
 sobą Sędziego, który go do Korony wzywa; Niebo mu o-
 twarte pokazuiąc, pod sobą piekło zawarte; około siebie tak
 wiele ŚŚ. Aniołow, Pátronow ná obronę swoją obecnych:
 O iak drogą śmierć sprawiedliwych: *O vere pretiosa mors*
Sanctorum.

Punkt 3. Uważ, że z tego wszystkiego co się dotąd mo-
 wiło, powinienes sobie obrać śmierć, którą chcesz, bo poki
 żyjemy w rękach to jest naszych za pomocą Boską żyć, y do-
 brze umrzeć. Patrzą ná którą zarabiasz. Nie podlegay tak
 affektem ná fortunie doczesney, żebyś bez nley zostać się nie-
 mógł; wszystkie twoię chęć, y umysł pokładay w Panu Bogu-
 on sam niech będzie zyskiem twoim, on chwałą twoią, on
 twoją pociecha. A tak będzie że śmierć gdy przydzie, nie
 będzie cię frasować, nie będzie miała co odebrać, boś za-
 wczasu wzytkę Bogu oddaś substancją: *Substantia nota u Cie-*
bie i-est Pnie Palm 32. Y to ieść umrzeć śmiercią Błogośla-
 wionych: *Blessed are they who in Panu uctera a. Apoc!: 14.*
A przytym o Boże moy! wzdychając do Ciebie zębrzę, nie

trąć z niebożnemi dłużej mojej, ale niech umieram śmiercią sprawiedliwych; ile gdy jeszcze żyłem życiem ich; a ięz zaś daleki o ich życia byłem, z tym wszystkim nadziei nie tracę w miłosierdziu twoim, które zawsze przewyższa bytemoństwo milionów grzechów; że mnie zechcesz zbawić, dufam. Męce Zbawiciela mojego, któreymnie on, y Kościół Jego, Matka moja uczynił uczestnikiem. Wołarku poddaię się woli twojej. Panie, którą wiem że mi krzywdy nie uczyni, spuszczam się ciele na Twoją Opatrność złączam tedy śmierć moją, z Twoją śmiercią. Panie, y Tobie ją ofiaruję. Matko Święta, którą przy konającym Synu Twoim stała, nie odstępuj mnie syna przysposobionego przy śmierci.

M E D Y T A C Y A VIII.

O Sądzie partykularnym, y Uniwersalnym.

Modlitwa znużayna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, że iak tylko dusza wynidzie z ciała, zaraz stawić się musi na Sąd partykularny, kędy znajduie się sam Chrystus Pan, Sędzia wszystkich ludzi, Święci Pańscy iako Assessorowie, czarci iako instygatorowie y świadkowie y Dusza która ma być sądzona. Co tam na ten czas za strać obeymie duszę, a ile gdy iey ięz jeszcze przed oczy położą Księgę całego życia, y z niey onę sądzić będą, iako się kto żył sprawował. Spytaią się tam o rozum, pamięć, wolę, czyś tego na dobre, czy na złe zażywał. Spytaią o dowcip, zdrowie na czymżeś go trawił. Spytaią iakoś zażywał czasu, y momentu náyminiejszego, iakoś zażywał łask Boskich nadprzyrodzonych sobie danych pobudzających, pomagających do dobrych uczynków, a odwodzących od złych, iakoś zażywał Sakramentów Świętych zaślug Chrystusowych, Odpustów, Kazań, słowem dać trzeba będzie rachunek od wzięcia rozumu ze wszystkich myśli pajsykrytszych, áffektownáytáiemniejszych, słów y uczynków złych popełnionych dobrych cpushczonych, które Pan BOG rostrząsać będzie iako sam mowi: *Ja gdy weźme czas sprawiedliwości sądzić będzie.* Psalm: 74. to ięst będą sądził owe wáśze Modlitwy

Spowie-

Spowiedzi, Komunie, i ałmużny z iaką intencyą dāne były, owe wāłze inne wkościele osobliwe nābożeństwa. O iāk się tām wiele rzeczy pokāże bydź grzechem, cośmy sobie zā grzech nie mieli. Odkrycie się tām wszystko, y to co teraz człowiek niepotrzebnie nā S. Spowiedzi tāi, ā tym ieszcze bārdziej im przyidzie ow Sąd walny, nā którym Bog Nāy wyślyczy wszystkie grzechy nāsze cātemu obiawi światu, tāk dalece; że każdy w drugim iako w wystawionym przeciw słońcu krzysztale, nāymniejszy widzieć będzie duszy nāszej makuły; y czym Nāhum Prorok: *oto iā do ciebie, y odkrycie sromote twoie, y pokāże Narodom nāgoić twoie*. Włec każdy poki czas iest, uciekay się do Tronu miłosierdzia Boskiego, to iest do Krzyża JEZUSOWEGO, y gorzkiey Jego Męki, mow; o JEZU moy appellauię od Ciebie, do Ciebie, od Ciebie sprawiedliwego, do Ciebie miłosierdnego, od Ciebie zagniewanego, do Ciebie zā mnie zranionego, y proszę Cię przez dobroć twoię nieskonieczonā: *Gdy przydzieś nā Sąd Twój, niechciey n nie potępić. Job 16.*

Punkt 2. Uważ, iż po Sądzie nātychmiāł następnie Dekret; od ktorego nie idzie appellacyā. Nā dobrych te ostatnie sprawiedliwości Boskiey idā słowa: *Podźcie Błogosławieni Oycamego, osiagniecie zgromadzone nam Królestwo od pisanowienia swiata, Matt: 25.* Podźcie błogosławieni od pracy do spoczynku, od ubośwa do bogactw, od płaczu do pociechy, od bitwy do Korony. Podźcie zā mnā do Chwały, wy ktorzyście nieśli zā mnā krzyż swoy do wzgardy, cierpiąc dla Imienia mego zelżywości, prześladowania, y różne dolegliwości. Przeciwnym sposobem nā niezbożnych taki wyda Sędzia Chrystus JEZUS dekret: *Idźcie odemnie przekleci nā ogień wieczny.* Roztrząśniy każde słowo: Idźcie odemnie, odemnie Oycā wāszego, odemnie Pānā y Stworcy wāszego, odemnie ktory iestem rzrodłem wśzelakiego dobra. Idźcie nie nā iakie wygnanie, nie do iakiegokolwiek więzienia, āle idźcie w ogień, ā w ogień wieczny, idźcie tam gdzie nie tylko sama kāfuza, piecogniśty, āle y wszystkie instrumenta māk wāłzych będą ogniśte, będą tām y miecze ogniśte, y strzały ogniśte, y węż-

y padałce ogniste, y kátowie ogniści, náwet y łamo odetchnienie wasze będzie ogień; oczym y Izaiasz Prorok *cap: 33.* *Od -*
robiecie wasze iako ogień, który nie dą nie zgaśnie zrzeć was be-
 dzie. Ołwrociliście się od Boga przez grzech, á obróciliście
 się byli do łt worzenia, to iest; albo uciechy zakazány, po-
 żytku, sławy, gardząc wolą Bożą, zá to teraz macie dwoia-
 kie karanie, łzkody, że BOGA trącicie ná wieki, y karanie
 czucia ná wszystkich ciała członkach męki niecznośne. Oiakei
 w ten czas obeymie žal potępionych, iaka zazdrość, wścieka-
 nie się, zgrzytanie zębów; iako mówi Prorok *Psalme: 110.* *Grze-*
śnik parzyć będzie ná umiłbienie wybranych, y gniewać się bę-
dzie, zgrzytać zębami będzie, pragnienie grzesznikom zginie.

Punkt 3. Uważ wfzelki człowiecze, y wiedz zápewne, że
 ieden z tych dwuch ná ciebie dekret padnie; obierayże kto-
 rego sobie życzyysz poki masz czas przy łasce Boskiej w mocy
 twoiey iest teraz, ná iaki sobie chcesz zarobić dekret; w tym
 wełchnąwszy záwołáy: *Królu Tronu strasliwego, co z ł. ski zba-*
wiaś każdego, z mił sierzdia zbanu mnie swego. Wspomni o moy
FEZU drogi! zemp życzyyna twoiey drogi, nie trać mnie w dzień
on tak łrogi. Mnie szukałi sprácowary, odkusitel krzyż wany,
uszech nie gina Twie Rány. Sedzio pomsty sprámiędliny, uczyn
wyrok miłoićny, niż nastapi Sad strasliwy. Wzdycham iako ob-
winiiony, wsiyd mnie za grzech popełniiony, odpuść BOZE niekoń-
czony. Tiś Magdalenie odpuścił, Ztraś do ł. ski przypuścił. y
mnieś z Niebá wśnoś spuścił. Znam się wprośbách ntegodnego
o toz Cie prośe dobrego, zbanu mnie od ogniá wiecznego. Day mi
miejce zowieczkami, nie odlaczay mnie z kóztami, ná prawicy sław
z ługami.

M E D Y T A C Y A IX.

O Piekło.

Mod'itwa zwycajna, iako wyżej.

Punt. Uważ, że w piekle między niezliczonemi mękami,
 trzy osobliwe zneyduią się. *Pierwsza:* zmyłow powier-
 chownych ciała. *Druga:* męka nie widzenia BOGA, álbo u-
 traty iego, y to męka iest náwiększa, y niewypowiedziany
 smu-

smutek. *Tzecia:* robak sumnienia. Co się tyczy pierwszy meki to jest smoga, bo nie będzie w ciele członka, zmysłu, któryby oobliwey swej nie miał meki, według wielkości grzechów; o czym Jan Święty *Apokalipsy 18. Tak wiele się umiel- bi, y żył w uciechach, tak wiele mu dajcie meki y smutku. Na- prz d:* oko cierpieć będzie z towarzysztwa potępionych, brzd- kie poczwary na które patrzeć będzie, iący są czarci, smoki, żmieie, pądalce ogniste 2. on słuch cierpieć wrzaski przera- żające, potępionych jęczenia zębów zgrzytania, iako narze- kaia Synowie na Rodziców, Rodzicy na Synów, przyiaciele na przyiacioły, iako bluźnią y przeklinają BOGA. 3. Kosztuy przez imaginacyą ten ołów rozpалony, który iedzą, smołę wiazącą, którą potępieńcy piją; kosztuy też smoły, żół- ci, iaduy trucizny zmiń. 4. Węch niecznośny fetor, częścią siarczystem zaprawny dymem, smrodliwym struty ciąż po- tępieńców łwadem, a na ostatek po Sądnyim dniu, z całego świata zgromadzonym zatopieni smrodem. 5. Przez do- technienie niecznosne bole, gdzie ogień taki iadowity, prze- ciwko któremu niszcz młowany jest; będzie palił nie tylko oczy, usta, uszy, głowę, ale y całe zwierzechu ciało, a oprócz tego będą bole, podagry, chiragry, bolenie zębów, głowy, bole od wrzółow, od ikurczenia żył, gdzie czarci ognistemi in- strumentami, mieczami, hakami, toporami będą ich kłoc, ra- bać, iżarpać, w koło wplatać, kości od kości odcinając, gdzie ich będą kłać y zrzeć ogniste żaby, iaszczurki, węże, żmieie, pądalce, smoki. A za coż te meki cierpią, y cierpieć będą potępieni? za delicye y uciechy tak krotkie, tak nikczemne, *tak żył w rozkoszach, tak wiele dajcie mu meki?* O przeklęte ucie- chy czy się tego stoicie? Ojako to szaleni ludzie, którzy dni swoje prowadzą wrołkoszy, a wiednym momencie zię- pują do piekła. wyruszyte to na sercu swoim, momentalaa rołkosz nas ciełzy, a męka po niej wieczna. Czy ich nie galsza, ale rozniecaia ogień, który ich pali, a nigdy nie strawi? O pokuto potępionych iakoś ciężka, ale ni skończona. Z tąp w duchu do piekła, pytay się potępionych, co ich tam zapro- wadziło, y iak się im powodzi, a naucz się oł nich boiaźni Bołkiej y niebespieczeństwa; w którym zoltaiełz.

Punkt. 2. Uważ, że robák który potępieńcow gryść będzie, jest to ich sumnienie y smutek, który ustawiczny będzie. Zakłócie szpilki, mało co boleści sprawuje, gdyby jednak boleść miała zawsze trwać, byłaby nieznośna. A coż boleści piekielne, czy niedosyćże na tym, że są nieznośne, trzébá żeby były jeszcze nieskończone. O wieczności! ludzki człowiek potępiony tak wiele wyleje łez, ile potrzeba do napełnienia wszystkich rzek, y morza samego na świecie (choćby tylko jedną łezkę co sto lat wycisnął,) po tak wielomilionow lat, tymże postarému sposobem cierpieć będzie, i takoby dopiero zaczynał. A iak znowu zacząć tak wiele razy, ile piasku w morzu, liścia na drzewach, wszystko to zanieść, tylko początek. Ustawiczne ich męki na myśli, które nigdy nie ustaną O okrutne myśli! o opłakany stan! na wieki płakać smucić się na wieki, od iadu szaleć. Duszo moja będziesz mogła mieszkać w ognia wiecznym y w pożarach nigdy nie ustawiających? O BOZE moy! iakoż się bać nie mam: że bym y iana wieczne nie przyzedł męki, ponieważ w żadnym stanie nie masz zupełney od potępienia bezpieczeństwa, gdy Niebá Aniołowie spadli do piekła, z szkoły Chrystusowej Judaśz Apostoł potępiony. Saul Król niegdy ukończony, poty odrzucony. Coż zemną będzie? w coż się trzćiny obroc kiedy tak wielkie Cedry wicher obalił. Upadek sprawiedliwych niech będzie boiaźń grzeszników.

Punkt 3. Uważ Jeśli niechcesz trafić na to wieczne niestety, y nieskończoną złą wieczność, najmniejszy człowiek wiele sobie szacuy, żadna godzina bez pożytku niech ci nie upływa, bo wiedz o tym, że iaki żywot, taka y śmierć, taka y wieczność: z iakiey nici zaczęto płótno, z takiej też koniec, żyłeś dobrze, umrzesz dobrze, żyłeś zle, umrzesz zle. Jeśli mówisz że będzie dość czasu? A ktoż ci go obierca? dał ci go BOG, zażywayże go na wysługę Nieba, a nie gorącego piekła, wołay często do BOGA, tu mnie Pán słuchaj, kárz, biy, byleś na wieki przepuścić.

A

M

B

N.

MEDY

M E D Y T A C Y A X.

O Niebie.

Modlitwa zwyczajna, iak wyżej. Proś o miłość Boską ktorey bez Łaski Boskiej mieć nie możemy.

Punkt 1. Uwáž że, Niebo! jest mieszkaniem duży błogosławionych, ani Pałacu niema!z, y nie może bydź ná świecie tak roskolznego, y wdzięcznego, iak jest to miejsce. Tam mieszka y daie się widzieć TROYCA Przenayświętsza, BOG Ociec, BOG Syn, BOG Duch Święty, gdzie Aniołowie Święci wespół z Świętymi Pańskimi, którzy swoiey Świętey pewni wieczności, jednóstaynie chwala TROYCĘ Świętą, głosem śpiewając, Święty, Święty, Święty Pán Bog Zastępów, pełne są Niebiosá y ziemia Chwały Jego. Niebo! o słowo pełne łłodkości To słowo Niebo! znaczy oddalenie wszystkich dolegliwości, zgromadzenie wszelkich pomyslności. nayprzednieysze Boskiey wspanałości dzieło, nádgroda Krwi y Męki Chrystusowey, nasyćenie wszystkich żądź fercá ludzkiego; y nád to wszystko, coś więkzszego. Tam ogród kwiecia záwsze pełne, ktore się zimy nie boją, pełno owocow, to jest; skutków uwielbienia nášzego, ktore nie czekają iesieni; słowem zamknę tam BOGA, w ktorym wszystko zamyka się ukontentowanie, widzieć będziesz. Widzieć BOGA oczywiście tak, iako jest w swoiey Chwale, kochać się w niem bez miary, mieć go bez boiaźni utraty onego, bydź uczestnikiem szczęśł wości iego, á ktoraż więkzáz może bydź szczęśłiwość. Máło ná tym náleży, gdzie ná tym pádole żyją; zostaemy; byleśmy z Chrystusem Pánem, y Mátką Jego Nayświętszą ná wieki mieszkali. Czy mogę słusznie utyskować, kiedy dla szczęśłiwości nieskończoney choć trochę przycierpię záśługi; mowi Neoteryk, kto się spodziewá, ten w ponoszeniu wszelkiego złego, cierpiąc, ochotę miewá. Męczeniicy Święci krwią się Niebá dokupowali, á przecię po wyłaniu krwi swoiey, rozumieli że się im Niebo darmo dostało, utrápienia bowiem ninieyszego świata nie są godne chwa-

Chwały wieczney, którą się w nas obławi; mow' paweł S
O szczęśliwa wieczności! gdyby cię ludzie tu żyjąc na tym
padole poznać mogli. Wzbudź w sobie gorące pragnienie w
dzieć a BOGA, i wzgardź ziemią patrząc na Niebo. Gdy-
byś miał na dobrej pamięci Niebo, nieczemabyś się na świe-
cie nie dziwował, y niczego byś na nim niechciał, ani
pragnął.

Punkt 2. Uważ gdy BOGA w chwale Niebieśkiej obaczysz
o iako na ten czas w zupełności serca zawołał, iestem nasy-
cony, y będę na zawsze gdy BOGA obaczę; więc iestli się ni-
tym świecie pracy wzdrygamy, pomniac na tak wielką w
Niebie zapłatę, serca sobie dodawać mamy; przytym pamię-
tać y ni owę naukę Chrystusa Pana: *Festis obsecratis vultis do zy-
mota w cziczego, zichom y przykazania Pańskie*, iemu bądź po-
stulizny, ziego Świętą, zły dobry, czas zgadzając się z wolą
bo nie każdy który mowi: *Panie, Panie wnidzie do Krolestwa*
Bożego, ale który czyni wola Ojca mego. A nakoniec będąc state-
cznym w przedsięwzięciu miłości Pana BOGA, y poprawy
żywota; bo nikt nie może być koronowanym, tylko ten kto-
ry w dobrym wytrwa aż do samej śmierci.

Punkt 3. Uważ, że tam nikt nie wnidzie według nauki
Chrystusowej, tylko ci, którzy sobie, namiętnościom swoim,
chuciom, y pożądliwościom gwałt czynią: *Regnum Caelorum v m-
patitur, & violenti rapiunt illud* Ktorzy z wyciężają swoje na-
łogi y przewrotne skłonności, którzy mężny odpor poku-
tom dają, którzy w łasce Boskiej aż do końca trwają. Do-
bry wy się; dajzo moja do tak rokosznego Krolestwa. Cierp
skronnie wszystko, abys się tam dostała. Momentálne y
pretko przemieniając doleliwość, krzyżyki, niech ci sprawiają
(ile gły ie cierpliwie dla miłości Boskiej znosisz,) chwałę
wieczną y nieustanną w Niebie zapłatę; *Momentaneum & leve
tribulationis, aeternum glorie pondus operatur nobis*. Grzechu się
strzeż nie tylko śmiertelnego, ale y powszechnego;
bo nie zniżanego niewnidzie do Krolestwa
Niebieśkiego: *Nihil conquinatum intrabit*
in Regnum Caelorum.

M E D Y T A C Y A X I.

O marnotrawnym Synu.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca, jako wyżej.

Przygotowanie pierwsze. Myśl, że idzieś do Chrystusa Ukrzyżowanego z Synem marnotrawnym z dalekiej krainy z wielkim wstydem, jako odarty, głodny, oszpecony.

Przygotowanie drugie. Proś o łaskę, abyś uczuł prawdziwą skruchę: *Niech Panie zplynie jedna kropla z Ran Twoich, aby wydrażyła kamienne serce moje.*

Punkt 1. Uważ grzeszny człowiecze, że rozpięty Chrystus z Krzyżá swojego, z Tronu miłości, taką do ciebie czyni perorę. Wroć się, wroć się, abym cię z Oycem, y z Duchem Świętym oglądał. *Cantic: 6.* albo więc *Isai: 44* Wroć się do mnie bom cię odkupił. Y przywiodszy sobie na pamięć przypowieść o Synu marnotrawnym, która jest opisana *Luc: 15.* rozumiey, żeś ty jest ten Syn marnotrawny. Dał ci Ociec twoy, BOG substancją swoją przy Chrście, to jest, łaskę poświęcającą, a ty oddaliwszy się przez grzech od Oycá, (albowiem grzech jest to odwrócenie się, albo oddalenie od BOGA) odszedłeś w daleką od niego krainę; bo w zapomnienie BOGA, w krainę obyczajów złych, y tam przemarnowałeś tak drogą substancją, żyjąc w nieczystości, y różnych zbrodniach, tam cierpiełś głód nie mogąc się nasycić młotem roskoszy światowych, y cielesnych. Odarteś się z szat cnot świętych, y przyrodzoney pocziwości. Oddałeś się za służbę czartu, wyrzekłszy się go, któryć kazał plugawę paść wieprze; to jest nieczyste zmysły ciała twego: więc obaczywszy się y przyziedzizy do rozumu, od któregoś był odszedł, a zawstydzizy się głupstwa swego y nędzy; mow sobie: O jak wiele naiemników w Domu Oycá mego mają się dobrze, y mają zgębę chleba, a ja tu od głodu zdycham. Witane y poydę do Oycá mego, y rzekę Oycze zgrzeszyłem przeciwko Niebu, y przed Tobą, nie jestem godzien bydz Synem twoim, uczyn mnie iednym z naiemników

F

twoich.

twoich. Yták idź do Chrystusa ná Krzyżu przybitego tak do Oycá, tam nie ma Rąk wolnych, aby cię karał: Nog żeby ci uszedł: z wielkim żalem y wstydem twoim pátr ná niego, y uważ iáko wyciągnął Ręce ná Krzyżu swoje aby cię obłąpił, Twarz swoię nakłania, aby cię całował *zátym nieomiciśkay náwróc się do Pana, y nie odkłáday ode dnia do dnia, bo nagle przyidzie gniew iego, y czasu pomsty, żembie. Eccl: 8.* Już podobno dobierałz miarki grzechow przed wieki náznáczoney, iuż podobno te ośtátne twoie Rekollekce odpráwuiełz, y ośtátnią odbierałz do pokuty wczesność. A ktoć obiecał łaskę potym skuteczną do powstánia, którą teraz gárdzisz; odkłádaiąc lekárstwo, choroby się niebespiecznięysze, y nieuleczone czynią. Prawda, że BOG náwroceniu obiecał łaskę, ale niedbałstwu twemu, y wzgárdzie iutrą nie obiecał. Ale choćbys był pewien że będziesz miał czas náwrócić się do BOGA, czemu drożdże stárości dla Bogá chowasz, á wino młodości świata y diabłu ofiaruiełz?

Punkt 2. Uwážże, ponieważ tak wiele záwinileś BOGU, trzebáć tedy pokutować. Chrystus Pan niewinny Bárańek przez wśzystek czas życia swego śmiertelnego, by prawdziwie pokutuiącym, y wśzystką iego myśl ná tym była, iákoby ubłagać spráwiedliwość Boską zá grzechy násze, á ty pełny grzechow chcesz żyć w póciechách. Jeżeli Święty nád Świętemi pościł, płakał, cierpiál, cóż nie máią czynić ci, ktorzy łą pełni zbrodni, y grzechow szkárádných. Wiem żeć się miłosierdzie Boskie podoba, ale cię spráwiedliwość iego Święta niech strážy. Nie mówię tu, ani cię obliguię, żebyś poszedł do Kápturá, álbo nápuszczá, ale tylko żáluy serdecznie z postanowieniem zádnego nápotym do grzechu nie czynić powrotu. Niech ginie w tobie zły grzechowy náłóg; tá y owá inklinacya do złego; niech ginie w tobie zazdrość, nienáwiść, pychá, nádętość; poprzeżstani obmowiłk, krzywdzić bliźniego, oddaw coś komu winien; to ty y w puł światá chodząc, iedząc, y według potrzeby piąc, wybornym stániełz się Práwá Boskiego

Akiego Obserwatorem. Nie wyciąga nawet Pan BOG y te-
go po tobie, abyś codzień o chlebie y o wodzie pościł,
do krwi się dyscyplinował, iako czyniło tak wiele Świę-
tych (lubo tego wżytkiego godnaby szczęśliwa wieczność
była) ale tylko tego chce, abyś chował Przykazanie iego,
y żył według stanu y kondycyi swoiey; iako Chrystus ie-
dnemu gdy go pytał. Matth: 19. *Dobry Nauczycielu, co mam
czynieć dobrego, żebym miał żywot wieczny?* Odpowiedział:
Jeżeli chcesz wnieść do żywota, chowaj Przykazania. Rozbrát
z grzechem, to naylepsza pokutá, y ná nic się to nikomu
nie przyda ukłękawszy w pierś się bić, ieżeli nie myśle-
my lepiej żyć.

Punkt 3. Uważ, áże przecię nic zmázanego nie wnidzie
do Krolestwa Niebieskiego; toć nie dziw, że słuszney od
nas BOG za popełnione grzechy prerenduje satysfakcyi;
więc wczáśnie opłakuy to, co trzeba opłakiwać, áżebyś po
tym w wieczności tego nie opłakiwał. Pan BOG nász
tak dobry, y tak łaskawy Stworcá, że y máłą kontentuje
się według możności pokutá: czemu? bo iákie serce, táka
y ofiárá; *quidquid aunt homines, intentio iudicat omnes.* Dość
z siebie uczynił kto wykonał co może, nie iák wiele, ale
iák dobrze kto co uczynił, ná tym wszystko należy; á mo-
gli to, tak wielu innych choć słabszey natury uczynić, á
czemuż nie ty ládańki prochu, podły popiele. Jeżeli się
obawiasz, y wstydziłz czynić dobrze dla censury y pośmie-
wiská światowych ludzi, tos ty táki iáko żydzi, co się ba-
li pospolstwa, á nie bali się BOGA. Rozmowy głupich
czy máłą bydź przeskodá, żebys się rozumem nie rządził,
y zaniechał tego co káżdemu potrzebne. Grzech káždy
musi bydź karány, álbo przez tego który go popełnił,
álbo przez tego, przeciwko ktoremu iest popełniony. Je-
żeli się grzesznicy sami karać nie będą, poki żyją ná świe-
cie, sprawiedliwość Boska karać ich będzie ná drugim swie-
cie, do czáśu niektórych, á niektórych y ná wieki. Grze-
chy ktore zmázane nie będą ogniem prawdziwey pokuty,
będą karane ogniem piekielnym. Czy nie lepiejże płakać

kilká dni, á niżej gorzeć ná wieki; á což tę ślepotę w n
 spráwile, oto świat niešťczęśliwy, który nie mówię o
 wiek, ále co godziná, to gorzzy; co dzień więkta w ni
 chciwość grzeźlenia, á wstydu y zá źeląg. W godzin
 śmerci iáwnie to káždy obaczy, y podobno z Święty
 Augustynem záwoła: *Ve tempori illi quo te non am- vi B*
nitas iupita. Biáda czasowi temu, ktoregom Cię Dobro
 nieśkończona nie kochał. Abo z pokutującym Ascet
 O ktoby mi dał žal zá grzechy Piotrá pokutującego, łá
 Mágdaleny, kámieni Hieronimá, miłość Augustyná, żeby
 załolyć czyniąc, opłakiwał złości moje. O miłościw
 BOZE, któryś z Opoki niegdy wody wyprowadził, ktob
 mi to dał, áżebyś z łercá mego kámiennego wyprowadz
 za grzechy pomieniony žal. A ieźli tego mieć nie bę
 mógł szczęścia, przynajmniey przyimiy wśzytkie łzy,
 łerci skruźzone ludzi pokutujących, ktore iá Tobie ofia
 ruję zá grzechy moje. Przepuść łudze twoiemu Pánie,
 zmiłuy się nád nim. Co ieźli ták uczynisz grzeźniku
 przyimie Cię łáskáwie ten Ocicc, od ktorego w dáleká oc
 izedłes był kráinę, pádnie ná łzyię twoię, y mile pocátu
 ie, rzecze do Aniółow Świętych: *Predko przynoscie pierwos*
fuksia y obleczoie go, dajcie pierścień ná rękę iego, to iest; zá
dátek Duchá Świętego šťczęśliwey wěczności, uczeństuy
go nie Cielcem, ále Baránkiem niepokálanym, Ciałem,
Krwí Syná Bożego, niech będzie w Niebie wśzytkim A
riółom niezmierne wesele: Gaudium est majus in Caelis super
uno peccatore pœnitentiam agente, quám super 99. iustis. O BO
 ZE! iákoś dobry šťukałącym, á což dopiero znaydującym
 o iak mi dobrze byđź złączonym z Tobá! o iak mi ź
 bez Ciebie, wszelákie dobro moje. A kto mnie oderwi
 od miłości twoiey, czy utrąpienie? czy uciski? czy gło
 czy nágość? czy niebeshpieczeństwo? czy prześládowni
 czy miecz? pewienem tego, że áni śmierć? áni żywot? áni
 Aniółowie? áni ninieysze rzeczy? áni przyźle? áni mo
 żadna? áni wysokość, nie mnie nie odłáczy od miłości two
 iej. Tę utwierdz wolá moię we mnie, prosze Cię
 BOZE moy, MEDY-

M E D Y T A C Y A XII.

O Spowiedzi Świętey, czego potrzeba, aby była
dobra y doskonała.

Modlitwa zwyczajna, iako wyżey.

Punkt 1. Uważ, iż na zniesienie grzechow lepszego y skuteczniejszego niemáż sposobu, iako Spowiedź grzechow, od Chrystusa Páná do godności Sakramentu wywyższona. Tá żeby była ważna y pożyteczna, powinna mieć niektóre niemal istotnie w sobie kondycye. *Nayprzód* powinna bytć nie w pospolitości; iako Luter náucza, ále w szczegulności. Náprzykład miał kto złe myśli, winien powiedzieć iákie to były złe myśli; náruszył kto bliźniego; winien powiedzieć czy słowem, czy innym sposobem; ináčey iako chory gdy się wstydzi wrzodu pokazać lekarzowi, nie może bytć zdrowym; bo o czym nie wie, lekarstwo tego nie leczy, tak y ná Spowiedzi Świętey. *Ponownie.* Spowiedź powinna bytć szczera, á nie obłudna; zdziebłká wyławiájąca, á bálkí niewidzáca, to iest máłe grzeszki wyznawájąca, á wielkie tájąca. *Potrzebie.* Spowiedź powinna bytć iásna, prosta, Kápłánowi zrozumálna, nie dworská y sztuczna w słowa obwiniona, ábo dwojákie rozumienia májąca, tácy siebie sami oszukiwáją, ále nie BOGA Sędziego, lubo iego Namieśtniká Kápłána oszukać mogą. A tu należy ná Świętey Spowiedzi powiedzieć iaki był grzech, czy cięszki, czy powszedni, czy pewny, czy wątpliwy. Obmowiłś bliźniego trzebá wyrazić, czy to było z znaczną bliźniego nieślawá; myślóm nieczystým iákoś się zprzeciwiał, podobno niedbále, y to niedbálistwo czy było dobrowolne, y z dobrym rozmyślen, y czy grzechy pewne zá wątpliwe udáwałś, ábo wątpliwe zá pewne. *Poczwarte.* Strzedz się żeby Spowiedź nie była z iákej iedná powiádaiąc grzechy wszystko iedne, iák zak pensá w Szkole; bo to ná ten czas takowe Spowiedzi pochodzą z złego przygotowania się ná Spowiedź, iże taki máło

miło ma świétką na poznanie siebie samego; áże tylko z
zwyczáiu, y bez żalu się spowiada pospolicie taki, záczyn
takie Spowiedzi bywają niepożyteczne. *Popiate:* Spowied
powinná byđz nie historyczna nie potrzebne historye prá
wiąc, albo okoliczności, á ile rzetelna sam grzech y jego
okoliczności wyznając; náprzykład obmowiłem drugiego
z znaczną uymą sławy jego, tyle rázy, przyśiegałem się
fałszywie, albo w niepewney rzeczy tyle rázy; á osobli
wie strzedz się potrzebá, ábyś nikogo nie wymienił, który
z tobą grzeszył, bo byś tym samym grzeszył oślawiając
drugiego przed Spowiednikiem. *Pośoste:* Spowiedź powin
ná byđz wprzód z przypomnieniem sobie grzechow, á nie
nagła albo poryweza. Powinná byđz nie ośchła, bez ża
lu y skruchy, bo takowa Spowiedź nie jest ważna, która
żeby mogła byđz ważna, koniecznie przy niej trzebá ża
lu by też był (nie doskonały) luboćby było pożyteczniej
mieć doskonały żal, który kto czyni dla samey miłości Bo
skiej. *Zal zaś ten nie koniecznie powinien byđz taki, ábyś go
czuł na sercu, albo żebyś płakał, bo dość że żal będzie na wo
li tak, że wola twoja będzie miała nienawisć grzechow; i że
się iey nie podoba coś zgrzeszył, mówiac: o gdybym był nie
zgrzeszył!* częścią dla tego, że BOG grzechy karze, i że grzech
jest przeciwko woli Bożej, i że jest krzywda y obraza Boga.
Do tego żal za grzechy przy Spowiedzi ma byđz tak po
włzeczny, áby się rozciągał na wszystkie grzechy śmier
telne nie odpuszczone: bo Pan BOG nie może odpuścić ie
dnego grzechu śmiertelnego, bez drugiego; ponieważ tak
by był y przyjacielem twoim, y oraz nieprzyjacielem; á
żadnego grzechu nie może odpuścić bez żalu twego, y bez
odwołania. Ten zaś żal powinien byđz náprzyrodzony,
y skuteczny, nie dla tego, że cię Urząd karać będzie; albo
że masz nieślawę u ludzi; albo że rozum pokazuje szpe
tność grzechu; ále że BOG za grzech karze, i że jest prze
ciwko woli Bożej y obraza jego. Gdy zaś ma kto tylko
grzechy powzednie, choćby nie za wszystkie żałował,
byłaby Spowiedź, ważna, áleby mu Pan BOG te tylko
grze-

grzechy powzednie odpuścić, za ktoreby żałował, ponieważ może BOG odpuścić jeden grzech powzedni bez drugiego, gdyż grzech powzedni nie rozrywa przyjaźni z Bogiem, iako ją rozrywa grzech śmiertelny. Przecięż to wiedzieć potrzebą, że gdy kto się samych tylko grzechow powzednich spowiada, powinien przynajmniev na jeden, albo na drugi grzech powzedni mieć żal skuteczny, y przedsięwzięcie skuteczne strzec się go; bo inaczey Spowiedź nie byłaby ważna, gdyżby była bez żadnego żalu y przedsięwzięcia, y ktoby się tak Spowiedał grzeszyłby śmiertelnie czyniąc Sakrament nie ważny. Zaczym gdy się spowiadałz grzechow tylko małych, przeciwko którym nie czuiełz skutecznego żalu, y przedsięwzięcia, przytoż do nich iaki grzech z przeszłego życia, luboś się go już spowiedał, y na ten grzech wzbudź w sobie osobliwie żal skuteczny, y przedsięwzięcie: *Do tego należy ieśsze, áżeby grzechy na Światey Spowiedzi wyznać ze wstydem, á nie bez wstydu y uczciwości.* Nádto pytania albo upominania Káptłańskie cierpliwie należy przyjmować, á nie wymawiać się; wstydić się raczey należy grzechu, á nie exkuzować; *bo przez wstyd ubyma niny; przez wymowkę zaś przybywa.* Y znowu Spowiedź powinna bydź státeczna w poprawie, káždy bowiem powinien mlecć mocne y skuteczne przedsięwzięcie na Spowiedzi wystrzegáć się káżdego grzechu śmiertelnego, bez ktorego przedsięwzięcia Spowiedź nie jest ważna; dla tego Spowiednik tym, ktorzy máią zwyczaj w iaki pewny grzech śmiertelny często wpadać, gdy się nie poprawiá po Spowiedziách, nie może dáć rozgrzeszenia, poki nie ma nádzieie, że się poprawiá, iako deklarował INNOCENTIUS XI. także y tego rozgrzeszyć nie może ktory máiąc okázyá bliská do grzechu nie chce ieý opuścić, choć może, albo ieý się nie chroni dla przyczyny choć pożyteczney y przystoyney, iako tenże Papież deklarował. Gdy zaś kto same tylko ma grzechy powzednie, żeby było ważne od nich rozgrzeszenie przynajmniev na niektóre grzechy takowe, ktorých się spowiada ma mieć skuteczne przed-

przedsięwzięcie, aby się ich wystrzegał, a przynajmniej aby je umnieyszył; według Teologii Świętej: *Nakonić*. Spowiedź powinna być zupełna, tak, że każdego grzechu śmiertelnego konieczne trzeba powiedzieć te okoliczności, które czynią różną złość grzechu; *albo y te które znaczą większą złość grzechu czynią*. Jako na przykład różna jest złość grzechu ukrąść w Kościele Kielich, y ukrąść w śląny konia; uderzyć Xiędzę, y uderzyć chłopą, także większa znacznie złość jest ukrąść łto złotych, a ukrąść dzieśię złotych. Do tego trzeba konieczne wyznać grzechów śmiertelnych liczbę, ile się może pamiętać przydając mniej albo więcej, gdy liczby pewney nie pamięta; tak deklaroowało Koncyljum Trydentyckie, y bez tego wyrażenia liczby grzechów śmiertelnych, albo okoliczności, które różnią grzechów złość, Spowiedźby ważna nie była. Jezzcze do zupełności tego Sakramentu należy pokutę od Spowiednika nāznaczoną prędko odprawić, bo gdy kto wielką nāznaczoną sobie za grzech śmiertelny, y długo bez wielkiej przyczyny odwłacza, ten grzeszy śmiertelnie, oddzielając część tego Sakramentu do zupełności tego należącej, od innych części, przeciwko uczciwości Sakramentu: *Secus si discretam seu non magis, venialiter tantum peccat secluso contemptu*.

Punkt 2. Uważ, iż powziąwszy wiadomość y naukę o dobrej y doskonałej uczynieniu Spowiedzi, częstokroć arcy pożyteczna rzecz jest uczynić Spowiedź dożywotnią, albo generalną wszystkich grzechów swoich, w życiu popełnionych; tym bowiem sposobem, nowy y doskonały żal za grzechy w człowieku zwykł się rodzić, y powstawać. *Ponownie*. Ze przez ową wstyd, który mieć może Penitent spowiadający się ubywa w Czyłcu powinney za grzechy kary; a oprócz tego że nowe BOG zwykł dawać łaski za ten akt pokory Świętej, y większey udzielać mocy do sprzeciwienia się grzechom. Nadto człowiek spokojniejszym na sumnieniu zostaje, y jeżeli jakie defekty by też y wielkie w przeszłych Spowiedziach były, przez Spowiedź gene-

generalną wszystko się to poprawuie, tak, że y na strażnym Sądzie Boskim bezpiecznieyszym będzie.

Punkt 3. Uważ, co masz za sposoby do pomienioney dobrej uczynienia Spowiedzi zażyć. *Nayprzod:* Gorąco prosić należy BOGA, o iey dobre uczynienie. *Powtornie:* Tak ią czyn iakbyś sobie życzył uczynić w godzinę śmierci, albo na Sądzie Boskim. *Potrzebie.* Szczerze Spowiadać się nie dla wstydu niepotrzebnego nie tając; lepiej bowiem tu trochę dla zbawienia Duszy; zawstydzić się; a niżeli na wieki wstydzić się, y w piekle gorzeć z konfuzyą niewypowiedzianą. *Poczwarte.* Przez różne sposoby zdobywając się na prawdziwy żal, częścią przez uważanie ciężkości kary powinney grzechom; częścią przez uważanie nieskończonej dobroci Boskiej od ciebie złośliwie obrażoney, częścią przez uważanie śprostności y brzydkości grzechowey, którą BOG frodze się brzydzi. *Popiate.* Zdobywając się ośliwie na stateczną poprawę życia, od okazyi grzechowey daleko uchodź y uciekaj, iak od oblicza węża.

M E D Y T A C Y A XIII.

O przygotowaniu się do Kommunii Świętej.

Modlitwa zwyczajna, iako wyżej.

P*unkt 1.* Uważ, iż Pismo S. tak Starego, iako y Nowego Testamentu o tym przygotowaniu napomina nas, y informuie tak słowy, iako y przykłady; słowy albowiem *imo. Regum cap: 7.* tak mowi: Przygotuy się Izraelu na przyście Pana y BOGA twego; bo o to do ciebie przyde, y w pośrodku ciebie mieżkć będę. W Liście zaś Pawła Świętego *1. Cor: cap: 11.* tak mowi text Pisma Świętego *Probet seipsum homo, & sic de pane illo edat.* Niech wprzod człowiek sprobuie siebie samego y zważy, czy godzien zażywać Chleba tego Anielskiego; co znaczy że każdy co do siebie czuie grzech iaki śmiertelny, wprzod winien Spowiadać się, niż przystąpić ma do Nayświętszego Sakramentu. Co się zaś, tycze przykładów z Pisma S. względem przygotowania się

nia się do Komunii Świętej tak się dowodzi: Jeżeli w Starym Testamencie do chlebow, które się zwały *panes propositiois*, chleby pokładne, które były y figurą Najsświętszego Sakramentu do zażywania ich trzeba było wielkiej czyłtości ciała. Jeżeli Żydzi gdy zażywali Baranką Wielkonocnego trzeba było wiele ceremonii. Jan S. Chrzciciel niegodnym się poczytał rozwiązać rzemyká u trzewikowego Piotr S niegodnym się być mienił żeby w jednej łodce rázem z nim siedział. Setnik áby wszedł do domu jego, á coż dopiero my grzeszni? iák śmieć będziemy przyiáć BOGA do serca, do dusze, bez należytego przygotowania, bez Świętej Spowiedzi gdzie koniecznie potrzeba wprzód oczyścić się z grzechow przez odebranie rozgrzeżenia Kápiáńskiego.

Punkt 2. Uwáž, że jeżeli Rzemielník iák, chcąc sztukę swoją należycie wystawić, materýą wprzód im może tym lepiej onę ádaptuie, gotuie, sporządza. Ludzie świata tego zwykli w iák naylepsze y bogatsze przybierać się izaty, gdy ich kto ná wesela, uczty, bankiety zaprasza; ábo gdy kto u siebie Gościá iákiego zaczynego y godnego mieć ma. widzimy iako rezydencye swoie, Domy, Pałáce, Pokoie iák tylko może przyozdabia; słowem żeby wszystko pięknie było! á tym bardziey, im się od gościá daru iákiego, ábo dostąpienia godności spodziewa. A czegoż my tym bardziey czynić nie mamy, gdy do dusze nízey przyiáć chcemy Páná nád Pány, Krolá nád Krolmi, ile że do nas przychodzi nie tak iák Goście swirá tego, co tylko pospolicie wizyruia, lecz máło co, ábo nic dáia. Ten zas Pán nád Pány przychodząc w Najswiętszym SAKRAMENCIE do dusze człowieká, onę łaskámi swemi ubogáca, rozum oświeca, wolá do wżyskiego dobrego zágrzewa; z nią się iednoczy, y łączy; toć żeby to złączenie Páná BOGA naszego z duszą być mogło godne, trzeba żeby dusza była czyłta, y w służbie Boskiej goráca; á nie letnia, ospála, leniwa. BOG bowiem iest Duchem Nayczystszym, y Ogniem gorájącym.

Punkt 3. Uvaž, že do zláčení se z Pánem Bogiem dušy nášcey przy Kommunii S. tržeba napřed žeby očyszczona byla z grzechow ošoblivie šmírtelných przez Spowiedž Swiętą, aby mialo zbawienia, wieczného niewzięta potępienia. *Pomoc:* Nie mieć na sercu ná przeciw bližnímu swému, rakoru, ctiwa, nienawišti, ábo y áwerlyi iákiew, pániętając ná naukę P. JEZUSA *Matth: 5.* Gdy iłziesz do Ołtarza, a wipomni z že bližni tway ma przeciw tobie urážę, wroć się nazad y pojednay się z nim. *Potrzebie:* Uwolniey serce swoje od miłości nieporządneý ku iákiew rzeczy stworzoneý, inaczey niezłaczyłz się z Bogiem twoim przez miłosć; bo mniey BOGA kochá, kto z nim co kocha nád wolą Božką. *Poznamte:* Serce záwše mieć czyšte, wolne od mysli dobrowolných nieczyštých, ktorým, gdy ná człowiekú nátarczywie bijá, wšelki dáwać ołpor, bo ten, korego przy Swięteý Kommunii bierze, jest nayczyštšym. *Náolátek.* Sądž się býv z owým Setnikiem niegodným przyięcia Navsw: SAKRAMENTU, y z teý przyčyny proš goráco Pána BOGA, aby ná te twoię niegodnosť nepámětał, y oczu swoich nieobrácał, ále ráczey godným cię uczynił według wielkiego miłosierdzia swego, pobudzając cię do žalu serdecznego zágrzechy, BOG bowiem sercem skrušzonym y upokorzonym bárdzo się cięliży. Do tego uznay się býv ná dušy ciężko chorym, y niemal sameý šmírci blíškým, y dla tego udav się do P. JEZUSA iako do medyka, ábo lékařá naymiłosierńieýšce y naybliežleýšce. Uznay się žeš jest wielce ubogým, y owšzem ciěžim žebrákým, y dla tego miłosierńie kołác do drzwí nayboğatszego Pána BOGA, y Stworcy swego, uznay się y za syná marnotrawného, y dla tego rzuciłszy się iako jedno šczenie ná žemię, wołay: Oycze zgrzešyłem przeciwko Niebu y Tobie, niegodzienem zwać się synem Twoim.

M E D Y T A C Y A XIV.

Oniśladowaniu Pana JEZUŃ.

Modlitwa uprzedziacza zmyczajna.

Przygotowanie pierwsze: Słuchaj Chrystusa ni Świetey Ewangelij do nas mŃszylŃch nawraca. Ty co chcesz iść z nami (to iest mnie naśladować) wyrzecz się siebie samego, weź krzyż twoy ni ramię, y idź z nami, to iest naśladować mnie,

Przygotowanie drugie: Proś o łaskę Boską pomóżcie do tego, bo bez niej nie możemy nic czynić dobrego.

Punkt 1. Uważ, iż tego koniecznie po nas chce y potrzebuje Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS abyśmy go naśladowali w cnotach S. w pokorze, uboŃstwie, w boleści, cichości y innych cnotach *exemplum dedi vobis, ut quem imolatus es pro peccatis vestris* Matth: 12. dałem wam przykład mowi Zbawiciel, abyście tak czynili, iako n y J. czynił. Boleńia w pracach dla zbawienia t.wego człowiecze, byłem w nieśpianiu, w niewczasach; wojowałem przeciwko światu, ciętu, y częrtu, ni to wszystko y ty powinienes być gotow, iesli chcesz być uczeńnikiem zwycięstwa y łezczęści, według tego iako będziesz towarzysze n prac, y niewczasów. Striwia moia była żoć y ocet. Odzienie sztyderika u Heroda szata. Y więc czy słusznasz to żeby mizerny zły lepiey był traktowany sługą, niż iego tak dobry, tak wielki Pan. Do tego Chrystus Pán stając się Człowiekiem, stał się wizerunkiem naszym, abyśmy wyrażali na sobie podobieństwo iego. A ponieważ iest Głową wszystkich przeznaczonych do Nieba, toć iest to znak przyszłego pot pieńia nie być mu podobnym, trzeba tedy koniecznie starić się o podobieństwo iego, *induamini Christum*, wdziewmy na się Chrystusa Páná mowi Apostoł, to iest cnoty iego, inaczej straszny Sąd Boski będzie moy, y każdego, kiedy będą *examinować*, ieżelim był podobien do wizerunku mego
kiedy

kiedy zarczyż życia mojemu żywor JEZUSA Chrystusa; nędzy moiej, pokorę Jego; pieśzczotom moim, Rany jego; popędliwości moiej, cichosć y ikromność Zbawiciela moiego

Punkt 2. Uważ, iż to jest jedno straszdytło, być Chrześcianinem (bo to nazwisko bierze się od Chrystusa) a nie żyć po Chrześcianańku, być ochrzczenym, y oraz niewolnikiem czartowikim, szczyć się znakiem Krzyża Świętego, a służyć światu y ciału. Potrzeba tedy koniecznie, żeby człowiek uławicznie odrzekał się czartu y pychy iego, a naśladował żywota y cnot Chrystusa Pana. Żywot Chrześcianina nie jest nic innego, tylko naśladowaniem Pana Chrystusa. A tu obacz iezeli jest w tobie podobieństwo iaki do Syna Bożego, y to iezeli patrząc na postępkę twoie, mogą ludzie poznać żeś jest Uczniem Chrystusowym, ale iezelis iezcze y kroku nie uczynił w naśladowaniu Jego, znak nosisz oczywisty reprobacyi swoiej; bo tak mówi Paweł S. *Quos DEUS predestinavit, hos & vult confirmes fieri Imagini Filii DEI.* Ktorych BOG przeznaczył do chwwały, tych wprzód przeyrzał zaślugi, y chciał uczynić podobnem Synowi Bożemu, przez naśladowanie Jego w cnotach Świętych. Potężkow swieckich tak się pilno uczemy, y z tak wielką chęćnością przeymujemy mody, albo obyczaje, które udrugich widzimy, a na życie Chrystusa Pana całę niepamiętamy. Dworzenie zwykli cwiczyć się patrząc na swego Pana; a my nigdy nie myślemy o naśladowaniu Syna Bożego? O iaki to nasz ztąd wtyd, y hańbą Zbawicielowi naszemu, iż idąc przed nami nie ma ktoby szedł za nim; y także to Chrystusa Krola naszego samego w prasie wżelkiej przykrości, w prasie nieślawy, ubóstwa, zoiławujemy, że musi narzekać. *Ille a 63.* samem deptał prasę, a żadnego z ludzi zemną męża niemał: *torcular calcavit Solus, & degentulus non est vir mecum.*

Punkt. 3. Uważ, sposoby do naśladowania Pana JEZUSA, imo. Tak czyn iako ci, co się uczą pisać, mają przed sobą wizerunek albo exemplarz, na który często patrzą, a litery iako tam są napisane, formują. Patrz y ty często na

ten wizerunek Chrystusa twego, co w nim widzisz, na sobie wyrażay. Wydać się w nim głęboką pokorą, unizay się y ty, czyni niektóre akty pokory. Pokazuje się iawnie Jego pobożność; staray się y ty onę wyrażać w postępkuich swoich. *komornie* Zaczynając jaką sprawę, mow sobie: iakby Chrystus Pan odprawił tę sprawę, tę rzecz, chcę y ja tak uczynić; w potkaniu tey a tey konfuzyi iakby się sprawował Chrystus Pan, tak y ja chcę się sprawić. *310.* Proś czę o Zbawiciela twego, abyś go mógł naśladować daciśka. na to potrzebne, bylebyś tam chciał do tego przyłożyć się bo y Sam do tego cię wzywa, mówiąc z Krzyża do ciebie: *Patrz á c, yñ według tego wizerunku, który sobie jest wyobraził na tey porze. Exod. 25.* y gdzie indziey *Joan: 12.* tak mowi: Kto mi służy, niech idzie za mną (to jest mnie naśladować) a gdzie Ja jestem, tam y sługa moy będzie, to jest w chwale wieczney, dla tego zowie się Pałterzem, że idąc przed nami, swoje do Nieba prowadzi owce.

M E D Y T A C Y A XV.

O potorz. S. wżyskich cnot fundamentie.

Modlitwa uprzednataca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż natura Pokory S. jest ta kochać się w pogardzie, y w poniżeniu siebie samego; a z tym wżyskim jest to stopień napierwizy, y naprzędniejszy doskonałości Chrześcianikiey; na tey cnotie chwala się Niebieska w spiera, y kto nie jest pokorny, u tego nie jest przystęp do Nieba wolny. Y toć to jest, czemu dał nam tego przykład Zbawiciel nasz; mówiąc do nas: *Uczcie się od niego, zem cioty y pokornego serca Matt: 11.* Y na drugim miejscu wspomina: *Usiądź na ośtátnim miejscu Luc: 14.* iakom y Ja uczyni; bo naprzód przy Wcieleniu Moim na ośtátnim miejscu między rozumnym usiadłem stworzeniem, gdy nie Anielską, ale ludzką (ktora jest podleyśza) wziąłem na się naturę, przy Narodzeniu złożony byłem w słayni w żłobie

W żłobie między wołem y osłem. Potym w ubogim Cielu, ubożuchney Mąski byłem wychowany Domku, z wizełką będąc im poddany pokorą, *Et erat subditus illis*. We dwunastym siedząc między Doktorami roku, nie uczyłem ich, ale się ich pytałem, iakoby dając się uczyć, nieśkończoną będąc mądrością. W trzydziestym, poddałem się Janowi, y Chrześc przyjąłem, Pán od Sługi. Przed Koroną, (gdy mnie obrać tłuścza za Krola chciała) uciekłem; dopiero przy Męce moiej, iako się tam wydawała pokorą moia. Zadumieycie się nad tym Niebioś! A więc duszo Chrześciańska, ten twoy pierwszy w naśladowaniu Pána JEZUSA powinien być krok, y tá w twoich myślách, słowách, uczynkach, powinna być cnota, á naprzód w myślách, wystawiając podłość, y niedoskonłość swoję, iako to trudność do dobrego, porywczosć do złego, zapominanie o Panu BOGU, á w tym y niebezpieczność zbawienia, y ztąd gardzić powinienes sobą; y od drugih pragnąc być pogardzonym; mowi Seneca: *Si vis beatus esse, contra primum contemnere, Et contemni*. Szczęśliwość jest gardzić tym żeś wzgardzony a pogardzenia pragnąć, abo przynamniey nie smucić się z niego. Cnota pokory S. powinna być w słowách niechwaląc siebie samego, ale drugih, a gdy co przydzie mowić o sobie, to nie o sobie, ale Panu BOGU należy przypisać; ieżeli co dobrego było; iako mowi o sobie Paweł *Abundantius illis omnibus laboravi, non ego autem sed gratia DEI mecum* 1. Cor: cap: 15. Więcej nade wszystkich pracowałem, lecz nie ja, ale łaska Boska zemną. Náostatek powinna być w uczynkach, pokorny bowiem ostatek sobie obiera miejsce, zabawę, y urząd. Ktorey to pokorycztery akty naznacza S. Tomasz, gardzić światem, nikim niegardzić, gardzić sobą, gardzić tym żeś wzgardzony.

Punkt 2. Uważ, iż twoja człowiecze chępliwość powinna być w Panu BOGU; iako mowi Apostoł: *Kto się chępli, niech się w BOGU tylko chępli* Cor: 10. bo co ieś podtyrobaku, ieno jedno nic, *Pares na cimum, pves morimur*, zarówno wszyscy rodziemy się, y zarówno umieramy.

my. Jeżeli urodzenie, bogactwa, uroda, mądrość, nady-
ma się, *à coż masz? czego byś od BOGA niewział? à jeżeliś
wział, cz go sie szczycisz, iakobyś niewział? pyta Apostoł 1.
Cor: cap: 4.* Bogactwa y pieniądze, to iednak tylko ziemia,
ktorec nie tylko śmierć, ale y złodziey, y ogień, y woda,
y różne zabrać mogą przypadki. Jeżeli uroda, ta iako
kwiat kwitnie rano, więdniele w południe, umiera w wie-
czor; przypalona zacząsem krew niespodzianie człowieka
o łozko uderzy, y życia pozbawi; jeżeli rozum, aż y ten za
swoimi wysili się ląty; jeżeli urodzenie, y to za nic, ie-
dna prawdziwa ubogiego y cnotliwego Kmiotka przed Bo-
giem przeważy pocziwość nie imię Szlachetne, nie rozum
wysoki ale pobożność; y dobroć życia wielkim przed Bo-
giem czyni. Pan pokornych wywyższa, pysznych poniża,
złożył mocnych z Stolice; wywyższył pokornych: *depo-
suit potentes, & exaltavit humiles.* Tak BOG Abrahama,
że się uniżał zowiąc się prochem y popiołem wywyższył,
że go wielkich Oycem uczynił Narodow, y pożądanego
dał ze Krwi Jego Messyafza; tak Dawida 1. *R.g: cap: 24.*
że się zwał pchtą y robakiem na tron wywyższył Krolew-
ski; tak Piotr że z pokorą mówił, wynidź odemnie Panie,
bom grzesznik; stał się Xiążęciem y Pasterzem, fundamen-
tem Kościoła, kluczem Krolestwa Niebieskiego; tak y Náy-
świętsza Panna, że się zwała Służebnicą Pańską, do go-
dności wyniesioną iest Macierzeństwá Boskiego.

Punkt 3. Uważ iako BOG pokornym daie łaskę, tak
pysznych uniża y potępia. Pysznego Lucypera BOG z
Nieba z trącił. *Isaia 14.* budujących wysoką wieżą Babel
rozproszył. *Gen: 11.* Ktorego, Dathana, y Abirona, że się
hardem stawali, ziemią pożarła. *Num: 16.* Pysznemu Ho-
lofernesowi niewiaśta głowę ucięła. *Judith 6.* pyszny A-
mán na Izubienicy wywyższony. *Esther 4.* Sennacherybá
Krola Assyryjskiego dufającego słom swoim, tak B O G
zgromił, że w obozie iego Anioł zabił 185. tysięcy ludzi.
Isaia 37. Nabuchodonozora pysznego w wołu przemienił.
Dan: 4. pyszny Antyochus Krol, od BOGA uderzony mi-
zernie

żernie umarł. 2. *Machab.* Náostátek Herod, gdy go lud za Boga ma, od plugawego roztoczony umarł robactwa. *Aktor:* 12. Zaność się na chorobę wyniosłości, ieżli się nie kochasz w pokorze, y czymżeś nad innych? nic. Salomon Monárcha, á przyznaie że się nie miał czym nad innych wynosić, bo się iednakowo ze wszystkiemi rodził, iednakowo żywiołów zażywał, iednakowo ná toż pátrzył, co y wszyscy słońce; szczęściu, y nieszczęściu iako y inni podlegał; choroby, śmierć, tráfunki, także ná niego, iako ná drngich czátowały ludzi. Wyszedeś wyśoko z fortuna, patrz żebyś nie upadł głęboko: przeszedeś drugiego náukami, nie wynosze się, pátrzay żebyś przedzey nie zbłądził; droga rozumu twego tym niebezpieczniejszy jest, im po wyśokich chodisz gorách; y po powietrzu wieszalsz się; y gwiazdy ná Niebie ráchuiesz. Pámieťay że ten, który się ná ziemi układał nie ma zkąd spásć. Závčasńu tedy przyuczay się być pokornym, niech cię dobrá Boskie złym nieczynią; tak będzieś szczęśliwym; wszyscy przymioty twoie kochać będą, poki ich zażywać będziesz w skromney obyczaiow ukłáduosci, y pokorze. Pokorá jest nieomylnym przyszley chwały znakiem, *gloriam praeceđit humilitas* mowi Salomon: álbowiem wszystkie sprawy pokornego, wszystkie modlitwy, wszystkie intencye iego miłe są BOGU, *respexit in orationem humilium. Et non sprexit preces eorum Psalm: 101.* Weyzrał BOG ná modlitwę pokornych, á niewzgárdził próżbą ich. Przyjemne Niebu: *Oratio humilium peneťrabit nubes. Ezech: 56.* Modlitwá upokorzájacego się przeniknie obłoki. A iako pychá naypierwszy, y naywiększy jest grzech, tak pokorá naypierwsza, y naywiększa cnota; iako twierdzi Chryzostom S. *Magistra omnium, máterq; virtutum humilitas.* Diabeł pyśzny, Chrystus pokorny á czymże Chrześcianinie chcesz być sługą, czy Chrystusa, czy czártá? Cud to prawie między chciwemi honorow, pokorá. Wzbudź w sobie žal za pychę, á uczynь ákt pokory Świętey; mowiąc: Biadá mi! że chcę być większy sługa ná Pana moiego; biada ambicyi mo-

że tak bardzo pragnę czci, y honorow, ktorými Pán moywzgárdził; niech że mi Zbawicielu moy będzie pokora Twoja największym lekarstwem, ktorýmby zleczona była moja nadętość

MEDYTACYA SZESNASTA,

O poznaniu Samego Siebie.

Modlitwa sprzedająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt. 1. Uwaz, iż to poznanie samego siebie, tak z strony dusze, iako z strony ciała, tak względem rzeczy przyrodzonych, iako z strony obyczajow, tak co mamy z łaski Bożej, iako co mamy z nieo tróźności y upadku Adamowego, nakoniec y z nas samych; szczegulnie być powinno, na dobre postinowienie żywota, y poprawy obyczajow. Ma tedy człowiek od Pána BOGA wszystko, ale duszę (wedle ktorey jest bardzo śliczny obraz Boży) najzacznieyszą; bo y iako BOG jest duch niewidomy, niesmiertelny, tak też y dusza. BOG jest ieden w Naturze y Iltości, a przeciw we Trzech Osobách, tak też y dusza iedney jest istoty, a ma trzy władze, albo potencie, pamięć, rozum, wolą. BOG jest nierozdzielny, na świecie jest zupełny, zupełny też na każdym miejscu, a nie poczęści (ktorych nie ma) tak też dusza zupełna jest w ciełe zupełna w każdej częsteczce. BOG wszystkiego stworzenia jest Pánem, tegoż użyzył y człowiekowi dla duszy rozumney: *omnia subiecisti sub pedibus ejus.* Do tego dusza podobna jest Anjołom, ma sposobność do zacnych spraw, to jest, żeby znać y miłować Pána Boga, y służyć mu, y dostąpić wiecznego błogosławieństwa, iako Anjoł, te są przyrodzone od BOGA duszy dary. A nuż kiedy poydziemy do tych, co przyrodzenie przechodzą, iako jest łaska BOZA, która jest uczestnictwem natury Bożej, y tą ozdobił y poczcził Adama w Raju, y podziśdzień namiey użyzca. A tu nie tylko się srodze ządziwuy człowiecze; bo co było po mnie Pánu Bogu, że mnie stworzył tak pięknie, mógł się bezemnie obeysć, iako uczynił przez wieczność, która początku nie ma; ale się y zapál wielką miłością, widząc iż to on nie
z swey

z swej potrzeby, ále z niezmierney swej dobroci, y stworzył y ozdobił mię tak zacnie, użycząc nam swego własnego dobra, zá co słuszną dziękować BOGU, y oddać mu się ná wszelakie posługi, chwałę y uczciwości wyrządzanie. A nádwszystko postanow wżelkiemi sposobámi starać się, ábyś sprosnościami grzechowemi nieszcpił tak pięknego obrazu, y od takiey zachości nie odstępował, skłaniając się do bestyalskich obyczajów, y niemym bestyom podobnym się stáwając.

Punkt 2. Uwáz, iż to poznanie sámego siebie powinno być y z przyczyny upadku Adamowego, którym wszyscy zarażeni zostaliśmy; rodziemy się bowiem wszyscy synámi, y corkámi gniewu Bożego dla grzechu pierworodnego, á do tego że y wielą mizeryami iesteśmy ogarnieni, rozum náš jest zarażony wżelką nieumiejętnością, podległy wielom błędom, omyłkom y ofzukaniu; wola nášza tak została zepsowana, że nierównie jest skłonniejsza do wżyskiego złego, ániżeli dobrego. A coż rzekę co się tycze biedy y nędzy ciała, które o moy BOZE, iák wielom podległe chorobom, przypadkom, kłopotom, frátunkom, niedostátkom, niebespieczeństwom, á to wżysko niezmiernie trapi serce ludzkie, y pástwi się nád ciałem, mogąc wprowadzić y te nędze cielesne obrocić się w dobre, ále w tenczas tylko, gdy je chętnie znośimy, gdy nam są okázyą cierpliwości S. y pokory, á zá tym przysługę nam czynią do záplaty Niebieskiej.

Punkt 3. Uwáz, iż to poznanie sámego siebiey naybárdziej powinno być z uwagi nas sámych. A coż to jest człowiek z siebie, y czym był przedtym? Oto jedno nic. Jáko się począł, brzydko mówić; z plugaństwa, y plugaństwem się karmił w żywocie Matki swej. Urodziwszy się zda się coś zwierzychu, á ono worem gnoiu y plugaństwa. A iákó Augustyn S. mówi, którego poczęcie jest grzech, národzenie mizerya, żywot męka; á potym śmierć powinna. Czym będzie potym? prochem y popiołem, robacy z niego. A teraz czym jest? Niedołężnym y niedostáttnym; wżyskiego inszego stworzenia potrzebującym, ziemi, wody, powietrza, áby nim tchnął ognia, słońca, miesiąca, gwiazd, áby ich mocą ożywił się, bá y inszych ludzi po-

trzebaie na posługę, pomoc, y ratunek. A coż mowić, żeby co zbawiennego uczynił; oto bez łaski Bożej y serca zbawiennie niepodnieście. Nieh czyni co chce, iesli Niebá sobie niegotuie, nieprzyiaćioł dusznych nieporaża, cnot Świętych nie nabywa, wśzykšto to ładaco; iesli złe, niedbale, nieostrożnie żyie, iesli o BOGU nie myśli, ábo mało co, iesli więcey myśli, żeby swemu ścierwowi dogodzić, duszę opuściwszy, iesli grzechów się niechroni, iesli paśsyom, námiętnościom, y popędliwściom, dumie, y wyniołści daie się uwodzić, łatwo się może osądzić, że nic nie iest; y owszem względem ciała, nie tylko plugawy teraz, y po śmierci iest, y będzie, ale y na duszy brzydki BOGU, Anjołom; y dla grzechów gorzzy niż nic. Więc każdy zawłtydź się, iako śmiesz nad lepsze się wynosić, mołtem byś się wśzytkim kłásć powinien. Postánow teraz łtarac się y pragnąc mieć pokorę S. żeby mało o sobie rozumieć; ćwicz się y záprawuy w nie przez wykonanie podłych posług, przez wdzięczne przyimowanie przymówek, y lekkiego wazenia, ábo pogardzenia, myśląc sobie żem tego godzien, y czego gorzżego zá grzechy moie.

MEDYTACYA SIED MNASTA,

O Cności cierpliwości Świętey.

modlitwa uprzedzająca zwyyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uwáž, iż do ćwiczzenia się w tey cności zostáwił nam Chrystus Pan przyktád z Siebe *Ima Petri cap: 2. Christus passus est pro nobis, relinquens exemplum ut sequamini vestigia eius.* A więc gdy co ćwierpisz, przypomnij sobie Chrystusa więcey daleko niewinnie ćwierpiącego; y ćiesz się że cię podobnym do siebie czyni, y dziękuy mu że ci (kroplę gorzkości z Kielicha swego, y cząstkę reliquij z Krzyża swego pošyla: *placebo mihi in infirmitatibus, & angustis meis.* 2. Cor: cap 22. Mam upodobanie w niemocách moich, w ućiskách, stósiuąc tę ćwierpliwość, czy karanie do grzechów odpuszczenia, ktore BOG zá ćwierpliwość odpusćić obiecuie; á chwały wieczney uży-

zyć,

żyć, pamiętamy żeśmy podobno nie równie więcej cierpieć zażyżyli, nad to co cierpiemy iako mówi Bernard S. *majus est quod meremur, minus quod patimur*, złączym fraśunek nasz, y utrapienie złożyć należy rá łono Oycowskie Opatrzności Boskiej, bo on ma staranie o nas. 1. *Petri cap. 5. Omnem sollicitudinem proicijentes in eum, quoniam ipsi cura est de nobis.* Albowiem te wszystkie przykrości Opatrzność Boska, tajemną mądrości swojej radą na nas przepuszcza, że widzi w tym utrapieniu naszym, większą swoją chwałę, y pożytek nasz; iako mówi *Amos cap. 3.* Niemasz żadnego w Mieście złego (oprócz grzechu) ktoregoby Pan nieuczynił; o czym y Seneka choć poganin: *Quidquid patimur mortale genus, venit ab alto.* Dla tego nieprzypuszczay do serca smutku, gniewu, ani żadnego pomieszania, bo przez to się zdrowie psunie, y zaśluga traci, to dwolaka szkoda, y żebyś dla smutku, który pochodzi dla prześladowania, niepowodzenia w sprawach, interesach twoich sercá nietracił, y zgnusności rąk nie opuścił zaniebdywiąc tego, co byś mógł uczynić na chwałę Boską; y na zbawienie twoie, y bliźniego, *nam non quis causas mille doloris habet*, nie ty tylko podobno to cierpisz, ale y innych tak wiele. Pomożec do cierpliwości w utrapieniach, w przeciwnościach to abyś zbytecznego do żadney rzeczy nie miał affektu, czy do choroby czy do zdrowia, lub bojaźni do śmierci. Proś Pana BOGA, abyć dał umysł niezwyknięzony, y niemiey żadnego tak przywiązania do rzeczy stworzonych, abyś ie przynamniey sercem nie mógł porzucić, gdy ie Pan BOG przez przypadki, lub nieszczęścia tamą rzeczą odbierze; mając cierpliwość niezmyśloną, niepomieszany żadnemi passyami rozum, bez gniewu, y zbytniey chciwości, bez boleści niech się traci, co się trzymało w miłości. Wołatku, jeżeli cię twoie będą zmagać passye patrz w Niebo, iako Synowi w mękach Matka Machabeuszow radziła; *peto Nate auspicias in Celum.* 2. *Machab. cap. 7.* proszę cię Synu weyrzrzy w Niebo, iako y Święty Szczepan przy kamienowaniu uczynił, a obaczył, że tam

żaden' począwszy od Chrystusa Wodzą naszego, bez utrapienia y cierpliwości nie ośiadł: *Non fabula Calum, sed virtus non ficta dabit. Dares.* Niebo przychodzi nie za bajkę-ale za prawdziwą cnotę. Y owszem SS. Męczennicy po wytrzymanych mękach, po zwoiowanych pokusach, po zwyciężonych tyranach, y czartach, rozumieli że się im Niebo darmo dostało, a ty jeden masz być tak szczęśliwy, co z tak wielką innym przyszło pracę. Y owszem miałbym cię za najniezszczęśliwszego, gdybyś nie miał być podobnym wizerunkowi twemu Zbawicielowi naszemu. Wiedz o tym, że im więcej wycierpisz, wytrzymaśz, tym większą wyśluzysz, y weźmiesz zapłatę; iako przeciwnym sposobem, ci co bardziey swywołny prowadzili żywot, y bez żadney, w delicyach żyjąc przykrości, tym większą cierpieć muszą mękę: *quantum se glorificavit & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum. Apoc: 18.* Do tego uważ, że nie masz godnego porównania, co cierpiemy tego czasu do przyszłej chwały, która będzie wnas objawiona: *Non sunt condigne passionis huius temporis ad futuram gloriam, que revelabitur in nobis. Rom: 8.* Utrapienia nasze, a ile gdy ie łączemy z zasługami Chrystusowemi, plagami, bólami, wzgardami Jego, iest to moneta, którą się dokupujemy chwały Niebieskiej, tę zaś monetę rzucić Pán BOG między nas iako Krol nasz, kiedy przepuszcza choroby, ubóstwo, wzgardy, zelżywości, przesładowania, szkody, prawa, kłotnie, y inne dolegliwości, co wszystko obraca nám się w załugę wieczną gdy to cierpliwie znosimy ná wzor Zbawiciela naszego, łącząc wszystkie nasze dolegliwości z Jego Męką, y innemi bólami.

Punkt 2. Uważ Kátoliku, y bądź tego pewien, że moc Boską, będzie cię mężnie wspierała, gdy za nim dzielnie y ochotnie znak Krzyża poniesiesz, y niedopusci ci pod ciężarem utrapienia twego upadać ktory y przymuszonego Cyreneusza przyjąć, y w poczet przeznaczonych poczytać ráczył. Jeżeli cię krotkim do czasu przycisnie utrapieniem,
zaráz

zaraz ci wfekundę miłofierdzie Oycowfkie poſyła: *Juxta eſt Dominus iis, qui tribulato ſunt corde*, bliſko ieſt pogotowiu Pan, poſiłek utrapionym. Straciłeś fortunę, toś oddał co cudzego, bo to coś miał od P. BOGA, nie twoie było tylko Jego; á ty do czaſu dyſpenſátorem y goſciem. Do tego wlecey Pan ma niź rozdał, toć więcej może dać ieſzcze. Niech cię nie turbuie uboſtvo, wie Pan potrzeby naſze; mrowki, komory opátruie, ty ſam bez pokarmu ſpać nie idzieſz, zrzuc ná Paná ſtáranie, á on cię wyżywi: *Facta in Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet*. Oto uczy cię przez to Pan rozumu, trzyma cię w pokorze, y cnotliwym życiu, *calamitas virtutis occaſio*, áłbo też żebyś poznał Wſzechmocną Rękę Jego nád ſobą, która cię iednegoż dnia wynieſć y poniżyć może: *Spicula fortune expediunt juſtis, proſuntq; nocendo*. Máłz ſzkodę w rzeczách domowych, przegrałeś znaczny proceſs, lub ſprawę, znieś to ſpokojnie: upokorz ſię przed Májeſtátem BOGA; wola táka Jego, Święte to błogoſłáwienie, gwiazdy to ná duſzę twoię ſpadły; które iá ozdobiły, y udatną wydały: *Cor judicis in manu DEI eſt*, wygra iá ſprawiedliwość czaſu ſwego, áłbo ſam BOG zá ciebie; duſay mu nie opuſci cię, y wiedz o tym, że BOG ná żadnego z nas tákiego nieſpuſzcza utrapienia, żeby go zdolnie dźwigáć nie mógł; ábo też prętko z miłofierdzia ſwego nas poſiłkuie, ułátwiaiąc miłofiernie naſze intereſſa, dáiąc poćiechy Duchowne, ábo w czwornálob nam te nágrádba (gdy ie cierpliwie znoſiemy) mizerye; iáko mowi Święty Chryzoſtom. Zá cudow czynienie powinienem; BOGU, á zá cierpliwość powinien mi Chryſtus. *Náoſtátek*. Ná kogo Pan BOG dopuſci utrapienie tego kocha, iáko Ociec dobrotliwy *Proverb. 3. Quem diligit Dominus, corripit, & quaſi Pater in Filio complacet ſibi*.

Punkt. 3. Uważ, ieſli temu wſzyſtkiemu co ſię dotąd mówiło daieſz wiarę, idźcie zá tym że nieſtuſznie fráſuiemy ſię, nieſtuſznie częſtokróć proſiemy y o tákie rzeczy, które nam bárzciey ſzkodzą, niź pomagają; y bywa to, że częſto ná ukáranie uproſiemy naſze: *multa negat propitius, qua concedit iratus*.

rus. Czego się napieramy, odmawia z miłości; a dopuszcza z kárania, kto wie, jeżeli to utrapienie, ktorec BOG ordynował nie jest frzodkiem przeznaczenia twego do chwały wieczney, ktoregdy z strząśniemy z siebie, porwiemy sznur y porządek przeznaczenia nášego z niebezpieczeństwem zguby wieczney, bo podobno do tego utrapienia Pan BOG przywiązał zbawienie nasze, ktoregoby nie dał bez tego utrapienia; ponieważ tak bywa pospolicie że wszyscy, którzy się podobali Panu BOGU przez wiele utrapienia przeszli, wiernemi się pokázając. *Judith. 8. Omnes qui placuerunt DEO, per multas tribulationes transferunt fideles.* Potym mowi Pan, że Męka Jego była Kielichem, który mu dał nie Judasz, nie Kaifasz, nie Piłat, ale Ociec; *Calicem quem dedit michi Pater:* aby nas nauczył, że w utrapieniu nie mamy patrzeć na tego nieprzyjaciela nášego, który ie nam zadaie, albo na przypadek taki, ale na Pana BOGA; który y w morzu, y w Niebie, na ziemi, y w piekle czyni, co mu się podoba; który na nas przepuszcza, te, lub inne utrapienia: *bona & mala, vita & mors, paupertas, & honestas, a DEO sunt. Ecclesi. 11.* Jako mowił Dawid, gdy mu káiał poddany iego Semei *2. Reg. cap. 16.* Pan BOG mu przykazał, aby złorzeczył Dawidowi, abo iáko mowił Pan JEZUS Piłatowi: Nie miałbyś żadney mocy nádebraną, gdybyć nie była dána z wierzchu. *Joan: 19.* Kto inaczej się sprawnie w utrapieniu, ten tak czyni nie rozumnie, iáko y pies, gdy kto na niego ciśnie kámiień, gryzie go, a nieupatruie kto go ciśnął z gory, *quidavid patimur mortale peccatus venit ex alto.* Z niedosięgłych Sądów Bożych wszystko się dzieie; a mianowicie tym końcem BOG przeciwności na wybranych swoich przesła, aby większą w Niebie chwałę mieli, ktore w Piśmie Świętym zowią się *tentationes*; to jest doświadczenia; bo tak onich mowi S. Jakub: błogosławiony mąż który znosi doświadczenia. *Cap. 1.* Y tak Anioł Rafał mowił do Tobiasza: żeś był przyjemny, trzeba było, aby doświadczenie spróbowało cię. *Tob: 11.* A to dla tego, że Pan BOG posyłać, abo dopuszczając na nas utrapienia doświad-

cza nas, czy go dostatecznie miłujemy; iako się to pokaynie y *Deuter: Capite 15.* Wdzieymy tedy na siebie Osobę Chrystusa, znosząc cierpliwie wszystkie generalnie ktore są z woli Bożey utrapienia, uciski, dolegliwości, wzgardy, nieszczęścia, szkody, frasunki, ubóstwa, niedostatki, choroby, na modlitwie óschłości, melancholie, gniewy, pomieszanja, obelgi, obmowiska, od wielkich y małych, od kogokolwiek, nawet od sług, y poddaństwa naszego pochodzących, bo tym samym uidiemy wieczney obelgi; wszak dla krotkiego życia cierpliwie twarde znosisz żelazo, y ognie; á czemuż nie masz cierpieć dla Nieba, dla iedyney miłości Boga twego, z którym kto być pragnie niech cierpliwie żyje, a słodko będzie umierał.

M E D Y T A C Y A XVIII.

O zgadzaniu się z wola Bożą.

Modlitwa uprzedzająca Zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż lubo człowiek powinien być swobodny, wolny, od woli swoiey własney, tak nazwaney, gdy iednak zważemy, iak ta wola własna czyni każdego złym, niezbożnym, iak czyni niecnotliwym, powinienby dalekim być od niey, y niechołdować iey z swoim nieszczęściem. Podźmy do pierwłzey rozumney kreatury Boskiej nayszlachetniejszey Lucyfera, iak nieszczęśliwie zginał, że Stworcę swego, w oddaniu posłuszeństwa iemu powinnego, minął, y woli swoiey pod wolą iego poddać niechęciał, á coż za tym poszło; *ecce quomodo cecidisti Lucifer, qui nunc oriebaris*, ciężkoś upadł, któryś wysoko latał, y z nazwyższego, naymędrszego, naypiękniejszego, stałeś się dla własney woli swoiey okropnym, y strasznym monstrum, nie było wolą Boską gardzić, toby się było tak nieupadło, snadno tedy, uważwszy to dobrze, przypadniemy na to, żeby cale odstąpić własney woli, którą lubo nam BOG dał, ale taką, która się powinna stosować do woli Boskiej, rak iako gość stosuje się do woli Gospodarskiej, która zaś nie stosuje się do woli Pana BOGA naszego, ta czyni każdego bezbożnego złąd, bo znosi BOGA

iakoby go nie było, który światem rządzi, y który wszystkiemi rzeczami kieruje y władnie, który daie każdemu co chce, a nie daie czego niechce. A przecię człowiek tego wszystkiego zapomniawszy, chce, żeby BOG nie był Bogiem: gdy chce, aby ten nie swoje, ale ludzką pełnił wolą; żeby tak się działo na świecie, w Domu Boskim, nie iako Stworca y Gospodarz chce, ale iakogoś, komornik, żebrak, kreatura nąpiera się, żeby się stało. A nie iestze to bezbożność, niechcieć mieć BOGA, za BOGA, ale chcieć mieć BOGA za sługę; mowi Pan BOG *Isaie 26.* Jam iest BOG, rada moja stać będzie, y każda wola moja stanie się: *Ego sum DEUS, consilium meum stabit, & omnis voluntas mea fiet.* Toć czego BOG chce, być musi, a musi być daleko wybornieyszym sposobem y doskonałym; niż z twoiey woli, bo wola Boska iest doskonała, twoja niedoskonała; Jego Wszechmocna, ktorey się nikt sprzeciwić nie może; twoja słaba y niekuteczna; Jego mądra, y opatrna, bo nią kieruje mądrość, ktora doskonale wie co z iakieykolwiek okoliczności być może, y co kiedy będzie; twoja głupia, y ślepa, y nie wie co zacym poydzie. Jego nieskończenie dobra, y nie nie obiera, iedno to, co chwale Bożej, y twemu pożytkowi bårdziej służy; twoja skłonna do złego, y często obiera co tobie szkodliwego, czemuż tedy niemasz się zgadzać we wszystkich przypadkach z Bożą wolą? z wolą Wszechmocną? ktorey się sprzeciwić nie możesz; z mądrą, ktora tobie lepiej radzi, niż ty sam sobie; z wolą Oycowską; ktora ci lepiej życzy, y kocha, niż ty sobie życzyć możesz. Przestrzega cię Duch S. *Eccle: 18.* Synu nie idź za chciwościami twemi, y odwroć się od woli twoiey, bo iezeli pozwolisz duszy twoiey chciwości, poda cię na uciechę nieprzyjaciółom twoim. A czy niestusznasz mile przyiąć, co mądrość nieskończona ordynuje. Zawstydz się katoliku tak wielkiey niestusznosci, ktorey się nąpierałz. Uczyniłżebyś to Krolowi twojemu, żebyś mu chciał władzę iego odiać, żebyś chciał, aby on nie składał Seymow, tylko tak, iako ty chcesz, albo nikomu nic nie dał, tylko na co

ty pozwolił? uczyniłbyś to równemu twemu, żeby w dom jego przyszedłszy, kazał mu jego służę! odprawić, a tego przyjąć dla tego, żeć się ten bardziej niż ow podobą? wszak się wstydzisz częśm w domu ludzkim y o sklenicę piwá prosić, chociaż ci pragnienie dokucza, a iakże twoję wolą chcesz pełnić ná tym świecie, który to świat jest cudzym, a nie twoim. Jakże się czynisz gospodarzem tam, gdzieś jest tylko gościem? także następujesz ná prawo Boskiej woli, abyś prawo woli twojej wykonał? krótko rzekę: Chceć się tu być ná ziemi, tym, czym się chciało być w Niebie Lucyperowi, który tam przeciwny BOGU chciał wystawić Majeśćat; to widzisz iakoś jest nie-
zbożny, gdy przy woli twojej stawał ná świecie.

Punkt, 2. Uwáž, iako wolá własna czyni káždego nie-
szczęśliwym, gdyż tá obiera człowieka z rozumu zdrowe-
go, rozumiejąc że dosć się tylko czego náprzeć su BOGA,
a iako Ociec dáć musi wszystko, & *voluisse sat est*, co jest
wielkie głupstwo. Y tak nápierasz się naprzykład honorow,
uknujesz to sobie w głowie, że to być musi; tráś się że wo-
lá Boska już komu inszemu to obiecała, czego się ty ná-
pierał; aż ty hałasujesz, aż ty płaczesz? aż ty ná Bratá następ-
ujesz. Ktoremu BOG przed tobą obiecał; aż ty w konfuzyi
się topisz że to inszy przed tobą ugonił; aż ty wzdychał, płá-
czelz, szálejesz, niedospisz, smák do wszystkiego tracisz;
aż ty męczennik, ále bez korony, ubogi, ále bez błogo-
ławieństwa; aż niešťczęśliwy. Czemu? dla tego żeś nie-
chciał, żeby się była wolá Boská poźniła, ále twoja; żeś
rozumiał, że BOG światem nierządzi, ále tylko jeżeli rzą-
dzi, że dowoli twoie rządzi, nie do swojej; aż ty niešť-
śliwy dla tego, bo co miałz, wszystko to obmierżło; dla
tego żeś wszystkie smaki przenioś do tego, czegoś się ná-
náierał. A jest że co mizerniejszego, iako ty ná ten czas
dla woli twojej? O gdybyś miał rozum, poznałbyś żeł to
nie Krolowie, nie ludzie rozdaia honory; ále BOG przez
nich czyni a oni są instrumentami. Predestynácyá Boska
od wiekow nieomylná, tá nápisala stylem dyámentowym,

niżeliś ieszcze był nąświecie, że ty małż mieć taką fortunę, á nie inákszą; że ciebie do groszow, á nie do złotych, á inżego do tyśiącow stworzył. A co więkřza, iuż cię z przyzrzánych od wiekow zařlug, y grzechow, do Niebá, lub do piekła náznáczyla; y wřyzřtko to ták, á nie ináczey być muři. Nie mruczysz żeć ták wzrořt, tákie oko, tákie ciařo, dáno; táką pámięć, tákí rozum dárowáno; á mruczysz o mnieřsze rzeczy, żeć ták krotką fortunę przykroiono, żeć w kármázyńie, nie w purpurze chodzić każáno. Już ci to řzpaler cátego řwiátá utkány od wiekow; ná którym mieřcu iuż ořádzono głowę, tám dla ciebie nogi nie ořádzá. Tylkoć to teraz ten řzpaler rozwiáia, y pokázuia oczom ludzkim; nierobia go teraz. Y rozumieř, żeř řię z biáłą kártą urodził, ná ktorey ci wolno piřać, co chceř; myliř řię bráćie. Opisano cię przed wieki, policzono dni, y wřořy twoie, zważono wiele ważyć małż. Już sobie teraz nič nie przydář, áni przyczyniř, tylko ták iák wola Boża od wiekow pořtanowiřa, dla tego gdy řię o co řtaramy, y řtaráć powinniřmy (bo pieczone gořábkí nikomu nieprzylátuia, ále trzeba řię onie řtaráć, trzeba ich dořtáć, opráwić, y ná gotowáć w przod, iřżeli záżyć) powinniřmy řię řpuřć ná wolá Bożą, to nie będzie řadnego řalu á więc wyrzec řię woli wřářney, á proř Páná BOGA, áby wola Jego záwřze řię peřniřá náđ tobá; álbowiem iako mowi řwięty Auguřtyń: *Ten tylko BOGU řię podoba, ktoremu řię wyroki Bořkie podobáia.*

Punkt 3. Uwáź, iř tá wola Bořka nie gdzie indziej ieřt, y řzukać iej trzeba tylko w Uřtáwach, Práwách, y Przykazaniách Bořkich, y Kořciořá Bořego, ktore Duch řwięty piřze, y piřać będzie do řkończenia řwiátá; w práwách podciwych y dobrych obyczaiow wedřug řtánu kařdego, za temi tedy práwámi chodząc, wedřug nich żyiać poydzieliř zá wolá Bożą. Zá wolá zář Bożą chodzić, co ieřt inřzego, *tylko řię oddáć temu Pánu w opieke*, ná którym řię nikt nie záwióđł. Już tedy o naydořtoynieřřza wola Bořka

śka ty samą mnie rządź, y kieruy, iakoć się podoba; a ia, cokolwiek ty chcesz, kiedy, y gdzie, y iako chcesz, tego tylko chcę; dla tego, że y Ty tak chcesz, niechże wemnie, przez mnie, omnie, około mnie, y około wszystkich dobr moich pełni się wola Twoja Boże moy, w życiu moim, przy śmierci, y przez całą wieczność. O nayśłodsza wola Bogá moiego, która byłaś potrawą Synowi Bożemu, proszę cię ośłodź wszystkie gorzkości moje, y wstąpieniu moim; y w bieganiu około czego day mi to, abym się na wolą Bożą spuścił, co gdy tak uczynię, nie będę miał na sercu żadnego żalu, racya tego, bo taka była wola tego, który wszystkim szafuie, y nic nas nie potyka z sporządzenia Boskiego, coby nie było na nasze dobro.

M E D Y T A C Y A XIX.

O wzgardzie świata, y nieukontentowaniu
w rzeczach światowych.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż nieukontentowanie w rzeczach światowych pochodzi częścią z nas, iż niepomiarkowane w nas znajduią się pragnienia względem nasycenia ich, y zbytki bez końca do wystarczenia; częścią z świata niestętności, y nietrwałości iego. Świat ma skrzydła, to ledwie kto iego radości dotknie, już ulatnie. Mieni się świat, mienia się y ludzie, *tempora mutantur, & nos mutamur in illis*, która to odmienność rodzi się z przesilenia się smaków naszych. Pełen lekkości świat, ale y w ludziach siła znajdzieł niestátku. Daymy to, iż komu wewszystkim dobrze się dzieie, aż iedną razą gdy ieno mu pocznie zbywać na małej iakiej rzeczy, prętko się steikni; y nowe w głowie swojej knuie imprezy; *rexatq. animos nova semper tempestas*; to taka u świata trwałość szczęścia. Domicyán ledwo Cesarzkiego skosztował szczęścia, aż on pokoiu za muchami chciwie biega; miliza mu nikczemną zaba-

zabawa, niżeli tron do ktorego z razu chciwie leciał. Honorusz Cesarz Iłyszcy o wyciętym przez Alarykã Rzymie, aż on się nã tę nowinę ani zmarśczy, a gdy mu ukochana kokosz zginetã, aż on płacze; owo zgołã tak nã świecie, iãk w nãs sãmych, wšyłtko prožno, wšyłtko w odmiãnach; niestatek niestãtkowi, nãsze podãie zamysłly; owo zgołã wola ludzka iãk miešiac częšty w niey now się pokazuie, kwãdami rošnie, a w pełni rzadko nãd ieden dzieñ zoštãie; czego się icy tak bãrdo chciãto, znouu się w przod odechciwãć poczyňa, aż się cãle odechce; aż znouu now, aż znouu pełnia, a zã niã niepochybuy zachod, y tak ochydã z tego; nãco się przedtym rãdo pãtrzałto; dziś iuż znouu się niepodoba; co wczoray zrobiłto się; tak dãlec, że nã przemlany mãły (to iešt człowiek) iãko y wielki šwiãt, to w pogodach, to w wichrach, w zimnach, to w cieplach, ãlternatã zoštãie.

Punkt 2. Uwãż doštãtki, ãbo godnošci częštokroć prętko u ludzi powszednieiã, a to częšciã dla tego, iż nãprzykłãd každy honor nã wyšokim ošãdzony miešcy, iešt celem oczu wšyłtkich, y ięzykow ušczypliwych; do ktorego zazdrošć tyšãc strzał iãdowitych nã dzieñ wypušcza; ile ludzi tyle inšpektorow nãd cudzym wišł honorem; nã koñcu ięzykã nãyližšzego, y nãygoršzego człowiekã honor, y šlawã nãylepszych y nãywiększych wišł ludzi. Štãnie się co dobrego, aż šita takich, co šobie przyznaiã; przypãdnie niešczęšcie; tylko nã zwierzchnošci zoštãiacemu przypisuiã. Dobrze ten w przypadkowey wycwiczony šzkole, co nãd porzuconã nã pišãł koronã: *tollat te, qui non novit unquam*. Nieštãteczne iãk honory, tak appetyty, tak przyiãzni ludzkie. Poki nã cię šãskãwym pãtrzą okiem, poty y ty z urzãdu Ńczyešliwy iešteš, y dobry miništer; ãle iãk prędko oko chmurã zãydzie, rob co nãylepiey, wšyłtko się u nieprzyiãznych tobie w zołć obroci; to tak niešczęšliwã honorow poššessya; w ich zãš nabyciu? o moy BOZE co zã trudnošć! došwiãdczony niech powie: iãko trzeba nie do-

nie dośpać, nie doieść, y drog przytym, fátyg podiąć; to tak ciężka iest honorow konkurencyja; ktorych gdy kto do-
stąpi, pewnie nie ubiega się; iho takowy idzie pod ciężar,
idzie iak ná męczeństwo. Masz prywatny, iednego, albo
dwóch niechętnych; ná urządzie będziesz ich miał sto; á
co większa będziesz ich sam sobie robił, nie dawszy tego
o co proszą; nie wygodziwszy w tym, czego sobie życzą.
Y tak godność y urząd zda się bydz ná swobodzie; á ona
iust prawie pod strychulcem, y niyb prawem, tak to prze-
ciwne w odmiianie światá, y ludzkiey fantazyi wszystko po-
trąsają pomieszać alternáty, y inne światowe rzeczy.

Punkt 3. Uwaz, iż wszystkie światá tego bogactwa, ho-
nory, godności, są iednym sercá ludzkiego nieukontento-
waniem, y kto to ma, iakby nic nie miał; á ile iesli przy-
tym BOGA nie ma; ktorego mieć iest to dosyć mieć, kto
go zaś nie ma, miey cały świat, to ieszcze mało: *quid pro-*
deat homini, si universum mundum lucretur, anima verò sue de-
trimentum patitur. Stracił Adam Páná BOGA; aż drzy od-
toiażni; stracił Káim, aż on w każdą obracać się stronę, aby
go y same nie biły kámieniem; stracił Sámson, aż w ręce
wpadł nieprzyjacielskie; stracił Saul, aż we krwi zatopił
się włásney. Stracił Dawid, aż we łzach gorzkich całe to-
pił życie. Stracił Sálomon, aż on z tak wielkiego Mędr-
cá, wielkim zoltáie prostakiem, ygłupcem. Y choć tym wszyst-
kim ná náymnieyszey światá nie schodziło roskoszy, co? gdy
BOGA nie masz, wszystko za nic. Myśl gdy niewinna, tá
tylko panuje, tá sobie Królem iest: *Rex est qui metuit, ca-*
puta, nihil. Krol to każdy co się nie boi, y takomym ser-
cem o nic zbyt nie stoi; słodki pokoy w cichości, podłe miey-
cie, ubogie mieszkanie, wolne bez intryg pozycie, to szczę-
ście moje; á nie świat, oszuft wielki, o którym sam Pan JE-
ZUS powiedział *Joann: 7.* iż sprawy światá są złe, á więc
wyrzecz się go, iak czego złego, á myśl o Niebie; y świat
porzuc, ktoregoś się ná Chrzcie wyrzekł; okiem tylko, ále
nie myślą, ani sercem nań pglądając, á czasem y oko od
niego

niego oderwać należy; bo y to częstokroć *depredatur animam*. A jeśli czasem pokusi przywiedzie wam na myśl uciechy światowe odrzucić ie, iako miłaiące; jeśli przdntować będzie bogactwa zażywacieich, ale ostrożnie, depcząc iak niestałe, jeśli pozory? mieycie, ale bez pychy, bo te są iako dym; jeśli ci kto Post S. zganić zechce, względem podobno słabego zdrowia; mow sobie: Niedbana zbytecznie o zdrowie, bo inszego życia pragnę y czekam; a jeśli ubogo iem, to na smaczniejszy chowam się w Niebie potrawy, abo twardo śpiam; to na miękke w Niebie oglądam się łożko.

M E D Y T A C Y A IX.

O oddaleniu przyczyn grzechowych.

Medytacya uprzedzająca znużająca, iako mizer.

Punkt 1. Uważ między innemi przyczynami grzechow, są to owe okazye powierzchowne grzechowe, iako to przyłężni zniedołkonalemi, wolne okiem szafowanie, mowy nie Antelskie, czytanie książek nązbyt dwornych, respektu ludzkie, y tym podobne. Od tych tedy okazyi, abo y innych podobnych każdy powinien być daleki; o co Duch S. przestrzega: *quasi à facie colubri fuge peccatum Eccli: 21.* iako od postaci węża uciekaj przed grzechami, inaczey zginiesz, bo kto kocha niebezpieczeństwo wnim zginie. Strzeż się bywać na rozrywkach światowych z zbytnią konfidencyą, y częstą, bo tam znaydziesz pełno scyll y charybd: gdzie naybiegley si toną żeglarze; y upewniam, że nie wynidziesz z tamtąd bez skrpuła, każdy podobne kocha: *Omne simile amat sibi simile*, Twoia łpoleczność da cię poznać. Jeżeli cierpisz przy sobie złych ludzi, trzeba się dorozumieć, żeś iest zły, albo prętko nim bedziesz. Dobry przykład czyni Świętych; zły czyni złych. Niewiedomość grzechu, y wityd, są to dwa wały niewinności; nieznalibyśmy wiele grzechow, gdyby nam ich niepokazano. Mielibyśmy boiaźń popełnić ich gdybysmy ich niewi-

od ludzi popełnionych; przykład dodacie powagi grzechowi. Wstydziemysię bydz niewinnemi między winnemi; trzebażoż czynić co oni, a tego nie uważasz, że gdyby ci się piekło otworzyło, ah! iakbyś się tam nąsłuchał potępieńcow owego nárzekania, że ich złe kompanie potępiły! Nie mów tego, że iá nic złego nie czynię, chociaż moi towarzysze czynią; iako to może bydz? żebyś był owieczką, żyjąc między wilkami; żebyś miał zdrowe powietrze, będąc między ludzmi, którzy są zarázeni złym; to nie podobna. Możesz że kochać bez grzechu, okázyą przyszłą grzechu? kto szuka niebepieczestwa zginie w nim, kto szuka okázyi, będzie podległy tentacyi: *Cave tibi a fiducia, quisque non timuit iam lapsus est*; mówi Święty Augustyn. Jesteś niewinnym, nie długo nim będziesz; przykład zły mistrz nauczysię prętko złego, y będziesz go ząwsze robił, iak się go raz nauczysz. Okázyą tam cię pociągnie, y kompania przymusi; tentacya stanieć się mocnicyszą, łaska słabszą, pasłya się większą wyda, wstyd się zmáże, nálog się zrobi, wola zátwardzieć. Otoż pożytek nieprawości! Uciekaycie wszyscy od złych kompanii! Nie kochaycie tych, którzycheście nie powinni nąśladować; będziecie zdrowemi, ieno niewchodząc między chorych; będziecie dobremi, ieno nie bądźcie między złemi; a naybárdziej każdy pilnuy oká swego: *Contine oculos, ne invitus ames, quod invitatus aspexisti*. Święty Bernard. Uczyn reflexyą; w których okázyách wchodzisz w niebepieczestwo, y z iakimi się ludzmi łączysz; a od tych uciekay, którzy się nie rządzą dobrze 2. ad *Thessalonic: capite. 3.*

Punkt 2. Uważ, iż nie trzeba się niczego człowiekowi tak obawiać, iako siebie samego; iego wátalność, słabość więcey mu strachu ma dodawać, aniżeli wszystkie mocy piekielne; iednym słowem, iednym westchnieniem, iednym weyrzeniem obalić go może. A kto się nie będzie bał upadku? gdy weyrzy na upadek Sámsona, Dawida, Sálomona, Piotra, Jakuba, Pustelnika, y inszych tak wielu Świętych; zwłászcza że Pán BOG karząc zbyteczne w sobie

dufanie zwykł przepuszczać ciężkie grzechy, aby sobie żaden nie dufał; y uznał że z niego tylko jest zguba y grzech; á z BOGA zbawienie y łaská: *Sine tuo numine, nihil est in homine, nihil est innoxium.* Adam zgrzeszył, Salomon zapomniał Pána BOGA, S. Piotr zaprzął się Chrystusa Pána: wcoż się obroczą trzciny? kiedy najmniejszy wiatr cedry wywraca? częstokroć się przytrafia, iż człowiek zwyciężonym zostaje, lubo nikt na niego nie bije. Afekty, namiętności, y zmyśły nasze, zmawiają się co godziná ná nas; serce własne każdego nas, jest naszym największym nieprzyjacielem. Strzeż się tedy bratać sam z sobą; y dufać siłom swoim; y świętobliwości: *Incauta securitas initium futura fragilitatis*, mowi Senecas bo stoiemy ná łodzie śliskim, ná brzegach wysokich; skarżysz się, że masz tentacye iákikolwiek człek iesteś, dziwowałbym się gdybyś ich nie miał, kiedyś jest ustawicznie między białemigówami: *vivere caste asperius; cum prompta Venus.* Dawidá Bersabee, Dálilá Samsoná, Bástya Salomoná zgubiłá, á rozumiesz że tobie tá niebędzie szkodzie trucizná? *nulla femina tuam intret amicitiam*, á ieśli masz słuszną rácyą przyiaźni, interesu widzieć się y bywać z niemi, byway ále nie często; y to ołtroźnie, przytomność Boska niech będzie w sercu, y pamięci twoiej; ustawicznie mówiąc w pokusách: *Pan BOG mnie widzi*; á to samo uhamować cię może w poryczności, y zapale twom: *Sit testis vita tua ubiq;* Numen. Przyczyná wnętrzną grzechow tych, są nasze skłonności przyrodzone, lubo do nasłamy, ołob, lubo do dobr takich náprzykład dowygód, doślawy, do poszanowania, do dobrego mienia; w czym tak nas napomina Pán BOG *Gen: 4.* Pod tobą będzie ápetyt twoy, y ty będziesz mu pánował zdrowym swoim rozumem, inaczey ztakowey chęci niepomiarowanej pochodzą wszystkie grzechy, to jest złe żądze, gniew, nienawiści, zazdrości, pychá, swary &c bo rzródło wżyskich grzechow jest miłość nas słamych, áłbo iákiey rzeczy stworzoney nieumártwiona; y nie mamy sobie ztąd pobłażać, ze te

że te skłonności nasze są przyrodzone, y że z samych siebie nie są grzechem, bo lubo tak jest, są przecież przyczyną grzechow. Zgubą Judaśzā z kąd się zaczęła, jeżeli nie z owej skłonności do pieniędzy? z kąd miał początek grzech pierworodny, jeżeli nie z owej skłonności do jabłka, y do nabycia umiejętności złego, y dobrego? Uczyni tedy refleksyę, które w tobie skłonności więcej panują, y do których grzechow ciebie przywodzą; a staraj się pilnie, abyś ie wykorzenił. Proś BOGA, żeby nad tobą nie panowały; mówiąc: Panie bądź obroną moją, żeby słudzy nasi nie panowali nad nami. *Ibrenur 5.*

Punkt. 3. Uważ, iż częstokroć przyczyną bywa grzechow boiaźń respektow ludzkich, kiedy bojąc się utracić u ludzi dobrego rozumienia; sławy, przyiaźni, bojąc się ięzykow ludzkich, y nągany, opuszczamy dobre uczynki, y Boskie Przykazania przestępujemy; mow sobie każdy na ten czas: *gdybym się ludziom podobiał, nie byłbym sługą Chrystusowym.* Gal: 1. A coć pomagają, albo zaskodzą rozumienia ludzkie? co pomaga glinie, że ją kto ma za złoto? Co szkodzi perle, że ją kto za szkło poczyta? taki jesteś iako BOG o tobie sądzi, nie iako ludzie o tobie rozumieją; bo ich rozumienia są omyłne, podłe, nieistotne; a Boskie są nieomyłne, wieczne, nieskończenie godne. Ludzie o mnie gadają: niech gadają: rozmowy głupich czy mają być przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządził? Ale co ludzie rzeką? rzeką, że się bardziej Pana BOGA boisz, niżeli ludzi; nawet ci, którzy się na rozpustę całę udali, będą cię szanować, y mówić między sobą, że dobrze czynisz. A w ośłatku nie wieleć na tym należy, co ludzilemowią; byleś ty dosyć czynił powinności twoiej; a Pan BOG był kontent z spraw twoich, mając napamięci: że uświata tego: *Etiam qui vitaverunt culpam, non vitaverunt infamiam.* Seneca Częstokroć y niewinni, u złych ludzi winnemi są. O iak wielka hańba wstydzic się Ewangelij! za honor sobie mają ludzie nosić znak Krola, albo Xiążęcia iakiego, a wstydzą się znaku JEZUSA Ukrzyżowanego, będąc Chrześcianinami;

nie śmieią pokazać się bydz takiemi; toć idzie za tym, że y Syn Boży wstydzić się będzie tego przed Oycem swoim, który się iego wstydzi, który wstydzi się bydz dobrym Chrześcianinem, Pana BOGA się bojącym. Do tego uważ jeszcze, że jest większa część ludzi, którzy onie tak mniey dbają, iako o zbawienie własne; o wszystkim myślą krom tego, iako zbawić duszę swoię; nawszystkich rzeczach chcą zyskać; naymniejszey szkody żałują; ciało strzeż Boże nie dogodzić; wszystkiego jest dostatkiem; dla dusze nic nie maź: iakoby to dusza nasza nie należała do nas; iakoby to dusza nasza, była głównym (tak o niey zapominamy) nieprzyjacielem; iakoby to dusza nasza była, duszą bestyi iakiey; albo raczey że iej nie mamy, a jeśli mamy, tedy na to ją chowamy, żebyśmy ją stracili. Niech kto co chce mowi, to rzecz pewna, że ten naygodniejszy chwały, kto P. Bogu naywierniey służy; y mocno się stara, żeby go iak naydoskonaley chwalił; a w tym y duszę zbawił; w czym każdy z nas uczyni mocne przedsięwzięcie choćby też naybardziej: y proś BOGA; aby dał tę rękę, abyś gąrdził bydz wzgardzonym u ludzi, a BOGU samemu zawŹe pragnął podobać się; który jest każdego człowieka naywiększym dobrym, y dostatecznym ukontentowaniem.

M E D Y T A C Y A XXI.

O dosyc uczynieniu za grzechy.

Modlitwa uprzedzająca żnycząna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ coby za sposoby bydz mogły do uczynienia zadosyc za grzechy, roźni roźne podają, ia jednak twierdzę że nayskuteczniejszy jest. sposob martwić ciało swoje przez poły, przez nieśpiania, włosiennice, bicowania, ponieważ ciało twoie jest nieprzyjacielem, y twoim, y Bołkim; toć tedy tego nieprzyjaciela maź nienawidzić y trapić, przez roźne według możności moryfikacye:

śkacye: *Castigans corpus meum in servitutem redigo.* A do tego wie to każdy, iż kto nie może długu zapłacić złotem, płacić musi ciętym: Nád to przypomnij sobie każdy przykłady Świętych tak surowie trapiących ciało swoje za grzechy, iako S. Máryi Mágdaleny, Świętego Dominika Páncerniká, y inszych, czemu oni mogli czynić taką pokutę, a ty nie możesz daleko mnieyszey? *potuerunt hi & ha, cur non tu?* Męczennicy SS. krwią się Niebá dokupowali, a przecię po wylaniu krwi swojej rozumieli, że się im Niebo darmo dostało. O szczęśliwa wieczności! gdyby cię ludzie tu żyjąc ná tym pádole poznać mogli! Więc naznacz sobie pewne umártwienia ná tydzień ile możności twoiej leśt, a proś o łaskę Boską pomagającą do tego, *sine me nihil potestis facere*, bo bez niey nie możemy nic czynić dobrego.

Punkt 2. Uważ, iż Ewángelía Święta do dosyć uczynienia za grzechy podaje takowy sposób *Luc: 21.* Wcierpliwości wálzey, osiągnięcie dusze wálzey; to iest, iż odzyszczenie dusze wálzey, do piekła, ábo do Czyścá za grzechy skázane, cierpiąc różne przeciwności, y utrapienia, które ná was álbo Pan BÓG sam włoży, álbo ludzie wam ie, ábo żywiły, ábo czarci z dopuszczenia Bozego zádádzą, *Melior est patientia in adversis, quam oratio in prosperis*: iako to utrapienia, choroby, niepowodzenia w zámyślách, melancholie, nienawiści ludzkie, prześladowania, obmówiska, potwarzy, zimná, gorącą, niepogody, pokusy, &c. *mezzie y ochotnie przyjmując*, y znosząc, możemy się wyplącić za grzechy nasze: *patientiam habe in me, & omnia reddam tibi.* Czego nie cierpiałá S. Krystýná widziawszy męki Czyścowe! iako się wrzucała w ciernie, w ogień, pod kółá młyńskie; mówiąc: widziałám daleko tóższe męki. Chodził po świecie, y prawie co krok to grzech, a niewiesz? że się tylko niewinnym, a pokutującym Niebo dostać! Biádá nam mowi Święty Hieronim, ktorzy z Świętymi chcemy byđ w Niebie; a w cierpliwości Świętych ná-
ślado-

śladować nie chcemy! *Va nobis, qui Sanctorum gloriam appetimus, nec eorum labores suscipimus.* Wspomniemy ieno co robili Święci, aby Niebą dostąpili. Porzucili światą wygodę, królestwá, ná mokrym sypiali śniegu; służyli brzydkim trądom, gołą nogą po lodách, y ogniistych chodzili piaskách. Święty Hieronym ustáwicznie prawie w pierś kámieniem się bił; Onufryusz dyscypliną siekł; Antoni paskiem się ściśkał; Benedykt między cierniem taczał; Arseni z Cesarzkich wyszedłszy Páłacow, ná ostrym sypiał kámieniu; Páweł koszykiem palmowego kontentował się ziela; Antoni kájką żył orzechow. A my co ludzie? *quorum Deus venter*, których Bog brzuch, Ewángelią S. czytamy, á nieczysto żyjemy; Apostołów SS. słuchamy náuki, á w trzeźwości się nie ćwiczymy; zá Chrystusem niby idziemy, á nie iednego zedrzymy; życie złe, niecnotliwe prowadzimy; á przecię prawem pościwym się zalezcycamy. Wy-mawiałz się że małz słabe zdrowie, á prawie ustáwicznie piłány; niemożesz pościć á możesz byđz obżartym, swywołnym, nieczyłym; toć wierzę żeś chory, y pewnie niedługo tak będziez żył; lekárstwá potrzebá według Kościoła recepty: *morbus insolentia curatur, vera remedio penitentia*. Podobac się Niebo, á czemuż y pokutá S. droga, która prowadzi do Niebá, podobac się niema? Nieieśteśmy Chrześcianinami, ieżeli nie chcemy cierpieć. Żywot Chrześcianński, iest żywot ukrzyżowány, całe życie Chrześcianiná, ieżeli żyć chce według Ewángelii, krzyż y męczeństwo iest; mowi Święty Augustyn: Y áni żaden Święty nie wszedł do Niebá inszą drogą, tylko przez utrapienia; á my rozumiemy, że darmo otrzymamy, co z taką pracą przyszło Synowi Bożemu; y Świętym Jego. Krzyż iest podziałem y znakiem do Niebá przeznaczonych; zá krzyż bowiem albo cierpliwość S. mam BOGA, (iako mowi Chryzolog Święty) dłużnika, á zá cudá ktoreby m czynił stałby m się BOGU dłużnikiem. Człowiek który nic nie cierpi, y cierpieć nie chce, opóli ná sobie, cechę przyszłego potępienia; potrzeba koniecznie

cznie cierpić, albo na tym świecie, albo na drugim. Od-
 day uklon Chrystusowi Ukrzyżowanemu, a proś go o u-
 czestnictwo na tym świecie życia Jego utrapionego, abyś
 mógł być na drugim uczestnikiem życia chwalebного;
 cierp, pokutuj, żywot zły odmień w dobry: prawda że
 to przyciężey, bo nie traci się bez boleści, co się trzyma-
 ło w miłości: Ale na coż się nie ma odważyć Chrzescia-
 nin, który wyznawa BOGA Ukrzyżowanego, a wygląda
 y spodziewa się Królestwa Niebieskiego; niech pamięta na
 Świętą Ewangelią, że błogosławieni którzy płaczą; biada
 zaś bogaczom, którzy żązywają pociech na tym świecie;
 niech pamięta że każdy nader nie szczęśliwy, który poku-
 tę od czasu do czasu odkłada. Prawda, że Pan BOG
 czeka na grzesznika, ale iak długo nikt o tym mieć nie
 może pewności; bo ten, który przyobiecał odpuścić poku-
 tującym, nie obiecał i utrzymać go dla grzeszającym; mo-
 że być że będzie czas do pokuty, ale też może go y
 nie stać. Ey! czy niegłupstwoż to stanowić zbawienie du-
 szy swojej na tym wątpliwym słowku, może być! Ro-
 zważ sobie iak wiele czasu upłynęło, iako odkładasz
 prawdziwie nawrócić się do BOGA; a pot wynika na
 czołe moim pamiętając w jakim niebezpieczeństwie zosta-
 iasz: jużże odtąd tak żyj, iakobyś był z piekła na poku-
 tą wyprowadzony; według zdania Świętego Franciszka
 Borgiasza.

Punkt 3. Uważ, iż najskuteczniej w ten czas pokutujesz
 y cierpisz, gdy to wszystko z gorzką Męką JEZUSA twego
 łączysz; albo zasługi Jego za grzechy swoje TROYCY S.
 ofiarujesz. Wszystkie ostrości pokutujących, wszystkie bole
 Męczenników, wszystkie żale ludzi nędznych y utrapio-
 nych, nie mogą najmniejszej części długu naszego wypłacić,
 bez ofiary Krzyżowej; ktorej to Męki, Chrystus nas uczynił
 uczestnikami, częścią umierając na Krzyżu, częścią przez co-
 dzienną ofiarę przy Mszy Świętej, w ktorej nam się zo-
 stawił. Y wielkie to podobieństwo jest, żeby Pan BOG
 nie cierp

nie cierpiał tak wiele grzechow na świecie, gdyby nie widział Syna swego Ofiarowanego na Ołtarzach. Patrząc tedy na tę ulubioną Ofiarę, hamuie podniesioną Rękę sprawiedliwości swoiey, na karanie nasze. Jeżeli grzechy nasze wołają o pomstę, Krew JEZUSA Chrystusa woła o miłosierdzie. Te zaś zasługi zostawił nam częścią w Sakramentach SS. iako w skarbonicach zawsze otwartych, częścią w skarbonie Kościelnym, z ktorego nam Namieśnik Jego nadaje Odpusty; a z tego skarbonu nabrawszy zasług iego, mamy je za grzechy nasze TROYCY S. ofiarować; iako czynił Augustyn Święty: *Czego mi niedostaie, zabieram y przywołaszam sobie z Rån Zbawiciela moiego.* Co czynić oobliwie mamy przy słuchaniu Mszy Świętey zażywając Sakramentow Świętych, y nie zaniedbywając Odpustow, przez ktore nam Namieśnik Chrystusow applikuie zasługi y dosyć uczynienia Chrystusowe.

M E D Y T A C Y A XXII.

O miłości Boskiey.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca:

Proś przytym, aby BOG zapalił ogień miłości ku sobie w sercu twoim

Punkt 1. Uważ, iż Pan BOG tak się bardzo w nas zakochał, że nam Syna swego Jedynego na okup nasz darował, y gdyby miał co lepszego, nieomylnieby nas był z tym potkał. Ah! coż mógł nad to większego uczynić? A czy nie drogosz to zakupiona miłość naszą, kiedy za nią tak wiele wyliczono? Dobroć pomierna godną kochania *parva placent*, czemuśz tedy dobroci nieskończoney kochać nie mamy? *cur & infinita non placeant?* Czy dla tego, że jest nieskończona przestaie bydz miłą y przyjemną? y owszem tym bardziej bydz powinna miłsza y przyjemniejsza, że nieustającą BOG jest dobrocią. Do tego BOG przykazuje, żebym się w nim kochał; żeby mi był miły y przyjemny, a czy ciężkiesz to rzykázanie, kochać Dobroć nieskończenie godną wszelkiey miłości? Rozkazuje

skazanie im żebym się w nim kochał ze wszystkiego serca meiego; a czy ślask to darować serce tak małe BOGU nieogarnionemu? Y owszem iako cię BOG wszystkiego stworzył, tak y całego siebie Jemu oddać powinieś, a nie poczastce; a przynajmniej serca mu nieżałuy. Nie masz żadnego między potępionemi, któryby się za szczęśliwego nie miał, gdyby po niezliczonych wiekach w uśtawicznych mękach przepędzonych, mógł ieden akt uczynić miłości Boskiej. A ja mogę kochać BOGA bez pracy, byłem sam chciał, przy łasce Jego. Gdy tedy mogę a nieczynię, gorszego coś popełniam nād samych potępieńcow, y gorące ich piekło. Niemalż nic tak drogo kupionego ná świecie, iako duszą moią; ponieważ żywot swoy BOG dał za mnie. Zasłużyłem był ná piekło, czārci y wszystkie stworzenia wołały o pomstę za grzechy moje; lecz Chrystus Pan nie oglądając się ná te głosy, samego tylko serca swego słuchał, które się za mną przyczyniało, iako stworzeniem od siebie ukochanym; y tak zmiłował się nademną wylawszy do ostatniey krople Krew swoię, ná okupienie dusze moiey. Dla czego lubobym nienależał do BOGA, iako Stworzyciela meiego; należałbym do JEZUSA Chrystusa, iako do Odkupiciela meiego; przynajmniej tedy powinienem mu bydź wdzięczen tak wielkiego dobrodzieystwa, y ieżeli mu nie oddaię żywota za żywot, miłości za miłość, winienem mu wzajemnie zawsze to świadczyć. Rzuc psu kość ogryzioną, aliści on za to kocha się we mnie, łasi się; pogląda ná mnie; Chrystus JEZUS daie mi łaskę swoię, Krew swoię przenaydroższą, zasługi swoie, wszystkie skārby swoie; a tak to przyimuje, iakoby z powinności wszystko czynił dla mnie. Naucz się od bestyi powinności twoiey dużo niewdzięczna, y nie ludzka; pies twoy, niech będzie nauczycielem y sędzią twoim, ieżeli przykład nie náprawi serca twego, gorzka y nieczulsza, nizeli bestye nierozumne. Skłonne mamy serce do kochania przyjaciół naszych, wdzięczni iesteśmy uczynności y dobrodzieystw od nich ode-

branych; a dla samego Chrystusa Pana kamienne y niewdzięczne ferce mieć będziemy? A ktoż z przyjaciół naszych umarł za nas na Krzyżu? Pan JEZUS cokolwiek miał wielkiego, to nam dał, a wziął dla siebie cokolwiek nasze człowieczeństwo miało podłego. O miłości niezmierna! Pan JEZUS uczynił nam swoich zasług, sobie zaś przywłaszczył nasze karania; *ipse peccata nostra portavit, & pro nobis dolens vulneratus est.* Pan JEZUS dał nam swoją nieśmiertelność, dla siebie zaś obrał naszą skazytelność; Nam szczęśliwość królestwa swojego ofiarował; Sobie zaś uciski wygnania naszego. O zaprawdę *Anathema sit, si quis non amat Dominum IESUM;* mówię to z Prawdą Świętą. Niech będzie przeklęty, kto nie kocha Chrystusa Pana *1. Corinth: Capite 16.*

Punkt 2. Uważ iż BOG, y Syn Jego, lubo widział w tobie tak wiele złego, iako teraz w tobie jest, y ieszcze napotym bydz może; a tak mało dobrego, ktorego teraz nie masz, y napotym niewiedzieć czy będzie, a przecie luboś był tego niegodzien, z miłości tcy którą cię ukochał, pociągnął cię do siebie, zmiłowałwszy się nad tobą; a pociągnął, gdys ieszcze y na świecie nie był; y w pamięci swojej zawśze miał, tak iakoby kogo innego inż nie było; do tego odpuścić ci tak wiele grzechow, dodał tak wiele łask, pomocy w utrapieniach, pociechy w frasunkach, ratunku w niebezpieczeństwach, błogosławieństw w zamyślach; w różnych przypadkach duszy, y zdrowia obrony, y pomocy. A coż mówić o wielu pomagających do zbawienia dobrodzieystwach, stworzeniu, zachowaniu, odkupieniu, usprawiedliwieniu; powołaniu, natchnieniach, odpustach; izalisz nie są to złote sznury, ktoremi cię Pan BOG ciągnął do siebie, luboś mu się nie raz opierał; zmiłując się nad twoją krnąbrnością, uporem, nałogiem, nieczyłością, ułomnością; zmiłując się na koniec nad twoją złością; a na coż to BOG ci tak wiele świadczył? oto żebyś go kochał, a kochał z całego serca, y duszy twojej,

to jest

to jest niechciał nic, tylko to, co, y iako BOG chce, żebyś niepragnał nic, tylko bydz złączanym z Bogiem. Y to jest kochać ze wszystkiey dusze; nie cieszył się tylko z chwały Boskiej, nie smucił tylko z obrząy, nie bał tylko gniewu, y niełaski jego; y to jest kochać ze wszystkich sił; ze wszystkich zmysłów, członków ciała; niezrażywiając oczu z ukontentowaniem, uszu ust, rąk, &c. tylko na chwałę Boską. Święty zaś Chryzostom miłowanie Pána BOGA tak tłumaczy: to jest nie mieć sercá nakłonionego do miłości żadnego stworzenia więcej niż do BOGA; żebyś się nie cieszył w żadney światowey piękności, ani w honorách, ani w złocie, bardziej niż w BOGU; albo tak iak w BOGU; boby to iusz było mało kochać BOGA; iako mówi Augustyn Święty: Panie mało cię kocha, który wespoł z Tobą kocha, co nie dla ciebie kocha. Możesz się wymowić, że nie możesz pościć, że nie możesz dawać iakmużny, że nie możesz ciała twego martwić; ale iako się wymowisz, że niemożesz miłować Pána BOGA, y bliźniego? a przecię nie zdobywasz się na tę cnotę. Mizerny człowiecze coż kochasz? ieżeli BOGA tak dobrego, tak pięknego, nie kochasz? kochać tedy trzeba BOGA, iako Stworcę swojego, dla tego że dobry; kochać go trzeba iako Oycá nas kochającego; że tak wielkimi nas na duszy, y ciele opátruie dobrámi; kochać trzeba iako Pána, który nas Krwią swoją obficie wylana z niewoli odkupił szatanińskiew; a kochać mężnie, niedając się odwieść od BOGA pieśczołami, ofzukać zdradami, przeto-mać krzywdami.

Punkt 3. Uważ, iż każdy z nas miłować powinien Pána BOGA dla niego samego, a nie dla kochania náfzego, abo nabycia nadgrody; bo by tá miłość nieprzenosiła BOGA w stymie swojej nadewszystko; ponieważ nieprzenosiłaby go ná oddalenie karania, y ná otrzymánie nadgrody; pámietając ná piękny Ludwiká Świętego Krolá Francuskiego tráfunek; który Sarácenow wojując,

gdy przechadzał się nad morzem, pokazała mu się Dama w ręce iedney pochodnią, a w drugiej wodę niosąc, spytana rzekła idę palić Niebo, zalewać piekło, abyś szczerze Páná BOGA kochał; nie dla boiaźni piekła; albo nadzieie Niebá, ale dla samey dobroci Jego. Tak y dusze nasze niech kochają BOGA, y w nim będą utopione iáko pszczoły w miodzie, gdzie zostając nic nie widzą, nic nie smakuia, tylko miod twoy; iáko mowi Jan Święty *Cap: 4.* BOG miłości jest, y kto mięszka w miłości, w Bogu mięszka, a BOG w nim. A więc wyrzecz się wszelkiew miłości, krom miłości BOGA Stworcę swego, a stáray się wíszystkiewi siłami, abyś go kochał nádewszýtko; bo jeśli miłości mieć nie będziesz, za nic nie będziesz stał. *1. Cor: Cap: 13.* Proś Chrystusa Páná samego, żebyś się w nim mógł kochać; gdyż tego bez Jego łáski uczynić nie możesz y iáką ochotą ubiegałeś się do światá, z taką teraz ubiegay się do tego, który świat stworzył.

M E D Y T A C Y A XXIII.

O Miłości Bliźniego.

Modlitwa poprzedzająca iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż żaden prawdziwie BOGA miłować nie może, jeśli bliźniego nie kocha. Cokolwiek dobrego czyniemy, za nic to, jeżeli Bráci nie kochamy. Męczeństwo nawet obrzydliwe jest przed Bogiem, bez miłości bliźniego. Miłość rodzi pokoy, pokoy zaś jest rzecz naymilsza nádewszýtko. To jest Przykázanie moje; mowi Sprawca pokoiu Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS, áżebyście się kocháli w sobie, tak iákom Já się w was kochał. Kochanie zaś bliźniego doskonałe ná tey zawisło máxymie, *co tobie nie miło*, co tobie przykro, abyś bliźniemu nie tylko nie czynił, nie życzył, ale y nie myślił. Trzeba żebyś o każdym dobrze rozumiał, dobrze wierzył, szedł prostą drogą, był prostym, lubo nie prostakiem; bez zdrády, y fałszu, uważając nie tylko to co ciebie, ale co bliźniego

źniego dolega y smuci, iest to wypełnić prawo Boskie; á oraz miłować Páná BOGA z całego serca, bliźniego iáko siebie samego; iest naśladować Chrystusa; iest chwalić Páná z Aniołami, gdzie pokoy bez wojny, miłość bez zazdrości miężka. Ale o iák rzadka ta między ludźmi tego wieku, á co większa między Chrześcíanym cnota! O! ięzyki! ięzyki ludzkie! ktore tak ostro y niewinnie cudze táxuiecie sumienia, obyczáie, honory; y táń gdzie wlepszey dáleko od ciebie duszy, żadnego BOG, álbo máto co nie widzi grzechu, tyś tyśiąc upátrzył defektów; y całemu prawie z nienáwisci, udáiąc dowierzenia nieślusnie podáiesz światu; *os tuum abundavit malicia, & lingua tua concinnabat dolos Psal:* A tákaż to miłość bliźniego? póżal się Boże! wzdyć to tá oszukać nie myśli, zdrády znać nie powinna, wykrętów nie umie, nie zna tyránki ámbicyi, tyránki zazdrości, tyránki chciwości, y tak wiele innych niezráchowanych passyi, ktore wielką ku bliźniemu wzniecają nienáwisc, kiedy tego niema, co drugi, nieuwážając że y on ma to, czego drugiemu nieśtaie. Každy przed sobą człeka idącego, má szczęśliwego, siebie rzadko; ma kto honor, imię dobrę, trzeba aby nienáwisc tyśiąc iádowitych do niego wypuściła strzał; ma kto fortunę, trzeba mu iá wydrzeć, choć z iego właśnie nábytą pracą. A cóż rzeką półpozycye ieden drugiego? oppressye, kontrybucye, uciłki, extorsye, cóż rzeką owe nád prawo niesłychanych robocizn inwencye? karania niemiłolierne, y inne w tey mierze występki. A iest że to miłość bliźniego, iák siebie samego.

Punkt 2. Uważ, iż miłość prawdziwa bliźniego wyciąga ieszcze tego po każdym, aby serdeczne nád upadkiem bliźniego miał politowanie, y w potrzebie powinny ile możności dáć ratunek. Święty Paweł mowi: ieden drugiego ciężar dźwigaycie, á tak wypełnicie prawo Boże; co się łowitą nágrodzi záplátą; bo wiedzieć trzeba, iż BOG miłolierny nigdy niedopusci upadać skłaniającym się do ratunku upadków ludzkich: *Non vidit iustum derelictum, nec semen ejus qua-*

rzes panem, podasz mizerakowi rękę, a Pán BOG záraz rusz
 potencji swoiey ramię, *& brachium meum confortabit eum*. Ko-
 chasz bliźniego, aż cię Pán BOG bardziey ieszcze kocha, *dilexit*
vos ad invicem, sicut & ego; dilexi vos. Tak kochaymy wiel-
 kich, iako y małych; tak małych, iako y mnieyszych; tak boga-
 tych, iako y ubogich; tak w ryśie, sobole ubranych, iak y w ba-
 rany odzianych; tak w kármazynie, iako y w siermiądze, bli-
 żny twoy jest y Brát w Chryśtusie Pánus; y owłzem strzeż
 się, aby ten, ktorego ty dla mizerney, zle traktujesz odzie-
 ży, niebył w Osobie swoiey, Sam Chryśtus: *quod curę ex mi-*
nimis meis fecistis, mihi fecistis. Zátym bez bráku kochać się
 w sobie powinniśmy, iako mowi choć Poganin Seneca; *ubi-*
cunq; homo est, ibi beneficio locus est: iednak náleży pomnieć,
servare conditionem státus, iako to wprzód náleży pamiętać ná
 krewnych ubogich, bo ci nam są bliscy krewni; potym ná przy-
 iaciół, potym tych co w nászej Wierze rowno známi chwa-
 lą BOGA; potym ná wszystkich, od BOGA známi stworzo-
 nych; nie żáluemy tedy ile nászej możności czynić dobrze
 tym wszystkim mizerakom, bo to ná Chryśtusa łóžemy; nie
 żáluemy rzeczy doczesnych, bo oni nas z Chryśtusem przyi-
 ma do przybytku wiecznego. A cóż rzecze Chryśtus ná Są-
 dzie swoim, kiedy obaczy chleb náš, pieniądze nášze, w
 ręku swych; suknie nášze ná łobie? Nieboymy się przegra-
 ney, byle ubodzy sprawy nášzey bronili; nágim był, a o-
 kryliście mnie, łaknąłem, a nákarmiliście mnie. Więc
 podźcie błogóśławieni do Królestwa mego; byliście miłó-
 siernemi, otoż y wy miłóśierdzie osiągniecie. Niech ludzie
 nie maia nic w sobie godnego kochania, krom tego że się
 w nich sam Pán Chryśtus kochá, czy nie dosyćby było o-
 bowiazku ná nas, żebyśmy się w nich serdecznie kochali; ná-
 zbyt bydz musiemy nieużytemi, ieżeli się nie kochamy w
 tych, wktorych się tak bardzo Pán Chryśtus rozmiłował.
 A więc wzbudź w łobie miłóść przeciwko tym, wktorych
 się Zbawiciel náš tak bardzo kocha, a postanow u siebie
 mocno nigdy nic nie czynić, coby było przeciwko miłóści
 bli-

bliźniego; gdyż ona sama czyni różnicę między synami Bożskimi, a synami czartowskiemi; a mianowicie miłość uczynkowa: *probatio amoris, est exhibitio operis.*

Punkt 3. Uważ, iż ta miłość bliźniego powinna się ściągać y do nieprzyjaciół naszych, gdyż Chrystus Pan dał nam tego przykład, y Przykazanie. BOG Wszechmogący rozkazuje, a nam trudno się będzie zdało pełnić wolę Jego? On odpuszcza śmierć swoją tym, którzy go krzyżowaliś *ignoscite illis*; a my lekkiey krzywdy nieodpuszczamy braci naszej? Nie nądyżcie tą duszą miłosierdzia, która niechce odpłacić. Pan BOG nam odpuści tym sposobem; iako y my drugim odpuszczamy. Chrześcianin, który się myśli mścić, sam się potępia uszy własnymi, nie raz y mówi *Ojcie nasz*; y oczywiście stał się kłamcą, mówiąc: odpuść nam nasze winy, iako y iny odpuszczamy naszym winowaycom. Nie masz znaku większego, że kto jest skazanym do piekła, iako kiedy nie chce odpuścić; dusza która tę wadę ma do siebie, bliska jest wiecznego potępienia; albowiem mieć wzajemną nienawiść, jest to rzecz własna samych potępionych. Więc klękanie przed Krucyfiksem y roztrząśnianie serca twoiego, a jeżeli w nim poczujesz nienawiść iaką przeciwko komu, poczerpniy z Ran Chrystusowych, myśli pełnych miłości przeciwko każdemu. Uważ naostatek co mówi Jan Święty 1. *Joann. Cap: 3.* ten który brata swego nienawidzi, męzoboyca jest duszy swojej; woła Święty Augustyn: *vindicari vis Christiane? nondum vindicatus est Christus.* Mścić się myślisz, będąc Chrześcianinem? a śmierć Chrystusa Pana (ktorey ty zapamiętały mścicielu przyczyną jesteś) jeszcze nie jest zemśczone, z samego siebie pamiętaj, że y z tobą BOG sobie tak postąpi, iak y ty sobie postępujesz z nieprzyjacielem twoim. Uderz się w pierś, a mow: Boże bądź miłosciw miłe grzesznemu, y głupiey zawziętości mojej.

M E D Y T A C Y A XXIV.

O umartwieniu pięciu zmysłów ciała naszego,
a osobliwie oczu, y smaku.

Modlitwa zwyyczajna uprzedzająca iako wyżej:

Imo. Staw się przed Bogiem obecnym, y wszystko widzającym; proś go o łaskę oświecającą do tej Medytacyi potrzebna: y reflektuj się na grzechy, które do dusze twojej wchodzi przez oczy, y ukuszenie, albo smak.

Punkt 1. Uważ, iż przez te pięć zmysłów ciała naszego, jest przystęp prawie wszystkim grzechom do dusze naszej, a mianowicie przez oczy; obracając ie dwornie tam gdzie nie trzeba. Y tak Dyna Pánienka chcąc dwornie przypatrzeć się niewiaśtom onego kraiu, czystość y sławę utraciła. Gen: 34 albo poglądając bezpiecznie na urodę cudzą. Tak Samson, Dawid z weyrzenia na niewiaśły, dużo upadli; tak stąrzy owi Sędziowie. Dan: 18. widząc Zuzannę przechodzącą się po sadzie zápalili się nieczystością; a coż to sprawiło? oto nieostrożne weyrzenie, dla którego Jeremiaśz Threnor: 3. oko zowie rozboynikiem duszy, *oculus meus depredatus est animam meam*. oko moje złupiło duszę moję. Oczy tedy każdemu z nas mieć należy w pilney strąży, ani im pozwalać zápatrować się na urodę, zwłaszcza inšzey płci; aby nie miały myśli nieczyłte przez oko przyłtępu do serca, dla tego Izaiasz radzi záraz oczy zámykać, albo ie spuścić, gdy zábleży iákie obiektum niebezpiecznie. Kto bowiem zámyka oczy swoje, aby nie widział złego, ten na wysokościach mieszkać będzie; to jest nie spadnie z wysokiey świątobliwości: *qui claudit oculos suos ne videst malum, iste in excelsis habitabit*. Isa: A Chryśtus Pan Matth: 18. kaže y wylupić oko kiedy nas gorszy; to jest, kiedy patrzanie jest nam okazyą do grzechu, *si oculus tuus scandalizat te, erue eum*; nie żebyśmy łamą rzeczą wylupić sobie oczy mieli, ale ie mamy tak mórtwić, y niezáżywać ich w takiey okazyi, iakobyśmy ich nie mieli; choćby nam to umartwienie było tak ciężkie, iako ciężko jest,

ieść, gdy kto sobie oko wyłupi. A w tym żałuy za złe używanie oczu, omyi ie we Krwi, którą zawrzały były oczy Zbawiciela twoiego, przy Męce Jego; a dla miłości Jego zaślóń ie oną szmatą, którą były oczy Jego u Kaifasza zaślónione.

Punkt 2. Uważ, iż zmysł smaku nie mniej duszy ieść szkodliwy nád zmysł oczu, gdyż zmysł ten ieść tak wielką przeszkodą człowiekowi do doskonałości, że kto mu służy, ani do pierwszego, według Kassyána Ascety wielkiego, stopnia doskonałości przyieść nie może; który ieść oczyszczać się z grzechów; przyrodzone skłonności, złe náłogi, y pássye zwyciężać; zbywać: a dopieroż do drugiego ani rusz, a ten ieść nabywanie cnot Świętych cierpliwości, pokory, czystości, y tym podobnych. Y ówżem nieumartwienie w tey mierze ieść trucizną, którą mdleją wszystkie cnoty S. y samo ciało ociężałym się staie, nieposobnym do Modlitwy, do funkcyi słuźu, y urzędu swego, ieść częstokroć okazyą do nieczystości, y różnych grzechów; do rozwiozłości ducha: do lenistwa, ábo ospálstwa w słuźbie jBożey.

Punkt 3. Uważ sposoby umartwienia tego zmysłu. imd. *Nie ieść, y nie pić, nád potrzebe, zwłaszcza z uyma zdrowia: álbo z nieposobnością do odprawowania spraw swoich: álbo nie swego czasu, y nie ná swoim mieyscu, iáko to nie w Refektárzu, czego pilno przestrzegáli, y dotąd poboźni przestrzegają Zakonnicy, y kwitnące Zgromádzienia S. zdó Zázýwać iák pokarmu, y nápoju nie do sýtości. ále żebyś nie co wstámszy od stołu, iáknał.* 3tió Nie zaráz ieść, y pić, kiedy się chce; ále się zadržymać dla náśladowania Chrystusowego prágñienia ná Krzyżu? a ieśli ieśteś w Zgromádzieniu iákim, gdzie według zwyczáiu ná kole porcy niosą; nie patrzyć ná ten czas ná koło, ani porcyą, która lepsza; a tym bárdziey przy stole siedząc, ná nogi się dla uyrzenia lepszey porcy podnosić, bo to ieść pfe! y wielkie nieumartwienie; nie tylko przeciwko polityce, ále y miłości bliźniego: y ówżem oczy spuść ku ziemi, a weź z koła iáką porcyą iáką ci BOG ordynuje; a ieśli

siedzącemu koło ciebie co lepszego się trafi, mow że ten dziś Panu BOGU lepley służy, ponieważ mu BOG lepszą zordynował porcyą, aniżeli ja. Nád to niech każdy będzie pewien, że w tey mierze, gdy się kto niechce martwić, częstokroć z dopuszczenia Boskiego co naygorźsze zwykły trafiać mu się porcy; á bez wszelkley záslugi, cnoty. Do tego uważyc sobie, że to jest przeciwko miłości bliźniego, pominąwszy politykę, przed gębą drugiego braci, że lepszá, porcy; á podlejšzą zoltawić; iakby gęba bliźniego twego, nie była tak dobra y záslużona, á bydź może że záslużenšza iako twoi; co tobie nie miło, nie czyn drugiemu. A gdy zaś z samey ordynacyi Boskicy, á nie z twoiey nieumartwionej elekcyi trafić się co dobrego y smacznego; lepszy kásek ná ten czas odkroy, y przez Anjoła Stroża przešli y ná uráczenie Panu JEZUSOWI, y Najswiętszey Pannie. Nakoniec włedzeniu, y picciu náleży záchować wszelką przyštoyność, nie chciwie, nie spiesznie záżywać potraw y nápoiu, bo to y zdrowiu škodzi; im bowiem kto lepiey małykuie potrawę, tym lepszá konkockya; w czym y Przełożeni powinni bydź przezorni względem drugich zátrzymując się z swoim iedzeniem, żeby y drudzy w tey mierze kontenci bydź mogli; y Serwitorowie do stołu prawie iak ná wáchlách nie látáli; ále z ochotą Sługom Boskim poważnie, y státeczenie służyli. A gdy zaś komu przy stole co nie do smaku trafi się; w takiey okázyi pamiętać ná żółé Chrystusową, ábo ná żółé smoczą, ná którąšmy w piekle záslużyli; także ná ow głód potępieńcow, *iako psi mrzćć beda głod. Psalm: 58.* ábo wšpomnieć sobie ráczey ná potrawy Niebieskie, ktore nás czekáią. Ná ten czas uważyc sobie y to; co mowi Paweł Święty. *Rnor: 14.* Krolestwo Boże nie iest potrawa, y nápoj; *Regnum Dei non est esca & potus;* iednak Przełożeni stárac się powinni, żeby według *Institutum* káżdemu była potrzeba, to y do wšzystkiego będzie ochota, y miłość ku Przełożonym: ináczey *murmurabunt. si non fuerint saturati;* pogotowiu będzie szemranie, y Reguły w wielu rzeczach nie záchowanie; y gdzie indziej ukon-

ukontentowania szukanie; a w tym y nie iednemu pogorzenia danie. Do tego niegodzi się przy iedzeniu tak wy-
lewać ná potrawy, żebyś nie w ten czas pobożnego nie my-
ślił, ani słuchał; ile że ciało nasze iest wywyższone do kon-
dycyi Anielskiej; że ma bydz Kościołem Ducha Świętego
że w nim ma bydz Krolestwo Boże; czemuż brzuch czynisz
rączey grobem bydlat zabitych, których chciwie pożywasz,
y to ciało ktore teraz z taką pilnością y staraniem tuczysz,
w krotkim podobno czasie stanie się potrawą robactwu. To
uważaiąc wstydź się twoiey nieumartwionej zmysłności, o-
fiaruy Trojcy Świętey żołą Chrystusową za twoie przy-
smaki; záprawuy tą żołą twoie potrawy, y nápoie; do cze-
go cię upomina Prorok mówiąc? *Threnor: 3.* Pamiętáy ná u-
boństwo moje, ná piołun gorzki, żołą,

M E D Y T A C Y A XXV.

O Nábożeństwie do Najsł: Panny MARTI.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uwaz, przyczyny dla których osobliwe masz mieć
Nábożeństwo do Najsł: Panny. *Nayprzod:* Chrystus Pan
rád widzi, y serdecznie cieszy się, gdy ludzie prawowierni Ma-
tkę Jego czczą; gdyż honor ktory wyrządzamy Matce Boskiej;
tym samym wyrządzamy y Jemu Samemu *Powtornie* Godniey-
sza czci nie równie więkšzey, niż Anjołowie y Wszyscy SS. kto-
rych Krolową iest; a to dla wysokich cnót SS. y prerogatyw
wielkich. *Potrzebie:* Ze tá iest wola Boska, y Syná Jey mandat,
a żeby wszyscy osobliwie ku niey mieli nábożeństwo, kiedy w
Osobie S. Jána Ewangelisty onę nám za Matkę Opiekunkę, y
Dobrodzieykę oddał; *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus*, oto
Matka twoia, oto Syntwoy. *Pocznárte:* Kościół S. Kátoli-
cki tego niezmiernie żąda, prágnie, y prawie po każdym
wyciągá; poniewász tak wiele przez Rok Uroczystości So-
lennych ku więkšzey czci Jey náznaczył, y postanowił. *Pa-
piate:* Ze to iest znak nieomylny przeznaczenia káždego do
Nieba, kto w życiu swoim prawdziwie do niey iest nábo-

żnym; y nigdy zginąć nie może, ani zginął żaden prawdziwy sługa Jey. Nie ieden ale sto tysięcy w tey materyi mogłbym łożyć przykładow: Matka Boska jest Podskarbinia Krolestwa Niebieskiego; wszystkie łaski, ktore Święci Pańscy, y grzeszni ludzie kiedykolwiek mieli, y dotąd mają, wszystko to przez Jey ręce, iako Matki Miłosierdzia przechodziło, przechodzi, y przechodzić będzie aż do skończenia świata; aiakże tedy do niey nie bydz prawdziwie nabożnym.

Punkt 2. Uważ nączym to zawisło nabożeństwo: *imó.* Wielce sobie poważać wysokie Jey cnoty, a mianowicie pokorę S. y osobliwe Przywileie, y o nich z wielkim respektem zawsze mówić. *Powtorc:* Osobliwym ukłonem Ją czcić niż Aniołow, y SS. skłaniając głowę na Imię MARYA; y przed Obrazem Jey uklęknąwszy pozdrowić Ją. *Potrzecie:* Wielką mieć ku niey ufność że może, gdy zechce, ratować mizerye ludzkie, y każdego w nieszczęściu, y utrapieniu podźwignąć. *Poczwarte:* Wielką ku niey mieć miłość, y żarliwość, aby od każdego czczona była; w tym wdzięcznym zawsze pokazać się dobrodzieystw Boskich przez ręce Jey odebranych. *Popiate:* Przy ofiarowaniu się do niey iak nąyczestszym, w potrzebach swoich, y przygodach, z ufnością, iako Protektorki y skutecznicy obrony, uciekać się, y na ręce Jey Macierzyńskie rzucać ku płaśtowaniu; na upiaśtowanie łzuchliwie BOGU, y szczęśliwey wieczności. *Poszoste:* Nabożeństwo nąd wszystkie nabożeństwa to jest Matce Boskiej nąymilsze, nąwdzięcznieysze, gdy Ją kto naśladuje w cnotach SS. iako to pokorze, modestyi, y czystości dusze, y ciała. O iako każdy szczęśliwy, kto ma te znaki prawdziwego nabożeństwa ku Nąyswiętszey Pannie Nąyczystszej.

Punkt 3. Uważ społoby na to. *imó.* Mieć Obraz Jey, w izbie swojej, y często Ją przez dzień ieżeli nie pozdrawiać, to przynąymniey się kłaniać. *Powtornie:* Bydz w iakim Bractwie Nąysw: Panny, a osobliwie w Szkaplerzu S. albo w Rożāncu, y tam Jey służyć iako powinność Synowska káže.

Potrzebie: Jakie Páciorki, álbo Nábożeństwo, iáko to *Ave maris stella. &c.* álbo co podobnego, náprzykład pięć Psalmow codzién ná honor Jey, (z ktorych składa się to Imię MA. RYA) mowić, z obowiązkiem by y do śmierci; Soboty komu zdrowie służy nie od rzeczy ku więkšzey Jey czci, pościć y wiernie zachować, álbo przynajmniey co Sobota iákie u- martwienie z miłości ku Mátcie Boskiej uczynić. **Poczwarte:** Spráwy žádney, á ile momentu iákiego, nie zacząć bez u- ciekania się do niey, y wezwania pomocy. Starać się przy- tym, áby ci wszyscy, ktorzy nám są podlegli do niey oso- bliwie byli nábożnemi. A nádewszýłtko náśladować cnot Jey Świętych. **Nakonec:** Z nábożeństwem náwiedzać Miey- śca Święte, Obrazy Cudowne, y tám Já osobliwym społobem przez godne záżywanie Sákrámentow Świętych uczcić, usza- nować, y Jey się w opiekę oddać, rzecz przyzwoita, y záslu- gi przed Bogiem pełna.

M E D Y T A C Y A XXVI.

O Nabożeństwie do Anjoła Stroża.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iáko wyžey.

Punkt 1. Uważ, iż Wiára S. tego nas uczy, że Pán BOG każdemu człowiekowi záraz od urodzenia iego ná świat, náznáczył Anjoła zá Strožá, ktoryby go záwsze až do śmier- ci strzegł, y nieodstępował: *Angelis suis mandavit de te, ut cu- stodiant te in omnibus vijs tuis. Psal: 90.* mowi Psalmista Pański. Tak uczy y Hieroným Święty pišząc ná Rozdział 18. Mat- theuszá S. *Magna dignitas animarum, ut unaquęq; habeat ab ortu natiuitatis sue, Angelum qd sui Custodiam deputatum.* Wielka jest godność dusz, że káżdá ma od národzenia swego, Anjoła Strožá, ktoryby iey we wszystkich strzegł; á zá tym godzien od nas rewerencyi poszanowania, bo go y sam BOG wielce powáża. A do tego im kto tu Anjołowi swemu S. Strožo- wi więcey wyrządza czci, nábożeństwa, y poszanowania, tym też więcey on świadczy każdemu dobrodzieystwa, y láski. Anjołowie Strożowie onie to są wiadomemi Prze-

wodnikami do Nieba. Anjołci to Stroż od samego narodzenia, wierną, y pilną przez wszystkie czas życia ludzkiego we dnie y w nocy odprawuie straż, y każdego przy rozumie dobrym będącego na drogę zbawienną naprowadza, dyryguie. y w niey żeby nie zbłądził utrzymuie. Ty śpisz, na łożku śpoczywasz, a Anjoł nad tobą iako na straży stoi, pilnuie cię: *Angelis suis mandavit de te.* Ty w drogę daleką idziesz, albo iedziesz, Anjoł cię y na krok ieden nie odstąpi; wszędzie cię iako drugiego Tobiaśza prowadzi; wrzuca kogo do więzienia, wszyscy go odstapia, a Anjoł z nim y w więzieniu najsmyrdliwszym siedzi, y iego strzeże. Anjoł z okazyi nieszczęśliwych, z okazyi grzechowych, gdy kto do iego łaski aplikuie się wyprowadza. Nie iednemu utonąć było trzeba, zabitym zostać, kark złamać nogę wywinąć, z konia niebezpiecznie szwankować, chorobą iaką ciężką, albo morowym powietrzem być zarażonym, w ten, y ow ciężki grzech wpaść, potępionym zostać, a Anjoł Stroż od tego wszystkiego nas bronit, y strzeż; słuźna tedy każdemu z nas być do niego nabożnym, y wdzięcznym za niezliczone dobrodzieystwa.

Punkt 2. Uważ co za znaki być mogą nabożeństwa do Anjoła Stroża. *Najprzod:* Często na niego pamięć. Ty zaś tak wiele czasu, dni tygodni, miesiący, lat trawisz, a twoy Anjoł Stroż nigdy ci podobno w myśli niepostoi; a prawdę mówiąc y dotąd niepostał. *Drugi* znak nabożeństwa do Anjoła Stroża, gdy kto Jego rady w rzeczach wątpliwych, albo trudnych zaciąga, czegoś ty podobno y razu nie uczynił. *Potrzecie:* Gdy nasze powodzenia, a ile szczęśliwe y od różnych przypadków nieszczęśliwych wybawienie, albo ustrzeżenie się, przypisuiemy łaskę, protekcyi Anjoła naszego Stroża; o czym ty rzadko albo y nigdy niepamiętałeś. *Poczwarte:* Kiedy na Jego cześć, y honor, a osobliwie we Wtorek, cokolwiek dobrego uczyniemy. Nadewszystko największy znak nabożeństwa do Anjoła Stroża, gdy kto iego naśladuie w czystości, nie tylko ciała ale y duszy! O iako do tąd tak częstemi, y wielkiemi niezmazałbyś był duszy

duſzy twoiey grzechami, gdybyś był w tey mierze pamiętny na czyſtość Anjoła twego Stroża. Poſtanow od tąd w tey mierze poprawę.

Punkt 3. Uważ ſrzodki y ſpoſoby do nabycia nabożeńſтва ku Anjołowi Strożowi. *Nayprzed:* Wzbudzać w ſobie częſto akt Wiary o tey prawdziwey nauce. *Powtore:* Każdego dnia proſić o pomoc na każdą akcyą, á ile przytrudną. *Potrzenie:* Wierząc że przy każdym człowieku ieſt Anjoł Stroż, y przy mnie ſamym, nic takowego nie czynić, co by Oczy Jego mogło obrazić. *Poczwarne:* Bydź mu poſлуſznym we wſzyt-kim; á oſobliwie gdy myśli S. do ſerca komu podać, do ſkutku przywodząc rzecz. Nádewſzyſtko z miłości ku Anjołowi Strożowi ſtarać o Serce czyſte, o ſerce wolne od grzechu ſmiertelnego. Nákoniec codziennie czcić go, ową od Kościoła Bożego poſtanowioną modlitwą: *Aniele Boży, któryś ieſt Strożem moim, mnie tobie, poleconego &c.* Poſtanow w tey mierze bydź pilnieyſzym.

M E D Y T A C Y A XXVII.

O pilnym zachowaniu *Inſtitutum ſwego,*
albo *Reguły.*

Modlitwa poprzedzająca iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, co zá przyczyny bydź mogą, dla ktorych powinienes Reguły *Inſtitutum* ſwego pilnie zachować. *Nayprzed:* Ze wſzytka twoia doſkonáłość, y ſwiątobliwość życia na tym zawieſta według nauki Prowerbialiſty Pańſkiego *Cap: 3. Cuſtodi legem, atq; conſilium. & erit vita animæ tuæ.* Pilno zachoway prawo, álbó uſtawę, á duſza twoja żyć będzie ſzczęśliwie. Reguły bowiem ſą to Dyrekcyą wſzytkich ſpraw twoich, á kto ich nie zachowa pewnie Nieba niedoſtąpi; częſcią, że taki niechce ſrzodkow, y gardzi niemi do życia dobrego, doſkonátego, do ktorego Ludzie Zákonni pod grzechem ſmiertelnym dążyć powinni; y toć to ieſt, co *Cassianus* powiada o iednym Opacie, który tak rzekł Nowicyufzowi: Nie rozumiey żeby mały miał bydź

bydź grzech, gdy ten, który na doskonałość Professyą uczynił, do niedoskonałości się udać; częścią że taki, nie żyjąc według swego *Institutum*, powoli przestąpi y Przykázanie Boskie, bo z małych rzeczy przychodzi y do większych; iako mowi Bernard S. *A minimis incipiunt, qui in maxima prorunt* A S. Chryzostom: *Cito ex parvis, maxima sunt negligentia nostra*: Małe częstokroć rzeczy, do wielkiej przyprowadzają biedy. Y toć to jest; co mowi Bernard S. *Si quos videmus Apostatave à Deo*, gdy kto odpada od Pana BOGA, y Zgromadzenia iakiego: *putandum est, quod in parvis, & minutis antea negligenter se gessit*. Nie inna tego przyczyna, tylko że małe rzeczy lekce sobie ważył, nikt bowiem nagle nie staie się złym: *Nemo repente sit pessimus* mowi tenże Chryzostom S. **Ponownie**: Jako się już namieniło, że bez tego zachowania Reguł, nie możesz duszy zbawić, ani do Nieba zayść, bo Reguły są to drogą, którą Pan BOG chce abyś poszedł, inaczej dużo zbłądziłsz. Do tego, to jest rzecz pewna, że na to cię BOG powołał do tego zgromadzenia, do tej Kongregacyi, abyś żył, iako y inni żyć powinni. **Ponowicznie**: Obiecałeś wstępuiąc do S. Zgromadzenia, *Institutum* zachować, inaczejby cię było nie przyjęto; ile razy tedy Reguły łamiesz, *Institutum* nie zachowujesz, tyle razy słową obiecanego nie dotrzymujesz, y kłámcą jesteś. **Poczwarte**: Zastępuiesz drugim, ktorzyby w służbie Boskiej wierneysemi byli, niżeli ty; á w tym zaśmucasz ciężko Starszych; á Braci zaś twoich, y obcych ludzi gorszysz. **Popiate**, Ze przez zachowanie Reguł zastuguiesz sobie na wielkie łaski, y fawory niebieskie, przez łamanie zaś ich na karę Bożą. **Nakoniec**: Jako Przykázania Boże zachowasz, kiedy Reguł, albo *Institutum* swego, ktore do tego cię prowadzi, zachować niechcesz? boy się owego przekłétwa Boskiego: *Maledictus, qui opus Dei facit negligenter*.

Punkt 2. Uważ niepotrzebne wymowki, y exkuzy tych, co reguł albo ustaw nie zachowują, dla tego: że co innego mają do czynienia, iakoby Reguły nie były pilniejsze, niżeli

żeli to, choćbyś niewiem co czynił; ieśli Reguł nie chowasz, są to wielkie y spore kroki, ale coż potym kiedy z drogi: *magni passus sed extra viam*, mowi S. Augustyn. 2do. Jeśli mowisz że Reguły w małych tylko rzeczach łamiesz, przez to winniejszy jesteś, mowi Bernard S. bo łacniej one mogłeś zachować. 3tio. Ze chorujesz często, częstokroć pozorna to tylko bywa wymowka; bo z niedbalstwa rączy, albo z miękkości, y pieśzczoły ciała, z zbytniego siebie samego kochania to podobno pochodzi. 4to. Ze officia, urzędy, częstokroć są tego ptzeszkoda; ale ieśli Reguł nie chowasz iak náy-pilniej możesz, z temi urzędami twemi zginiesz. 5to. Ze iuż dawno są przyięci do Zakonu, do Zgromadzenia, do Kongregacyi, że iuż się załtarzali w Regułach, to tym bardziey powinni by być przykładniejszyemi, pilniejszyemi w zachowaniu Reguł. Słowem lepszemi. Popraw się każdy ztąd, y chciey zwyciężać naturę przewrotną, y zepsowaną; a obfita za to czeka w Niebie zapłata.

Punkt 3. Uważ sposoby do pilnego zachowania Reguł. 1mo. Od Pana BOGA samego masz te Reguły, bo z instynktu Ducha S. od Fundatora napisane. 2do. Ze z nich będziesz sądzony, iako frzodkow zaniedbanych do nabycia doskonałości życia, y świętobliwości, którąś powinien być mieć. 3tio. Ze delikatniejszy, y słabsi nad cię, one zachowali. 4to. Żołnierze, y Rzemieślnicy pilnie swoje zachowuią Reguły, a czasem pod gardłem; czemuż ty dla BOGA, y zbawienia twego nie masz swoich zachować. 5to. Pytay się często samego siebie iako Święty Bernard; *Ad quid venisti?* Bracie! na cożeś tu, y po co przyszedł? ieść; spać, pić? a ieśli BOGU służyć a czy niewstydzisz się takowey służby, iako ty BOGU służył? ospale wszystko czyniąc. 6to. Czytay często Reguły, 7mo. Niebaw się sprawami powołaniu twemu przeciwnemi, albo ktore przeszkadzaia zachowaniu Reguł. 8vo. Upokarzay się często z defektow, a osobliwie na Kąpitułach przeciwko Regułom popełnionych. 9no. Proś pokornie y gorąco Pana BOGA za przyczyną Fundatora o łaskę do pilniejszego zachowania Reguł.

M E D Y T A C Y A XXVIII.

O zachowaniu milczenia.

Modlitwa zwyczajna, iako wyżej

Punkt 1. Uważ przyczyny, dla których powinienes milczenie zachować. Nayprzod, że jest pożyteczne y miłe Panu BOGU; do tego, że jest znakiem człowieka roztropnego: *Vir prudens tacebit. Proverb: 21.* Mąż roztropny milczeć będzie. Y znowu *Proverb: 21. Qui moderatur sermones suos, doctus, & prudens est, & pretiosus spiritus.* Kto miarkuie mowy swoje, jest uczonym y mądrym, y drogiego ducha. Słot który jest znakiem roztropności, na język mały, y to wgardle ikryty a froka głupia ma język długi; więc y między ludźmi, dzieci, pijani, a głupi wiele gadaia; bo są bez rozumu powinnego. Milczenie zachowuje od wielu grzechow; mowi Duch Święty: *Proverb: 10. In multiloquio non deerit peccatum;* w wielomowstwie nie będzie bez grzechu. S. Hieronym mowi. Będę strzegł ust moich milczeniem: *Custodiam os meum silentio.* Milczenie czyni człowieka nabożnym, *Osee: 2. Ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus.* Gdzie jest milczenie, tam jest y kaska Ducha S. Naczynie ktore nie ma nakrycia z wierzchu, jest nieczyste, y prętko w nim potrawa, albo napoy ostygnie, wywietrzeie, y much wiele naleci; tak też y usta kiedy nie są zamknięte, są nieczyste, bo przez nie nabożeństwo z serca, y gorącość ducha wyleci, y defektow wiele wnidzie. Milczenie jest instrumentem wielkim do nabycia doskonałości: *Sedebit solitarius & tacebit, quia levavit se super se. Thoren: 3.* Będzie siedział osobny y milczał, bo się podnieś sam nad się; to jest postąpi wysoko w duchu. Milczenie jest tak miłe Panu BOGU, iako gdyby kto hymny iakie na chwałę Panu BOGU wypiewywał, albo śluby czynił: y Pan BOG w iednym szacunku to ma: *Te decet hymnus Deus in Syon. Psal: 64.* Tobie przystoi hymn BOZE w Syonie. Insza wersya czyta: *Te decet silentium Deus.* Tobie przystoi milczenie Boże oddać, y nim cię wielbić, & ti-

bi reddetur votum in Ierusalem, y tobie będzie oddany ślub w Ierusalem iakoby to iedney wagi, y zaśluga były hymny y śluby, iako też y zachowanie milczenia. S. Jakób Apostoł mowi *cap: 1. Si quis putat se Religiosum esse, nun refranans linguam suam, hujus vana est religio*. Kto wstąpiwszy do iakiego Zgromadzenia, albo Zakonu, rozumi że on jest Zakonny człowiek, a ięzyka, swego w mowie niepowściąga, ten zawodzi siebie: bo daremny iego Zakon. daremne y prożne nabożeństwo: powinność ta bowiem każdego człowieka, a ile w Zakonności zostającego, ięzyk osobliwie trzymać na wodzy. Doznali przed nami Zakonni ludzie, iako rozwieżenie ięzyka, wiele przyniosło uszczerbku w nabożeństwie, y do dysolucyi albo rozwiozłości ducha pomogło.

Punkt 2. Uważ iż to milczenie wszędzież na każdym miejscu zachować się powinno, a osobliwie na miejscach publicznych, iako to w Kościele, w Zakrytyi, w Refektarzu, na Kurytarzach, a ile przy ludziach, a mianowicie świeckich; bo to bardzo ich gorczy, y oczy obraża, ty odraża od Świętego Zgromadzenia w dobrym affekcie, przychilności, y porozumieniu dobrym: a jeżeli się czałem zdarzy okazywa do mowienia, to krótkimi słowy, bez wrzasku wszelkiego, śmiechu głośnego, y zbytecznego; także y w chodzeniu, albo drzwi zamykaniu, trząskaniu.

Punkt 3. Uważ sposoby, ktoreby mogły bydź do zachowania milczenia *Nayprzod* Przykład Pana JEZUSA, y Najswiętfzey Panny, czytać w Ewangeliu że bardzo rzadko, y bardzo krótko, kiedy się trafiło mowieć, mowili, ktorych naśladować ludzie Święci bardzo ściśle chowali milczenie. Święty Grzegorz Nazyanzeński przez dni 40. żadnego słowa nie przemówił, a zdrow był, a my rozumiemy że się rozpukniemy, gdybyśmy gadać nie mieli, inni Święci, iako to S Romualdus, Rudolphus Mnich, dziwnie byli milczącemi, y cuda dla milczenia wielkie czynili; my zaś jeżeli całe milczeć nie możemy albo nie chcemy, to przynajmniej nad potrzebę niegadamy. Drugi sposób pamięć

tać na przestrogę Zbawiciela. *Matth: 12. De verbo otioso, quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo, in die Judicii* Na sądzie Boskim trzeba będzie oddać rachunek z najmniejszego słowa próżnego; y ten czas zaś jest próżny, gdy nie jest wymowione ku pożytkowi mówiącego, albo słuchającego. A coż rzecześ ty, który życie próżne prowadził, który dni, y nocy językiem bez przestanku prawie pytlujesz. O iako złoty czas, który ci od BOGA dany jest na chwalebę Boską, na wysługę Nieba, marnie trąwisz! Zawezmiy odtąd mocne przedsięwzięcie ćwiczyć się w milczeniu, a za przeszłe w tey mierze serdecznie żałuy grzechy, y pokutuy iak należytey możesz.

M E D Y T A C Y A XXIX.

O Skromności.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, że na każdym miejscu powinna być skromność zachowana. Cnota jest ci to prawdziwie powierzchowna ale bardzo potrzebna. Sam iey Pan BOG po każdym człowieku a dopiero oddanym na służbę Boską koniecznie wyciąga, y potrzebuie. *Modestia vestra nota sit omnibus hominibus. Ad Philipp: cap: 4.* Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: *Dominus enim prope est,* bo Pan blisko jest; iakoby to skromność była znakiem bliskości Pana BOGA, to jest gdzie jest skromność zwierzchu, tam wewnątrz BOG jest. Y Grzegorz Nazyanzeński *Epist: 139. Ubi Christus est, modestia quoque est.* Gdzie jest Chrystus, tam y skromność jest, iakoby to był znak mieszkającego w sercu Chrystusa, zachowanie skromności. Człowiek skromny buduje drugich, y do cnoty zachęca. Y tak na początku Kościoła Świętego, iako świadczy Tertulian, sami Poganie, y niewierni, gdy Chrzesciánina uyrzeli, uważając jego skromność, do cnoty się zachęcali; a grzechu wárowali, mówiąc jeden do drugiego: *Vidisti Christianum, & compunctus es:* widziałeś Chrzesciánina, a wiem żeś się, uważając

iego skromność, zbudował. Ludwik *de Ponte* człowiek wielkiej świętobliwości, widząc wielką skromność *X. Franciszka Zoaresa* na dysputach, Jezuitą ztąd został. Święty *Aloizy Gonzága* żyjąc ieszcze na świecie, widząc Jezuitów na deambulacyą skromnie idących, pobudził się do wielkiej świętobliwości, y Jezuitą został. Dla tego Święty *Franciszek* wyśłaiąc Bracią z *Klajztorá*, mówił, że ich wyśłaił Kázywać, bo skromność ich, y Zákonna ukłádnosc, była niemym Kázaniem; pobudzaiącym do cnoty patrzących na ich skromność; iákoż iednego rázu idąc Święty *Franciszek* skromnie z Bratem iednym przez sam rynek *Rzymski*, gdzie wielka była liczba ludzi, sześciu *Młodzianów* przyšlo do fortu, prosząc się do *Zákonu* iego. Skromność powierzchowna iest znakiem wnétrzney świętobliwości, iáko bowiem index na *Zegarze*, kiedy porządnie, godziny zwierzchu skázuie, znak iest że wewnątrz *Zegar*, y koła iego są dobrze sporządzone, tak y powierzchowna ukłádnosc pokázuie iákie iest duszy ułożenie. Cnota, tak się ma iáko y zdrowie, ktore kiedy iest wewnątrz, to y powierzchu wydaie dobrą cerę, żywość, rumianosc twarzy; tak y skromność wydaie cnoty wnétrzne; nieskromność zaś wydaie w człowieku to iest; wydaie iego niestateczność y ładaco. *Ambroży* Święty iednego na dworze swoim niechciał uczynić *Klerykiem*, ztąd, że iesta iego były niestateczne, nieskromne. A o drugim *Kleryku* powiada, że mu za sobą chodzić nie kázał, że płochym y nieskromnym chodzeniem przerazał oczy iego: potym ztych dwuch ieden został *Aryáninem*, á drugi zaprzaił się bydz *Xiędzem*; co prognostykowała ich nieskromność wiestach, y w chodzeniu. Naosta tek cnota ta skromność, że łatwo bárdzo nábyć się może, toć nie będzie wymowki przed *Sędzią Chrystusem JEZUSEM*, kiedy iey mieć nie będziemy; á ile my *Duchowni*, y ciężka nas przed *Bogiem* kara czeka, iesli skromności nie nabędziemy.

Punkt 2. Uwáž na czym záwišla tá skromność, oto na przy-

stoynym ułożeniu ciałá, iestow, twarzy czoła rąk. oczu; chodzenie powinno bydź poważne, nie biegać prętko, y prawie ná łeb utykać bez potrzeby sfluszney, oczyma nie strzelać, rąmionámi nie wachlować, ná stole się iedząc, stojąc, álbo siedząc, nie rozpierać, nie rozwalać, łokciem nie podpierać, oczy w mowiącego zbyt nie wlepić, mówiąc co nie wrzeszczyć, nie krzyczyć, suknie przyłtoynie chować bez áffektacyi iednąk. Stárlizemu prawey ręki ustąpić; bez koszuli ná noc nie sypiać; słowem skromność ná każdym miejscu niech będzie wiadoma BOGU, Anjołom, y ludziom.

Punkt 3. Uważ co zá sposoby bydź mogá do nábycia skromności. *imo* Ná każdym miejscu, czy to publicznym, czy prywatnym iednáko miey oko ná skromność. *zdo.* Coć się w drugim nie podoba, tego sam nieczyń. *ztió.* Uważać BOGA że wszędzie iest, y ná mnie patrzy, y uważa wszystkie sprawy moje. *ztió.* Káżdego człowieka miey wielkiey estymie, y w osobie iego uważay Chrystusa, *sto.* Często miewać Medytacyá o skromności; y to nájbardziej uważać, że osobliwie Zakonny człowiek nieskromny náypredzey Bráci, y Swieckich gorzzy; biada zaś przez kogo idzie zgorzienie, skromny zaś wszędzie ma imię dobre, y káżdego buduje, y uwesela.

M E D Y T A C Y A X X X .

O lenistwie, albo ospalstwie w służbie Boskiej.

Modlitwa poprzedzająca iako myżey.

P*unkt 1.* Ospalność, álbo lenistwow służbie Bożey, nic inszego nie iest, tylko teskność, álbo ociężałość w sprawach do BOGA należących; iako to wstać ná pierwszy głos dzwonka. Osobliwie ná Medytacyá álbo ná inną funkcý; á przecię wiedzieć potrzeba że to głos dzwonka, głos Boski. Szczęśliwy káždy, gdy pierwiastki iego idą BOGU ná chwałę, á nie diabłu ná ofiarę. Ospalność iest gdy się nie chce czytać, modlić. Pacierzy Káptáńskich mówić, Mszy Świętey spiewać, słowa Bożego słuchać, słowem gdy się nie chce

chce nic dobrego czynić; Modlitwa się niepodobna, tylkoby się czas BOG wie na czym trawił. Stan ten bardziey, a niżeli pomyslić się może, iest niebezpieczny, y bliski zguby wieczney, ktorym BOG niezmiernie się brzydzi: iako się to pokazuje z tych słow: *incipiam te evomere ex ore meo. Apocal: 3.* Zacznę cię wyrzucać z ust moich; to iest zechcę ci umknąć łask moich, y powoli od faworu, y respektu moiego odrzucać; a to iest kara nad karani leniwcow największa; bo y Święci (iako twierdzi Hieronym Święty) *corruunt si negligentes sunt*, upadają, gdy się leniwa chwytają; na ktorych pospolicie zwykł dopuszczał BOG, częścią pomieszania sumienia, smutki, ołchłości dusze; częścią zburzenie passyi, námiętności, y różnych pokus. Uczynь examen, czyli nie tak zawsze było, gdy się duszy twoiey niedbalstwo trzymało. Załuy, obiecuy w powinności swoiey bydź czułym, a nieospalym; inaczey boy się wyrzutu Boskiego. Wodę letnią, gdy kto piie) womit mu iprawuie; tak y dusza, leniwo, ospale BOGU służąca, wypada z łaski Boskiej, y obmierzłą się staie osobiwie przez dopuszczenie Boskie na nie grzechow ciężkich: *qui modica spernit, paulatim decidet*. Małe bowiem zanedbane rzeczy, częstokroć wielką zgubę za sobą noszą. A iako womit raz wyrzucony iest tak obmierzły, że nie można go nazad w się wziąć, tak leniwiec gdy raz od BOGA będzie odrzucony, mała nadzieia, aby znowu do łaski, y przyiaźni Boskiej był przypuszczony: *utinam frigidus esses, aut calidus, sed quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo*. Bodayżes był zimny, albo gorący, a ponieważś letny, y ani zimny, ani gorący, wyrzucę cię z ust moich; letny bowiem w służbie Boskiej człowiek, że iest bardzo podległy wielom grzechom powszednim, zwykł wpadać w różne grzechy śmiertelne, za umknieniem łaski Boskiej.

Punkt 2. Uwaz, że Pan BOG z niektorych przyczyn, ciężey boleie na leniwcow w służbie Boskiej, a niżeli na wielkich grzeszników, albo w grzechu jakim śmiertelnym zostają-

stających; bo ci widząc stan swoy zły, y piekła godny boią się, żeby w tym stanie nieumarli, y wiecznie nie zgineli: zączym zwykli czy późno, czy prętko mieć się do Ś. pokuty; y oney się chwycić. Leniwiec zaś mając to sobie za rzecz obłudnie wyperśwadowaną, że jest (lubo inaczej przed Bogiem rzecz się ma) właści Boskiey, y niby pewien zbawienia, mniey o pobożność, y życia doskonałość dba; y tą go sama ślepotą prowadzi do zguby, y sumnienia zątwardzałości; á co więkza, że y do nie iednego pogorszenia w Zgromadzeniu ciężkiego, mianowicie Nowicyuszow, álbo Bráci, ktorzy widząc to po Stárszych, podobnemi, álbo ieszcze gorzemi się stają; tak, że cale po nich nieznac, by byli sługami Boskiemi.

Punkt 3. Uważ sposoby ktorych masz zążywać, ábyś nie był leniwcem. Nájprzod przed oczy wystawić sobie Pana JEZUSA, ktory przez cale życie swoje był w ustawicznej pracy, y posłuszeństwie aż do samey śmierci, á śmierci Krzyżowey, á to dla zbawienia nášzego; á czyliż nieprzyzwoita rzecz, á żebyś y ty ochotnie cokolwiek dla niego czynił, á bardziey dla dusze twoiey. Staw sobie przed oczy y Nájświętszą Matkę Boską, ziąkim ona ferworem ząwśze Modliła się Medytowała, pracowała, bliźniemu służyła. Staw przed oczy y Świętych Pańskich, y Fundatora twego, iáko ci wszyscy BOGU wiernie, y ochotnie służyli, y dani nam są ná przykład; izáliż nie więcey nas pobudzać mają do dobrego postępowania, iáko mówi Thomas à Kempis; á niżejli oziębłych liczba do rospuszczenia ducha. Staw przed oczy y niektorych sług Boskich, ktorzy z tobą w Zgromadzeniu żyją; widzisz iák są pierwszemi ná Medytacyą iák się nábożnie modlą, Mszą Świętą odprawiają, ná Kazanie pilnie się gotują, piszą, uczą; pożytecznie Kążują; tych tedy náśladuy, á nad ospałemi uboleway, y prosz zą nimi BOGA. Drugi sposob; często przypominać sobie ząpłatę wieczną, ktora nas czeka zą nášze usługi BOGU. A tak przytając Boskiey iáko Jakobowi, wszystkie prace, trudności

na ſłużbie Boſkiej, zdać nam ſię będą krotkie, y lekkie dla oney wielkiej w Niebie zapłaty, która nas nieomylnie czeka. Diabeł czego by nie czynił, albo niecierpiął, gdy by aby na ieden moment pozwolono mu bydź w Niebie; a ty tak małych rzeczy ochotnie dla BOGA na ſłużbie Jego Świętey czynić niechceſz; abyś na wieki z Bogiem krolował. *Pótrzenie:* Niech takowy leniwiec ſtawi ſobie przed oczy ludzi Swieckich, ludzi Dworskich, niech ſtawi Żołnierzow, Kupcow, czegoſz oni nie czynią, nie cierpią; nie doſpią, nie doiedzą, niewygod co niemiarą ponofzą, a dla czegoż? oto dla iednego żytku doczeſnego; dla iednego honoru dograbania ſię, co częſtokroć zwykło ich miać y oſzukiwać; a ty leniwcze iako ſię niezawſtydził, że dla otrzymania dobr prawdziwych; bo Niebieſkich, mnieyſzych rzeczy czynić niechceſz, ani nie uciepieć; czyliſz to nie wſtyd y fromota wielka! niechceſz tu dla BOGA cierpieć, bądź pewien, że na takim tym ſwiecie cierpieć będziesz muſiał. Nakoniec leniwcze podź do pſzczoły, do mrowki, *vade piger ad apem:* a uważ iako uſtawicznie lata, biega lecie, ażeby zimie miała co ieść; tak y ty, ile że lato teraz maſz, w życiu tym twoim, zgromadź ſobie dobre uczynki, ażebyś potym na wieki nie łaknął. Uczyni odtąd mocne przedſięwzięcie, lepiej Panu BOGU ſłużyć, y bydź ochotnym do wſzyſkiego y rączęm, boć ſię na wieki zginąć, gdyż *regnum DEI* (iako mowi Bernard S.) *non datur otioſis, ſed in ſervitio DEI ſtudioſis.* Kroleſtvo BOZE nieprożnującym, ale na chwałę Boſką pracującym oſkaruie Cię, y daie.

M E D Y T A C Y A XXXI.

O wewnętrzney Modlitwie, albo Medytacyi.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Medytacya zowie ſię wewnętrzną, albo umyſłowa Modlitwa, (która wrzeczy nic nie ieſt, tylko rozmowa dusze naſzey z Panem Bogiem w ſprawie zbawienia naſzego,) a to dla różności od modlitwy uſtney; y w Medytacyi cłośliwym ſpoſobem, wſzyſkie trzy potencye, albo

siły duszy mieszczą się, pamięć, rozum, wola. *Pamięć bowiem stawia rzecz rozumowi do rozmyślenia, dla czego wprzód materya do Medytacyi czytać się powinna; inaczey pamięć nie rozumowi do uwagi niepoda. Rozum zaś znajduie uwagi sposobne do wzbudzenia woli: a wola wzbudzona złym się brzydzi, a do dobrego przystaie; y według wzbudzenia, przed Bogiem się sądzi, skarży, winuie, iego się boi, przeprasza, prosi, dziękuje, chwali, pragnie, kocha, dla niego sobą y światem gardzi, ná trudne się rzeczy odważa; y tak pobożnym, doskonałym, zwykł człowiek się stawić. Ytaka Modlitwa nierownie miłsza nád uśną, wktorey gdy tylko językiem modlemy się, to ná ten czas tylko duch, parą, wiatr moy modli się, a dusza bez pożytku; modlić się trzeba duchem, modlić się y duszą; śpiewać duchem, śpiewać y duszą; to jest pamięcią, rozumem, y wolą: *orabo spiritu, orabo & mente*. S. Paweł. Inaczey parą tylko będzie, y wiatrem Modlitwa, ktora z ust bez uwagi wychodzi, a zátym bez wszelkier przed Bogiem zaślugi. Teyci náprzód Modlitwy wewnętrzney, y sam Pan JEZUS záżywał, przez co ją y wysoce uwielbił kiedy *erat pernoctans in Oratione*, nocy całé ná Modlitwie trwał; náwet y włamę Wigilią gorzkier Męki swoier, (nim go poimano) przez trzy godziny onę odprawił. Święty Jakób Apostoł od ustawicznego klęczenia miał kolána twarde, iák wielbłądowa skórą. S. Bartłomiej sto rázy we dnie sto rázy w nocy upadał ná kolana ná wnątrzną Modlitwę. Puśtelnicy choć długo Psalmy odprawowali; czytali; iednak Medytácii nigdy nieopuszczali. Święty Antoni Wielki przez całą noc wniey trwał; a ná Słońce że prętko wschodziło nárzekał; Wszyscy Fundatorowie Zákonow, Zgromadzenia, Kongregacyi, swoim surowo przykazowali, aby niektory czas codzién, wniey trwali. Błogosławiony *Vincentius à Paulo*, Fundator Kongregacyi *Missionis*, podał Regułę, áżeby codzién ráno o czwartey wstáwizy przez godzinę wszyscy *in Communi* rázem Medytacją odprawowali; czytając przez punkta máterią Medytacyi, y z niey osobliwie we dni Święte, y Niedzielę, w każdą Sobotę rozmowy Duchowne wzaiem*

iem z sobą mieli; co się dzieje z wielkim pożytkiem Duchownym, y doskonałością Subjektow w niey zostających; y ktore Kongregacye mają ten Święty zwyczaj Konferencye między sobą Duchownych, stáecznie trwać będą w doskonałości, y świętobliwości życia, y Kościołowi Bożemu ná zawsze pożyteczne będą; gázie zaś tego niemasz, tam niemasz stáeczney cnoty, y życia doskonałości, y toć to iest, czemu y owi dawni Pustelnicy pewnych czasow z sobą się schodzili, y Duchownie Konferowali. *Cassianus* Wielki Asceta, ten z Uczniami swemi, często także miewał Duchowne Konferencye, rozmowy; wiedział bowiem z Ducha Świętego, że to wiele dobrego w duszy sprawowało káżdego: A czemuż y nam podobnego smaku, y skutku Medytacya sprawić niema? od ktorey z lada okázyi rad stróisz, wymawiaisz się, przyczyny ladaiaćkie wynayduiesz, żeś był zabawny, że głowa boli, że czasu niemasz, żeś do niey nie-sposobny. Miły BOŻE! do Medytacyi nie-sposobnyś; á do trawienia czasu, BOG wie ná czym, sposobny. Głowa boli kiedy Medytować co dobrego, á nie boli fantazyą myślami niewiedzieć iakiemi zaprzátać; serce próżnością bałamucić. Dusza schnie bez Medytacyi, y Duchowney porcyi; á ciało iako tuczysz, pieścisz, lubo doznáiesz, żeć iest głównym nie-przyjacielem Boskim, y duszy twoiey, tak delikatnie ie chowatz, iakoby po śmierci z niego balsamy, albo wonięiące olejki płynąć miały; á ono w samey rzeczy stánie się káżdemu frogie pfe! y worem plugastwa; byłbyś do tego czasu niemal iuż Świętym, gdybyś o duszy takie miał stáranie, iako o ciele, y wygodach iego.

Punkt 2. Uważ potrzebę Modlitwy wnetrzney, albo Medytacyi. *Bellarminus* Kárdynał rozumiał, że niepodobna, aby Chrześcianin mógł dofyć uczynić powinnościom swoim; ieśli się czasem niebawi Medytacyą, á coż dopiero sługa Boży, Káptan Boży, swoim ciężkim obligacyom, albo Zákonnik Zákonności swoiey. Oycowie Święci Medytacyą nazywają kluczem Niebieskim, źródłem łask, y dobroczynności Boskich, lekarstwem przeciwko wzystkim chorobom

duśnym. Ná Medytácii rozum się oświeca, wola do wszystkiego dobrego zapala się; y zágrzewa choćby oziębła była; chęć do cnot; y dobrych uczynkow bierze się. Ty zaś, że często w defekta znaczne wpadałś, ospałość wielką w rzeczach Boskich czuiełś, leniwie pokusom odpor daiełś, ciężki jesteś do posłuszeństwa, do wyznania defektów, uniżenia się przed Stárszym, nie rad, y niechcesz nic cierpieć, bo Medytácii niepilnuiełś; czas ná to náznaczony, na co innego obracałś; imaginacya twoja, y myśl lekkomyślnie tam y sam błąka się y láta. Postánów w tey mierze bydź pilniejszym, y ochotniejszym, wzbudź w sobie często pragnienie takiey Modlitwy, bądź iáko ieleń strzałą zraniony, (iáko ty nie ráz grzechem) do źrzodła wod żywych impetem dążący, biegay y ty z ochotą ná Medytacyą, ábyś się tam mógł ochłodzić potokiem łask, y słodkości Boskich.

Punkt 3. Uwáž sposoby do odprawowania Medytácii z pożytkiem. *Náypřzod:* Skronnie się záwŹse trzemay y náboźnie, iákbyś był przed samym Bogiem, iákož y jesteś; bo BOG wszędzie iełł ná káżdym mieyscu, patrzy na cię, widzi serce twoie; wie wszystkie twoie myśli, y skłonności. *zdo.* Stáray się dobrze rozumieć materyą Medytácii, y w niey sobie gwałtu nieczyn, ále pilnie uwážay tož samo co czytano, ábo y sam sobie w duchu czytáy, ieśli masz takowe Medytacye, áni ná dystrákcye niedobrowolne, ábo rozerwanie myśli nie niedbay; áni ich słuchay, ále swoię rzecz czyn, tak właśnie, iáko gdy grają w Kościele, możemy Modlitwy usłnie odprawować, gdy co piszemy mowie ábo y słuchać; áni ośchłość, ábo niesposobność do Medytácii, niechci wstřetu nieczyni. Mow sobie w duchu z pokorą głęboką: *Panie bestya ieślem modlić się nieumiem; naucz mnie zbawiennie Medytować.* A do tego wiedzieć trzeba, że doskonałość, y świątobliwość: niezawisła ná pociechach, y zápląta, ále ná miłosci Pana BOGA, ále ná uczynkach powołania swego wykonanych wprawdzie, y sprawiedliwości. *3tio.* Pod czas Medytácii náleży w sobie wzbudzać rózne áffekta poboźne, ákty strzeliste ku BOGU, Márcé Boskiey,

y Świętym Pańskim czynić; iako to náprzykład: *BOZE ku wspomózeniu pospiesz, y ku ratunkowi moiemu pokwáp się.* *BOZE* zmiłuy się nademną według nieskończonego miłosierdzia twego, *Éc.* *BOZE* bądź miłosciw mnie grzesznemu. A nádewszystko nieopuścić ląkiego uczynić przedsięwzięcia, álbo *propositum*, poprawić się w tym, álbo w owym defekcie. *Eg:* nie iść, nie pić, aż czasu náznáczonego; nie gadać gdzie nie náleży, nie gniewać się oládáco. *Éc.* á uczyniwszy przedsięwzięcie do skutku go przywieść, bo ná cóżby się to zdało obiecać, á obietnice niedotrzymać. Skutku y uczynku dobrego po nas Pan *BOG* potrzebuie, y wyciąga, á nie tylko dobrej woli. Znák pewny, żeś dobrze odprawił *Medytacyą*, iezeli się w czymkolwiek poprawuiesz, ieśliś posłuszniejszy, pokorniejszy, pilniejszy w twoim urzędzie, w zachowaniu Reguł, milczenia, skromności, y táń daley Nákoniec prosz usilnie często, státecznie Pana *BOGA* o dar *Modlitwy*.

M E D Y T A C Y A XXXII.

O Kąpłańskich Pacierzach.

Modlitmá poprzedzáiaca iako nyżey.

Punkt 1. Uwáž, iż Kościół Chrystusów Duchem Boskim záwżse rządzący się, nie mógł nic lepszego ku chwale Boskiej, y włásnemu pożytkowi samych Kąpłanów, pobożności záś, y nábożeństwu wszytłkich prawowiernych wynáleś, y postanowić náń Pacierze Kąpłańskie; ktoré skłádáią się z róźnych Psálmów, Hymnów, Antyphon, Lekcyi, Kápitul, Responforyi, Oracyi, Wierszy; częścią z Písma Świętego, częścią z Ksiąg, y Historyi Świętych Pańskich, náleżytym porządkiem y kształtem bardzo ozdobnym wzáiem łobie korréponduiących; ku czci záś y wielbieniu Pana *BOGA* świątobliwie ordynowanych; ták dálece, że wszytłkie Pacierze Kąpłańskie to w łobie zámykają, aby chwáląc przez nie *BOGA*, z nim się słudzy Boscy ziednoczyć mogli; y stać się miłemi; á ludzie prawowierni widząc Kąpłanów nábożnie Pacierze łwoie odprawuiących, do życia świątobliwo-

ści, cnot Świętych, y dobrych przykładow zachęcili. T
 zaś Pácierze Kápláńskie pospolicie ná siedm części, czy
 godzin dzielą się y rozrywają; ná wzor tego co mówi Lite
 ra S. *Proverb: 24.* że choć sprawiedliwy, á przecię siedm rá
 zy ná dzień upada. *Fustus septies in diem cadit:* á coź dopie
 ro grzeszny człowiek; ná którego zgubę dawny on nie
 przyiąciel, czart przekłety ustawnie czuwając, siedm du
 chow nád się gorznych przybiera; iáko S. Hieronim uważa,
 ku prętszey wieczney iego ruinie. Siedmkroć tedy ná dzień
 należy Káplanom zá siebie łanych, y zá lud prawowierny
 wzywać od BOGA ratunku y pomocy, ná zwyciężenie tego
 głównego nieprzyiąciela, czarta przekłętego; áżeby osobli
 wie w godzinę śmierci tak nád Káplánami, iáko y ludem
 prawowiernym, w onych ostatnich słabościach, młóściach
 y náycięższych śmiertelnych boleściach, w mocy y dziel
 ności Pácierzy Kápláńskich nietryumfowali. Szczęśliwy
 tedy każdy z Káplanow, kto w tey mierze, codziennie po
 winności swoiey zádosyć czyni, bo y sobie, y ludowi Boże
 mu staie się skuteczną obroną. Z drugiey strony nader nie
 szczęśliwy, y owszem przekłety, gdy w tey swoiey powin
 ności jest leniwy, y zapámietaty; *Maledictus qui opus Dei fa
 cit negligenter,* á inni czytają *fraudenter:* mówi Duch Świę
 ty przez usta Proroka Jeremiaśza *Cap: 48.* Przekłety, który
 sprawę Boską niedbale, albo zdradziecko odprawuie; á tym
 bardziey gdy ią opuścza, á przekłety z wielu miar, czę
 ścią z obligacyi, á to y ciężkiey, którą Káplani mają; do
 ktorey pod grzechem śmiertelnym Kóscioł Boży ná każdy
 dzień obligował ich, y dotąd obliguie; częścią że iedząc
 chleb ludzki w pocie czoła nábyty, ku chwale zaś Boskiey
 dány, dąremnie go, y nieślusnie iedzą; nie czyniąc zá do
 syć Pácierzom swoim Kápláńskim; zá co ich ściły przed Bo
 giem czeka rachunek y łąd; bo czyliśz to jest słusznóść bez
 prace odbierać pracy záplatę; jest cenę grzechow, á przeci
 wko grzechom ku zburzeniu ich niepracować; áni się mo
 dlić, áni powiniynych Pácierzy nieodprawować; pogotowiu
 ztąd y łąd, y przekłęstwo Boskie, pogotowiu y życie ład
 iakie

iąkie Kápłanow; ktorych w dobroci, życia świątobliwości, y boiaźni Boskiej, Młza S. często w sumnieniu czystym przez nich miána, y Pacierze Kápłańskie z pilnością, y nábożeństwem codziennie odprawione trzymać powinni; od czego gdy Kápłani odstępuią *jam actum de illis*, iużesz ponich.

Punkt 2. Uważ, iż Kápłani, y ci wszyscy, ktorzy są do *Officium* obligowani powinni pomienione Pacierze Kápłańskie y temi dwiema kondycyami odprawować: áby była pilność w uściech, á nábożeństwo w sercu. Pilność w tym należy, áby słowa *rzetelnie, álbo zupełnie się wyrażały; áni się zpośrodku wytracały; áni końca traciły: owo zgola w niczym się nie myliło*, nic się nie przestępowało, wszystkie syllaby się wyrażały. Nábożeństwo zaś ná tym záwiśło, áby uczciwość pokorna była ku Panu BOGU; serce do niego podnosząc, Pacierze do niego obracając, y Jemu ofiarując; słowem chwając go. Te zaś godziny generalnie mają się BOGU ofiarować (Ipólnie przy zaśługach Pana Chrystusowych) wedle intencyi Kościoła Bożego, á tego intencya jest ehwalić niemi Pana BOGA, á za żywe, y zmarłe w Czyścu będące Jego prosić; lub każdy z osobna, krom tey generalney intencyi, może też swoię osobną przyłączyć, tak za insze, iáko za się, wedle upodobania káżdego. Náprzykład za Kościół Boży, za Stan Duchowny; za Zgromadzenie iákie; za się, y zádobry żywot, ná uproszenie śmierci dobrej, y tam daley, za Rodzice, powinne, Dobrodzieie, przyiációły, y nieprzyiációły, &c. W tych dwóch kondycyach wyżej wyrażonych nátrąca się *attentio*, to iest; przyłożenie *umysłu do tego co się mówi*: áby nie było insze w uściech, á insze w sercu, bo inaczey niebyłoby nábożne, ále rozerwane odprawowanie, nierozśzerzając się zaś z tą áttencyą, co do słow (które powinny się mówić porządnie, rzetelnie, cało,) álbo do sensu względem wyrozumienia y brzmienia słow, co znaczą w Psálmach, w Lekcyách, &c. dosyć iest y będzie, gdy się umysł iákokolwiek do Pana BOGA podniesie, álbo do tego, o co prosimy; álbo gdy tą intencyą odprawuią się Pacierze Kápłańskie, iáko chce Kościół Święty Matka násza, y choéby komu

komu po tey uczynionej świętobliwej intencji; czart przekłety nąsytał do fantazyi, y głowy różne roztargnienia; ieżeli dobrowolnego w tych myślach niebędzie zezwolenia, yu podobania, nic do zaśługi y skutku Pacierzy twoich, Modlitwy twoiey nie zaśzkodzą.

Punkt 3. Uwaz co masz za sposobow zażyć do należytego odprawienia Pacierzy Kąpłańskich. *Nayprzod:* Nim się zacząną Pacierze Kąpłańskie mówić, przeyrzeć sobie Psalmy, Antyphony, y inne części, *Officium*, ktore się ma mówić: przeyrzeć Kommemoracye, ieżeli iakie są, albo będą. Do tego miejsce, y czas sposobny obrać sobie; od zabaw powierzchownych nie co duchem y ciałem odłączyć się; uważając to naybardziey, że w obecności Boskiej ieśteś, y on na cię patrzy, serce twoie przenika, y intencją twoię widzi. A gdy iuż zacząnie się mówić *Officium*, mowże go rzetelnie, porządnie, podnosząc umysł swoy, ku BOGU, że go chwalił. Do tego pomożeć y to, gdy na początku zaraz Pacierzy serce swoje upokorzone, albo żalem skruszone BOGU ofiarować będziesz, y z tym się oświadczył, że BOGA chcesz chwalić, wielbić, przed nim się uniać. Jemu za łaski y dobroczynności Jego dziękować, za grzechy pokutować, y iakokolwiek wypłacać się sprawiedliwości Jego Świętey. *Drugi sposob:* pamiętać zawsze na obligacyą swoię w tey mierze ciężką; ktorey gdy się zadowolę stanie, wielka w tym przed Bogiem zaśługa, a gdy zaś zachodzi opuszczenie, albo zaniebdanie to ścisły sąd Boski nastaię. *Nakoniec* Pamiętać na przestrogi, ktore Oycowie Święci Kąpłanom wszystkim, y tym, do ktorych należy *Officium*, do uwagi podaią, y napominaią.

Modlić się przed czasem. Rostropność.

Święty Augustyn. *W czasie. Pstuszczeństwo,*

Po czasie. Niedbalstwo.

Mówić Pacierze Kąpłańskie przed czasem. Bespieczność.

Święty Grzegorz. *W czasie. Sprawiedliwość.*

Mówić zaś po czasie. Niedbalstwo.

Kto mówi Pacierze Kąpłańskie przed czasem BOGA się boi.

Święty

Święty Bernard: Kto zaś mówi w czasie, ten chwali BOGA.

Kto zaś mówi po czasie, Odda BOGU rachunek.

A kto ie z niedbałstwa opuszcza, grzeszy za każda raza śmiertelnie, bo przestępuje Przykazanie Kościoła Bożego w wielkiej rzeczy.

M E D Y T A C Y A XXXIII.

O powołaniu do Stanu Kapłańskiego.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż kto się bierze do stanu Duchownego, koniecznie potrzeba, aby był na ten Stan powołany od BOGA Samego, bo bydź Duchownym, jest to przez osobliwą łaskę Boską zostawać od obłudnego świata wolnym. Wtracić się zaś y narazić na ten Stan bez woli Boskiej, jest to obrana z rozumu śmiałość; y zuchwałość otrzymania chwalebny Niebieskiej. Dla tego Apostoł Święty Hebraeor: 5. z założoney oney sentencyi wziętey, przestrzega nas; y mówi: Niech sobie nikt nie bierze tej czci, tylko ten, który bywa powołany od BOGA, iako y Aaron, tak y Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaszczyl, aby się stał Najwyższym Kapłanem. Dalsza przyczyna tego jest, y bydź powinna, ponieważ funkcye Stanu tego Duchownego są nadprzyrodzone y Boskie, toć y po Kapłanie wyciągają osobliwych cnót, y wysokiey życia świętobliwości; ażeby należycie mogły bydź odprawione, czego BOG nie daie tym, którzy na ten Stan tak wysoki, nauki przyzwoitey, y życia przykładnego wyciągający sami narazają się; przez co się oczywiście docześnie, y wiecznie gubią; oczym y Ozeasz Prorok Cap. 8. *Ipsi regnaverunt, & non ex me; Principis extiterunt, & ego non vocavi eos: ideo iratus est furor meus in ijs.* Oni wywyższyli się, ale bezemnie, y Xiążętami poczynili, ale Já ich na to nie wezwałem, y dla tego gniew mój zápali się na nie, to jest, całe ich opuszczę; ani im udzielię pomocy potrzebney, do funkcyi ich należycie odprawienia. Izaliż na tę pogrozkę Kapłanie Boży nie przełęknieysz się, y niezatrwożyysz? izaliż nie małz słuszney

przyczyny pomyśleć sobie, jeżeliś prawdziwie powołany iść do tego Stanu, w którym teraz jesteś? abyś nie był jeden z niezczęśliwych; bez omieszkania tedy wstąp do duszę, a uważ jeżeli prawdziwie od BOGA jesteś powołany do Stanu Duchownego.

Punkt 2. Uważ, co mogą być za znaki prawdziwego powołania do Stanu Duchownego. *Nayprzod* Gdy BOG ludzi roztropnych znających twoję sposobność ordynuje, że cię z natchnienia Ducha Świętego do tego Stanu namawiają y zachęcają; bez interessu doczesności iakiey. *Powtornie:* Gdy kto zaraz od samey młodości, do tego Stanu ma státeczną inklinacyą; w tym y naradziwszy się mądrego w tey mierze iakiego człowieka, odrzuciwszy na stronę wszelką przewrotność intencyi, w tey Świętey inklinacyi, do końca trwa; a ile gdy ieszcze różne do tego przeszkody nádaia się, y ofiaruia. *Potrzenie:* Y to jest znak niepośledni prawdziwego powołania do Stanu Duchownego, gdy kto zważywszy wysokość Stanu tego, y potrzebę wyciągającą do nabycia, y osiągnięcia cnot: powińnych temu Stánowi; y náuki koniecznie do tego przyzwoitey, boiaźń w sercu weźmie go, y umysł roztropny stárać się o nabycie do tego Stanu powińnych kondycyi; iako to náuki, y pobożności potrzebney, dla dobrego ludzi przykładu. Od czego podobno temi czasy biorący się do Stanu Kapłańskiego daleko odchodzą; bo nie którzy Xiężą zostaią, żeby mieli zkąd żyć; inni żeby życie próżne, y wolne prowadzili; nákoniec inni, żeby w delicyach, rokoszach, y w wszelkiey ciała wygodzie opływali. Uważ tedy każdy iakoś do tego Stanu wszedł? co twoia była za intencya? inklinacya, uwaga, y Stanu tego powaga; zbawienie, czyli dobre mienie; chwała Boska, czyli twoja próżna. Szczerze nád tym sobie pomyśl. aby uznawszy w czym zblądziłeś, wczśnie tego poprawiłeś, y pokutę prawdziwą uczyniłeś.

Punkt 3. Uważ, co za defekty mogą być y popełnić się, biorąc się do Stanu Duchownego. *Nayprzod:* Gdy kto do tego Stanu zabiera się nie mając do tego sposobności, y talentu potrze-

potrzebnego; iáko to cnoty, náuki, álbo przynáymniej pragnienia do nábycia náuk powinnych; álbo woli y sposobności do tego aplikowania się, y náuczenia. *Powtórnie:* Gdy kto umyślnie Duchownym zostaie, żeby się miał dobrze; álbo sławę próżną u ludzi, honor, álbo co podobnego. *Potrzącie:* Gdy kto cale nie z woli Boskiej, áni rády Ludzi uczonych, BOGA się bojących, ále tylko *mere*, istotnie z rácyi, álbo przyczyn światowych idzie do Stánu Duchownego. Ach záprawdę o smutku! o żáłości: iák podobno máło ználeść się móże z Duchowieństwá, żeby w tym nie było błędu, erroru, y ciężkiego maukamentu; á w tym y niedziw, że ich tak wiele z wielkim pogorszeniem, y oczywistym zbáwienia niebelspieczeństwem żyie; *erraverunt ab utero. Psal: 57.* przyczyna? że zbłądzili, y w powołaniu pomylili się. Lecz cóż z tym trzeba robić? gdy się w tey mierze pomylił? oto pierwzy do tego podae się sposób: wszelkim sposobem postárać się potrzeba o powiną swego Stánu umiętność; częścią czytając pilno Księgi traktujące materią tę, którą ci umieć potrzeba; częścią chowaiąc przy sobie ludzi w náuce tey biegłych, ktorey ty nie masz ináczey koniecznie náleży się wstrzymać od tych funkcyi Kościelnych, ktore nie-wiesz iák sprawować. *Drugi sposób:* Jeżeli postrzeżesz, że z samych tylko pobudek światowych zostałeś Duchownym, chciejże tedy, (boś y powinien,) czymprędzey iák náylepiey przy pomocy Boskiej intencją twoię reformować, odnowić, poprawić; suplikuiąc przytym, y żebrząc o odpuszczenie przewrotności twoiey. A gdy zaś przystępować będziesz do funkcyi Kapłańskich, przystępujże do nich z wielkim żálem serca twego, y záwstyżeniem przed P. Bogiem. W nádgradę zaś tego twego zuchwalstwa, ile gdy iuż w osobie twoiey ten błąd iest niepowetowany, pamiętay drugim dać zdrową radę, gdy ich obaczysz y uznasz nieposobnemi do Stánu Duchownego; oczy im otwierájac, iák to strážna rzecz iest y oczywista zguby wieczney, brać się y wdzierać ná Kapłaństwo, niemáiąc ná to Boskiego powołania; przytym náuki, y sposobności. *Nakoniec:* Postrzegłszy żeś przewrotną inten-

cyą został Káplanem, pros tedy zázwsze goráco BOGA, áby cię godnym uczynił powołania tego; ná które się niešťusźnie wdarteś; bo y tak Paweł Święty 2. *Thessal: cap: 1.* náucza y informuie: *ora semper, ut dignetur te vocatíone sua DEUS* Proś zázwsze, áby cię BOG uczynił godnym tego powołania.

M E D Y T A C Y A XXXIV.

O czystości Kapłanom powinney.

Modlitwa zwyczajna, iáko wyż-y

Punkt 1. Uwáž, iż do Stánu Kápláńskiego nie dosyć byđź od BOGA powołanym, ále y koniecznie tego potrzeba, áżeby się ustáwicznie ćwiczyl w cnotach Świętych, á osobliwie w tym stánie náypotrzebnieyszych; iáko to: pokorze S. miłosci Bólkiey, y bliźniego, cierpliwości, á nádewszýtko czystości Świętey. Ta cnota iáko kázdego Káplána wielce zdobi, y powáę czyni, tak przeciwny występек ieý srodze szpeci, y gorszy. Kápláni Stárego Testámentu, gdy zostáwali ná usłudze Kościelney (ná którą koleyno ieden po drugim chodzili, y usługowali) przez wšzystek czas usługi wštrzymywali się od Zon, dla tego y do domow swoich nieodchodzili. Toć nierownie więkšzą Kápláni Nowego Testámentu mają obligacyą, ktorzy nie koleyną, ále ustáwicznie Sakramenta Święte ádministruią, wštrzymać się od wšelkiey nieczystości, á ile z niewiástami powinni. Oza że śmiał Arki Pańkicy (która Figurą tylko była Náysw: SAKRAMENTU) dotknąć się, lubo w potrzebie (bo z woza ku spádnieniu náchyliła się była,) BOG go zá to náglą śmierciá skárał; przeto: że według niektorych Doktorow Świętych tey nocy z Zoną swoią obcował. Synow Helego Káplána tak ciężko BOG pokárał, że do Ofiar wáżyli się przýstępować, bacząc się byđź nieczýstemi. A Kápláni Nowego Testámentu, iákoż nie równie bardziey bać się nie mają, gdy się do strážney Ofiary Świętey, y ádministrwania SAKRAMENTOW SS. żyjąc nieczýsto przýstępować odwážaią. Święta, Tereśsa widziała raz dwuch czartow przekłétych duszą-

dużących Kąpłana Mszą Świętą mającego, ztąd że nieczystością się zmazał. y gdyby była gorąco zaś się, nie modliła, nieomylnie przy Ołtarzu umarłby był nagle. Isci się to tu, co Pan BOG *Levitic cap: 22.* powiedział? Człowiek któryby się ważył przystąpić do poświęconych rzeczy, gdy nieczystość jego na nim jest, ten odrzucony będzie od oblicza mego.

Punkt 2. Uważ, iż czystość, którą powinni mieć Kąpłani na duszy y na ciele, (y to ołobliwym sposobem, bo ta powinna być jeszcze większa, aniżeli ludzi świeckich) jest zalecona y nakazana; nie tylko przez Pismo Święte tak Starego, iako y Nowego Testamentu, ale y od Náywyższych Pastorzów Kościoła Chrystusowego; od tak wielu Concyliów Świętych, á to z wielu przyczyn. *Nayprzód:* Ponieważ Kąpłani są do Mszy Świętej obligowani, nád którą to przed Bogiem nie może być nic godnieyszego, miłszego, y wdzięcznieyszego; á tę mieć powinni, dużą, sercem, y ustami czystymi, rękami nieskalanymi; ztąd że Ciało Páńskie, Ciało Náyczystsze, y sobie, y innym rozdawać winni; toć należy im wielką dużą, y ciała zachować czystość. Nád to: Kąpłani swoje Godziny mówić, álbo śpiewać codzień powinni; SAKRAMENTA S. ludziom dawać, udzielać, á to wszystko Kąpłanowi czynić należy pod grzechem śmiertelnym, w sercu czystym. Kąpłani dobry przykład z siebie ludziom dać powinni, á iakże by go dali, gdyby o czystość dusze y ciała niedbali; w pobożności, w trzeźwości się nie kochali, konwersacyi niepotrzebnych, osobliwie ze płcią innego gatunku nie strzegli, nie warowali; bo y tak należy. Nie jesteśmy świętшими nád Dawida, mocnieyszymi nád Samsona, mędrszymi nád Salomona, ci upadli, y na tym śliskim podknęli się lodzie, á iakoż my mizerni bać się podobnego przypadku nie mamy? Święty Bernard mówi: *Mieszkać z niewiastą, á nie znać niewiasty, z nią często konwersować, á na duszy przynajmniej od niej się nie skałać, jest rzecz większa, á niżeli umarłego wyskrzesić.* tego siłą ludzką dokazać nie potrafisz; á iakże potrafisz, bywłszy często z białogłową, od niej rany na duszy y nie odnieść; álbo w tym lepie nie ulgnąć álbo uwikłać

się: gdyż iako mowi Święty Cyprian, *Sodalitas mulierum est gluten delictorum*

Punkt 3. Uwaz, iż Káptan, gdy czystości powinney niezachowuie, nierownie ciężey grzeszy, nád świeckiego w tey mierze człowieka grzeszacego, bo náypzod dopuszcza się ciężkiego świętokradztwa, Święty **Apost.** *1. Corinth. cap. 3.* mowi: *Feżeli kto Kościoł Boży zwałci sprofanuje, zgrubi go BOG.* A któż Kościołem Bożym, Świętym, y BOGU poświęconym prawdziwie bydź może, ieżeli nie Káptan poświęcony, y ná ten urząd y godność námaszczony! biada tedy każdemu! biada niewiaśtom, przez ktore, y dla ktorych temistyczne Kościoły Káptani Boży bywaią sprofanowani, zefzpeceni, zkálani. Grzeszy y ztąd każdy Káptan ciężey, że ślub czystości solennie BOGU przy święceniu swoim ná Subdyakony, uczyniony gwałci, y sprofnie maże. Ná to; iest ciężkim zgorzleniem dobrym, y złym, á osobliwie ludziom podłey kondycyi; zkąd bowiem tak wiele námmożyło się herezyi? grzechow zwłascza nieczystych, między prostactwem; oto z okázyi życia nieczystego Káptanow Bożych; bo ci widząc to, głupie rozumieią, że nieczystość iest nie grzech, albo nie tak wielki. Nakoniec Káptannieczysty, ile rázy Mszą Świętą ma; albo Święte administruie SAKRAMENTA, tyle rázy Chryśtuśa krzyżnie; Chryśtuśowi w twarz pluie; Chryśtuśa z Judaszem wydaie; y owszem nogami depce, y w brzydką kloakę rzuca. Coż bowiem iest dusza, ábo serce Káptana nieczystego, Káptana w smrodzie nieczystości leżacego, coż są usta iego, ieżeli nie iedna kloaka? ieżeli nie stek brzydkości? ieżeli nie perły rzucać przed wieprzy? á to się wszystko tak dzieie, gdy Káptan nieczysty celebrue; albo Święte SAKRAMENTA administruie. Strzeż się każdy Káptanie (ieżeli ci duszy twoiey iest miłe zbawienie) wszelkiey nieczystości, wszelkiey niepotrzebney konwersacyi z niewiaśtami á ile podłey kondycyi będącemi; bo im podlejszey kondycyi z białemigłowami zabierasz przyiaźń y konfidencyą, tym stan twoy iest náyniebezpiecznieyszy, y sławie twoiey náynieprzyiaźnieyszy; iako twierdzi Hieronym *S. ad Rustic. Ancile*

que tibi in obsequio sunt tibi scias esse insidij, quia quanto vilior earum conditio, tanto facilior est ruina. Káptanie Boży, służebne które ci usługują, bądź pewien, że to náywiększe są ná cię siła diabelskie; bo im podleyjsza jest ich kondycya, tym náyprętsza gotwie ci się zguba y ruina; bo te iáko prostaczki, y nieznający się ná rozeznaniu złego od dobrego pospolicie rozumieją albo y wierzą, że się to godzi, albo że nie tak jest wielki grzech, iáko kto może rozumieć; gdy widzą Káptana grzełzącego, albo usta swoje, o usta białogłowiكية się kala-ające, y profanujące, które Krwią JEZUSOWĄ rumienieć powinny, á nie ogniem pożądliwości zapalać.

M E D Y T A C Y A XXXV.

O powołaniu do Stanu Zakonnego.

Modlitwa poprzedzająca iáko nyżej.

Punkt 1. Uważ, iż powołanie do Stanu Zakonnego, jest to łaská Boska náyosobliwiza; y po przeznaczeniu do Nieba náywiększa; y rzádko komu pozwolona. Y toć to jest, co Chrystus powiedział *Matthai 19. Qui potest capere capit.* Zakon, albo Zgromádenie wszelkie od Papieža ápprobowane, co to jest? ten tylko to poymuie; *co siebie, y uamiętności swoje wojuie.* Stan Zakonny, jest to stan doskonałości, bo skoro kto czyni Professyą zaráz tym samym wpada w stan doskonałości, ktorey się podeymuie, y obowiązany jest nią; y áni jest wyięty z tey powinności młody, áni stary; zdrowy áni chory; tego ustępując Zakonnik grzeszy, á grzeszy ciężko. Cassianus powiada o jednym Opacie, który tak rzekł Nowicyuszowi: Nierozumiey żeby mały miał byđz grzech, gdy ten, który ná doskonałość uczynił Professyą, do niedoskonałości się udae. *A Eusebius Emisenus: Videte Fratres vocationem vestram: quoniam venire ad Canobium summa perfectio est, sed non vivere perfecte in Canobio, summa damnatio est.* Uważcie Bracia powołanie wasze: boć do Klasztoru wstąpić, wysoka doskonałość jest; ále w Klasztorze nie żyć doskonałe, głębokie potępienie jest. Czemu? bo Zakon, jest to Stan,

albo

albo Szkoła doskonałości; nie żeby wszyscy istotnie byli doskonałemi (bo to tylko należy Biskupom, którzy uczą; ci bowiem mają mieć w sobie doskonałość nabytą, y już dostającą; jeśli chcą co w poddanych sprawić, y doskonałości skutecznie nauczyć) ale żeby pomienionej doskonałości pragnęli; do niej nie mieli, iey szukali; przez zachowanie Przykazań Boskich, y iego co obiecał, iako to ślubow swoich, y ustatw powołania swego. Zakon bowiem (wyjąwszy męczeństwo Święte, jest to forta bardzo ciasna, y droga ścieśniona, która prowadzi do żywota wiecznego; a mało jest takich, którzyby ją znaydowali. *Matth; 7.* Kto tam żyjąc pobożnie, świątobliwie, według Reguły swojej; oczywiły ma znak przeznaczenia do Nieba.

Punkt 2. Uważ, przyczyny czemu powołanie do Zakonu iakiego Świętego albo Zgromadzenia od Stolicy Świętej Apostolikey approbowanego, każdy mieć powinien w wielkiej słymie, y wadze. Pierwsza bydz może, bo iezeli dla Chrystusa rozdaie fortuny doczesney na ubogie, u BOGA ma sobie wielką zachowaną obietnicę w nadgrodzie; iako to, że w Niebie wielki ich czeka skarb. *Matth; 16.* Y znowu *Marci 10.* Ze ich czeka żywot wieczny; oprócz, że to w tym życiu doczesnym stokrotną mają zapłatę; względem pomieszkania domow, mienia rol, y Braci, tak wiele Duchownych, albo Siostr. A czegoż nie mają się spodziewać, którzy dla Nieba dobrowolnie wklauszurę idą, wolą swoję y rozsądek poddają pod wolą człowieka na mieyscu Boskim; a to czynią publicznie; bo przez Profesję swoję Zakonną, którą Zakonni ludzie solennie BOGU, y Świętym Jego Pańskim ku usługdze konsekruie. Druga przyczyna Stánu Zakonnego wiele sobie wazenia jest, że Oycowie Święci wstąpienie do Zakonu S. przyrównywią do Chrtu Świętego; gdyż człowiek przez to, iako przez Chrzest S. dostępuje odpuszczenia wszystkiey káry doczesney powinney grzechom. A Święty Grzegorz przydaie, że iako ofiara Całopaleni; w Stárym Testámencie przechodziła inne ofiary; tak wstąpienie do Zakonu Świętego przechodzi wszystkie pokuty, by też y publiczne, proporcjonal-

onalnie grzechom nąznaczone. Bernard zaś Święty y *Petrus Blesensis* mowi, że wstąpienie do Zakonu Świętego względem w nim pożycia doczesnego, y prac albo umartwienia tamże znaydującego się, jest to drugie męczeństwo Święte.

Punkt 3. Uważ, iż Oycowie Święci wynosząc tak wyśoko Stán Zakonny, czemu tych komparacyi, albo podobieństw używali. Pierwsza tego jest racya y przyczyna, którą daie y sam *Thomasz Święty Doktor Anielski*, iż ieżeli człowiek przez iálmużnę Świętą wypłacić się może Panu BOGU; według powieści *Daniela Proroka cap: 4. Peccata tua elemosinis redime.* grzechy twoie iálmużną odkup: Toć daleko więcey zádosyć czyni ten, który nie tylko że rozdał ná ubogie co miał, ále kiedy siebie samego oddaie BOGU, y Zakonowi Świętemu, y owszem ślubem się obowięzuie, że odtąd nic własnego swego mieć nie będzie. Druga racya jest; ponieważ *Professya prawdziwego Zakonnika* záwiła ná ustawicznym dźwiganiu krzyża swego; to jest ná záprzeniu się własney woli, własnego rozsądku, umartwienia zmysłow powierchownych, passyi, wszystkich chuci y pożądliwości nieporządných, ná umartwieniu ciała, wżgardzie świata; według oney náuki Boskiej: *Si quis vult venire post me, abneget semetipsum & tollat crucem suam quotidie. Luc: 9.* Kto chce zá mną iść, niech záprze siebie samego, á niech bierze krzyż swoy ná każdy dzień; y to jest męczeństwo Duchowne: *Zkąd Mędrzec Pański mowi. Proverb: 16. eum qui dominatur animo suo, meliorem esse expugnatore urbium:* ten który panuje sercu swemu, lepszy jest nad tego, co dobywa miast. A *Seneca Philozof* choć Poganin, ále po Chrześciańsku rzekł: *imperare sibi, maximum esse imperium.* Panować nád samym sobą, jest to największe panowanie.

M E D Y T A C Y A XXXVI.

O teyże samey materyi.

Modlitmá poprzedzająca iáko myżey.

Punkt 1. Uważ iefzcze, iáko to dobra jest rzecz, bydź w

Zakonie Nayprzod Zákon, ieſt to iáko drugi Ray Ziemſki, który pełen był wſzelkicy roſkoſzy, weſela; tak w Zakonie, gdy ieſt u kogo ſumnienie czyſte, wielkie pociechy y rádoſci, Serce Zákonney Ołoby nápełniaią: więcey rzekę; Zákon ieſt to drugi Ray Niebiełki. W Niebie pánuie nieſkazitelnoſć kędy ſię nie żenia; toż ſię dzieie y w Zakonie dla ſlubu czyſtoſci. W Niebie doſkonałe poſtaſzeńſtwo ku BOGU; toż ſię dzieie y w Zakonie ku Przełożonemu, Wikáryowi Bożemu. W Niebie uboſtwo, bo niedbają o złoto; o ſrebro, kontentuiąc ſię ſkárkami prawdziwemi Duchownemi; toż ieſt y w Zakonie. W Niebie ſpolna robota, ſpolny ſtoł, pokarm, y nápoj, bo wſzyſcy iednoź czynią BOGA miłuią, BOGA chwala; otoż ſię ſtáraią Zakonne Ołoby. Dla czego Święty Bernard mowi do nich: Nie wiem, áni umiem iáko was nazwać? ludźmi Niebieſkimi, czy Anjoły ziemſkimi? Ná ſwiecie mieſzkáiący, ále obcowanie w Niebie máiący.

Punkt 2. Uważ, iż z ſwíata każdy idzie do Zákonu; przyrowniajże co zá niewczaiy ią ná ſwiecie, od których Zákon wolen. Ná ſwiecie wielkie niebeſpieczeńſtwo, tak wedle ciała, iáko wedle duſze; drugi iużby był z tyſiąc grzechow ſmiertelnych ná ſwiecie popełnił; gdyby w Zakonie nie był. Policz ſobie ſtány; weźmiy náprzykład małżeńſki. iáko rzádko ſtádła zgodne! Mężczyzna tráfi ſię wielki dziwak, pijanica, gniewliwy, faſoły doma czyniący, piekłu ſię równa, iáko ſię poſpolicie mowi. Podźmyż do niedoſtátkow, kłopotow goſpodarskich, y ciężkiego pożywienia. Będzie doſtátek, dziełek niemałż; dziełek doſtátek, á uboſtwo dokucza, bólów nieżnoſnych przy rodzeniu niewſpominaiąc, áłboli y ſmierci niewſpominaiąc, częſtokróć z Rodzicow zácných potomſtwa ładaco; y innych rożnych przypadkow, fraſunkow, á w Zakonie od wízyſtkiego tego wolnoſć, y beſpiecznoſć. Podźmyż do duſze, iák wiele ſideł y okázyi do grzechow ná ſwiecie; towarzyſtwo do złego wiedzie; złe przykłady ciągną; y táń dálej: częſto w złey dyſpozycyi ſmierć zdybie bez Sakrámentow Świętych, pokuty, y ſkruchy, z kąd idzie wieczne potępienie. A w Zakonie mowi Święty Bernard.

Oſtro-

Ostrożno się żyje, iest okazyą do wszystkiego dobrego, y ufałe się umiera, co nade wszystko.

Punkt 3. Uważ w Zakonie czemu życie człowiek ostrożnie, upada rzadko, a powstaie prętko. Spoczynek iego iest bezpiecznieyszy, umiera poufałe, nądrodę odbiera wcale; dzie sie to częścią dla intencyi prostey, że co czyni, to czyni na większą chwałę Boską, y zbawienie swej duszy; częścią że widzi sumnienie swoje od grzechow śmiertelnych wolne: od okazyi grzechowych dalekie, a ięśli czałem trafi się z ułomności upaść, powstaie prędzey; mając do tego różne y prętkie sposoby. Sam examen codzienny tak generalny, iako y partykularny w tey mierze potężnie go dźwiga, y do prętkiey uczynienia pokuty wzbudza, y animuje. Umiera bezpieczniey, bo pamiętny iest na owę nieomylną Boską obietnicę: *Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Matth: 10.* Do tego wie y pamięta na owę przypowieść: iakie życie, taka y śmierć; dobre życie, dobra y śmierć. Y toć to iest; czemu Świętcy ludzie pospolicie zwykli mawiać. O ktoby mi dał umrzeć śmiercią Zakonną, która nie dość, że ma na ten czas Odpust zupełny; ale y uczestnictwo wszystkich łask, y zasług Zakonu swiego.

M E D Y T A C Y A XXXVII.

O doskonałości Chrześciańskiej, która prawowierni mieć powinni; a tym bardziey Kapłani, a naybardziey Zakony Święte.

Modlitwa poprzedzająca, iako myżey.

Punkt 1. Uważ, iż ludzie wszelkiego stanu y kondycyi, a tym bardziey Kapłani powinni starać się o doskonałość życia; bo ich do tego sam Pan JEZUS nie iako oblige. *Matth: 5.* *Badźcie tedy doskonali, iako Ociec nasz Niebieski doskonały iest.* Y znowu tamże mowi: *Jeżeli sprawiedliwość, albo doskonałość wasza niebędzie obfionąta, niecey niż ludzi w Piśmie uczonych, y Faryzeuszow, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego.* Ktorem słowy oblige nas pod utratą Królestwa

Niebieskiego, abyśmy się usilnie stárali, nie oiaakókolwiek sprawiedliwość y swiátobliwość, ále o sprawiedliwość obfitującą; to iest o wielką doskonałość, bo podobną do Oyca Niebieskiego: *badźcie doskonałemi, iako &c.* Tá zaś doskonałość należy na tym, abyśmy dla Pana BOGA y chwały Jego Świętey, y ukontentowania wiele czynili, cierpieli; á to ochotnie, odważnie, osobliwie cośmy według Stánu powinni. Do tego nas pobudza sama Godność Pana BOGA naszego, która że iest niekończona, ma też w sobie niekończoną moc y powagę; nas do tego pobudzić, abyśmy Panu BOGU doskonale służyli, inianowicie w sprawach naszych; oczym y Apostoł Święty *ad Colossenses cap: 1. Nieprzeżstaiemy za was modlić się, y prosić, abyście chodzili, iák BOG godzien i st: Temu się we wszystkim podobaiac, y w wszelakim dobrym uczynku pożytkuiac.* Y iák pewny Święty widząc sługę Boskiego niedbale około pracy swoiey powinney chodzącego, spytał się go, dla kogoby to robił? á on odpowiedział dla Pana BOGA. Na co odpowiedział mu: Aza iák dla Pana BOGA robią? áza niewiesz co napisano, że *przeklęty kto sprawę Boską niedbale odprawuie?* Kupcy czego nie robią, czego nie cierpią dla małego, á nie pewnego zysku. Dworscy ludzie, álbo Woytkowi, iákże niewczasły, iákże niebezpieczeństwa zdrowia, y życia ponoszą dla próżney chwały, álbo odmienney łaski Pańskiej. Oracze dla sztuki chleba, ktorego w pocie czoła twego pożywać muszą, ciężar dnia, y upału znoszą. A Pan BOG do nas po ludzku mówiąc, iák nie ma szczęścia, że náy mniejszey pracy, y pilności w służbie Jego, Jemu żałuiemy. Káplani po Káplánsku żyć, y pracować, Swietcy Przykázania Jego Święte wiernie zachować, y od grzechu śmiertelnego uciekać; y tá iest, y bydz powinna doskonałość káżdego Chréścianina; bo się tey y na Chrzcie Świętym káždy podiáł, á szátana, y spraw iego wyrzekł.

Punkt 2. Uwáž, iż wspomniona doskonałość, lubo należy do wszystkich wiernych; będących w Kościele Chryśtusowym, á tym bárdziej Káplánów Swieckich, (którym że więcey od BOGA dano, bo y oni słowem y przykładem swoim dobrym, ludzi

ludzi bojaźni Boskiej nauczać powinni,) lecz naybardziej do ludzi Zakonnych, ktorych Professya obliguje *ex vi status*, pod grzechem śmiertelnym, aby ciągneli do doskonałości; lubo nie obliguje do tego, aby byli doskonałemi; (iako Biskupi bydź powinni;) o czym y Święty Hieronym *Epist. ad Heliodor.* Zakonnikowi niechcieć bydź doskonałym, iest grzeszyć: *Monachum Perfectum esse nolle, delinquere est.* A Święty Thomasz *2da 2da quest. 186. artic. 2.* wyraźnief mowi: że Zakonnik lubo nie powinien mieć doskonałej miłości, powinien jednak pod grzechem starać się, aby miał miłość Pana BOGA doskonałą; nie tylko ztąd, że *iest sam w sobie dobry, y tego godzien, y żeśmy go powinni kochać*: á to iest miłość synowska; albo że iest nam dobry, y pożyteczny ztąd, że nam od niego dobrze się dzieie; y błogosławieństwo wieczne się gotuje, á to iest miłość naiemnica: ále tak go kochać, áżeby, (y to osobliwie do Zakonnikow należy) pozbywszy przez S. pokutę grzechow, y ochetznawszy námiętności, we wszystkich cnotach Świętych ćwiczył się, y obfitował. Co osobliwszym sposobem nábywa się przez Medytacyą, mając przytym oko ná obecność BOZA.

Punkt 3. Uważ, co mogą bydź zá stopnie do tey doskonałości Zakonney, która winna iest wiernie zachować Sluby, y Reguły; y mieć wolą przyścia do doskonałości życia Zakonnego; áni chcieć gardzić, albo lekce sobie ważyć ciągnąc do doskonałości; cohy się tak działo, ktoby sobie zá nic nie miał Reguł swoich, albo żadnego starania nie miał, aby chował Reguły, ále ie łamał gdy mu się podoba; takowy nieciągnie do doskonałości, y grzeszy, choćby przez się Reguły nieobligowały pod grzechem; bo tym samym nie czyniłby aktualnego postępku, ktorego trzeba do doskonałości, á nie tylko samey dobrej woli, y dosyć będzie ná tym, choć nie będzie aktualney samey doskonałości. Druga, kto nie ma żadnego starania, aby chował Reguły Zakonne, ten się podaje w niebezpieczeństwo grzechu ciężkiego łamać Sluby, y Przykazania; kto zaś miłuię niebezpieczeństwo grzechu, ten grzeszy. Náđ to czyni wielką szkodę Zakonowi, wprowadzając

działając powoli przykładem swoim rozwiązałość w Zakon; co bez grzechu być nie może. Y bąć się takiemu potrzeba, aby Fundator Zakonu tego w godzinę ośobliwie śmierci. (iako się to da w różnych czytać Księgach) tą niezastraszył pogrozką, y oraz wiecznie od znaiomości swojej nieodrzucał; gdy pomocy jego wzywać będzie: Nie znałeś ty mnie za Oycę, ani szanowałeś, Já też teraz ciebie nie znam za Syna; żyłeś iakci się podobało, a nie tak iako przysłało na Syna; niechciałoć się pracować na chwałę Boską, y starać o zbawienie bliźnich; niechciałoć się pamiętać na swoje przedsięwzięcie y śluby; niechciałoć się czynić z nabożeństwem odnowienia ślubów swoich, na utwierdzenie większe w Służbie Boskiej; Já też teraz ciebie nie znam, ani poznać mogę: *Nescio te.* Już tedy każdy według obligacyi swojej zdobywając się iako możesz na stopnie doskonałości; wktorych one mieć winienes; iako to pragnij iey serdecznie; a iesliś iesł Zakonnikiem, miej pilną straż około wykonania trzech ślubów swoich, posłuszeństwa; czystości, y uboństwa, y Reguł Zakonu swego. Nieoglądaj się na świat; niechciey znać ludzi Świeckich, nie zabawiaj się z niemi, y żadnego towarzysztwa nie miej, ile gdy stan y wokacya tego broni y niepozwala, ágdy zaś pozwala ośobliwie na ten czas pamiętać na modestyą Świętą, y obecność Boską: Chroni się grzechów ciężkich, albo śmiertelnych, y miej zawsze dobry umysł nigdy z Bogiem niechcieć się rozstać; co grzech choć ieden śmiertelny czyni. Grzechów powszednich także pilnie strzedz się powinienes. Skłonności nabyte z zwyczajem, albo náłogi złośliwe wykorzeniaj. Y tak náprzykład czuiesz się bydzć skłonnym do wyniosłości, uważaj tedy na sercu nikczemność swoją, dla ktorej godzienes, żebyś był podeptany nogami ludzkimi; a nie żebyś się miał zdać do zacięności iakiej, y wysokiego rozumienia ludzkiego. Nad to umartwiaj żądze, passye, albo námiętności, umartwiaj zmysły, tak wewnętrzne, ośobliwie fantazyi niedopuszczaj lada kędy się błąkać; iako y zwierzchnie, martwi ciało niedogadzaając mu. Zebyś zaś tego mógł dostąpić, trzeba prosić

Panę

Pana BOGA gorąco o ratunek w tey mierze. Złaskić Pan BOG y chęci swęy dać nam doskonałość, y postęпки w niey, y do niey, ale chce bydz proszony. Jako postanowił Pan BOG Salomonowi dać Mądrość, á przecię nie dał, ále czekał, áżeby on sam prosił 2. Reg: cap: 3. My też przykładem tego Mędrca ustawicznie upadłszy do Tronu Majełtatu Jego, z serdeczną pokorą prosimy orátunek Pana BOGA.

M E D Y T A C Y A XXXVIII.

O *Ślubach Zakonnych, y ich odnowieniu,*

Modlitwa poprzedzająca, takó myżey.

Punkt 1. Uważ, iż trzy Śluby Zakonne, posłuszeństwo, czystość, ubóstwo; które człowieka czynią Zakonnikiem, swoię zacość, y godność biorą od samego Chrystusa Pana; który takó naucza wiele Doktorow Świętych, y Theologow, że w pierwszym momencie poczęcia łwego te trzy pomienione śluby uczynił, posłuszeństwa Oycu Przedwiecznemu, panieństwa, y ubóstwa. Toż samo mówią y o Náyświętszey Pannie, Apostołach Świętych, á zátym wielką rzecz każdy, y BOGU, y Matce Boskiej, y Świętym Apostołom wdzięczną czyni, gdy się temi ślubami obowiązue. Druga zacość Ślubow Zakonnych iest, że od nas oddalaia wszystkie przeszkody do doskonałości powinney o nie się starać. Y tak ślub ubóstwa oddala chciwość dóstatkow; ślub czystości, chciwość uciech; ślub posłuszeństwa, oddala czci, y wolnego życia; á te są wszystkie przeszkody do doskonałości. Do tego te śluby czynią nas sposobnemi do złączenia się z Panem Bogiem przy Modlitwie nálzey ustawicznejey, gdyż od nas oddalaia myśl, y frałobliwe stáranie się o rzeczy doczesne; to iest o dóstatki, o uciechy, o honory, y sławę. Nad to czynią nam drogę łacną do Nieba; gdy bowiem dusza nie iest obciążona bogactwami, uciechami, czciami, y sławą, y nieprzymiázaną do ziemnych dóbr doczesnych, może prędzey przysiępować, y wzbiáć się do Nieba. Qprocz tego te śluby są cáłopaleniem, którym w ogniu miłości Boskiej Zakonnik ofiaruie się ustawicznie P. Bogu ná ofiarę y tak ofiaruie duszę swoię, to iest rozum y wolę

wolą przez ślub posłuszeństwa; podając to pod rozum, y wolą Starzega dla BOGA, którego on mieysce trzyma: ofiarując ciało przez ślub czystości, odcymując mu uciechy dla miłości Boskiej. Náostatek ofiarując wszystkie dobra światowe, to jest dóstatki, y do nich prawo, áffekt, y nadzieję, odrzucając to od siebie przez ślub ubóstwa, nad którą ofiaruję nic żaden więcej ofiarować Panu BOGU nie może. Náostatek zácnosć trzech Slubow Zákonnych jest, że są trzy gwoździe, któremi się przybijamy do Krzyża Chrystusowego; y stáiemy się w życiu naszym nie iáko męczennikámi. Ślub ubóstwa przybija nogi, to jest áffekt od rzeczy ziemskich; bo S. Augustyn powiáda, że nogi u duszy są áffekty: *Niechodźi dusza nógami, ále áff ktami.* Ślub czystości przybija lewą rękę, áby niechwytáła uciech; Ślub posłuszeństwa przybija rękę prawą, áby niechwytáła honorow. Pełniemy to co rádzi Święty Paweł 2. *Corinth: cap: 5. że umieramy światu, y nam samym żebyśmy żyli sprawniejsi, y temu który za nas umarł Chrystusowi:* záczyńmy dobrze S. Bernard przyrównał życie Zákonne do męczeństwa, y o nim nápiisał: *że jest nowe męczeństwo nie ták okropne, ále dłuższe.*

Punkt 2. Uważ co mogą bydź zá sposoby do zachowania Slubow. *Nayprzód:* Powážáy sobie wielce Sluby Zákonne; częścią dla tego, że są poświęcone przez Chrystusa, iáko tego, który Naypierwszym był Pośtanowicielem Slubow; częścią dla tego, że nás Panu BOGU poświęcają; bo przez te Sluby stáiemy się rzeczą Boską, y Jemu oddaną. *Powtornie:* Káždy osobliwym sposobem kochay to powołanie, do którego cię BOG wezwał; iáko Mátká bardziey kocha dziecię swoię choć ubogie; ániżeli obce lubo bogate. *Potrzenie:* Często wzbudzáy w sobie chęć, y pragnienie doskonałe zachować te Sluby; bo iáko mowi Duch Święty: *Nienawidzi Pan BOG umy w całopaleniu.* *Poczwarte:* Małych rzeczy nie lekce sobie wáżyć; iáko mowi *Cesarus:* Nie mała to jest rzecz zániedbywać małe rzeczy: *Non est minimum negligere minima.* *Popiate:* Pamiętać trzeba ná obligácyę ślubne, y często je odnawiać. *Nákoniec* gorąco Paná BOGA prosić potrzeba o zachowanie ślubow.

Punkt 3. Nayskuteczniejszy sposob do zachowania Ślubow Zakonnych, iak nacyzęściey ie odnawiać; a osobliwie kiedy pokuśa iaka następuje. Y tak gdy cię chęć prowadzi do wygod, mow ślubowałem ci Boże moy uboństwo, oto go znowu odnawiam y ślubuję. Gdy cię myśl nieporządna trapi; mow ślubuję czystość. Gdy cię prowadzi chęć do iakiego urzędu, albo mieysca według woli twoiey; mow; ślubuję posłuszeństwo. Tá bowiem renowacya, albo odnowienie ślubow, wiele dobrego przynosi. Sprawuje bowiem w tym samym co ślubował, wielkie nábożeństwa pomnożenie; iako tego zwykli doznawać ci, ktorzy się umieją dobrze dysponować do odnowienia ślubow. Sprawuje żywą pamięć tego, ná ná cośmy się ciężko obligowali, y pobudza do lepszey obserwancyi, obligacyi nászych; w tym y do nábycia powinney obligacyi. Sprawuje, albo ráczey umacnia pomienioną renowacya ślubow, tym bárdziej człowieka w swoім powołaniu; pokuśy przeciwko powołaniu niszczyć; y nieprzyiaciela nászego, duszy czarta konfunduje, y odgania, tak, że nápotym nie śmie nácierać w tey materyi, z swoimi pokuśami; Zátym to odnowienie Ślubow Zakonnych árcy dobra rzecz iest, często czynić; á BOG dopomoże, że każdy pewien bydz może wytrwania do samey śmierci w swoім powołaniu. Y tak Święty Franciszek Xáwier codzień odnawiał swoje śluby, y ich obligacyą ciężką w pamięć sobie wbiał: Inni y kilkaraży ná dzień; wiedzieli bowiem że odnowienie ślubow iest wdzięczne y dtogie u Pana BOGA, iako to BOG pokázal ná samym Świętym Franciszku; ktorzy przy sercu, czerwony złoty znalazł zá ofiarowaniem Pannu JEZUSOWI Ślubow swoich Zakonnych. *Nákoniec:* Tá renowacya powinna się czynić, y czyni ná znak wdzięczności zá powołanie do Stánu Zakonnego; co iest łaska Boska nád łaskami. A jeżeli co Rok Solennie odprawuiemy różne Uroczyśności, á czemuż co Rok przynajmniey y tá renowacya Ślubow nie ma bydz BOGU wdzięczynieniu, mile y ochotnie uczyniona? ile że iey sam Apostoł Święty dopomina się *renovamini spiritu mentis vestrae*; chcieycie odnawiać

się w duchu waszym. Obraz gdy ci się zakurzy, dawnością zaścierze; każełz go renowować. Malarzowi odmalować; a czemuż obraz dłużej twojej Zakonnej tak wielu defektami, grzechami, ospalstwem wstuzbie Boskiej, nie masz odnowić przez renowacyą ślubow; y owszem tym bardziey to wykonać powinienes; iako mowi Święty Grzegorz: *Si lascescere ab inchoatis bonis nolumus, va'de necessarium est, ut inchoare nos quotidie credamus.* Jeżeli w dobrym zaczętym ustać niechcemy, to codzień iak ná nowe w dobrym ćwiczyć się powinniśmy.

To zaś *adjacens* (ktore tu kładzie się *extra meditationem*) rozumiem że nie od rzeczy uczynię, gdy dla lepszey Czytelnika informacyi, wypiszę co to jest ślub. Pospolite zdanie wszystkich Theologow jest to: *Ze ślub jest to obietnica umiarkownie uczyniona Panu BOGU, o wykonaniu lepszey rzeczy; y z tey definicyi pokazuie się, że trzy rzeczy należą do ślubu; bez których ślub nie waży. Imó. Ze pomieniona obietnica P. BOGU powinna być pod grzechem uczyniona, y do czego się obowiązala: y tym się różni ślub od przedsięwzięcia; ktore jest tylko sama wola Panu BOGU oświadczona co czynić, albo opuścić, y nieobowiązuie pod grzechem. zdó. Potrzeba żeby ślub był uczyniony z uwagą y baczeniem; przynajmniej z takim, iakiego baczenia do grzechu potrzeba; zacząym gdy kto bez uwagi co obiecuie Panu BOGU, iaká obietnica nie jest ślubem. Náostátek ślub ma być o rzeczy dobrej, y owszem o rzeczy lepszey; aby się máterya ślubu, BOGU podobala; inaczey Pan BOG nieprzyjmuie obietnice. Dla tego gdykto ślubuie kogo zabić, taki ślub nic nie waży; bo jest ślub o złey rzeczy; y był by to grzech dwoiáki wykonywaiąc ślub y ślubuiąc. Albo gdyby kto ślubował rzecz obojętną ięść: Eg: obiad, albo raczey mniej dobra náprzykład małżeństwo, ktore w zácności nie przechodzi Panieństwa; nicby taki ślub nie ważył, bo nie jest o rzeczy lepszey, iakie jest Panieństwo-*

~~5555~~)(†)(~~5555~~

M E D Y T A C Y A XXXIX.

131

O Stubie Uboſtwa.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej

Punkt 1. Uważ, iż uboſtvo dobrowolne ieſt cnota, przez którą człowiek dla BOGA, y nadziei otrzymania ſzczeſliwego życia wiecznego, pozbawia ſię y wyrzeka nie tylko prawa, poſſeſſyi; ale y owszem ſamego aſſektu ku pieniądzom, y wſzelkim rzeczom doczeſnym. Coby zaś tey cnoty uboſtwa, była za oſobliwa y náyprzednieyſza zácnóſć, wiedz każdy o tym, że proſto do Nieba prowadzi: *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Caelorum.* Błogoſławieni ubodzy w duchu, albowiem ich ieſt Kroleſtvo Niebieſkie, oprocz codziennego doſwiadczenia, że od ſtárania rzeczy doczeſnych uwalnia, pokázuiać iáko by będąc nágim, zá nágim idzie Jezuſem; y w tym ſię ſtánie kładzie, że nic właſnoſci mieć nie może; y z tey rácy *Caffian: lib: 4, cap: 13.* mowi, że to ieſt wielki exceſs, mowieć Zákonnikowi moia to kſiażka, moy habit. Czemu y Chryſtus *Matth: 3.* między oſmiá błogoſławieńſtwy, to ieſt cnotami, ktore w tym życiu doczeſnym, czynia człowieka błogoſławionym, uboſtwu pierwſze y Xiáżęce dał mieyſć; y náywiękſzą przeznaczył nágrode: *Błogoſławieni ubodzy, albowiem ich ieſt Kroleſtvo Niebieſkie*

Punkt 2. Uważ, iż cnota uboſtwa náywiękſzą bierze zácnóſć z przykłądu Syná Bożego, ktory, iáko mowi Apoſtoł będąc bogáтым, ſtáł ſię dla náſ ubogim; o czym y Mattheuſz Święty *cap: 8.* *Liſzki mata iamy, y pracy Niebieſcy pniazda; ale Syn Człowieczy nie má gdzieby głowę ſkonił.* Y dla tego Národził ſię nie w Domu, ale w Stáyni, y to cudzey; y lubo wſzyſtek Świat Jego był, chciał iednak iáłmużną żyć, y Matkę mieć ubogą, Oyca pomienionego Cieſłę, Uczniów ubogich; nákoniec życie w uboſtwie ſkończyć. Záprawdę Syn Boſki nigdy by był tego ſtánu uboſtwa niechwycił ſię, gdyby był nie uznał go bydź perłą náydrożſzą, lubo ſwiat ináczey ſądził, y dotąd ſadzi, uboſtwem brzydząc ſię; á przecię cały ſwiat náwrocit przez ubogich Rybakow, y tak wiele

Cudow czynił; toć tedy świat błądzi, gdy ſobie wiele ſty-
muie bogactwa; a nie BOG. uboſtwa wielce ſobie poważają-
cy. W czym ty do tego czasu leniwo naśladowałś Syna Bo-
ſkiego; co łatwo obaczyſz, z twolch przeciwnych aktow; czę-
ścią żerzezy zażywałś iakoby ſwoich właſnych; częścią że y
z afektem; częścią że bez dozwolenia, częścią że ſię uſkár-
załś z niedoſtatkũ; ſzemrzeſz, mruczyſz, iako to o pokarm,
ſuknie, &c. Załuy teraz za to, y popraw ſię; y weź przed-
ſięwzięcie odtąd, żebyś żadney najmnieyſzey rzeczy bez do-
zwolenia, ani miał, ani brał, ani dawał, ani pożyczał, ani
zámieniał; y owszem pragni mieć wſyſtkie ſkarby y boga-
ctwa wſyſtkiego ſwiata, abyś ie podrzucił pod nogi nágie-
go ná Krzyżu Chryſtuſa.

Punkt 3. Uwaz ſrzodki do doſtąpienia uboſtwa, ktore bydź
mogą: *Nayprzod:* obligacyą ſlubu częſto irozważay. *Powtor-
nie:* Ná uboſtwa Chryſtuſa, Náſwiętſzey Matki, y Innych
Świętych zápatruy ſię. *Potrzenie:* Nieprzykładay ſerca by też
y do małych rzeczy. *Poczmarie:* Spiſz wſyſtko y Stársze-
mu oznáymi. y pokáz. *Nakoniec:* pragni mieć podleyſze
rzeczy; Niedoſtatek w rzeczách potrzebnych, iako to w po-
karmie, y odzieży dobrowolnie, y z weſelem ponoś.

M E D Y T A C Y A XL.

O Ślubie czyſtoſci.

Modlitwa poprzedzaiaca; iako wyżej.

P*unkt 1.* Uwaz, iż naturá Czyſtoſci ieſt to cnota, przez
którą człowiek by doſkonaley BOGU mógł ſłużyć,
wſtrzymywa ſię od wſzelkich roſkoſzy ciáta; y przeto ta
cnota wielce ſię BOGU, Matce Boſkiey, Anjołom, y Wſyſt-
kim Świętym podoba; y ieſt wdzięczná. Cnotá czyſtoſci ieſt
pożyteczna do przyſcia z Panem Bogiem do ſciſley przy-
iáźni, y z nim ſię ziednoczenia; Jeſt pożyteczna y owszem
ſkuteczná ná uproſzenie dárow Niebieſkich, y wielkiego
pokoju ná duſzy. Wiécy rzekę, że z ludzi Anjołow czyni;
y owszem cóś nád Anjołow, według zdánia Świętego Chry-
zologa;

zologa; który o tym tak mowi: Czystość Panieńska, Niebo przechodzi; do samego TROYCY Przenayświętszey Tronu wylatuje. A Święty Hieronym mowi: Życ w ciele, a nie według ciała, Aniellkie ieſt życie.

Punkt 2. Uważ, iż do zamięłowania ſię w czyſtości pobudza nas ſama przeſtroga Apoſtoła Świętego *1. Theſſal: cap: 4* Ta ieſt wola Boża, to ieſt poſwięcenie naſze, abyśmy ſię wſtrzymywali od wſzeteczeńſtwa, ażeby wiedział każdy z nas, iż naczyniem ſwoim władnąć powinien w ſwiątobliwości, y uczciwości; a nie w namiętności żądze. Ciała bowiem naſze ſą Kościołem Duchá Świętego, y członkami Chryſtuſowemi, Honor to ieſt Kościoła; y członka Ghryſtuſowego, gdy czyſtym ieſt; wſtyd zaś gdy ſię zmaże. *Pomtornie:* Ze nie ieſtemy ſwoiemi, ale tego, który naſ drogo ſobie kupił, bo Krwią ſwoią; dla tego wielbić y noſić powinniemy BOGA w ciele naſzym; czyſto go chowaiąc, A gdy zaś ciało obracamy ku nieczyſtości, wielką przez to krzywdę czyniemy Chryſtuſowi; kto bowiem nie ieſt ſwoim, niepowinien pełnić woli ſwoiey, ale tego, który go odkupił. Náoſtátek Apoſtoł Święty, albo raczey Duch Przenayświętſzy w nim, częſto naſ do tey czyſtości upomina, y ſtraſznie obliguie. *Rom: 13.* Przyoblecze ię w Pana JEZUSA Chryſtuſa, a nieczyńcie ſtárania o ciele ku wykonaniu pożądlivoſci. Proſze was przez miłofierdzie Boſkie, abyście ſtáwiali ciała waſze ofiarą żywą, Świętą, y BOGU przyjemną. Proſ BOGA, ażeby ciało twoie takową ſtáło ſię hoſtyą, albo ofiarą.

Punkt 3. Uważ co mogą byđź zá ſpoſoby do záchowania czyſtości. *Nayprzod:* Strzedz ſię prożnowania, y czyſtość tak choway, żebyś náymniejszy nie dał okázyi przez używanie iákiego zmyſłu, albo imaginácyi, y affektu do iákieykolwiek nieprzyſtoynoſci; ale raczey prákniy mieć w rękú wſzyſtkie uciechy, abyś ie zágrzebł pod Krzyżem zranionego, y boleiącego Chryſtuſa. *Pomtornie:* Pilno przeſtrzegay rák, uſzu, oczu, ięzyká. *Potrzenie:* Myſli nieczyſte záraz odrzucáy, y myſl do czego innego obroć. *Poczwanie:* Bydź záwſze dalekim od okázyi, y niebeſpieczeńſtw nieczyſtoſci.

Popiate: Wstrzymać się z miłości ku czystości od gorących trunków, y korzennych potraw. *Posześle:* Umartwienie ciała ku temu końcowi mieć, y zażywać, *Nakonec:* ponfale Oycu Duchownemu wszystkie pokusy opowiedzieć, y tak diabeł odeydzie *zkonfundowany*,

M E D Y T A C Y A XLI.

O *Ślubie Pośluszeństwa.*

Modlitwa poprzedzająca tako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż natura Pośluszeństwa Świętego jest ta, gdy się mnieyszy Stárszemu dla BOGA dobrowolnie poddaie. Znacność zaś tey cnoty jest ta, że jest znakiem prawdziwego naśladowania Syna Bożego; że jest znakiem szczerzego Zakonnika; jest prosta do Nieba droga jest pomnożycielką pokoju wewnętrznego. Akty zaś tey cnoty są te: Na głos Przełożonego, iako na głos Boży, wszystko zaraz ochotnie wykonać należy; opuściwszy zaczęta zabawę; poddając swoy rozum pod jego rozrządek; a wolność twoję zwiąż, y przybij do Krzyża Chrystusowego; który dla nas stał się posłusznym, y samym kátom do śmierci, a śmierci krzyżowej; tak y ty dobrowolnie sam ofiaruy się dla miłości BOGA twego, ochotnie na wszystkie akcye by też nayspodleyse, y wesóło wszystko podeymuy, y ponos.

Punkt 2. Uważ, iak doskonały nam wszystkim pokazał przykład posłuszeństwa swego Chrystus Pan, Nayswiętsza Panna, y Inni Święci, Syn Boski z Nieba zstąpił, nie żeby wołał swoje, ale Oycy Niebieskiego wykonał; a tyś dotąd iako oziębło, leniwo, naśladowałeś w posłuszeństwie tych wszystkich; kiedyś częścią oporem rzeczy czynił, rozkazania Stárszych examinował, mruzczał, czyniłeś iako zmusu; częścią odkładałeś od czasu do czasu rozkazanie; częścią zmyślałeś iakobyś już wykonał cc ci kázano, a z tego nic nie było. Niepamiętałeś co Duch Święty powiedział: 1. *Reg. cap. 18. Melior est obedientia quam victima.* Lepsze jest y większy przed Bogiem zasługi posłuszeństwo, aniżeli ofiara,

Punkt 3. Uwaz, co za sposoby mogą bydź do zachowania posłuszeństwa. *Nayprzod:* Przykład Pana JEZUSA często sobie przed oczy stawiać. *Pontornie:* Często sobie przywozdić na pamięć tę wielką obligacyą swoją ślubu posłuszeństwa, y examina swoje tak generalne, iako y partykularne około ślubow, pilnie odprawuy, iako ie zachowujesz: wiele bowiem pożytku z częstych rachunkow sumnienia, a osobliwie z examinu codziennego partykularnego, ktory dwa razy na dzień odprawić się powinien, przed samym Obiadem, y przed Wieczerzą, bydź może. *Nayprzod:* Rozum bywa oświecony, y lepiej, poymuie, naczym zawiała cnota, na czym występpek. *Pontornie:* Ze piękność cnoty, y brzydkość występku, o ktorych na ten czas myślisz, lepiej się poznawaią; w tym y wola bywa zagrzana do nabycia tey cnoty, albo do strzeżenia się tego występku; a zátym y to idzie, że tym częstym sumnienia rachunkiem, przyszli Święci do wielkiej doskonałości, y świątobliwości; y ślubow swoich wierne go zachowania.

M E D Y T A C Y A LXII.

O Narodzeniu Chrystusa Pana.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uwaz, iako Najsświętsza Panna z posłuszeństwa, bo z rozkazu Cesarzkiego, przyszedłszy z Nazareth Oyczyzny swojej, do Bethleem, kędy popisanie bydź miało, y Chrystus tam się Narodzić, szuka ciężarna, a do tego że y z drogi zfatygowaną, po całym Mieście Gospody; ale dla ubóstwa od każdego, że się od Gospody nie wziąć niespodziewali, odrzucona. O iako wiele złych ludzi naprzyimowali oni Mieszczanie Bethleemscy! a Krola Świętych, a Krolowey Nieba y Ziemi, przyiąć niechcieli. Nie dziw; bo niewiedzieli, nie znali. Ale to dziwnieysza, że ty będąc Uczniem, y członkiem Jego, toż czynisz; albowiem kiedy proźne myśli, y żądze niepotrzebne przypuszczasz, złe goście przyimuiesz; a Chrystusa zbywasz. Wyśiedz y Mátka Bołka z Miasta, w stárey
y pu-

y paſtey Stáyni nocować musiała ná wietrze, ná mrozie u przykrzonym. Ucz się od Náyświętſzey Panny poſtuſzeńſtwa, choć z przykroſcią; ucz się pokory; będąc w wzgardzie ludzkiej, niefraſuy się; cierp pokornie wzyſtkie deſpekty; abyś wołą Bożą wypełnił, nieledno ci cierpieć trzeba. Nie gorſz się z uboſtwa Chryſtuſowego y Rodziców iego; ale ráczey wiedz że *pauperum eſt regnum celorum*, ubogich ieſt to Kroleſtvo Niebieſkie, ale ráczey rozkochay się, uboſtwa, pokory, poſtuſzeńſtwa, widząc że Syn Boży tak się w tych cnotách zakochał, iż rodzeniem ſwym ich tak wyſoce uczcił, y poſwięcił.

Punkt 2. Uważ iż gdy przyſzedł czas náznáczony od BOGA Wſzechmogącego, aby się Syn iego z Náyświętſzey Panny według człowieczeńſtwa rodził dla zbáwienia náſzego, Náyświętſza Panna Klęcząc, y w gorącey modlitwie będąc, w ktorej całą noc trąwiła, porodziła z niewymowną radoſcią, Syna ſwego, á Pana náſzego; á porodziła bez żadney boleſci; gdyż bez żadney poczęła go była ciała roſkoſzy; bez náruſzenia iey Świętego Pánieńſtwa. Uważay z iákiemi ukłónami, z iákim reſpektem Pana y BOGA ſwego w pieluſzki obwijają; całowała, iemu się klániała, záwiłydz się ty ſwoich ukłónow przy Ołtárzu Fráncuſkich. Ogdybyś y ty tak czyſtą miał duſzę, kiedy Ghryſtuſa Pana w Náyświętſzym Sákrámencie przyimaieſz! gdyby y ręce twoie podobnie tak były czyſte, kiedy go piáſtuieſz; czułbyś taką pociechę, taką radoſć, taki pokoy wewnętrzny, iáko Náyświętſza Pánna ná ten czas czuła. Maſzli taki áſſekt do uboſtwa, iáko Chryſtus Pan? ktory mogąc się rodzić z Krolow, y w Pałacach Krolewſkich, wołał z ubogich y w ubogiej ſtaíence się rodzić! A tu Zakonnicy potrzebny niech biorą przykład uboſtwa niedbać o wczáſy; odrzucać zbyteczne: marné, y mało potrzebne rzeczy; bez ktorych y ſwietcy obeysć się mogą.

Punkt 3. Uważ iáko BOG twoy dla ciebie ná ſłomie między bydletámi leży, ktory w Niebie ná Tronie Oycowſkim ſiedzi; dziwuią się Aniołowie widząc krola ſwego tak uniżonego,

nego; cieszą się lednak że to dla zbawienia twego, y śpiewają: Chwała Bogu na wysokościach, y na ziemi pokoy ludzimi dobrej woli. Naśladowy pasterzów z radością zbliżających się ku Panu y Stworcy swemu; y według możności swoiey podarunki oddających ofiaruy co masz; serce, rozum, wolę, y żywot twoy który chcesz trawić na służbie Boskiej.

M E D Y T A C Y A XLIII.

O Obrzezaniu Chrystusa Pana.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż tak gorące było pragnienie Chrystusa Pana zbawienia twego, że ledwie przyszedłszy na świat, Krew zaraz poczyną rozlewać; y aby nie darmo to Imię Pana JEZUSA wziął przy Obrzezaniu, co znaczy Zbawicielem bydź, poczyną zaraz tę wielką sprawę zbawienia twego; przez co różne akty cnót Świętych uczynił; bo náprzód *po-kora tego* iawnie się wydaie gdy choć grzechu nie miał, y grzeszyć nigdy nie mógł, prawu, grzesznikow podlegać chciał; á my chociemy grzesznicy, takiemi pokazać się nie chcemy. *Fontore* posłuszeństwo prawu Moyżeszowemu; choć Chrystus Pan był Panem całego świata, y tak wolnym od podlegania prawu, iednak chciał podlegać; aby cię náuczył bydź posłusznym. *Potrzenie* Miłość wydaie się Paná JEZUSA ku Národowi ludzkiemu, który chciał iák nayprędzey z niewoli czartowskiej wybawić. *Czwarte* Przykład który ci dáie, ábyś się duchownie obrzezał; to jest uskromił nieporządne áfekty; odrzucał okázye grzechowe, osobliwie te, które są przeciwko czystości; choć ci się to będzie zdało nie bez boleści, y pracy.

Punkt 2. Uwáž to nieofszácowane Imię JEZUS, które mu jest dáne, aby był samą rzeczą twoim Zbawicielem, y Od-kupicielem; álbowiem JEZUS wykłada się Zbawiciel y Anioł Pański, to Imię z Nieba przyniosł; które według Świętego Pawła jest imieniem nád wlystkie imiona. *Nomen super omne nomen*, y niemalż inszego imienia, przez które możemy bydź

zbawieni, tylko to Imię JEZUS ktorego ktokolwiek wzywać będzie, zbawienia nabędzie; *quicumq; invocaverit nomen Domini, salvus erit*; iednak wiedz o tym, że przy wzywaniu imienia tego zbawiennego, iesli chcesz bydź zbawionym, pracować ci trzeba, około tego zbawienia; iako mowi Święty Augustyn, bo ten ktory cię stworzył bez ciebie, nie zbawi cię bez ciebie.

Punkt 3. Uważ łzy Jezusowe, á oraz smutek Mátki Przenajświętszey widzącej Náymlszego Synaczka swego płaczącego; płacz ty za grzechy swoje; bo to te są, ktore łzy z oczu Zbawiciela nášzego wycisnęły. Mow z Prorokiem: *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei, quia non custodierunt legem tuam.* Zrzodła też wylewały oczy moje, albo ywylewać będą, bo niezáchowały Przykazań twoich. Przestań Zbawicielu płakać, boś ty niewinny, niech iá płakać nieprzeſtając, bo bez przeſtánku grzeszyłem, y grzeszę.

M E D Y T A C Y A XLIV.

O rzecb Krolach Pana JEZUSA nawiedzających.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, z iedney strony wielką miłość Zbawiciela nášzego, nikim niegardzącego, każdego do Wiary Świętey powabiającego, Paſterzow Zydowskich. y Krolow Pogańskich; á z drugiey strony wielką tych ludzi żarliwość około zbawienia swego, y prętkie pośluszeństwo na powołanie Boże, y náchnienia Jego Święte. Patrz co czynią, iako zdaleka przychodzą, iako tam wszystko opuszczają. Państwo swoje innym zlecają, y wszystkich wczasow wyrzekają się; łaską Bożą skutecznie wzbudzeni, z wielkim nábożeńſtwem ſzukają Nowonárodzonego Pana nád Pany; áby mu pokłon uczynili; y Korony swoje, y wszystko co mieli, y łamych siebie, pod nogi Bożie złożyli. Miałeś ty taką żarliwość, kiedy się BOGU ofiarował, y poświęcał na ſłużbę Jego Świętą? á trwafz ieszcze ta żarliwość? czy nietelkniesz w drodze

drodzel doskonałości? w ktorey BOGA szukasz, y nicomylnie go znaydziesz, iesli w dobrym trwać będziesz, a osobliwie gdy ci się przeciwności trąfić będą; iako y ci trzey Krolowie, lubo im Gwiazda w drodze zniknęła była, dobrego umysłu byli; serca niestracili: náзад się nie wrocili; ale udali się do Jeruzalem Miaста wielkiego w Wierze státeczni, w nádziei cali; w śmiałości potężni; powazyli się bezpiecznie pytać? kedy iest co się Národził Krol Zydowski? co mogli czynili, aby Pana JEZUSA znaleźli. Stoy y ty mocno przy BOGU tak w pocieszce, iako y smutku, albo ośchłości, serca, tak w dobrym powodzeniu, iako y niepomyślnym.

Punkt 2. Uważ, iż Ci trzey Krolowie nie zprożnemi rękami przyśli do Bethleem, do Nowonárodzonego Pana JEZUSA; co mieli, to ofiarowali Panu Naywyższemu, a ofiarowali pokornie y życzliwie; Nie byłoby przyjemne złoto, gdyby przytym dusz, y serc swoich ze wszystkim affektem nie ofiarowali. Náśladuy tych Krolow, a ofiaruy mu złoto ubóstwa, myrrhę posłuszeństwa, a kádzydło czystości; wolę, rozum, serce, rozsádek ofiaruy BOGU, y dla BOGA podday się we wszystkim woli Stárszego, który mieysce Boskie trzyma.

Punkt 3. Uważ, iż zá tę życzliwość y dar, który BOGU ofiarowali nie kázáno im chodzić do Heroda; bo zła, złych ludzi konwersacya y rozmowa, nieznacznie y nieczuło ciągnie, y náprawia do grzechu: *Cum perverso perverteris.* Z przewrotnym przewrotnym będziesz, ale y owszem kázáno, aby infzá drogá do siebie powrocili; bo raz ofiarowawszy się BOGU, nie trzeba do swoich grzechow powracać; zá passyami, inklinacyami, chuciami, chodzić: *Post concupiscentias tuas non eas.* Ofiaruy się teraz cale BOGU, a nie bádź iako przedtym światowym, niecierpliwym, oziębłym w służbie Boskiej, &c.

M E D Y T A C Y A XLV.

O Męce Pana JEZUSOWET.

Modlitwa poprzedzájaca, iako nyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Męka Pańska iest drogá skrzynią, bo

skrzynią wszystkich cnot Świętych; a zwłaszcza postu-
szeństwa, pokory, cierpliwości, y stateczności. Jest Akade-
mią kędy wszystkiego dobrego uczą. Jest dostatecznym o-
rężem ku obronie, y zwyciężeniu głównego nieprzyaciela
ludzkiego, czartą przekłętą; y na zniesienie pychy, y ro-
żnych grzechów nie maż nic tak potężnego, iako rozmy-
ślanie Męki Pańskiej; bo iako będzie smiał mizerny proch
wynosić się, szemrać, utyskować, y uskarżać się, gdy pilnie
będzie uważał sobie, a ono BOG moy, dla mego zbawienia
y przykładu, tak wiele obelg, plag, y krzywd, chętnie y
cierpliwie poniośł. Święty Bonawentura mowi, że Medy-
tacya albo rozmyślanie Męki Pańskiej nabożne, y usta-
wiczne; umysł odrywa odrzeczy światowych, rośkoszy cie-
lesnych; serce ku Niebu podnosi; prawdziwie pokazuje, co
myśleć, co mowieć, iako odpowiedzieć, kiedy zmilczeć, co, y
iako czynić. Wzbudza człowieka do trudnych y przykrych,
albo y wyśokich spraw, dziełow y akcji. Sprawuje wczło-
wieku pragnienie wielkie do tego, aby go lekce wążono, nim
gárdzono, trápiono, prześladowano; owo zgoła we wszyst-
kim stanie ci się ku zbawieniu wszystko.

Punkt 2. Uważ, iż rozmyślanie Męki Pańskiej, iest poży-
teczne wszelkiego stanu, y kondycyi ludziom, nawet y do-
skonálym; bo tam zaleca y wyrąza wielką Paną BOGA ną-
szego, dobroć, miłość, dobrodzieystwo, y miłosierdzie BO-
ZE, áże do śmierci Syná Bożego, dla nikczemnego stwore-
nia Jego; człowieka grzesznego. Wielce bowiem miła y
przyjemna to rzecz będzie BOGU, kiedy y doskonály, kom-
passyą, politowanie, nád podjętemi dla człowieka grzesz-
nego, mieć záweźmie bolami.

Punkt 3. Uwáž, iż rozmyślanie Męki Pańskiej choć pro-
ste, według Błogosławionego Woyciecha Wielkiego Bisku-
pa; y Syná Zakonu Káznodzieyskiego, iest nierownie więk-
szey ceny, y záslugi przed Bogiem, a niżeli gdyby kto cały
Rok ochlebie, y o wodzie pościł, a niżeli gdyby kto codzien
zupełny Psalterz mowił, y czytał; a niżeli gdyby kto co-
dzień do krwi się dyscypliną siegł, y biczował. A Ber-
nárd

nard Święty mowi: Więcey zaſługuję ſobie, gdy kto choć iednę z oczu wyleie łezkę z kompaſſyi, y politowania Męki Paná Jezusowey, á niżeli, gdyby do Kompoſtelle, álbo Ziemi Świętey, ziemi Krwią JEZUSOWĄ poſwięconey, nazywaney Jeruzálem; pielgrzymował ſobie, o tey dobie Przy-czyna tego tá ieſt; bo śmierć, y Krew Nayświętſza JEZU-SA náſzego, dla zbawienia ſwiata przelana ieſt nieſkoń-czoney, y niepoiętey ceny; toć gdy iá kto nábożnie rozwa-ża, naywiękſzą w ten czas rzecz BOGU czyni: y nieiáko nieo-fzacowaną; im bowiem obiektem ieſt godnieyſze, y zácnieyſze, tym y ákt bydź muſi zácnieyſzy, y godnieyſzy; á tym obiektem ieſt BOG, oraz y człowiek Chryſtus JEZUS cierpiący; toć y rozmyſłanie o Męce Jego Świętey bydź muſi náywdzię-cznieyſze; rozmyſłaiąc mu zaś naypożytecznieyſze. Albo-wiem Męka Pańſká ieſt każdemu hámulcem od grzechow, bodźcem do cnot Świętych, magnesem do miłości Boſkiej, ruiną wſzelkich pokus, klęſką czartow, Podſkárbiną dárow Niebieſkich; iáko ſię iuż wyżej namieniło: dziełem y ſku-tkiem cudownych y niepoiętych rzeczy; á oſobliwie w cier-pliwym ponoſzeniu wſzelkich przeciwności, utrąpienia y dolegliwoſci.

M E D Y T A C Y A XLVI.

O Zmarſwychwſtaniu Chryſtuſa Paná.

Modlitwa p.przedzająca iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ onę wielką pociechę, którą mieli w Otchła-niach Oycowie Święci. kiedy uyrzeli Chryſtuſa Paná, ná ktorego przez ták wiele tyſięcy lat oczekiwali, aby byli uwolnieni z tego mieyſca, y z nim ná ſzczęſliwą weszli wie-czność. Uważ potym iáko Chryſtus Pan, gdy Duſza Jego z Ciałem ſię złączyła; z wielką ſwiátłością z grobu powſtał. Ucz ſię y ty wynieſć z grobu defektow twoich, niedoſkonáło-ſci twoich, oſpalſtwa w ſłużbie Bożej: dobrym przykła-dem, y życia pobożnością, śmierć drugim, ciało namiętno-ſci ſwoie, zmyły tak powierzchowne, iáko y zewnątrzne

umartwiay; abyś potym łaską Bożą mógł żyć. Cierp dla Chrystusa, y sprawiedliwości, abyś mógł napotym zostać ukoronowanym chwałą.

Punkt 2. Uważ Pocięchę Przenayświętszey Panny, po tak frogim morzu utrąpienia, y boleści, kiedy Naymilszego Syna swego uyrzali żywego; po czarnych chmurach naylepiey się wydaie Słońce, iaką radość, iak Święte między sobą mieli rozmowy, Uważay Magdalene pokutuiacą, Nauczyciela z pilnością szukaiacą, ktorego gdy znalazła, oglądała, y nog się Jego Pańskich sercem naciśkała, nacałowała, ale nie w samey rzeczy, bo y tego niepozwolono; ponieważ iey rzeczono: *Noli me tangere Joan: 20.* Jeśli ty dla niewinności, koraś utracił niemożesz Chrystusa widzieć, iako go Naysw: Panną widziała; bądź przynajmniej po tak wielu grzechach, iako Magdaleną pokutuiącym; płacz, w pierś się biy, szukay BOGA przez grzechy zgubionego; a szukay w pokucie Świętey, y poprawie życia; a da ci się znaleźć; da się widzieć, gdyż on grzesznikiem pokutuiącym nie gardzi.

Punkt 3. Uważ, radość y wesele Apostołów, którzy się go byli záparli, odprzysięgli, opuścili; ale za to płakali; żąd zażyczyli też sobie na to; ze im się często po Zmartwychwstaniu swoim pokazywał, y o Krolestwie Niebieskim z niemi rozmawiał. Znak zmartwychwstania twego Duchownego będzie, jeśli teraz o rzeczach Niebieskich myśleć będziesz, y mówić; jeśli do grzechów się niepowrócisz; bo według nauki Pawła Świętego. Chrystus raz Zmartwychwstał; nigdy więcey nieumiera; jeśliś y ty prawdziwie, Duchownie, zmartwychwstał; niechcieyże więcey powracać do złych nálogów swoich; y umierać na dłuzy. Chrystus dał ci przykład Świętey cierpliwości, chcieyż go y ty w tey mierze náśladować; a nieomylnie z Chrystusem powstanieś na szczęśliwą nieśmiertelność; według ásskuracyi Pawła Świętego 2. *Timot. cap: 2. Jeżeli z nim cierpieć będziemy, z nim też Krolowanie w Niebie otrzymamy.*

O Wniebowstąpieniu Pańskim.

Modlitwa poprzedzająca, iakoż wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Chrystus Pan dawszy iawne dowody Zmartwychwstania swego, y przez 40. dni o tajemnicach Krolestwa Niebieskiego rozmawiawszy, czasu naznaczonego od Oycy Wszechmogącego w obecności kilku set ludzi z radością, y niewymowną pociechą, Matkę Naysw. y Apostołów pożegnawszy, do Nieba wstąpił. Kto w Niebo wstępuje mowi Apostoł, tylko ten, co zstąpił z gory pychy; poniżay się y każde mu, y ustap by też y przykro ci było, kto bowiem upokárza się, wywyższony będzie.

Punkt 2. Uważ iako z nim idą Oycowie Święci z Otchłań wyprowadzeni; iako Aniołowie SS, idą ná przeciw Paná swego; witać go; iaká w Niebie radość, iakie wesele: iako go Ociec Niebieski bierze ná swoię Prawicę; pytając coby to były zá Rany, ná Rękach, Nogach, y Boku Jego; ktoremu odpowiada, że dla zbawienia ludzkiego, (o ktore bardzo prosi,) iest tak umęczony. Ciesz się, że Chrystus Pan otworzył Niebiosá, przez tak wiele tylicy lat zatársowane; że wstąpił do Nieba, ábyci tam nágotował mieysce; że siedzi ná Prawicy Oycowskiej, áby sprawiedliwość Jego tánował; y Rány swoje cá ublaganie prezentował.

Punkt 3. Uważ, iż zaraz dway Aniołowie w bieli pokázali się, oznaymując, że tak przyidzie, iako go widzieli do Nieba wstępującego; przy takiej radości smutek mierzaią, aby się dobrzy weselili, á zli się báli; gdyż ten Zbawiciel ma przyiść sádzić każdego; y lubo teraz do Nieba poszedł, y každemu wolność zostáwił czynić co chceć, iednak przyidzie tá godzina, kiedy każdego według tego co dobrego, ábo złego czynił, sádzić będzie. Nie mow, że to nie rychło będzie, ábo że nie zaraz sád będzie; nie zaraz umrę. Nie wiemy czasu, áni godziny; dosyć że ten Sędzia wszýtko znajdzie, iák godzina Jego przyidzie; o ktorey nikt nie może wiedzieć.

M E D Y T A C Y A XLVIII.

O Zesłaniu DUCHA Świętego,

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ iako według rozkázania Chrystusowego, Apostołowie z Przenayśw: Panną, y inſzemi, siedzieli poſpołu modłąc ſię, y oczekuiąc obiecanego DUCHA Przenayświeſzszego czaſu od BOGA náznáczonego, Niebo ſię otworzyło, y DUCH Święty ná tych zſąpił co ſiedzieli; nákſztált ięzykow ogniſtych, á oraz duſze ich dziwnym udárowane weſelem, poczęły chwalić, y wielbić BOGA; y czuć w ſobie wielką ſmiałość do opowiadania Ewángelij, y wyznania Boſtwa Chrystuſa Paná. Ták y ty chceſzli, żeby ná cię DUCH Święty zſąpił, trzeba kochać ſię w modlitwie; w cichoſci, y iednoſci ſerca.

Punkt 2. Uważ, że ná ten czaſ, gdy DUCH Święty zſępował ná Apostoły, y innych, był gwałtowny wiatr, y gęſty deſzcz; abyś wiedział, że trzeba bydź wzrúszonym prawdziwą ſkruchą, y nie raz łzami ſię zalać, ieſli chceſz mieć, y odebrać DUCHA Świętego; trzeba ieſzcze bydź pokornym, y ſpokojnym, kto chce bydź uczestnikiem łáſki DUCHA Przenayświeſzszego; mający bowiem ná duſzy pokoy ná ten czaſ ieſt iákoby ſiedzącym. Ná koniec trzeba bydź zápálo-
nym miłością Boſką; DUCH bowiem Święty iako ieſt eſſencyalną miłością, y ziednoczeniem OYCA z SYNEM Bo-
zym, álbo miłością zobopolną między ſobą, ták teſz nie mo-
że kochać tam, gdzie nie maſz iednoſci, y ſtátecznoſci w do-
brym, ducha.

Punkt 3. Uważ, że iako ogień, gdzie ieſt w domu, utáić ſię nie może: zaráz dáie ſię przez okna widzieć, y uznávać że tám ieſt. Podobnym ſpolobem y Apostołowie Święci, iák tylko odebráli DUCHA Świętego, nie mogli ſię z nim utáić; ále dáł ſię zaráz poznać; kiedy zaráz wyſzli Ewangeliją S. opowiadać. Nie może próżnować DUCH Święty, kto go ma, Uważ czy maſz ten znak w ſobie? czy rád co robiſz ná chwałę Boſką? czyli teſz próżnuieſz? nie próżnuj, ale rączey
pracuj

pracy z nim; daj się rządzić żarliwości Jego; bołaznią twoją nie przeszkadzaj tak wielu pożytkom. Pokaż pokorę, do ktorey cię stymuluie y pobudza; pokaż posłuszeństwo, ktorego po tobie wyciąga; daj dobry z siebie każdemu przykład, ktorego pragnie; a ztąd uznasz; że będziesz miał w sobie DUCHA Świętego.

M E D Y T A C Y A LXIX.

O prostocie, albo szczerości intencji w sprawach naszych.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż między innemi okolicznościami; należącemi do spraw naszych, a osobliwie dobroci ich przed Bogiem, jest najpotrzebniejsza intencya; ona daie istność, cenę, walor, sprawom naszym. Intencyą jest *primum mobile*, albo raczey najpierwszy obrot, od ktorego inne obroty ruszają się; iako w zegarze jest siła kołek, które się obracają ale ow obrot mają od pierwszego koła; tak y intencya ludzka, jest to najpotrzebniejszym kołem, że sprawy ludzi, albo są dobre, albo złe; jest to rzecz najpierwsza do ceny, do szacunku każdej sprawy; inaczey w sprawach ludzkich, niech będzie pilność. wytworność niewiem iak największa, ieżeli intencji nie będzie dobrej, za nic wszystko. Intencya gdy będzie dobra, to choć małym sprawom, albo y przyrodzonym, obojętnym, które same z siebie nic nie ważą, iako to chodzić, ieść, śpać, &c. sprawi drugą przed Bogiem cenę; że za nie kupić sobie możemy Krolestwo Niebieskie; gdy ie czyniemy dla BOGA; to jest, dla tego, że się tak Panu BOGU podoba; albo dla pożytku bliźniego, osobliwie zbawionego. Pan JEZUS dla tego Faryzeuszow gromił, strofował, że w sprawach swoich nie mieli intencji dobrej; czynili wszystko dla oka ludzkiego; pościli, modlili się, &c. Zkąd też odebrali zapłatę od świata; w świecie się y upodobaniu swoim kochali, światem też sobie zapłacili, u BOGA zaś

sobie nic nie zyskali; bo dla BOGA nic nie robili. Inten-
 cya dobra jest początkiem, źródłem, y fundamentem wszy-
 stkich zaślug naszych. Fundament gdy zły będzie, całe
 budowanie na nim prętko się obali; tak y sprawy nasze psu-
 ją się, gdy się osadzają na intencji nie szczerzej. Intencya
 dobra jest skarbem naszym; którym się z bogacić bardzo może-
 my w zaślugi; albowiem Pan BOG gdy je czynimy, cierpie-
 my, albo Jemu dajemy, nie tak patrzy na to, iako na inten-
 cyą naszą; dla tego więcej sobie ważył owe dwa szelagi,
 które babka wrzuciła do skarbu Kościelnego; aniżeli złoto,
 y srebro, które tam ofiarowali Faryzeuszowie; bo ona ofia-
 rowała z miłości Bożej, a ci dla próżney chwały; áżeby ich
 było miano za wielkich iakmużników; za miłosiernych, prze-
 to *plus omnibus dedit*; więcej nad nich dala. Tak y nam trze-
 ba się bać, áżbyśmy siła pracując, mało co, albo nic nie-
 zyskali; *tota nocte laborantes nihil cepimus*; całą noc pracując,
 nicśmy nie ułowili. Które słowa Oycowie Święci rozumie-
 ją y tłumaczą, nie tylko o tych, co w grzechu śmiertelnym
 co dobrego czynią; ale y o tych, którzy sprawy swoje czy-
 nią, intencyą niedobłą.

Punkt 2. Uważ iaką tedy powinna bydz intencya w spra-
 wach naszych, żeby bydz mogły z zaślugą Boską, (wiedzieć
 bowiem potrzeba, iż według zdania Kościoła, y Wiary Świę-
 tey, ieżeli dobrej intencji nie czynimy przed sprawami, y
 modlitwą naszą, to wiele spraw naszych y modlitw, bez naszej,
 (z wielką naszą szkodą) ginie zaślugi; áczym należy często
 przez dzień odnawiać krotko intencyą; ponieważ wiele Theo-
 logow nauczają, że do zaślugi, trzeba żeby była intencya aktu-
 alna; to jest, áby przed każdą z osobna sprawą, ábo w samej
 sprawie wyraźnie była czyniona intencya, y to jest naylepsza
 rzecz. Albo przynajmniej virtualna, która bywa w ten czas,
 kiedy kto czyni intencyą przed porządkiem iakich spraw, które
 się z sobą wiążą; ściągając się do iednego końca, iako nay-
 przod Kładz we Święto rano, nim pocznie w Kościele Bożym
 pracować, gdy tę pracę swoją ofiaruje na chwałę Boską, choć
 potym o tej intencji zapomni, y rozne sprawy czyni, nale-
 żące

zące do chwały Boskiej, iako to to przedzwaniać, wodę święcić, krzcić, przecie trwa owa pierwsza intencja *virtualiter*, w porządku tych spraw iego; y na tey intencji dosyć iest, aby sprawa nasza była zasługą przed Bogiem. O habitualney zaś intencji niektorzy Theologowie wątpią, aby była ważna do zasługi, która bywa w ten czas, kiedy kto dawno uczynił na sprawy swoje intencją; na przykład z rana, albo y wczora, albo dawney, a potym iey przeciwną intencją nieprzerwał; to taka intencja potym trwa, by y w obiad, albo y daley *habitualiter*; zkąd *Tanuerus* intencją habitualną tak definiuje: Jest to wszelka gotowość człowieka onę czynić według przyzwyczajenia akcyi, gdyby mu na pamięć przyszła; w rzeczy iednak samey nie czyni, ztąd: że o niey całę niepamiętał; a zátym człowiek dobry, y tu przed Bogiem nie traci (tak trzymam o dobroci Boskiej,) swoiey zasługi. Punktu tedy tego drugiego taká kładzie się konkluzja; a ponieważ dobra intencja troiako się bierze, toć y sprawy nasze według niey czynione, troiako walor swoy, y cenę mieć muszą. Jest tedy pomieniona intencja iedna własna niewolnikom czynić co dla boiaźni kárania, zwłaszcza dla boiaźni piekła, y ta intencja nie iest zła. Druga iest lepsza własna náiemnikom czynić co dla záplaty wieczney, albo upodobania się Panu BOGU. Trzeciá naydoskonalsza, własna Synom czynić wszystko z miłości ku Panu BOGU, że tego iest *godzien, y tam powinien czynić*, albo cierpieć, náczesć Jego, albo chwałę. Tak tedy powinniśmy czynić wszystko dla BOGA, dla Jego Świętey woli; że tak chce, y tak się Jemu podoba; iako temu wierzyć powinno; albo że tego wyciąga przykład dobry; albo zbawienie bliźniego, albo potrzeba konferywacyi zdrowia, ku chwale Boskiej. Inaczezy ieżeli co czyniemy dla upodobania tylko naszego, albo dla chwały u ludzi, to wszystko ginie nam; y to wszystko pożera miłość własna. *Pomtornie*: Czynić powinniśmy z posłuszeństwa; które gdzie zachodzi, już tam w dobrej sprawie, zarazá w inná odchodzić. Dla tego pilna bydz powinna stráž, y odnowienie częste intencji, żeby się w sprawach naszych złe

niewkradały intencye; iako to pospolicie przy wygodach ciała, przy iedzeniu, przy picciu, spaniu, wkrada się intencya zmyślności, albo zmyślney uciechy; to natychmiast zaráżę tę zbijać tę intencyą Świętą: Panie będę teraz iadł. będę spał, będę się rekreował, nie że mi się tak podoba, *ale żebym zdrowie moje. y siły zachował na chwale twoiej*: Przy sprawach okazałych, iako to przy Poście, przy iawnney Modlitwie, w Kázaniach dysputacyach wkrada się intencya próżney chwały ludzkiej; to ió tym zbijać. Panie niech to będzie na większą chwałę twoją, ktorey odemnie żadałsz; bądź Panie Boże z okazyi lichyey tey pracy moiey, od wszystkiego stworzenia rozumnego poznany, miłowany, y wielbiony. Przy rozmowach, w czytaniu Ksiąg, w krada się intencya dworności; to natychmiast renowuy intencyą; y mow: Dla tego Panie Boże chcę czytać, żebym do poznania Ciebie większego, y miłości Twoiey mógł przyść, y Ciebie wielbić.

Punkt 2. Uważ co mogą bydź za sposoby do zachowania dobrej y szczerey intencyi. *Nayprzod:* Strzedz się próżney chwały, ośobliwie przed samą ákcją; uważając, że to próżna chwała iest nikczemna. Co mi to náda, albo pomoże, że mnie chwala; albo co záfzkodzi, że gania; *talis sum, qualis fui*, takim iest, iákim był; y przez to nic mi u BOGA nieprzybędzie, ani ubędzie; chyba iесли będę cierpliwy, zářlugi przybędzie; á iесли niecierpliwy, nágany y kary. *Ponownie:* Ile możności przed każdą íprawą, zwłászczá powážnieyszą, postaw się przed obecnością Pana BOGA wísztko wídzącego; y poczáwřzy od tey, wřszytkie tu twoie ofiaruy reflexy, wísztkie wota, wzdychania, pragnienia, odnawiaj; y proś o łaskę, ábyś iá pożytecznie odpráwił; mowiac *BOŻE in obecny, y wřszytko wídzacy Tobie pokłon oddaie, y na wíekřza chwałę Twoię na uraczenie woli Twoiey S. Tobie te moje spráwe ofiaruie. Wřpomóż mnie łaska Twoia, ábym iá pożytecznie odpráwił. Potrzebie:* Uważyć sobie koniec, dla ktorego iestes stworzony; albo na służbę Boską powołany; tylko zebyś BOGU służył, Jego wolą Świętą pełnił, Jemu się podobał, to chciał co on chce; á to wypełnić się nie może, bez intencyi dobrej, którą odnawiaj, náprzykład gdy godzina bije.

M E D Y T A C Y A L.

O umartwieniu ciała, y namiętności, albo affektow naszych.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż ponieważ ciało nasze jest główny nieprzy-
iaciel duszy, tak, iż przy każdym nieprzyiacielu przeciwko
duchowi stanie, y opowie się; bez niego ani szatan skusi, ani
świat zwiedzie; y czyliż nie szkodliwa to rzecz takiego nieprzy-
iaciela. y zdraycę uskromić? umartwić? podbić pod moc swo-
ię; aby on mnie nie zabił na duszy; do grzechu niepociągnął;
czyliż nie szkodliwa mieć go w ostrości? Nie pieść się z nim; ani
mu dogadzać, bo cię zdradzi, y czystości pozbawi; swinie w
błocie się przewracają, tak grzech, y szatan tam się cisnie y
rozwała, kędy przez roskoszy czuje wilgotność, a tym samym
BOGU, y Aniołom Jego, smrod nieznosny przynosi. Ciało
tuczyć, jest to gotować pokarm, y przyśmaki robakom, kto-
rzy po śmierci gryść cię będą; y czyliż niewstydzisz się być
kuchmistrem u robaków? ktorzy potym nad tobą paść się
będą; a czemuż nie idziesz torem Zbawiciela swego, kto-
ry cały żywot strawił w Świętych pracach, czynności, ná-
gości, y ubóstwie wielkim; a nie w żadnych delicjach, pie-
szcotach. y roskoszach.

Punkt 2. Uważ, jeżeli z ciałem tak woiować należy, ale nie
mniey y z jego namiętnościami; przez ktore, czárt, świat,
káždego zwoiować pragnie. Tych zaś namiętności, albo
affektow, liczy się iedenáście, miłość, nienáwist, żądza, albo
prágnienie, radość, chronienie się czego, smutek, gniew, śmia-
łość, boiaźń, nádzieia, rozpacz; ktore są początkiem wlył-
kich grzechow, y przeszkodą do wszystkich cnot SS. záczy-
m należy je miárkować, y onych záżywać według rozumu, y
woli Bożey; ináczey człowieka, nakfztałt okrutnych bestyi
w sercu rozedrą, y w przepaść nieszczęśliwą zrzucą; należy
tedy te nierozumne bestye uskromić, rozumnie y skromnie.

Miłość. *A náyzpod miłość* pierwszą ciężką passją áppetytu
pożądliwego, należy káżdemu z nas rozumnie y mocno mar-

twić; iako tę, która jest źródłem wszystkich innych, to jest na miłość rzeczy pod zmyśl podpadających. Y tak gdy cię trąpi miłość zbyteczna do iakiego stworzenia, przyjaciela, do sławy, do honoru, pieniędzy, &c. O moy Boże! iaką na ten czas męczarnią na duszy ponosisz! Mow że sobie: O *BOŻE* moy czegoż ja cię? *krom Ciebie! dosyć mi na Tobie wszystko dobro moje: a coż wiecey nad BOGA kochać mam? przekleste takie kochania, które są bez BOGA, nie od BOGA, y nie do BOGA,*

Żądza. Druga passya jest żądza, albo pragnienie iakiey rzeczy przyzłej pod zmyśl poddaiać; gdy tedy masz iakie zbyteczne pragnienie przeciwko rozumowi, y woli Boskiej powstaiać, tłum że to, y obracay niepotrzebne pragnienie, w pragnienie widzenia BOGA, w żądzą doskonałości, życia, pobożności, w pragnienie chwały Boskiej; to niech będzie celem pragnienia twego.

Radość. Trzecia passya jest radość z iakiey rzeczy przytomney stworzoney. Y tak gdy ci się przychodzi radować zbytecznie z chwały u ludzi, z powodzenia w rzeczach doczesnych, miarkuyże tę passyą cięsząc się w duchu w BOGU, y w rzeczach Duchownych.

Nienawiść. Czwarta passya jest nienawiść, iakiey rzeczy niepomiarowana, y obmierzenie iey, sobie; albo osoby iakiey, albo urzędu, albo mięszkania, ieżeliby to na sercu twoim znaydowało się, niepokazy tego powierzchownie; ale rączy znoś ciężar drugiego, który twoy ciężar znosi; patrz w drugim rączy na obraz Boski, którym jest ozdobiony; na Krew Chrystusową, którą jest poświęcony; Odmień rączy tę nienawiść náprzeciw drugiego, w nienawiść ciebie samego; która tobie należy dla większych defektów, aboli y grzechów twoich.

Chronienie. Piata passya jest chronienie się iakiey rzeczy przyzłej, która się zda bydź złą. Chronisz się konfuzyi wzgardy u ludzi, złego o tobie rozumienia; uciekasz przed tym, co Chrystus dla ciebie przyjąć rączył? czy ty sługo masz lepszey bydź ná Pana swego?

Smutek. Szosta passya jest smutek o rzeczy złey przytomney?
czy

czy go miarkujesz z zgadzaniem się z wolą Bożą? ná co się smucisz? gdyż smutek nieuśmierza złego, ále przyczynia; ponieważ y złe cię trápi, które cierpisz, y smutek. Myśl raczey że to złe, które cierpisz z rąk Oycowfkich Paná BOGA przychodzi; który o tobie większe ma stáranie, niżeli ty o sobie. Myśl żeś godzien tego utrąpienia, zá grzechy twoie. Myśl żeć z tego utrąpienia, gdy go cierpliwie znosisz, wiele dobrego przyidzie.

Gniew. *Siodmá passya na appetycie gniewlinym iest gniew.* Czy dáiesz mu miejsce ná sercu, w ustach, ná czele, w oczach, y w inszych geitach powierzchownych? o co náypředzey? y w iakich okazyách iurzy się ta námiętność w robie? iako iá w ten czas máłz przygászać? odsyłam cię w tey mierze do Kázáń moich Niedzielných. Ná Niedzielę Siodmą po Świątkách fol: 197.

Śmiałość. *Osma passya iest śmiałość.* Czy się nie wydaie w tobie, kiedy się sprzeciwiasz swoim Przełożonym kiedy nierozmyślnie y porywczo odważasz się ná trudne sprawy, które są nád siły twoie. Znay siebie samego, y nicudolność twoię; nie dufay siłom swoim, ále w pomocy Paná BOGA twego.

Boiaźń. *Dziwniata passya iest boiaźń.* Czy z boiaźni nieopuszczasz dobrych uczynków? ábo tego coś powinien uczynić; boy się BOGA, á nikogo bać się nie będziesz; mniej w nim nadzieię; y mow z Psálmistą: *Pan zbawienie moje, á kogo się bede bał? nie bede się bał złych przypadków, bo Ty BOZE Zemna iesteś.*

Dziesiata, y jedenasta passya iest: Nádzieia, y desperacya, ábo rozpacz w rzeczach trudnych. W tey materyi odsyłam Czytelnika do *Theologij Duchowney folio 137. per totum X.* Morawkiego S. J.

Punkt 3. Uwáž co mogą byđz zá sposoby ná umartwienie pomienionych passyi. *Nayprzod:* Uwážyc szkody, które idą zá passyami, gdy ich kto nie martwi. *zđó* Prosić gorąco Paná BOGA w tey mierze o skuteczną pomoc. *ztió.* Uwážać sobie, że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy go

cy go biorą; to jest siebie, y swoje passye zwyciężający. *216*
 Bydź zawsze przy rekolekcyi dobrej, y pamiętać na obecność Boską. *Naostatek:* W małych okazjach przyuczać się, martwić, to naturę wciągniesz y do wielkich.

M E D Y T A C Y A L I .

O powinności Kaptłańskiej modlenia się za potrzeby ludzkie, y Królestwa tego, y obligacyi odprawowania Pacierzy Kaptłańskich.

Modlitwa poprzedzająca iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Kaptłani osobliwym sposobem obligowani są modlić za potrzeby ludzkie; iako się to pokazuje z Joëla Proroka c. 2. *Inter vestibulum, & Altare plorabunt Sacerdotes, Ministri Domini; & dicent: Parce Domine, parce populo tuo.* Y tam daley. Między przyślonkiem y Ołtarzem płakać będą Kaptłani, y słudzy Boscy; wołając: Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu, y nieday dziedzictwa twego na porhańbienie, żeby Poganie mieli nad niemi panować. Kaptłani są Medyatorami, y BOGA bliższemi; są Jego przyziaciółami; toć z tey przyczyny, ile że y oni prędzey uprosić mogą, powinni bydź Exoratorami. Nad to, że ludzie dla tego dają Xięży iakmużny Święte, dzieściny, fundacye czynią, ażeby się modlili za nich; toć im się krzywda dzieie, gdy tey obligacyi swoiey zadosyc nieczynią. Kaptłani siła mogą przed Panem Bogiem, iako Moyżesz siła zyskał u BOGA, modląc się za lud Izraëlski; tak dalece, że BOGA lubo zagniewanego, częstokroć ubłagiwał, y miłosiernym czynił. Kaptłani są także tey Matki Korony Polskiej Synami; toć iakoby z naturalney obligacyi powinni ją przez modły swoje u BOGA ratować, iako Matkę swoję; ktorey gdy będzie zle, to y Kaptłanom Bożym niecomylnie bieda dobodzie; fundacye szwankować muszą, czynsze niedochodzić, dzieściny ginać. Sposob zaś u Kaptłanow nayskuteczniejszy błagania BOGA byćdzie, gdy żyjąc w niewinności sumnienia, y czystości

kości dłuże y ciała, pilnemi będą w odprawowaniu Pacierzy swoich Kąpłańskich; ktore y za prawowiernych oskarżać się powinny.

Punkt 2. Uważ, iż Kąpłanow jest to wielkie szczęście odprawować Pacierze Kąpłańskie; gdyż przez to Aniołow; y Duchow Niebieskich naślądują; ktorzy ustawicznie w Niebie BOGA chwala; gdy ie dobrze odprawują; bo y powinni. Odprawuje kto Pacierze, powinien ie dobrze odprawić; choć do nich nie ma żadney obligacyi; a coż dopiero mówić o Kąpłańskich? ktore pod grzechem śmiertelnym mówić się codzień powinny. Gdy ie tedy Kąpłan zle na każdy dzień odprawuje, niezliczone grzechy popełnia; bo codzień będzie kilka defektow, co tydzień kilkanaście, co rok kilkadziesiąt. Skarży się tam BOG na Swieckich ludzi, kiedy go ustami tylko, a nie sercem chwala; *populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe est.* A iakże dopiero bardziey na Kąpłanow utyskować nie będzie, y nie ma, ieżeli bez uwagi, bez Rekolekcyi, bez Brewiarza mówią Pacierze? Kąpłani gdy Pacierze mówią, są na ten czas deputowani, y pośłani od całego Kościoła, y ludu Chrześcijańskiego, aby błagali za niemi Majestat Boski; ieżeli tedy zle ie odprawują, wielką krzywdę, y sobie, y całemu Kościołowi czynią. Święty Augustyn mówi: iż szczerkanie psów, wycie lwow, nie tak są obmierzłe BOGU, iako Pacierze zle odprawione; osobliwie gdy się odprawują bez dobrej intencyi, z przymusu; że koniecznie trzeba ie odprawić, bez attencyi, dobrowolnie przypuszczając roztargnienia; y insze myśli niepotrzebne, z tęskliwością narzekając na długość ich, patrząc tylko żeby wnet odprawić. Przed cząsem należytym, albo nazbyt ie odkładając bez słuszney przyczyny; na mieyscu nieposobnym, kędy jest okazya, y niebezpieczeństwo się mieć roztargnienia; niekromnie y nie nabożnie się zachowując pod czas ich odprawowania; napamięć ie mówiąc, tam y sam patrząc, prętko ie odprawując, słow dobrze niewyrażając, albo co innego czyniąc, gadając, roskazując. Uważ każdy co to tu być może defektow, grzechow w odprawowaniu Pacierzy.

Punkt 3. Uważ ſposoby do dobrego odprawowania Pacierzy Káptłańskich. *Nayprzód:* Bydź przy rekolekcyi, y zwać żyć porządek całego *Officium*, y ponotować, ſobie wſzystko. *2do.* Uczyń dobrą intencyą; y pobudź ſię do ſkruchy zą grzechy. Odnáwíay intencyą krociuíſienko ná kázde *Gloria Patri.* *3tio.* Ile możności poymować dobrze ſens, rozważać coto znáczy. *Naſtátek* bydź w ſáſce Boſkiej, áby ta praca twoia nie była dáremna, ále przyiemná.

M E D Y T A C Y A LII.

O ſkrupułach

In gratiam ſcrupuloſorum hominumq;
devotorum.

Modlitwa poprzedzáiaca iáko wyſzey.

P*unkt 1.* Uważ, iż ſkrupuł nie inſzego nie ieſt, tylko bo-
iáźń niepotrzebna, tam ſię bać, gdzie nietrzeba; ieſt
trwoga bezrozumna iákoby ſię grzeſzyło, álbo ná grzech
zezwoiło; *Śc.* ieſt ładaczym obciążać ſię y rozumieć, że co
wielkiego, á w ſamey rzeczy niemaſz nic; á przez to czło-
wiek niezmiernie ſię ná umyſle trápi, głowie, y zdrowiu
bardzo ſzkodzi, záczyń gardzić niemi potrzeba iáko głu-
piemi, bo nie máią po ſobie żadnego ſtátecznego fundamen-
tu; wláſnie kiedy koń, woł; y inſze bydlę, ktore bez przy-
czyny boi ſię kámenia, álbo mocnego moſtu, ná ktory nie
ſmie iſć. Gardzić niemi trzeba, y nie dáć ſię uwodzić po-
mieſzanej, y nierozſádney fantázyi; gdyż BOGU przez to
wielká dzieie ſię krzywda; bo go ſkrupulaci rozumieią bydź
ókrutnym; iákoby miał zą naymnieyſzy grzeſzek do piekła
poſyłać; y niemádrym, iákoby nieumiał róźności uczynić mię-
dzy wielką, y małą winą. Dzieie ſię krzywda y Koſciół-
wi Bożemu, ktory uczy, że ſkrupuły ſą to tylko podeyrze-
niem grzechu, y to bardzo lekkim; á nie ſą prawdziwym nie-
beſpieczeńſtwem, áni grzechem; lubo ſię zdádzą, ále nieu-
mieiętnemu, ſłabey fantázyi, y trzeba ie pogardzać; á cho-
ciaſz

ział się ozywiał, niedbać, y nic nie wdawać się w rozmowę, y roztrząsanie ich; ale się uspokoić; a *scrupulosi* temu iakoby nie wierzą.

Punkt 2. Uważ, ponieważ z skrupulaty trudna sprawa, przydaie się ieszcze y to skrupulant kiedy wątpi o czym, iesli jest grzech to, co uczynił, albo nie? niech się tego nie spowiada: bo iako tych wątpliwych rzeczy będzie się spowiadał, przbywać mu będzie skrupułow, a nigdy nie wybierze, ani wyfuzy źródła skrupułow; yowšem okazyja się większa doda do nich. Okiedyćby był własny grzech, *scrupulosus* nie mógł by wątpić, ale iako pewnego wiał by się go; y gryzł by go bardzo, zwłaszcza śmiertelny; mającego sumnie nie zbyt pieszczone. Skrupulant niech wie, iż *in*sza jest *po*myslenie, a *in*sza *ze*zwolenie: y Świętym iadaco przypadało, ale że to ich trapiło, dla tego znak był nie zezwolenia: *Aliud est*, mowi pewny *Asceta sensu delectationem sentire, & aliud eadem voluntate appetere: aut qua talem admittere. Sentire sensu necessitatis est: approbare vel reprobare voluntate, libera potestatis. Sentire sensu, malum non est: sed dare consensum, hoc a malo est.* Myśli iadaiakie, że z nas wynikają, idzie to nie zechcenia naszego, ale z natury zepsowaney. *Scrupulosus* podczas trąci się taki, że trzeba mu kazać nie spowiadać się tylko śmiertelnych, y to takich, za któreby śmiał przyśiądz, że są śmiertelne; albo że zezwolił na grzech, albo że się tego nie spowiadał nigdy.

Punkt 3. Uważ co mogą bydz za sposoby na pozbycie skrupułow. **Nayprzod:** Uczyć się *deponere conscientiam*, składać sumnienie; to jest uczynić sobie taki umysł, że to nie grzech; a kiedy by się wiedziało, iż to grzech, nieważyłyby się człowiek czynić. **Powtore;** Niechay nie bierze sobie za grzech, tylko to, co jest iawnie grzechem, y co może podeprzeć przyśięgą, że jest grzech śmiertelny; y kiedy może przyśiądz, że zezwolił nań; albo się go dopuścić, albo się go nie spowiadał. **Potrzenie:** Modlitwa do Paná BOGA nábożna. Pośluszeństwo zupełne Spowiednikowi, który gdy osądzi, że nie masz nic, inż się tego koniecznie trzymay. **Poczwarde:** Gardź skrupułami, y

nić na nie niedbáy; botym samym, iż często powątpiwaśz, y w tym y w owym, iuż masz wiedzieć o sobie, że ieśteś skrupulant. Który iáko dokładają Doktorowie, iż pod czas powinien pod grzechem uczynić przeciwko skrupułowi; kiedy dla niego, y utrąpienia od niego, izwank iáki wielki podeymuie. Nadewszystko iáko się iuż mówiło, nauczyć się ma *scrupulosus*, że niezáfwe kiedy co przypadnie na myśl, y chwyci się serca, przynosi z sobą grzech: *Inſza ieſt pomyſlić, inſza na myſl zezwolić*. Myśl ſzeptna, álbo y przeciwko wierze wedrze się y náyſwiętłzym ludziom, ani wiedzieć iáko; przecie nie trzeba to nazywać zezwoleniem; czego znákiem ieſt twoie utrąpienie, od takich myśli. A teź iż się oto fraſuieſz, á w nich nie kochaſz, pewnie nie zezwalaſz; chociaſz dla ſkrupułu zdać się, iákobyś zezwolił na cielesną lubość, álbo przeciwko wierze. Nie wierz w tym ſamemu sobie; poniewaſz że cię to fraſuie. A gdy zaś Pan BOG pod czas ná kogo włoży ten krzyż, lecz ná ięgo dobre, niech że go cierpliwie ponoſi; z tym wſzystkim do BOGA ucieka, o przyczynę Náyſwiętłzey Panny, Anjołów Świętych proſi; áby BOG oſwiecił rozum ięgo, y ſumnienie objaſnił.

M E D Y T A C Y A LIII.

O Prowidencyi Boſkiey, álbo o przeyrzeniu od wiekow Paná BOGA wſzyſkiego.

Ná ten oſobliwie text Auguſtyna Świętego.

Czemu złym częſtokroć dobrze się powodzi, á dobrym ná ſzczęſciu ſchodzi.

Kto te Medytacya na ſercu ſwoym gruntownie zaſadzi, Temu y ſamo nieſzczęſcie nie zámadzi, ani go zmieſza.

Punkt I. Uwaź, iż byli tacy Ateuſzowie, z ktorych iedni nieprzyznawali BOGA że ieſt; co ieſt wyraźnie przeciwko Piſmu Świętemu, y zdrowemu rozumowi; bo ktoż nie przyzna? że się z ſiebie nic nie rodzi; że się z ſiebie nic nie ſtaie; toć bydź muſi ktoś, od czego iáko od źrzodła wſzystko płynie; y ten ieſt BOG. Drudzy lubo trzymali, że ieſt BOG,

aniemali jednak, że do światowych rzeczy mieszać się nie-
chce, y aplikować; biorąc *assumpt* z *textu* Piśma Świętego:
Caelum caeli Domino, terram autem dedit filiis hominum. Y twier-
dzili, że wszystkie rzeczy trefunkiem się dzieją, albo ludzkim
wynałazkiem; y tak wszelkie szczęście, albo nieszczęście ro-
zumowi, lub nieuwadze przyznawali: czym y BOGA zno-
sili, bo BOG bez rządów, bez przezorności, bez mądrego
rzeczy kierowania bydź Bogiem nie może. Więc każdy pra-
wowierny powinien za fundament to sobie położyć, co Duch
Święty mówi: że *iako daleko jest Niebo od ziemi, wschod od za-
chodu, tak różne są sady Boże, od sadom ludzkich.* Druga, że
BOG w iasności nieprzystępney mięszka, a iakże tedy ten
blask Jego żrzenicy twoiey człowiecze pozwoli zápatrować
się w sady Jego? Powiedz mi ná co BOG stworzył niepoli-
czonemi millionami, milliony komorów, y mrowek? powiedz
iako w tych robaczkách formował żołądek, mózg, żyłki, y
muskuly, ktoremi się ten robaczek rusza, y chodzi? a gdy tak
w małych rzeczach niepoymiesz wielkości spraw Boskich,
iakoż chcesz tegoż BOGA w sprawach sądzić Jego większych?
musisz wierzyć, bo Piśmo Boskie wyraźnie mówi; *Ze BOG ma
policzone niśoty ludzkie, y żaden bez woli Jego zgłowy mu nie spi-
dnie.* Musisz wierzyć, że ma policzone krople morskie, y
piasek wszystek; że nie stworzył komora iednego, pchły ie-
dneey, nád liczbę należytą: *bo wszystkie rzeczy stworzył pod
liczbą, pod wagą, y pod miarą.* A iakże zgruntuiesz przepaść
sądow Jego?

Punkt 2. Patrzay ná nieprzebrane wielkiego Oceanu wody,
iako te szumia, targają się, a przecież pieniste wały swoje o
zámierzone sobie od BOGA granice kruszą; y nieważą się
onych przestąpić; a ty respektem potężnego morza coś iest
człowiecze? co twoy mózg? który trochę ślegmy zalać może.
Patrzay ná Słońce, ná Miesiąc, ná Gwiazdy, tyliaczniemi
wielkościami ziemię naszą przenoszące, iak cicho, iak skro-
mnie wołá Boską pełnią; w ordynanse Jego, y w rządy nie-
zaglądaia. Patrzay iako ty w ostatku nie badał się ciekawie,
czemu tak, albo owak twoy Monarcha rządzi? czemu temu

dał, a owemu niedał? szanujesz obraz Boski, czemuż samego Oryginału nie masz tymże szanować respektem? Błogosławił częstokroć BOG Poganów w doczesności, za doczesne ich iakmużny, sprawiedliwości, y cnoty moralne, albo obyczajne; sprawiedliwy jest, gdy dla złey wiary nie mogą mieć wiecznego, przynajmniey doczesnego dostępuią szczęścia. Przepuszcza Pan BOG tychże Pogan na Chrześciana, zażywa ich iako Ociec rozgi na poprawę syna. Widzisz, że się złemu człowiekowi dzieie dobrze, obaczże wprzód iezeli tak jest zły, iako ty onim rozumiesz; *nulli vitium, nisi cui virtus potest esse*. Seneca. Rozumieyże: że go BOG chce dobrocią od złości odciągnąć; rozumieyże, że między złościami ma iaką cnotę; którą BOG nagradza. W ostatku rozumiey, że BOG szczęścia doczesnego zbior, odbiera z ręki synowskiey; iako noż rażący odbiera Ociec, a dale go słuźe, który z synem nie zrowna. Dzieie się złe dobremu człowiekowi, czemu nie rozumiesz, że Niebieski Medyk, upuszcza krwie pacyentowi swemu, gdy odbiera dostatki? czemu nie rozumiesz, że mu się każe dyetą bawić, gdy ubóstwo przepuszcza? czemu nie rozumiesz, że odbiera ukontentowania światowe, od dobrego człowieka, żeby spieszył do prawdziwego dobra! nie rad Gospodarz widzi, gdy gość przed bankietem Jego dośniadania się bierze; bo tym samym appetytu sobie uymuie; a Gospodarskim potrawom sinaku, y ceny. Widzisz godnego człowieka w kacie, ledwo co nie w siermiędze, mniey godnego na urządzie; czemuż nie rozumiesz, że ten skarb Pan BOG zakrył w niskim stanie, iako w głębokim morzu perły; y w twardych skałach dyamenty grzebiemy; czemuż nie rozumiesz? że gdy mniey godny na urządzie zostacie, że się to dzieie na pokaranie poddanych onemu urzędowi; że na godniejszego sobie u BOGA nie zaśluzyli nie dla swojej tedy niegodności niegodny rzadzi, ale na skaranie tych, ktoromi rzadzi, jest wywyższone, sprawiedliwym sądem Boskim. Umiera prętko dobry, czemuż nie rozumiesz, że godnego prętko do nądrody wezwano; że dobrego dłużej między złemi trzymać niechcieli? żyie zły człowiek dłu-

go; czemuż nie twierdzisz; że BOG czeka ná poprawę iego? albo iáko Augustyn S. mowi: áby zły doświadczał święty w dobrych cierpliwości.

Punkt 3. Uważ z tego wszystkiego, iż nic trefunkiem się nie dzieie, ále z przeyrzenia Boskiego; á w tym we wszystkich rzeczach znay Stworcę twego, znay Oycę, znay Paná; á cokolwiek cię od niego potka przyjmuy wdzięcznie; bo BOG zle czynić nie może, cokolwiek czyni, dobrze czyni; y ná twoje lepiże. Dá ci fortunę, urząd, godność iáką, niezatapiały się cále w tym; lecz rozumiey, że ci to tylko ná czas pożyczono; áni to twoje własne iest, bo iákże własne, kiedyś się z tym nie urodził; kiedy z tym nie umrzesz; ciebie nie będzie, á majątność zostanie; albo kiedyci to tyśiąć przypadków odebrać może. Ty umrzesz, á honoru swego z iobą nie weźmiesz; tylko uczynki swoie: *opera enim illorum sequuntur eos.* Podź tedy zá Bogiem z dobrej woli, á nie z musu; spuść się ná niego we wszystkim. W okręt gdy kto w siędzie, spuszcza się ná tego co okrętem kieruie; kiedy zácho-ruiesz, słuchasz Medyka, y ochotnie przykre lekarstwa bierzesz; pozwolisz sobie krwie upuścić, pozwolisz sobie tę, y owę potrawę uiąć; wola Medyka twego, iest prawem ap-
petytow twoich; á czemuż tego wszystkiego nie masz czynić dla Boga, dla woli Jego? czemu bez utyskowania? czemu spokoynie, y z ukontentowaniem nie masz iść zá Stworcą twoim? Arystoteles lubo Poganin przyznał to: że BOG wszystkiemi rzeczami kieruie; y wszystko tam niesie, gdzie iest wola Jego; chcących zá rękę prowadzi, niechających ciągnie. Więc kto mu się oprze? kogo chcącego y niechającego ten Mocarz nieprzy-
ciągnie? uważ to Katoliku, á zważywszy czyn co BOG chce,

M E D Y T A C Y A LIV.

O statecznym dotrwanu w przyjętey służbie Bożej, y w światobliwych zamyślach, y przedsięwzięciach.

Modlitwa poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ przyczyny, ktoreby cię pobudzić mogły do wy-

do wytrwania w służbie Bożej, y dobrych uczynkach aż do samey śmierci. *Nayprzod:* Iż trwałość, jest korona cnot wśzystkich, bez ktorey żadna cnota od BOGA zapłaty nie bierze, y Chrystus Pan tym tylko obiecuje Niebo, co w dobrym trwał aż do końca. Nie mowi kto wytrwa dzieśięć lat, albo, 20. albo y więcej; ale aż do śmierci: *Qui perseveraverit usque in finem, hic salvus erit. Matth. 12.* Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Niech nas do tey cnoty persewerancyi świętey pobudzą owe straszne Chrystusa słowa: *Nemo mittens manum suam ad aratrum. & respiciens retro, aptus est Regno DEI. Luc. 9.* Żaden ktory rękę swoją ściąga do pługa, a nązad się ogląda, nie jest sposobny do Królestwa Bożego. Przez ten pług rozumie się służba Boska, ktora wielkiey y szczerey potrzebuie aplikacyi, y rezolucyi; iako oranie jest pracowite, w którym nikt w tył oglądać się y rozrywać niemoże, więktzey potrzebuie pilności, niż do siania, albo żęcia; a zą tym powołał cię BOG do stanu doskonałości, trwayże w nim, a nązad się do świata nieoglądaj; inaczey nie będziesz sposobnym do Królestwa Niebieskiego: Czemu? bo podobno Pan BOG dotego powołania; do reżoż oświecenia ktore on daie *przymiślał zbawienie twoie* takim sposobem: że ieżeli tego nieśłuchasz powołania, Pan BOG cię wprawdzie za to niepotępi; aleć w pokusie umknie łaski skuteczney, ktorey nie-mając, w padniesz w grzech ciężki, y będziesz potępiony. Trwaymy tedy statecznie do końca, nązad się nieoglądając; pamiętając, iż w Chrześcianach nie początki chwala się ale koniec. Paweł zle zaczął, ale dobrze skończył; Judasz dobrze zaczął, ale niecnotliwie skończył. Ah! iaki żal miałbyś potym na wieki, żeś niedokończył BOGU służyć.

Punkt 2. Uważ, ktorzy to mogą bydź co są niestateczni w dobrym trwaniu. *Nayprzod:* Ktorzy czasu wesolego, y szczęśliwego Bogu służą; a potym czasu pokusy, czasu smutnego, gdy cierpieć co trzeba, odstępuią. *zde.* Ktorzy nie ktorych się chronią grzechow, a drugich się dopuszczają. *ztó.* Ktorzy w cnotach się ćwiczą, gdy są oddaleni od okazyi grzechowey, lecz przypodaniu okazyi wnet mizernie upadają, częstokroć y ciężko. Ci

zaś dobrze trwają, którzy czy to w szczęściu, czy w nieszczęściu, czy podczas pokusy, y nie spokojnie czy w okazyi, iako bez niej iednako w łasce Boskiej, y służbie Jego Świętey trwają; a jeśli zaś z ułomności w iaki grzech powźedni, albowi y śmiertelny wpadną, wnet przez prawdziwą pokutę powstaia.

Punkt 3. Uważ co mogą być za sposoby do wytrwania w służbie Bożej, y powołaniu. *Nayprzod:* Trzeba często Pana BOGA z ufnością o ten dar, gdyż to dar Boski jest naywiększy, prosić z dobrą otuchą dostąpienia go: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum, descendens à Patre luminum;* ponieważ BOG nieopuszcza tych co mu ufają. A nade wszystko niewystępować z powołania tego, w którym kto zostać to pogotowiu będzie y uwielbienie nasze, którego dostępujemy przez stateczne w łasce Bożej dotrwanie; y powołaniu swoim. A jeśli zaś kogo gnuśność do trwałości w dobrym bierze, zstrząsaia ią z siebie należy gwałt sobie czyniać; pamiętaiać: że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy porywają go *Matth cap: 11.* do tego pomyśl sobie, albo raczy wspomnij ná przykłady wielu nád cię słabszych, y ułomniejszych, mogli oni przypomocy Boskiej BOGU służyć, y Nieba nábyć: *potuerunt hi, & ha, poteris & tu.*

A jeśli znowu kogo od służby wierney odwodzi długość czasu, y z niego pochodząca tęsknota rozumiey że koniec y śmierć niedaleko która ten czas, y wszystkie skroci nudności. Już niedaleko Pan: *prope est in janus. Matth: 4.* blisko jest w drzwiach; już kołace gdy czuiesz słabość, &c. Nakoniec, gdy jeszcze kogo odwodzi od służby Boskiej, y od dobrych uczynków *marność swiata tego;* patrz w ten czas iako wielkie dobra, i bo wieczne, dla małych, bo znikomych traciysz próżności. Nieżwiemy ná świecie abyśmy się cieszyli. ale żebyśmy cierpieli; nastąpi potym tá radość, według miary cierpliwości, że będziesz potym chwalił BOGA; mówiać: *Według wielkości bólow ná sercu moim, pociechy twoje uweseliły duszę moją. Psal: 93.* Tak tedy żadney odmówić się nie dáymy przyczynie. Trwamy w dobrym przedsięwzięciu, y świętobliwych zamysłach, aż do śmierci. Nikogo mówi Bernard S. *Serm: 1.* nieflu-

chaymy Bracia, ani ciatá, ani krwie, ani ducha žádnego, gdy zstąpić z krzyża námawia, trwaymy ná krzyżu, umieraymy ná krzyżu, niech nás z niego cudze zložą ręce, nie nášza płochość. Westchniy y mow: *Duchem osoblwšzym Panie umocniy mnie, a náucz mnie usprawiedliwienia twego.* Psał: Sprawuy Panie kroki moje, aby chodziły według Przykázania twoiego. Co wszystko żeby skuteczniey byđz mogło. Dobra bardzo rzecz iest mieć w tey mierze nábożeństvo, y ufność ku Najświętszey Pannie; albo też uważyc sobie, co to słudzy ná Dworach Pańskich, albo y Żołnierze cierpią: *ut corruptibilem coronam accipiant, nos vero incorruptam*, aby przyść mogli do łtuki chleba mizernego, do fortuny, albo dla iakiey prozney chwały, która z wiatrem uchodzi: á czemuż ty niemalz trwać w bólaźni y słuzbie Boskiey, abyś Nieba dostał.

A M E N.

Wszystko to niech bedzie na wieksza Chwałę Biska

Przeestroga odystrakcyach ná Modlitwie.

Stacy, ktorzy bårdzo sie trapią na umyśle, kiedy rozernanie ná Modlitwie czują, rozumieć iákoby to ich była wina. A ono nie zawnsze ich, bo to dystrakcye pochodzą z rożnych przyczyn, y częstokroć po uczynioney światobliwcy ná sprawy swoje intencyi, choćby czart przeklęty nasylał do fantazyi rożne rozstarczenia, wzgardź tym, pyszny iest, niwytrzyma, ieżeli w tych myślach nie bedzie dobrowolnego zezwolenia y upodobania; nie do zasługi y skutku Modlitwy nie zaszkodzi. Czart bowiem, który z nienawisci ku BOGU (aby mu przystoyna chwala nieoddawała sie) to czyni y zázdrosći ku nam, aby nam wydarł pożytek Modlitwy. Pochodzi czasem te rozrywki z ułomności náтуры, albo z nátegu zlego, że fantazyja wznowczailiśmy lada iako rzadzić, y dopuszczac sie iey lada około czego bawić, która zlekka y potrosze oduczac od tego potrzeba: skupiać myśli y uważać sprawę, która zaczyna sz, y okoliczności iey. Fantazyja bowiem ludzka bedac nieposłuszna rozumowi, iak swawolna wyniknie sie, tulać po świecie, ani zwie my, iako náblakawszy sie, wróci sie, ále z rozmaitemi wieściami, y

powinami niestateczna, bo nie ofici sie na jednym mieyscu, ale znowu ucieknie, y napiecie ladaczego, &c. I niezawsze to jest zgrzechem, ale jest wada natury grzechem zemdloney.

Przeztroga druga. O smakach Duchownych podczas modlitwy.

Smak ten osobliwie na umyśle da sie czuć, kiedy człowiek ma ochotę do służby Boskiej, ma napelniony rozum Swietemi myśłami, a wola dobrymi affektami; złączym częstokroć zlewa sie y na ciału, y tzy z oczu wyciska. Ale wiedzieć trzeba, że na tym nie zawisła światobliwość, ani istność nabożeństwa; bo to tylko jest powab do nabożeństwa, ale nie samo nabożeństwo, ani w to dusać potrzeba; y owym czasem rzecz jest niebezpieczna, bo ich może yszatan podczas dodać na oszukanie ludzkie; kiedy Pan BOG dopuści. Nabożeństwo tedy prawdziwe jest otucha skłonność do służby Jego, do cnot Swietych, a mianowicie cierpliwości, ochotnie ponosząc y same suchotę serca; a jeszcze taka, kiedy to wszystkie rzeczy zdadza sie iako zkamienia wykonywać co sie czasem dzieje z winy naszej; y w tym trzeba sie polepszyć skracać namietności grzechów powszechnych, &c. czasem bez winy, y tu trzeba podać sie Panu BOGU, y na wola Jego S. zachowować chętnie cierpliwość.

Porządek Rekolekcyi dziesięciudniowych, co ktorey godziny czynić, aby porządkiem swoim mogły się światobliwie, y doskonale odprawić.

1mo. Ogodzinie 4. albo 5. Wstać Modlitwy Poranne odprawić, potym Cele fobie y łóżko uprzątnąć, to wszystko ma trwać przez połgodziny.

2do. Od pułpiątey Medytacyą zacząć, która ma trwać przez godzinę; albo połgodziny, osobliwie u tych, którzy do niej nie są przyzwyczajeni, albo że po temu głowy nie mają. Ta zaś Medytacya może sie odprawować cześćcia kłeczac, cześćcia stojac, iako komu zdrowie pozwoli. Na końcu zaś każdej Mc-

dytacyi należy postanowienie; albo przedsięwzięcie iakie uczynić; bądź to czyli iaką namiętność (ktoraci do cnoty nawięcey iest przeszkodą) hamować; bądź cnoty ktorey potrzebnieyszey nabywać; iako iest cierpliwość, pokarm. &c. bądź co inzego dobrego czynić. Przytym podziękować Panu BOGU za dobre y Święte myśli na Medytacyi; ale o tym, na innym miejscu, masz obszerną informacyą. Te zaś przedsięwzięcia dobrzeby na karcie konnotować każdego dnia; dla prętszego onych wykonania, gdy się przed oczyma będą miały, na co potym trzeba czynić *examina*, tak partykularne, iako y generalne.

310. O godzinie 7. Mszy Świętey służyć, albo gdy kto iest Kapłanem odprawić; a cokolwiek zaś czasu będzie przed godziną, to go obrócić częścią na czytanie u siebie Książki iakiey Duchowney, częścią na przygotowanie się na spowiedź ośobliwie generalną. Dla tego podczas Rekolekcyi pospolicie spowiedź ma bydź aż czwártego dnia, gdzie iest taka *praxis*, iako w Kongregacyi *Missionis*; przeto ktokolwiek z Kapłanow odprawia Rekolekcyę *ordinarie*, y ten od Mszy Świętey ma zwyczaj wstrzymać się przez te dni trzy, a co dla przygotowania się na spowiedź generalną.

410. O godzinie 10mej. *In Communi* ma się czytać Lekcyja Duchowna, gdy gdzie *in Communi* odprawiają się Rekolekcyę, y trwać przez półgodziny, albo trzy kwadransy, według Dyrektora dyspozycyi.

510. O godzinie 9. Medytacya przez godzinę, albo półgodziny według informacyi, danej w pierwszey Medytacyi. Po ktorey skończoney w Celi czytać sobie książkę iaką Duchowną, albo na spowiedź generalną gotować się, albo na bożeństwo swoje prywatne odprawić.

610. O godzinie 11. *Obiad*, przed którym iesli tobydź może *examen* partykularny, który nic inzego nie iest, tylko pilne rozmyślanie defektow popełnionych przeciwko iakiey cnotcie, (o którą się usilnie staramy, albo występкови, ktory wykorzenie skutecznie chcemy,) którą mieć chcemy; występki zaś abnegujemy; nic na ten czas nieuważając in-
szych

szych grzechow, albo defektow popełnionych przeciwko
inżym cnotom, albo niedbalitwu w odporze iakiego wystę-
pku; bo to należy do examinu generalnego, który w wie-
czor bywa.

Náten obiad, odprawiający Rekolekcyę S. mogą cho-
dzić do Refektarza, y tam iść; y owszem tym lepiej, aby
niezadawała się trudność, y zabawa około noszenia iść do
Celi. Dostć żeby się nie łączyło, nie gadało z inżemi, ale
zaráz po iedzeniu do Celi się poszło. *Po obiedzie zaś w pułgo-
dziny powinna być in Comuni, gdy się in Communi odprawia*
Rekolekcyę, Konferencya Duchowná z tych Medytacyi, kto-
re się odprawiły. Direktor Recollectionum codzién dwa ra-
zy ná dzień powinien bytć ná to gotow, wprzód spytawszy
iednego ex Recollectis, o pożytek Duchowny.

7mo. Po skończoney Konferencyi Duchowney *datur pausa*
do w torey po obiedzie godziny. O ktorey, kto iest obli-
gowany *ad Officium Divinum*, Nieszpor, y Kompletę mówić
powinien. Kto zaś nie iest obligowany do Pacierzy Káptań-
skich, niech przez ten czas zabawi się innym nábożeństwem
ustnym; mówiąc: albo Godzinki do Najswiętszey Panny, ál-
bo Częstkę Rozańca Świętego, albo Litanią do Wsyzłkich
Świętych, albo co podobnego, co Duch. Święty ná ten czas
poda do serca pokutuiącego. *Tu powinna być Medytacya.*

8vo O godzinie po południu trzeciej, *In Communi* Lekcyá
Duchowná przez trzy quadranse. *Quadrans do Czwartey ad*
respirandum dispensatur.

9no O godzinie 4. Medytacya przez godzinę, albo pułgo-
dziny, *ut supra notatum, hic servetur, & eadem methodus in ab-*
solvenda Meditatione, ut in prima, od pułpiątey *de mane* do
pułzostey.

10. O godzinie 5. *Officium Divinum* mówić kto do niego o-
bligowany, kto zaś nie ma tey obligacyi, inne ná to miejsce
nábożeństwo odprawić, á potym albo pisać sobie rezolucyę,
albo co podobnego czynić; iako to Książki Duchowne czy-
tać, ná spowiedź się gotować, &c. to wsyzłko ma trwać aż
do wieczery.

11. O pułkudmey Wieczera, przed którą examen partykularny bydlż powinien takim sposobem, iako wyżey.

12. Po wieczery w pułgodziny, powinna bydlż Konferencya Duchowna sposobem tym, iako wyżey.

13. Po skończoney konferencyi czynić się powinien examen generalny z modlitwami wieczornemi; po których skończeniu Medytacya następuiąca, na noc czytać się powinna, iako przygotowanie dalekie materyi, którą jutro ma kto uważać; a gdy kto spać nie może, niech że ią sobie w nocy powoli ruminuje, a upewniam; że szczęśliwie zaśnie.

14. O godzinie 9. samey, oddawszy duszę y ciało Panu JEZUSOWI, Najswiętšzey Pannie, y Świętemu Jozefowi, y wodą święconą pokropiwszy siebie y łóże swoje, z wszelką skromnością położyć się spać, oddawszy się przytym y Aniołowi swemu Świętemu Strożowi; mówiąc nabożnie przynajmniej choć tę modlitewkę: Aniele Boży, &c. *Notuy.* Jakim porządkiem pierwszy dzień Rekolekcyi Świętych odprawił się, takim y inne dni, ieden po drugim następuiący, aż do końca, kończyć się powinien: ku chwale Boskiej, y zbawienia bliźniego.

Porządek Medytacyi, które, którego dnia odprawować się powinny.

Nayprzod na każdy dzień 4. Medytacye odprawić należy według takowey dyspozycyi, iako się tu kładzie; y tę dyspozycyą árcypożyteczna jest rzecz zachować, kto chce
Duchowny pożytek odebrać.

Dzień Pierwszy.

- | | |
|---|---------------|
| 1. Medytacya. O samych Rekolekcyach Duchownych | folio 16. |
| 2. Medytacya. O stworzeniu Człowieka. | - - folio 19. |
| 3. Medytacya. O dobrodzieystwie Odkupienia naszego. | folio 22. |
| 4. Medytacya. O dobrodzieystwach partykularnych. | - folio 24. |

Dzień Drugi.

1. Medytacya. O grzechach, karaniu onych, y okolicznościach. f. 25.
2. Me-

które, którego dnia odprawować się powinny.

167

2. Medytacya. O grzechach powszednich. - - fol: 28.
3. Medytacya. O Śmierci. - - - fol: 31.
4. Medytacya. O Sadzie partykularnym. - - fol: 34.

Dzień Trzeci.

1. Medytacya. O Fiekle. - - - folio 36.
2. Medytacya. O Niebie. - - - folio 39.
3. Medytacya. O marnotrawnym Synu. - - folio 41.
4. Medytacya. O Spowiedzi Świątey, czego potrzeba, aby była dobra, y doskonała. - - folio 45.

Dzień Czwarty.

1. Medytacya. O przygotowaniu się do Komunii S. folio 49.
2. Medytacya. O naśladowaniu Pana JEZUSA. folio 52.
3. Medytacya. O Pokorze S. wszystkich cnot fundamencie. fol. 54.
4. Medytacya. O poznaniu Samego Siebie - folio 58.

Dzień Piąty.

1. Medytacya. O Cnocie cierpliwości Świątey. - folio 60.
2. Medytacya. O zgadzaniu się z wola Bożą - folio 65.
3. Medytacya. O wzgardzie świata, y nieukontentowaniu w rzeczach światowych. - - folio 69.
4. Medytacya. O oddaleniu przyczyn grzechowych. folio 72.

Dzień Szósty.

1. Medytacya. O doświadczeniu Zagrzebchy. - folio 76.
2. Medytacya. O miłości Boskiej. - - folio 80.
3. Medytacya. O miłości bliźniego. - - folio 84.
4. Medytacya. O umartwieniu płaciu zmysłów ciała naszego, a osobliwie oczu, y smaku. - - folio 88.

Dzień Siódmy.

1. Medytacya. O Nabożeństwie do Najśw. Panny MARTI. fol: 91.
2. Medytacya. O Nabożeństwie do Anioła Stróża. - folio 93.
3. Medytacya. O pilnym zachowaniu Institutum swojego. albo Reguły. - - folio 95.
4. Medytacya. O zachowaniu milczenia. - folio 98.

Dzień Ośmy.

1. Medytacya. O skromności. - - folio 100.
2. Medytacya. O lenistwie, álbo cspalswie w służbie Bożey. fol: 102
3. Medytacya. O Mece Pana JEZUSOWET - folio 139.
4. Medyt. Ostatecznym dotrwanu w przytatey służbie Bożey. f. 159.

Notuy. Tá zăwſze Medytăcy a o mytrwanu w dobrym ăż do końca, powinna bydź oſtătnia przy dokończeniu Rekollekcyi na wielekolwiek dni kto ſobie uſtănowi odprawić pomienio-
ne Święte Rekollekcye.

Dzień Dziewiąty.

1. Medytacya. O ſamey Medytacyi. - - folio 105.
2. Medytacya. O proſtocie intencyi w ſſranach naſzych. folio 145.
3. Medytacya. O umartwieniu ciała, y namietności. folio 149.
4. Medytacya. O ſkrupulach. - - folio 154.

Dzień Dziesiąty.

1. Medytacya. O powołaniu do Stanu Zakonnego. folio 119.
2. Medytacya. O teyż ſamey materyi. - - folio 121.
3. Medytacya. O ſlubach Zakonnych, y ich odnowieniu. folio 127.
4. Medytacya. O doſkonaleści Kăptanow, y Zakonnikow. folio 123.

Dzień Jedenasty.

1. Medytacya. O ſlubie Ubóstwa. - - folio 131.
2. Medytacya. O ſlubie Czystości. - - folio 132.
3. Medytacya. O ſlubie Poſtuſzczeńſtwa. - - folio 134.
4. Medytacya. O Narodzeniu Chryſtuſa-Pană. - - folio 135.

Dzień Dwunasty.

1. Medytacya. O Obrzezaniu Chryſtuſa Pana. - - folio 137.
2. Medytacya. O trzech Krolach P. Jezuſa nawiedzających. fol: 138.
3. Medytacya. O Zmartwychwſtaniu P. JEZUSA. folio 141.
4. Medytacya. O Wniebowſtąpieniu Pańſkim. - - folio 143.

Dzień Trzynasty.

1. Medytacya. O powołaniu do Stanu Kăptańſkiego. folio 113.
2. Medytacya. O czystości Kăptanom powinney. - - folio 116.
3. Medytacya. O Pacierzach Kăptańſkich. - - folio 109.
4. Medytacya. O powinności Kăptańſkiey modlenia ſie za porzeczy ludzkie. - - - - folio 152.

1440. Ostatnia Medytacja o Providencyi Boskiej, albo o Przewrzeniu
od niekon Pana BOGA wszystkiego. - - folio 156.
1441. O zstąpieniu DUCHA Świętego. - - folio 144

Aspirationes do Opatrzności Boskiej.

Prosimy Boże, abyśmy, iako się z Twojej raduiemy Opatrzności, tak się też z oney wesełili w przeciwnościach, a z iaką nadzieją od Twej Opatrzności rzeczy pożądaných czekamy, z takąż cierpliwością wszystko, co się Tobie podobą znosili; żebyśmy się w dobrym powodzeniu nie podnośli; a we złych rzeczach sercá nie trócili. Day Panie umysł niezwyężony, serce niewzruszone, wolą we wszystkim zgadzającą się z Opatrznością Twoją. W tobie samym serce moje niech odpoczywa, niech nas nic nie zmiesza, co od Ciebie jest; ale nam niech wszystko miło będzie dla Ciebie, niech nas nic niewzrusza dla tego, że dolega, ale niech uspokóia serce nasze, dla tego; że od Ciebie pochodzi. Niech uznámy tę prawdę, że nic nie jest małego, co od wielkiego BOGA dáne bywa, nic szkodliwego, co od Nayukochańszego Oycá, nic nieślusznego, co od naysprawiedliwszego Sędziego przychodzi; Twoja álbowiem sama Opatrzność od końca do końca mocno się rozszerzyła, y wszystko mile rozrządza, y cokolwiek ná nas przepuszcza, day Panie abyśmy to wdzięcznie przyjmowali, wesóło wytrzymali, cierpliwie zachowali. Amen.

Nábozeństwo do Świętey Opatrzności:

NAyprzed obráć sobie trzy Poniedziałki, ktore według sił zdrowia swego poświęć ná intencyą, iaką kto chce; w każdym Poniedziałek spowiadać się, a przynajmniej w pierwszy, y trzeci. Kto może to Mszą Świętą náiać przed Obrazem Świętey Opatrzności, a wielką ufność mieć y nadzieję, że pocieszy Święta Opatrzność, y zupełnym sercem oddając się Jej każdego czasu.

Pierwszy Poniedziałek ofiarować OYCU Przedwiecznemu,

mu, dziękując, że nas przy Stworzeniu wszystkim Opatrzył.

Drugi Poniedziałek ofiarować SYNOWI Bożemu, dziękując, że nas przy Odkupieniu obficie wszystkim Opatrzył.

Trzeci Poniedziałek ofiarować DUCHOWI Świętemu, dziękując, że nas przy Zesłaniu swoim, wszystkiemi darami swemi Opatrzył.

Ad Majorem DEI Gloriam.

Zbawienne uwagi wskroś serce ludzkie przenikające, z których do każdej Medytacyi na końcu, ieden punkt przydać się może. dla więkšej kompunkcyi serca.

1. **N**A co mię Pan BOG stworzył? czy abyem iadł, pił, stroił się, spał, w roskoszach cały żywot moy prowadził, y ciellku własnemu we wszystkim dogadzał jako bydlę? Ah nie ná to! lecz abyem tu żyjąc, Pana BOGA chwalił, onemu służył; á potym z nim w Niebie ná wieki krolował.

2. Dał mi P. Bog duszę nieśmiertelną, lubo ciało na czas umrze, ále dusza wiecznie żyć będzie: Y samo ciało po zmartwychwstaniu nieśmiertelne zostanie; czeká mnie tedy wieczność, ábo szczęśliwa, ábo nieszczęśliwa; ná wieki żyć, ábo w Niebie, ábo w piekle. Ah co to jest ná wieki w niebie żyć! ná wieki w piekle być! do ktorey też iá wieczności, moiemi zmierzam uczynkami?

3. Wiele wezwanych; lecz mało wybranych. *Matth: 22. vers: 14.* Wchodźcie przez ciasną bramę, bo szeroka brama, y przestronna droga jest, ktora prowadzi, á wielu jest, którzy przez nią idą. O! iak ciasna fortka? y wąska ścieżka, ktora prowadzi do żywora, á mało jest którzy znajduią onę. *Matth: 7. vers: 13*

4. Co pomoże, choćbym cały świat pod moią władzą miał; we wszelakim pomysłnym szczęściu opływał; ieżeli iedynączkę duszę moję zgubię. á zgubię ná wieki.

5. Przemineła wszelka roskosz, ktora z grzechu ná moment

ment miałem, iakby nigdy nie była; ale gorzkość, którą grzech po sobie zostawił, y káranie zań nieprzeminęło; lecz jeśli sam pokutować nie będę, ná wieki trwać będzie.

6. Przeminęły Świętych Bożych wszystkie krotkie y momentálne uciski, y utrąpienia, które dla Paná BOGA żyjąc ponosili; ale radość, y chwała, którą teraz w Niebie mają, nieprzeminie; lecz trwać będzie ná wieki.

7. Nic z sobą ná świat nie wnieśliśmy, nic też z sobą nie weźmiemy; Nádzzy z żywota Matki wyszliśmy, y nádzzy też do żywota drugiej matki, to jest ziemi powrociemy. Przyjdzie to wszystko opuścić, co masz; y mieć możesz.

8. Co pomoże? że nas po śmierci y tam, y sam sławić, y chwalić będą, gdzie nas nie będzie; a tam nas wiecznie mieć będą, gdzie będziemy ná wieki.

9. Czy chcę iá też szczerze zbawić duszę moję? jeżeli chcę a czemu się iśczerze do tego nie przykładam, tak iako się przykładam do nabycia fortun, przyjaźni, łaski ludzkiej, honorow, wygod ciała mego.

10. Co będzie zemną w godzinę śmierci, kiedy mi staną w oczach wszystkie grzechy moje, stanie też następująca wieczność.

11. Śmierć pewna, wszędzie ná mnie czeka, iá też ná nią wszędzie mam czekać; gdyż przykázano: *Czujcie bo nie wiecie dnia ani godziny.*

12. Raz umrzeć trzeba, a gdy raz w tym pobłądzę, drugi raz poprawić się nie dadzą, po śmierci też nie poprawię w czym tu pobłądzę. A czemuż przecie nietylko się nie poprawuję, ale coraż w większe błędy záchodzę?

13. Gdyby mi teraz umierać przyszło, czegobym się bał, albo spodziewał? czymby mowim moim wymowkom w grzechach, albo owym spowiedziom ufał? którym tylko dla re-spektu, y oka ludzkiego czynił.

14. Po śmierci co mię czeka? sąd ściśły, Sędzia wszystko wiedzący, sumnienie świadczące, czárt instygujący, appella-cyi nie masz, dekret nieodwołany ná wieki.

15. Z káżdego momentu, myśli, słowa, uczynku popeł-

nionego, opuszczonego, ba y cudzego, trzeba będzie dać ścisły rachunek BOGU.

16. Opuszczają mnie przy śmierci respekty, y przyjaciele, dla których BOGA obrażałem: towarzysze z którymi grzeszyłem, sam jeden stanę przed tym, któremu obrażał.

17. O co się bardziej starać, czy aby było dobrze na lat dziesięć, piędziesiąt, aż do śmierci; czy aby było dobrze na wieki po śmierci? czy aby nie było złe docześnie, czyby nie było złe na wieki.

18. Wiem że ciężko zgrzeszywszy, za robił na piekło, a niewiem jeśliś odpuszczenia grzechów moich dosłapił, jeśliś kiedy szczerze za nie pokutował.

19. BOG obiecał prawdziwie pokutującemu zbawienie; ale przewracającemu prawdziwej pokuty nigdzieśz nie obiecał.

20. Ocząsież iak drogi jesteś, gdyby potępionemu jeden moment do pokuty dano; o iakby go dobrze zażył! a ią całe godziny, dni, miesiące, lata, tak marnie na próżnościach, na grzechach, y obrazie Boskiej trące.

21. Poki żyjesz, rob na Niebo, bo po śmierci zapadła kłamka, nic sobie już nie zarobisz.

21. O czym że ią, to, y owo podczas myślę, co mówię? albo czynię? a BOG wszystko słyży, wszystko widzi, serca przenika.

23. Coż mi BOG złego uczynił, że go tak obrażam, tak często, tak ciężko, tak rozmaicie.

24. Czy nie dziś dosypię miarki grzechów moich, a za tym już więcej pokutować, iak trzeba nie będę mógł.

25. Przemiana świat y poządliwość jego; obłudny, nieszczerzy, cokolwiek daie kochankom swoim, to wszystko przy śmierci odbiera; a nągich od siebie wypycha.

26. Gdzie są teraz Potentáci, przed którymi świat drżał! którzy Państwa, Krolestwa podbijali, liczne wojska miewali, obszernym Národom rozkázali? wszystka chwała y ozdoba ich w jedney trunie zamkneła się, a sam tylko smród, y fetor po sobie zostawiła; miasto Paludamentu robactwem
ciało

światło okryła, gdyż napisano jest: *Pod tobą pościela mola, a przykrycie twoje będzie robactwo*: czego nas codzienne uczy doświadczenie.

27. W co się ich wyniosła pompa obrocila? gdzie są delicye y roskoszy, których żyjąc zażywali? gdzie liczne Gwardye y asystencye, które ich otaczały? gdzie bogactwa, w które obfitowali? wszystko to przeminęło, wszystko ich odbiegło, samych tylko szczegulnie ubogich, y niedołącznych zostawiło.

28. Momentalna rzecz jest, która na tym świecie nas cieszy, a wieczna która po śmierci męczy.

29. Ani oko widziało; ani ucho słyszało, ani w sercu ludzkim pomieścić się może. co y jaką chwałę BOG w Niebie zgotował, tym którzy go miłują.

30. Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić może, co y jakie męki BOG w piekle zgotował, tym, którzy go ciężkimi obrażają grzechami.

31. Y długoż o Boże moy, Stworco, y Odkupicielu, Pannie y dobrodzieiu będziesz kołatał do serca mego? a ja Cię nieprzypuszczę? długoż mię będziesz upominał, a ja Cię nie usłucham?

32. Pamiętaj człowiecze, żeś proch, y w proch się obrocisz.

33. Pokój twój ziemia, dom iklep, albo piwnica: Ozdoba mary, a łozko tarcica. Robak towarzysz, z siedmi łokci szata: Taka wysługa mizernego świata.

34. Ocząśie drogi! kto cię marnie traci: Wiecznemi cząsy, tego nie zapłaci.

35. Śmierć straszna, Sąd Boży surowy! Piekło okrutne! Niebo śliczne! Wieczność w Niebie, albo w Piekle; nigdy niekończona.

36. Wiele ich lata rachuje swego nawrócenia; ale często mały jest pożytek polepszenia.

37. Jeśliż widział kiedy człowieka konającego, myśl, że y ty tą drogą poydziesz.

38. We wszystkich rzeczach patrz końca, y jako przed ostrym staniesz Sędzią, któremu nic nie jest ukrytego, kto-

ktory darami nie bywa ubłagany, ani wymówek nie-
przyjmuie, ale co sprawiedliwego iest, sądzić będzie. *Job. 9.*

39. Tam będzie godzina iedna cięższa w mękach, niż tu
sto lat w nayfroźszey pokucie. *Job. 40.*

40. Jeśli teraz tak mało możesz wytrwać, iakoż wieczne
męki będziesz mógł znosić, y wytrzymać; jeśli teraz małe u-
trąpienie tak cię niecierpliwym czyni, co piekło na on czas
uczyni?

41. Prawdziwie nie możesz mieć dwoyga wesela; y tu na
świecie się cieszyć, y potem z Chrystulem krolować: *Thomas
a Kempis.*

42. Wszystko iest marność oprócz miłego BOGA, y one-
mu samemu służyć. *Ecclesiastici 1.*

43. Kto BOGA ze wszystkiego serca kocha, ani śmierci,
ani ładu, ani piekła się nieboi; doskonała bowiem miłość,
bezpieczny przystęp do BOGA czyni.

44. Komu grzechy smakują, niedziw, iż się śmierci, y ła-
du lęka.

45. Dobra wszakże rzecz iest, aby jeśli cię ieszcze miłość
BOGA od złego nie odwodzi, przynajmniey boiaźń piekła
niech hamuie. A kto boiaźń Bożą porzucił, długo stać w
dobrym nie będzie mógł; ale w diabelskie sidła rychley
wpadnie.

46. Im więcej sobie teraz folguiesz, y za ciąłem idziesz, tym
więcej potym kárany będziesz, y większą materią do spa-
lenia chowasz. W czyn człowiek zgrzeszył, w tym ciężey
będzie kárany. *Apocal: 18.* tam leniwy gorzącemi bodźcami
będą popychani; a obżarci niezmiernych pragnieniem, y głod-
dem będą męczeni; tam nieczyści, y rokoszy miłośnicy ro-
spaloną smołą, y śmierdliwą siarką będą oblewani: a iako psi
wściekli dla bólesci wyć będą; słowem żadnego występku
nie masz, ktory swey własney męki nie będzie miał. Komu
się podoba, niech o tym daley czyta *Thomam a Kempis libr: 1.
cap: 24. fol: 80.*

47. W służbie Boskiej należy bydz̃ czuynym, y pilnym y
myśleć często: Na coś przyszedł, y czemuś świat opuścił. *Ti-
moth:*

matth. 4. Aż nie dla tego, abyś BOGU żył, a Duchownym człowiekiem był? dla tego zapalaj się ku postępkowi: ma-luczko teraz robić będziesz, a wieczną radość znaydziesz.

48. Bądź zawsze w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci, y czyn teraz cobyś na ten czas chciał czy-nić, a dobrze bezpiecznym będziesz.

49. Człowiek tam wiecey postępuje, y łaskę łobiew większą zaśluguie, gdzie siebie samego bardziey zwycięża, y w du-chu umartwia: *tantum proficies, quantum tibi vim intuleris.* Thomas à Kempis, tak wiele postąpił, iako wiele sobie gwał-tu uczynił.

50. Większa praca jest sprzeciwiać się grzechom, y ná-miętnościom, a niż pocić się w robotach ciała służących, kto się małych niewystrzega defektów, zlekka upada w większe.

51. Uważaj wszystko. co czynisz, mówisz, albo myślił, tak dalece, aby nic nie było: coby było przeciwnego Prawu Boskiemu. A ieżeli z trefunku nieszczęśliwego przydałoby się w paść w grzech iaki, abyś niezasypiał w tym stanie złym, ale abyś co prędzey powstał przez prawdziwą pokutę.

52. Modl się w każdy czas; to jest; abyś uznawając twoię słabość, a potrzebę ulławiczną, którą masz? posłtku łaski Boskiej, powinieś o nią prosić w każdy dzień życia tve-go, w każdej okazyi, a mianowicie, gdy czuiesz iaką poku-łę, albo gdy ieśteś w niebezpieczeństwie obrazy BOGA; y po-winieś zawziąć stąteczną poufałość.

53. Naturalnieysza jest BOGU odpuszczać, niż karać, bo to pierwsze należy mu według natury, a drugie według ná-fzych grzechów.

54. Wszystko to coś ná świecie kochał z taką pąssyą, nie było, tylko oszukanie, y próżność.

55. Każdy prawdziwy miłośnik Pana Jezusow, gdy co dla niego pracuje; tak sobie w duszy wyspiwunie: Niechże y iá trawie życie moje dla Ciebie Panie JEZU moy, iakoś y Ty strawił swoje dla mnie.

*Specyfikacya Książek Duchownych, których podczas
Rekollekcyi Duchownych, na czytanie
Duchowne zażyć należy,*

1mó. *Theologia Duchowna* Xiędza Morawskiego *Societatis FESU* Jest to Księga árcydobra y pożyteczna, kto chce prawdziwie byđź Duchownym.

2mó. *Ambona DUCHA* Świętego; tegoż Xiędza Morawskiego *Soc: FESU* równie z pierwszą godna.

3mó. *Quadriga Sacerdotum* łzczupłać wprawdzie w sobie Książka, ále w pożytku czytając ją, niewątpię że obszerna.

4mó. Ztego drzewa, złe owoce; to iest skutki grzechu; *W. X. Tylkowskiego S. J.*

5mó. *Regale Sacerdotum R. D. Bosses Sacra Theologia Doctoris.*

6mó. Zále za grzechy Xiędza Stefana Wielowieyskiego *S. F.* Księga każdemu stanowi inżąca.

7mó. *Eos omnes Libros Spirituales recomendo, quos prudens Director Exercitiorum Spiritualium ex speciali instinctu Spiritus S. viderit necessarios, vel opportunos.*



(99)(7)(99)

R E G E S T R.

A osobliwie co znaczniejszych rzeczy w tej Księdze zamykających się, dla lepszej Czytelnika wygodzie krotko, a porządnie zebrany.

A.

A Ktoż jeżeli nie Pan JEZUS, cokolwiek miał wielkiego, to nam dał. a wziął dla siebie cokolwiek nasze człowieczeństwo miało podłego lecz y co takiego *folio 82. v. 3.* Ateuszostwo co w sobie zawiera, y wieloracy mogą być Ateuszowie, y czym się ich szalone zdania zblić powinny. *folio ad finem* 156.

Attencya w Pacierzach, a osobliwie Káptańskich, to jest; przyłożenie umysłu do tego, co się mówi; co jest? y czy to koniecznie jest potrzeba do słow. *fol. a 2, pñt. 111.*

Attentią pomienioną co zaś pisać może, oto rozstrągnięcia dobrowolne, y w tej mierze. *videatur folium* 162.

A tu osobliwie dla skrupulatow, y ludzi bojaźliwego sumnienia kładę naukę, y sentencyą Kájetána Doktora, ktora niech im się stanie za skuteczne lekarstwo na ich bojaźliwe sumnienie.

Si quis advertit se cogitare hac vel illa, sed non advertit, quod ab Officio Divino distrabatur, quámvis voluntarié illa meditentur, non peccat, quia adhuc animus ab Officio Divino voluntarié non distrabatur. Cajetani hac Sententia tanquam scrupulorum medicina est valde notande.

B.

B Ac się potrzeba nietylko grzechu śmiertelnego, ale niemniej y grzechow powzednich, a ile przyczęstych, y czemu to? *folio 28.*

Białychgłow częsta wizyta, albo z niemi konwersacya, jest to gotowy upadek, bo ci środze zaśzkodzi ta trucizna: *vivere caste*

- caste nihil asperui, cum prompta venus. Incauta securitas ini-
 rium future fragilitatis. Seneca.* A jeśli masz słuszną racją,
 byway, ale nie często, y to ostrożnie, y czego do tego po-
 trzeba. *folio* - - - - 74. V. 22.
- Błogośławi Pan BOG częstokroć Poganom, heretykom w do-
 czesności, lecz czemu to. *folio per totum.* - - - 158.
- W tym y rozumiey, że między złościami ma iaką cnotę,
 którą BOG nądgradza: *Et in sceleratis dedicimus quedam patu-
 isse admiranda. S. Ephrem.*
- Boiaźń Boska z czego osobliwie w sercu człowieka traci się, y
 przystęp bywa grzechom śmiertelnym. *folio apuncto imo per
 totum.* - - - - 28.
- Sunt ibi quęq; selectissima, & scitu digna,* gdzie doczytasz się,
 iż wszelkiemu nieprzyjacielowi na granicy zaraz zastępo-
 wać należy.
- Boiaźń respektow ludzkich, częstokroć bywa przyczyną
 grzechow bardzo wielkich; y co za sposobu na potłumie-
 nie tych respektow ludzkich zażywać potrzeba. *folio per
 totum maxime ex puncto 3* - - - 75.
- BOG ma z siebie samego wszystko szczęście swoje, a
 nie ztąd, że stworzył ludzi *folio* - - - 19.
- BOG OCIEC, iako rodzi SYNA Przedwiecznego, y DUCH
 S. iako pochodzi od BOGA OYCA, y od SYNA Bożego *fo-
 lio.* - - - - 20. V. 27.
- BOGA niemiec, jest nąymizerniejszym, y nąynieszczęśli-
 wzym być. *folio.* - - - - 71.
- BOG nasz dla czego tak wiele cierpiat grzechow na świecie,
 y one znosił, y jeżeli grzechy nasze wołaią o pomstę, Krew
 JEZUSA Chrystusa woła o miłosierdzie. *folio* 80. V. 4.
- BOGA nie kochać, jest to coś gorszego popełnić nad samych
 potępieńcow, y gorące ich piekło, y czemu to? *foli* 81. V. 10.
- BOG czemu ciężey boleie nąd leniwcami w służbie Boskiej,
 a niżeli wielkiemi grzesznikami. *folio puncto 2* - - 103.
- BOG oprócz dobrej woli, czego od nas ieszcze potrzebuie.
folio - - - - 109. V. 10.
- BOG cokolwiek teraz wcześsie się dzieie, to od wiekow wszyst-
 ko

ko przeyrzał y postanowił, że tak á nieinaczey dziać się musiało, álbo y musi. Do tego, że wiaśności nieprzyştępney mieżka, toć ten blask Jego, zrzenicy ludzkiey, to ieśt rozumowi ludzkiemu, niepozwoili zápátrować się w ślady Jego, y dyspozycye.

157.

C.

Chrystus Pan był pokutniacy, á ty pełny grzechow chcesz żyć w pociechach, álbo y żyiesz, á ieśt że to bydz Uczniem Jego, y prawdziwie pokutniacy. Święty nad Świętymi cierpiał, á czegoż ty nie masz czynić będąc pełen zbrodni, y grzechow szkarádnych, á ieślić się podoba miłosierdzie Boskie, ále cię sprawiedliwość Jego Święta niech strafzy. *folio*

42.

Choroba dysponuie człowieka do śmierci, lubo nie ieśt śmierciá, tak y grzechy powszednie, ktore sobie lekce wáżyysz dysponuiá duszę, y przyśposobiaiá do ciężkich śmiertelnych grzechow *folio*

29.

Cuius volenti vitare peccatum mortale, ex corde opto, consideratę legat hanc meditationem de peccatis venialibus.

Chętpliwość káżdego prawowierneho, wczym ośobiwie być powinna. *folio per totum puncto 2 suntq; ibi selectissima.*

55.

Cierpieć ieśli nie chcemy, Chrześcianinami prawdziwemi być nie możemy, y czemu to. *folio*

78. V. 23.

Cierpliwość czyni nam BOGA dłużnikiem. Nad to: Cierpieć co dla BOGA, ieśt to pewny znak przeznaczenia do Nieba; niechcieć zaś nie cierpieć, ieśt to ná sobie przyłżtego potępienia cechę nosić, potrzeba koniecznie cierpieć, álbo ná tym álbo ná drugim świecie, á zátym tu káżdy cierp, pokutuy, żywot zły odmień w dobry; prawda ieśt to przyćieżey, bo nie traci się bez boleści, co się trzymało w miłości, ále ná to wázystko koniecznie trzeba się odważyć dla BOGA, dla Nieba. *ibidem*

79. V. 5.

Cierpliwość y pokuta nasza nayskuteczniejszy jest w ten czas, gdy iá łączemy zgorzká Męká JEZUSA nášzego, álbo záługi Jego zá grzechy nášze TROYCY Świętey ofiaruie-

R E G E S T R.

my, y z iakiey to przyczyny, *ibidem puncto 2.*

Cierpliwość naszą żeby mogła być pożyteczna, na ten czas powinniśmy sobie przed oczy stawiać Chrystusa Pana, daleko więcej dla nas niewinnie cierpiącego, y co daley w tey mierze czynić trzeba. *folio per totum puncto precipue imo, sunt ibi utilissima res.* - - - - - 60.

Quidquid patimur mortale genus venit ab alto. Seneca, dla tego nikomu nie trzeba przypuszczać do ferca smutku, gniewu, ani żadnego pomieszanja, y to szemu *folio 61. v. 12.*

Cierpiąc co, jeżeli kogo paślyc zmagać poczynaia, co trzeba na to czynić. *ibidem v. 32. Non fabula calum; sed virtus non ficta dabit.*

Cierpliwie kto żyje, ten potym słodką śmierć otrzymaie *f. 65. Cogitatio, Meditatio, Contemplatio*; to iest; Myślenie, Rozmyślanie, y Kontemplacya; co są, y co za różność między nimi być może *folio* - - - - - 10.

Contine oculos, ne invitus ames, quod invitus aspexisti, folio 73. Czemu z nas niepodobna rzecz była uczynić zadość za grzechy. *folio* - - - - - 22.

Czemu to bardziey BOGA boli, gdy grzeszy Kapłan. Zakonnik; przełożony, Katoлик, niżeli Poganin, albo Zyd. *fol. 28.*

Czemu częstokroć człowiek zwyciężonym zostaje. choć na niego nikt nie bije; y dla czego się to dzieie. *folio 74. v. 8.*

Człowiek względem ciała, y dusze co był? y co iest? y iako się począł w żywocie Mátki swey. *folio* - - - - - 17.

Czystość Kapłańska, gdy iej kto z duchownych nie zachowuie, iak frodze bywa od BOGA karány; przeciwny występek iej. *folio* - - - - - 116.

Czynić dobrze dla censure, kto się obawia y wstydzi; komu taki iest podobny, *folio* - - - - - 43.

Czytanie Książki Duchowney podobnie y medytowanie, iako odprawiać należy, *y oschłość ducha, albo że smaku nie czujesz, czy z tey przyczyny powinienes zaniechiwać tak Świętych rzeczy. folio* - - - - - 9.

Przydatek, co ieszcze robić w oschłości ducha. Oto sam taki człowiek niech się przegrąza; mówiąc. Zem niegodzien pocie-

pociechy dla moiey oziębłości w służbie Boskiej. *Powtore:* Byłby to znak, żebym BOGU służył nie dla Jego szczerrey dobroci, miłości, ale dla pociech moich w którym godzien dla grzechow moich miłości, ale dla pociech moich nie kołacza, ale chleba twardego. *Potrzenie:* Wiedzieć potrzeba, że nábożeństwo, żywość miłości Boskiej, też obfitość, sposobność do rozmyślania, y tym podobne nie po nászej woli chodzą, ale to są dary Boskie szczerze, których sobie przyczytać nie możemy. Dziękuy ná ten czas każdy Panu BOGU za oschłość, ofiaruiąc mu się z tym wszystkim na wierną służbę; choćby y nie płatna bydz miała. A do tego, kto szuka y pragnie zbyt pociech w służbie Boskiej, taki nie BOGA, ale siebie szuka y miłości swoiey własney, a nie czi Boskiej. Wdzięczne wprawdzie pociechy Duchowney czułe, nie tylko ná dłuży, ale y zmyślach; iednak ná nich doskonałość życia nie zawiśła, ani zapłata, ale ná miłości Boskiej, y bliźniego, y ná innych dobrych uczynkach powołania każdego, dla tego nie trzeba się o to frasować, choć ich kto nie ma; iesli zaś kto w nie obfituje, niechże za nie osobliwie BOGU dziękuje, iako za dar osobliwy, który czasem daie y w grzechach będącym aby ich do siebie pociągnął. Większy iá fundament zakładam świątobliwości każdego Duchownego ná oschłościach ducha, byle leniństwo do tego nieprzyśtępowało, bo tam BOG probuje służyć swego, iako złotnik złoto w ogniu. A zátym nikt nie trać serca w służbie Boskiej, gdy ci oschłości dokuczają y trąpią, z tey ciężkości, którą oschłość sprawuje, każdy przypomni sobie ciężkość Dusz w Czyściu, z tego osobliwie, że Pana BOGA do czasu nie widzą; y ofiaruy za nie, przypomni ciężkość potępionych. álbo przypomni sobie w Ogroycu Modlitwę Pana JEZUSOWĄ, y ciężkość ná Krzyżu, y swoię ciężkość łącz z ciężkością Jego, &c. &c.

D.

Dekret iáki będzie każdego z nas przy śmierci. lecz to nay-
pewniejszy, że taki, ná iáki sobie kto w tym życiu zarobi

- Diabeł, gdyby áby ná ieden moment mógł byđz w Niebie;
czego by nie cierpiał. *folio* - - - 105.
- Do godnego przyięcia Najswiętszego SAKRAMENTU, czego
potrzeba. *folio* - - - 51.
- Do doskonałemi czy wszelkiego stanu, y kondycyi ludzie byđz
powinni. y ná czymby tá doskonałość náležáła. *folio in*
puncto imo. - - - 124. §. 4.
- Do doskonałość pomienioną, y świątobliwość życia osobliwym
spółobem czy powinni mieć Káplani Świętcy, y dla czego
ibidem.
- Do doskonałość też, álbo świątobliwość życia *ex vi status* pod grze-
chem śmiertelnym, czy powinnaž náležec do ludzi Zakon-
nych, y czy onę powinni áktualnie mieć, czyli też pod
grzechem śmiertelnym do niey dążyć, y co zá spósobu do
tego końca záżywać powinni *folio per totum* - 109.
- Dostatki, álbo honory, czemu częstokroć u ludzi powszednie-
ią. *folio* - - - 70.
- Duchowne Konferencye z Medytacyi, álbo pod czas Świę-
tych Rekolekcyi odprawowania, co zá pożytek sprowadzają,
y iák wiele BOGA kóntentują. *folio* - 106.
- DUCH Święty żeby zstąpił ná człowieka, czego do tego po-
trzeba *folio* - - - 144.
- DUCH Święty Trzecia Osoba TROYCE Świętey. Istotnie
co jest; y co z Jego tey definicyi: *Ze jest essentialna miłoscia,*
y zjednoczeniem OYCA z SINEM Bożym, álbo miłoscia zobo-
polna między sobą; wnosi się, álbo wnieść powinno 144.
- DUCH Święty w którego człowieka sercu gdy mieszka, co
tego zá znak byđz może *ibidem*
- Dusza stárání nie mieć, jest to ieý nieprzyjacielem głównym
byđz. *folio* . . . 76.
- Dusza násza, czemu powinna byđz u nas naydroższá *f 81. §. 12*
- Dusza niewdzięczna, y nie ludzka, niech się uczy od bestyi,
co BOGU powinna zá wdzięczność. *folio* - 81. §. 9.
- Dwoiákim spósobem człowiek do BOGA náleży; lecz kto-
rym. *ibidem.*
- Dyrektor pod czas odprawowania Rekolekcyi Świętych,
czy

E.

EXkuzy, albo wymowki Medytacyi nieodprawowania zbijaia się, y to iako? *folio* - - 107. V. 18.

F.

FAntazy, albo imaginacya ludzka, czy y tá iest pomocna do Medytacyi, y do ktorey części duszy czuiącej należy. Y táżże zaraz każdy nauczyć się może, iż w duszy ludzkiej, ile z ciałem złączoney, znayduią się dwie iakieś części; lecz ktore. *folio ad finem folij.* - - 5.

G.

Gardzić tym, że iest wzgardzony, iest náywiększa szczęśliwość przed Bogiem. *folio* - - 55.

Generalny sąd poda do wiadomości káždego grzechy w szczegulności, tak, iż káždy w drugim obaczy wsiyskie grzechy. *folio* - - 35.

Generalna spowiedź częstokroć dla czego iest chwalebna, y árcypożyteczna. *puncto 2. folio* - - 48.

Głupich rozmowy nie mają bydź przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządził, albo tego y owego nie czynił, coś powinien czynić. *folio* - - 75.

Etiam qui vitaverunt culpam, non vitaverunt infamiam Seneca

Godnie kommunikuiący, co osobliwego odbiera przy Komunii Świętey. *folio* - - 50.

Godność, y urząd iest nie ná swobodzie, ále pod strychulcem; lecz y czemu? *folio* - - 70.

Godny człowiek, czemu częstokroć zostáie w kácie niewiadomości, bez honoru, bez urzędu. *folio per totum* 158.

Grzech powzedni, czy może bydź odpuszczony od BOGA bez drugiego, y dla czego. *folio per totum* - 46.

Grzech przez kogo powinien bydź káraný. *folio* - 43.

Grzech ále śmiertelny co iest? y iák ciężki, y sprofny *f.* 25.

Grzechy powzednie są częstokroć okazyą grzechow śmiertelnych

- teſnych, y powodem wielkiego gniewu, y káry Boſkiej.
puncto 2. folio - - - - - 50.
 Grzechow powſzednich żeby ſię uſtrzedz, co czynić trzeba.
folio - - - - - 30.
 Grzechow poſpolicie, co bydź może przyczyna. *folio* 72.
 Grzechow przyczyna wewnętrzna poſpolicie ſą naſze ſkłonno-
 ſci przyrodzone, lubo do nas ſamych, lubo do oſób. *f.* 73.

H.

- H**onory rozdáia nie ludzie, nie Krolowie, nie Biſkupi, ále
 BOG przez nich to czyni, oni ſą instrumentámi *f.* 60.
Sunt ibi ſcitu pulcherrima atq. utilia.
 Honor kto iáki máiaćy pewnie ſię nie ubiega, bo takowy
 idzie pod ciężar, idzie iák ná męczeńſtwo; lecz to y cze-
 mu *folio* - - - - - 71. *W* 4.
 Habitualna intencya co ieſt, y czy do záſługi w ſprawach
 dobrych ieſt co pomocna *folio* - - - - - 147.

I.

- J**EZUS Imię to co znaczy, y czy przy wzywaniu Imienia
 tego zbawiennego, kto chce bydź zbawionym, czy poſpo-
 licie trzeba do tego y pracować. - - - - - 137.
JEZUSOWI Pana winien każdy oddać, ieżeli nie żywot zá
 żywot, to przynaymaniey miłość zá miłość, rzuc plu kość
 ogryżoną, alisci ſię zá to kocha w człowieku. *folio sunt ibi*
quæ ſelectiſſima ad inflammandum cor. 81. *W*. 26.
JEZUS Chryſtus to wziął dla ſiebie, cokolwiek naſze czło-
 wieczeńſtwo miało podłego; lecz co takiego *folio per totu* 82.
 Intencya w ſprawach naſzych, co ieſt, y iáka bydź powinna,
 żeby ſprawy naſze przed Bogiem mogły mieć záſługę
folio - - - - - 145.
 Intencya ſprawom obojętnym, iáko to ieść, pić, ſpać, rekre-
 ować ſię, kiedy ſprawuie drogą cenę przed Bogiem, że zá
 nic Niebo ſobie kupić możemy. *ibidem.*
 Intencya dobra ieſt początkiem, ųródłem, y fundamentem
 wſzyſt-

R E G E S T R.

wszystkich zaślug naszych; jest y skárbem, y to iáko. *ibid.*
 Intencya w sprawach naszych, iáka bydz powinna, y konie-
 cznie áktualna, czyli iáka inna *folio* 146.
 Judaż że wiecznie zginął, co tego zá osobliwa była przy-
 czyna. *folio* 28.

K.

Káptanow co osobliwym sposobem w dobroci, y boiáźni
 Boskiej utrzymywać powinno, ináczey *actum de illis folio*.

III. V. 5.

Káptáńskie Pacierze, z ktoremi kondycyami odprawować się
 powinny. *ibidem*.

Káptan gdy czystości powinney nie zachowuje, nierównie
 ciężey grzeszy nad świeckiego człowieka, y czemu to. *f. 118.*

Káptan z iákiej przyczyny strzedz się powinien konwersacyi
 z białemigłowami, osobliwie podley kondycyi, y czemu
 to. *ibidem*.

Káptan z iákiej rácyi modlić się powinien zá potrzeby ludz-
 kie, Krolestwa, &c. *folio* 152.

Káždy náder niešťczęśliwy, ktory pokutę y poprawę życia od
 czasu do czasu odkłada. *folio* 79.

Kochać to słowko, co znáczy, znáczy á żeby kto komu był
 miły. y przyiemny. *folio* 80.

Kochać BOGA ze wśystkiego serca, co znáczy, znáczy, że-
 by BOGU nieogarnionemu serce choć tak małe dárować,
 nie záłować. 81.

Kochać okázyą przyszłą grzechu, nikt nie może bez grze-
 chu, kto szuka niebespieczeństwa, zginie w nim, kto szuka
 okázyi, będzie podległy tentacyi: *Cave tibi à fiducia, quis-*
quis non timuit jam lapsus est. S. Augustin: folio per totum sunt
ibi quæq. selectissima. 73.

Koniec stworzenia káżdego człowieka, ktory jest. *f. pun. 2.* 20.

Koniec jest naypierwsza przyczyna, wśystkich przyczyn.
folio 20. V. 27.

Konserwacya, ktorą BOG ustawicznie człowieka konserwu-
 ie, co jest. *folio* 24.

R E G E S T R.

Krolem jest, który się (wyjawczy BOGA, y grzech) niczego
nie boi, y nic nie pragnie: *Rex est qui metuis, cupitq; nihil.*
folio - - - - - 71. v. 28.

L.

Lenistwo, albo ospalstwo w służbie Boskiej, co jest? y sta-
ten iak frodze jest niebezpieczny zbawienia, lecz y dla cze-
go *folio per totum.* - - - - - 102.

Tepida vita praesagium mala mortis. S. Ambrosius

Lepiej tysiąc tysięcy razy na Świętey Spowiedzi zawstydzic
się dla zbawienia duszy, a niżeli w piekle gorzeć z konfu-
zyą niewypowiedzianą, dla czego każdy szczerze spowia-
day się, nic osobliwie ciężkiego dla wstydu niepotrzebne-
go nie tając. *folio* - - - - - 49.

Ludzie co mówią, nie wiele na tym należy, byleś ty czynił
dosyć powinności swoiey, a Pan BOG był kontent z spraw
twoich. *folio* - - - - - 75.

Lucypera co był za grzech, y ziaكية okazyi ten grzech ie-
go pochodził. *folio* - - - - - 27.

Lzy Panu JEZUSOWI przy Obrzezaniu Jego, co z oczu wy-
cisnęło. *folio* - - - - - 138. v. 11.

M.

MArtwić ciało, które jest okrutnym nieprzyjacielem czło-
wieka każdego, y BOGA samego, jest to sposób naysku-
teczniejszy do dosyć uczynienia za grzechy, *folio per to-
tum* - - - - - 76.

Medytować zaczynając, co zaraz trzeba czynić. *folio 4. & 5.*

Medytacya co jest, y co za potencie duszy w niej się mie-
szcza. *folio* - - - - - 105.

Męka Chrystusowa co jest, y Jey rozmyślanie, co wczłowie-
ku sprawuje. *folio per totum maxime punctum tertium lega-
tar.* - - - - - 139.

Męczennik bez korony, ubogi bez błogosławieństwa, kto ta-
ki jest, albo y bydz może. *folio ab ipso principio* 67.

Miłość Boska, y tak wielka ku ludziom na czym osobliwie
zawisła. *folio* - - - - - 80.

- Miłość nieporządna, gdy kogo do czego trapi, co trzeba na ten czas czynić. *folio* 150. V. 3
- Miłość bliźniego na czym prawdziwie zawiśła, y stanowi się *folio* 85.
- Miłosierdzie Boskie wiem żeć się podoba, ale sprawiedliwość Jego S. niech cię strąszy. *folio per totum* 42.
- Milczenia zachowanie, czy jest potrzebne osobliwie w Zakonach, zgromadzeniach Świętych. *folio per totum.* 98.
- Miłość Boska doskonała, albo Synowska, y namiętna co jest? y na czym zawiśła. *folio* 125. V. 11.

N

- Nabożeństwo do Najświętszey Panny skuteczne na czym osobliwie zawiśło, y co za sposoby do tego bydź mogą *folio* 91.
- Nabożeństwo do Anjoła Sroża, czy jest areypożyteczne. *folio* 94.
- Narodzenie Pańskie, ktorých osobliwie cnót nas uczy, a mianowicie Zakony Święte, co za przykład brać powinny. *folio* 136.
- Narodzenie zaś Pana JEZUSA z Najświętszey Panny, gdy kto chce wiedzieć iakie było, niechże sobie o tym przeczyta Księgę intytułowaną: *Miasto Święte. &c. ktore było Wielebney MARI de JESU, Zakonu Franciszka Świętego de Observantia Xieni w Mieście, Alameda obianiane, przez X. Zai Piotra Kwiatkowskiego Societatis JESU do Druku krotko podane, folio capituli X* 137.
- Pieknych tam każdy rzeczy, y godnych umiejętności czytając, naucz się, y dowie
- Naśladować Pana JEZUSA czy powinniśmy? y w czym f. 52.
- Niebo co jest? y iak piękne, y co tam się w nim dzieie. f. 39.
- Niebo kto chce dostać, to trzeba u namiętności swolch, nie dając się im na wolą męczennikiem zostać. *foliopuncto 3.* 42.
- Niebo pokutujących, albo co dla BOGA cierpiących, tych nieomylnie czeka; a nie żadnych pieściuchow, y delikatorów cielska: *Va nobis, qui Sanctorum gloriam appetimus, &*

eorum labores non suscipimus. folio

78. v. 1.

Nieboć się podoba, a czemuż się pokutą Świętą y cierpliwość podobać nie ma. *ibidem.*Nieukontentowanie w rzeczach światowych. z kąd często kroc z uprzykrzeniem na człowieka zwykło przychodzić. *folio*

69.

*Vexatq; animos nova semper tempestas.*Niewiadomość grzechu, y wstydy, są to dwa wały niewinności; lecz y czemu. *folio*

72

O.

O Bawiać się każdemu człowiekowi, czego naybardziey potrzeba. *folio puncto 2.*

73.

Obraz Boski, to jest Dusza ludzka, iakim sposobem szpeci się, y ną się bierze lada iakich postur, y postaci nierozumnych bydląt. *folio*

21.

Odnowienie intencyi w sprawach naszych dobrych, czemu powinno być częste, y iakim się to sposobem dziać powinno. *folio*

147.

Oko wyłupić, gdy gorczy kogo, iako to trzeba rozumieć. *folio*

88.

Okoliczności grzechowe wielorakie być mogą, y czy na S. Spowiedzi trzeba je wyrazić, także y ich liczbę, y co trzeba przydać, gdy ich liczby kto nie wie, albo wiedzieć nie może. *folio*

48. v. 3.

Opisanie iedenastu passyi, co każda jest sama w sobie. *fol.*

149.

Oycowie Święci, Medytacyą czym nazywają. *folio*

107.

P.

P Acierzy Kapłańskich odprawienia, co może być za sposób skuteczny y pożyteczny, y z czego się składają, y co za koniec w sobie mają, y w odprawieniu onych codzień, jeżeli są pod obligacyą grzechu śmiertelnego *f. 109. & 110. v. 28.*Precierzy Kapłańskich nabożeństwo; słowem mówiąc na czym zawisło. *folio*

111. v. 16.

Pacierze Kapłańskie złe odprawione, (y iako się ten termin ma

ma

- ma rozumieć) bardzo są Bogu obmierzłe, więcęcy niżeli
szczekanie psów. *folio* - - - 153.
- Pamięć, która jest u rozumu iako Podskárbi, co nązbiera, to
schowa, kiedy trzeba to dać, czy potrzebna jest do Me-
dytacyi. *folio* - - - 5.
- Pan BOC mnie widzi: jest to sposób skuteczny w pokusach
wszelkich uhamowania się w porywczosci, y zápale swo-
im: *Sit testis vite tue ubiq; Numen. folio* - 74. V. 25.
- Partykularnego sądu, co za scena będzie. *folio* - 34.
- Piekło wiele osobliwie, osobliwych w sobie zawiera mąk, y
katowni. *folio* - - - 36.
- Płakać za grzechy, albo pokutować kilka dni, że nie chcemy,
iżę wolemy na wieki w piekle gorzeć y płakać, co tę w nas
ślepotę sprawuie. *folio per totum, maxime ad calcem.* 43.
- Pod czas Medytacyi, co trzeba medytującemu czynić. *folio*
108. V. 26.
- Pokuty Świętey na Spowiedzi nąznáczoney nieodprawić, co
jest za grzech. *folio* - - - 48. V. 23.
- Pokory natura iaka jest, albo y być powinna, y ta powinna
się znajdować w myślach, słowach, uczynkach; lecz iakim
spósobem. *folio per totum.* - - - 54.
- Pokorá jest nieomylnym przyszłej chwały znákiem; lecz,
y dla czego. *folio* - - - 57.
- Pokory ákty osobliwe, które to mogą być. *ibidem*
- Pokuta grzesznika, żeby mogła być skutecznieysza, niech
tak żyje, y rozumí, iakoby był z piekła wyprowadzony
na pokutę S. *folio* - - - 79.
- Postuśzeństwo Zákonne, co jest *folio per totum* 134.
- Powólanie do Stánu Káptáńskiego, od kogo powinno być, y
iak to wielka jest zuchwałość y zguba, wtrącić się, y ná-
rázić ná ten stán, y czego ten stán wyciąga, y potrzebu-
ie. *folio per totum.* - - - 113.
- Post Święty kto komu ganí, względem náprzykład słabego
zdrowia, ábo że ubogo ie, co ná ten czas odpowiedzieć ná-
leży. *folio* - - - 72.
- Poznanie siebie samego to jest, y ná czym funduie się *folio* 59.

Predestynacya Boska, każdemu z nas od wieków przejrzała, y náznaczyła. iaką kto ma mieć wczasie fortunę. *folio 67.*
 Późna chwala, czy iest nikczemna, y czy to co náda, álbo pomoże, że kogo chwala, álbo co zaszkozi, że ganią. *folio 148.*

Przeciwności, czemu się zowią *tentationes folio 64.*
 Przy stole siedząc, álbo y iedząc osobliwie w Zgromadzeniach Świętych, czego trzeba wystrzegać się; y co czynić, żeby iedzenie bydz mogło z zaslugą, y z cnotą, *folio per totum maxime in puncto 3tio. 89.*

R.

Ręce Pana JEZUSA przybite. Nogi do Krzyża przykowane, Głowa náchilona, co znaczą; y wyrażają. *folio 42.*

Reguły *Institutum* swego, czy każdy winien iest chować one pod grzechem, y czy niezáchowanie onych dla tego, że mają co innego do czynienia, iest to słuszná przyczyna. *folio per totum. 96.*

Maqni passus, sed extra viam: Spore to kroki, ale coż kiedy zdrogi.

Reguły zachowanie, co mogą bydz za sposoby! *ibidem.*

Reguły niezáchowanie może bydz grzechem, choćby Reguły przez się nieobligowały pod grzechem, y czemu to? *folio per totum maxime in puncto 3tio. 125.*

Rekollekcye iakim sposobem odprawować się powinny, pątrzyć ná końcu tey Księgi.

Rekollekcye są frzodkiem skutecznym do zbáwienia dusze, y z iakiey to rácyi, tak iż wieleby ich było nie potępionemi, gdyby byli te Święte Rekollekcye odprawili. *folio per totum 16. & 17.*

Rekollekcye Duchowne, y kápłani ná Beneficyach zostający u siebie *etiam* odprawić mogą, y iakim to sposobem bydz może, niech każdy w tey mierze przeczyta sobie *Prefationem ad Lectorem*, która iest zaraz ná początku Księgi.

Rekollekcye kto z Duchownych, á ile Zakonnych, álbo w Zgromadzeniach Świętych zostający umyślnie nieodprawując, taki

R E G E S T R.

- taki znosi skuteczny szrodek do nabycia doskonałości, do
ktorey pod grzechem ciągnąć powinien. folio 8.
- Rekollekcyę, w których osobliwie okolicznościach odprawo-
wać się powinny. *ibidem*
- Renowacya ślubow (ktora się dzieie na utwierdzenie w słu-
bie Boskiey, ta pospolicie u ludzi Zakonnych, co rok przy
Rekollekcyach odprawionych zwykła bywać) co daley iest
obszernie. folio 127.
- Rozbrat z grzechem, to naylepsza pokuta, &c. folio 43.
- Roztargnienia pod czas modlitwy, kiedy bydź mogą szkodli-
we? á kiedy nie: Wiedzieć trzeba, kiedy nie są dobrowol-
ne. folio 112.
- Rozwiązłość w Zakonach, w Zgromadzeniach Świętych,
z kąd swoy początek bierze, y kto iey iest przyczyną, ciężki
go przed Bogiem, *ratione scandali*, á podobno *irreparabilis*
czeka sąd y kara, folio *maxime in puncto 3to.* 125. §. 15.

S.

- Salomon choć tak Mądry Monárcha, á czemu przecię zna
to do siebie, że się nie miał czym nad innych wynosić. folio.
57 §. 4.
- Sądy Boskie od sądow ludzkich, iák dąlekie, y rózne bydź
mogą. folio 157. §. 10.
- Szczęśliwość osobliwa człowieka pokornego, na czym zawi-
śła. folio. 55.
- Si vis beatus esse cogita contemnere, & contemni.* Seneca.
- Skárżyć się, że kto ma tentacyę, dziwowałbym się gdyby ich
nie miał, będąc ustawicznym między białemigłowami.
folio. 74. §. 16.
- Skłonności ludzkie przyrodzone, lubo z siebie nie są grze-
chem, są jednak przyczyną grzechow. folio 75. §. 2.
- Skromność; luboć to cnota iest powietrzchna, ále káżdemu
wielce, á osobliwie Duchownym bąrdzo potrzebna, y po-
żyteczna; lecz y czemu? folio 101.
- Skromność na czym osobliwie zawiśła. *ibidem.*
- Skrupuły co są? y iáko ich trzeba pozbywać. folio 155.

R E G E S T R.

- Sluby Zákonne, co mają zá zálecenie, y zácnóść. folio 127.
- Slub co iest, y żeby był ważny, czego do tego potrzeba, y
czym się różni od przedsięwzięcia, które w samey rzeczy,
y co iest wiedzieć trzeba. - folio 130.
- Slub czystości, iákiey iest przed Bogiem ceny; y z ludzi co
czyni. folio - - - 132. v. ultimo.
- Służney czemu Pan BOG od nas zá popełnione grzechy
pretenduje satysfakcyi. *puncto 2do.* - folio 43!
- Smarek nieuśmierza złego, ále przyczynia, lecz y czemu to,
y co z tym trzeba robić. - folio 150.
- Śmierć w samey rzeczy co iest y czemu iest zła śmierć grze-
szników, á dobra Świętych. - folio 32.
- Spowiedź powinna być ze wstydem, á nie bez wstydu y
uczciwości; więc *ordinarie* niegodzi się słuchać spowiedzi
complicem peccatis etiam z innych racyi. folio 47. v. 16.
- Spowiadający się pewnego grzechu śmiertelnego, w który czę-
sto w pada, y ále nie się nie poprawuje po spowiedziach,
czy może być ważne rozgrzeszony. *ibidem*
- Spowiedź żeby była ważna, y pożyteczna, czego do tego
potrzeba, *sunt ibi multa scitu necessaria.* - folio 44.
- Spowiedź samych grzechów powszednich, koniecznie powin-
na być przy żalu prawdziwym zá wszystkie grzechy, albo
tylko zá niektóre, y czy skuteczne przedsięwzięcie tam
powinno być do ważności Sakramentu pokuty Świętey
y otrzymania prawdziwey absolucyi Káptłańskiej, y co z
tym trzeba czynić, żeby przy spowiedzi samych grzechów
powszednich była ważna spowiedź. folio 47. v. 23.
- Syn Boski odkupił naród ludzki sposobem bardzo doskona-
łym, lecz y którym, y dla czego to uczynił. folio 22.
- Syn marnotrawny rzeczywiście wyraża grzesznika. folio 41.

T.

- T**En naygodniejszy chwały, kto Panu BOGU naywierniey
służy, y mocno się stara, żeby go iak naydoskonaley chwa-
lił, &c. - folio 76. v. 16.
- Ten osobliwym sposobem BOGU się podoba, któremu się wy-
roki

- roki Boskie podobają. *folio* - - 68. v. 26.
 Trefunkiem nie się nie dzieje, ale wszystko co się dzieje wcią-
 sie od wieków od BOGA jest przeznaczone y destynowane, a
 zátym wszystkim nám należy wdzięcznie wszystko przy-
 iąć, y wesóło żyć, cokolwiek nas potkać może; y czemu to?
folio maxime puncto 310 - - - 159.
 Trzey Krolowie idąc do Paná JEZUSA zdálekich krajów,
 czego, nas osobliwie uczą, uyrzysz ze státeczności w prze-
 ciwnościach. *folio* - - - 138.
 Trzey Krolowie przyszedszy do Paná JEZUSA co mu ofiaro-
 wali, y ty wzáiem co máż ofiarować Panu Jezusowi. *f.* 139.
 Trzech Krolów w czym osobliwie náśladować powinniśmy.
puncto 310 ibidem
 Tuczyć ciało co jest? y iák wiele rzecz jest szkodliwa. Wiedź
 każdy, że tuczyć ciało, jest to gotować pokárm, y przy-
 smaki robakom, ktorzy po śmierci gryść cię będą, &c. *f.* 149.

U.

- Ubostwa ślub co jest? y co tey cnoty zá osobliwa, y náy-
 przednieysza byłaby záćność. *folio* - - 131.
 Umartwienie pássyi, námiętności, álbo affektów, (których y
 wiele bydz może) czy osobliwym spósobem u Duchownych
 powinno znaydować się. *folio per totum* - - 149.
 Umiera częstokroć dobry bardzo prętko, a zły długo żyje, y
 z iákiey to osobliwie przyczyny, álbo kongruencyi dzieje
 się; *folio* - - - 158. & 159.
 Utrápienia násze, á ile gdy ie łączemy z záślugámi Chrystu-
 sowemi, iákó to plagámi, bólámi, wzgardámi Jego, iá to
 moneta, ktorą się dokupujemy chwały Niebieskiej. *folio*
in fine puncti 1mi - - - 62.
 Utrápienia, krzyżyki, choroby, niepowodzenia się w zámy-
 ślach nászych, iá to srzodki bardzo skuteczne do dołyć-
 czynienia zágrzechy. *folio* - - - 77.

W.

- Wieczności nieszczęśliwey opisanie. *folio* - - 38.
 Woli

- Woli Boskiej wypełnienie, na czym osobliwie zawisło. *f. 68.*
 Wola własna czyni każdego złym, nieubożnym, niešťczęśliwym; lecz y czemu, á zátym do woli Boskiej, wolą naszą sťosować powinniśmy. *folio per totum* 67.
 Wolność to jest naywiększa byđz BOGU posłusznym, y z nim złączonym. *folio per totum* 18.
 Wola ludzka, czemu częšťokroć sťaie się iáko mieřąc. *f. 70. v. 7.*
 Wniebowstápiecie Chrystusowe, czego nás uczy. *folio* 143.
 Wytrwanie w dobrym, osobliwie w sťuźbie Boskiej, czy jest konieczne potrzebne do zbawienia, y z iákich przyczyn. *folio* 159.
 Wzámieszaniu wszelkim, áľbo utrąpieciu, nie mamy patrzeć na tego ktory nám ie zádáie, ále na Paná BOGA, ktory ie na nás przepuszcza: *Bona, & mala, vita, & mors, paupertas, & bonestas, &c. a DEO sunt. folio* 64. v. 18.

Z.

- Z Aden z ludzi stán nie ma zupełney od potępienia bespieczności, y z iákiey to rácyi. *folio* 38. v. 19.
 Zál za grzechy, na czym prawdziwie zawisł, czy na tym, żeby go czuć na sercu, áľbo żebyś plakał, czyli na czym innym, y czy ten powinien byđz powszechny osobliwie do grzechow śmiertelnych, y czy powinien byđz nádprzyrodzony, y iáko się ten termin ma rozumieć. *folio* 46.
 Zakonny stán, iák jest chwalebny, y iák to jest wielka łaska Boska byđz powołanym do Zakonu iákiego, áľbo y zgromadzenia approbowanego od Stolicy Świętey Apostolskiej. *folio* 119.
 Zákon S. Bernard, czemu zowie drugim męczeństwem. 121.
 Zákonu przedsięwzięcie, áľbo obranie, nie rownie przewyźsza nie wiem iákie iáłmuźny! *ibidem.*
 Zákon osobliwie, ktore mieć może zalecenie, y prerogatywy. *folio* 121. & 122.
 Zbawienie nasze częšťokroć BOG przywieszuie do utrąpienia tego, áľbo owego, pod kondycyami howiem nie iednemu, áľbo y pospolicie BOG zawieszá zbawienie ludzkie: *Ez: ieżeli*

R E G E S T R.

- ieżeli się chwyci łaski tey, y tey, ieżeli świat porzuci, ieże-
li się w tym zwycięży, ieżeli to albo owo cierpliwie zniesie.
folio - - - - - 64. v. 7.
- Zbyteczne w sobie dufanie, częstokroć BOG zwykł karać
dopuszczeniem ciężkich grzechow na ludzi. *folio* 73.
- Zdobyć się na żal prawdziwy, co bydź może za sposób f. 49.
- Z całego serca y duszy kochać BOGA, iakim sposobem to się
dziać może. Do tego, y to iako trzeba rozumieć kochać
BOGA ze wszystkich sił, ze wszystkich zmysłów, y człon-
kow ciała. *folio per totum.* - - - 83. v. 2.
- Ze kto często w defekta znaczne wpada, leniwie pokusom od-
por dać, y innych niedoskonałości się dopuszcza, co tego
bydź może za przyczyna. *folio* - - - 108. v. 6.
- Złemu człowiekowi, czemu częstokroć dzieie się dobrze, a
dobremu zle *folio per totum.* - - - 158.
- Z miłości ku BOGU czynić co, iak się to ma rozumieć. *folio*
per totum - - - - - 147. v. 24.
- Znaki prawdziwego powołania do Stánu Duchownego, które
mogą bydź. Y gdy ich kto nie ma, a zostáie iuż w tym stá-
nie, eo má na ten czas czynić. *folio per totum* 114.
- Z roztárgnieniami, albo obłąkaniem myśli co robić, oto nie
słuchać ich, áni dbać o nie, ále swoię rzecz prowadzić; tak
własnie, iako gdy grásią w Kościele, możemy modlitwy usłnie
odprawować, gdy gádamy, możemy mowiących oraz słu-
chać; gdy ręczną robotę robimy, mowić, gdy co piszemy
mowić y słuchać. Y niepotrzeba z myślami nápádaiącemi,
áni głową trząść, słuwać, krzakać, &c. bo to iest z niedo-
browolnego roztárgnienia, albo rozerwania, ále ráczey le-
piey káždy nierownie uczyni, gdy cale niedbać będzie na
nápádaiące myśli, pilnując záwziętych przed się rzeczy mo-
dlitwy, albo czego innego, a tym sposobem y szatana kon-
funduiemy y odgániamy, który widząc, że szep tow iego
nie słuchamy, odstępować musi, y nászę imaginacyą niespo-
koyną, do uspokoienia w prawuiemy y zástuga násza cała
zostáie.
- Zmártwychwstánia Páńskiego, czego powinniśmy się uczyć.
folio per totum. - - - - - 141.

UWAGA ZBAWIENNA,

ktora

*Każdy człowiek we dnie, y w nocy w świeżey zawsze mieć
powinien pamięci.*

O ktoby nam dał!

Wiedzieć! rozumieć! y dobrze uważać!

Grzech popełniony: Przeciwno BOGU, bliźniemu, y nam samym.

Dobro opuszczone: Gdy grzechu nie wykorzeniamy, cnot nie pomnażamy, w dobrym nie postępujemy.

Czas zaniedbany: Nad który nic droższego, nic prętszego, nic pożądanśzego.

Chrystusa zabitego: Okrutnie od nieprzyjaciół, niezbożnie od przyjaciół, ochotnie za przyjaciół, y nieprzyjaciół. (sney.

Dobrodziejstw mnogość: Na duszy, na ciele, na fortunie docze-

Swiate próżność: Którą się zawodzą łakomi, uwodzą cielesni, siłą pyszni.

Dogrzechu: Dla ułomności ciała skłonność, pokus natarczywość, świata powabność. (prętsze nad wiatr.

Zycie krotkie: Ktore jest słabsze nad szkło, leksze nad dym,

Dzień śmierci następuiacy: Ktore jest naypewniejszy, godzina jego náyniepewniejszy, grzełnikom zaś nayuprzykrzeńsza: *mors peccatorum pessima.*

Twarz Sędziego Strażnego: Ktore jest nieomylny dla Mądrości, nieużyty dla Sprawiedliwości, nieuchronny dla Wszechmocy.

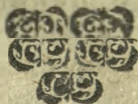
Ogień piekielny, czarta straszego: Nad ktorego nic okrutniejszego, nic strasznieszego, nic nieszczęśliwszego.

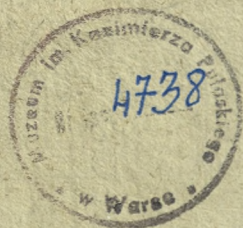
Chwałę wieczną, nieustaiaca: W ktorey jest odłączenie wszelkiego złego; nasytienie zaś wszystkiego pragnienia, y towarzysztwo wieczne z Świętymi Pańskimi.

Łaska Twoja Panie, niech mnie nieopuszcza, bo jeżeli mnie Panie opuścisz, y przy woli własney zostawisz, nieochybnie Cie zdradze.

S. Philip: Neriusz.

A zátym idzie, że *in timore & tremore* trzeba *operari propriū salutē.*





4524
du 18. II. V.
m.

5924/31

1874

